

F R A N C I S Z E K M I T T E K

ZASADY ORGANIZACJI PRACY W SZKOŁACH POWSZECHNYCH

DOSTOSOWANE DO STATUTU PUBLICZNYCH SZKÓŁ
POWSZECHNYCH I NOWYCH PROGRAMÓW NAUKI



~~Nr 1748~~

~~BIBLIOTEKA
Państwowego Liceum Pedagogicznego
W GLIWICACH~~

~~Nr _____~~

1938

„NASZA KSIĘGARNIA“ SPÓŁKA AKCYJNA
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO
W A R S Z A W A — L U B L I N — W I L N O

ZASADY ORGANIZACJI PRACY
W SZKOŁACH Powszechnych

100
K. II.

三十一

DRUKARNIA NARODOWA W KRAKOWIE

SŁOWO WSTĘPNE.

Kiedy myślimy o celach i zadaniach publicznej szkoły powszechnej, jej perspektywach, to staje przed nami wizja wielkich liczb i wielkiej odpowiedzialności: — 5447.000 dzieci, prawie 80.000 nauczycieli i miliony złotych wydatków w budżetach państwowych i komunalnych. W tych wielkich liczbach leżą istotnie wielkie zagadnienia, zagadnienia palące, budzące dumę lub niepokój, zagadnienia wreszcie, o których każdy mówi i każdy rozważa je na swój sposób.

Co robią w szkole te wielkie gromady płowych główek? Jak „rentują“ się wielkie wydatki? Jakie są ideowe podstawy nowej szkoły? Czy praca szkolna istotnie wyrówna front kulturalny naszego kraju itd.

Odpowiedź na te pytania tworzy się w codziennej pracy nauczyciela, a roztrząsanie ideowych założeń szkoły powszechnej leży poza tematem niniejszej książki. Styl nowego gmachu szkolnego zarysowała ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnym i kontury tego stylu zna każdy nauczyciel-wychowawca. Podstawą jest publiczna szkoła powszechna, której zasadniczą formę prawną i treść ideału wychowawczego zawierają: statut i program nauki. Tam też znajdują się zasadnicze kierunki dla pracy nauczyciela.

Dążenie do wytkniętych tam ideałów, to walka o nową szkołę; walka ta wymaga i odpowiedniej temperatury uczuciowej i wielkiego napięcia woli, a przede wszystkim wiel-

kiego wysiłku myśli i dużego nakładu pracy całej armii nauczycielskiej i jej wychowanków.

Od wprowadzenia nowej ustawy mija sześć lat, a dzień 1 lipca 1938 r. jest tym dniem, w którym ustawa wchodzi już całkowicie w życie na wszystkich odcinkach szkolnych. W ciągu tego okresu czasu wypróbowaliśmy nowe programy, żyliśmy się z nimi i już dziś możemy stwierdzić, że są one osiągalne. Mniej repetentów, większa sprawność dzieci, pełniejsze opanowanie podstawowych elementów wiedzy i większa praktyczność, oto najważniejsze sukcesy nie tylko nowych programów, ale i ich realizatorów tj. nauczycieli.

Ale kto nie idzie naprzód, ten się cofa, a marsz naprzód leży w codziennej naszej pracy. Wychodząc z takich założeń pracy niniejszej nadałem charakter wybitnie praktyczny, co zresztą uwidocznione jest w tytule książki. „Praktyczne zasady organizacji pracy w szkołach powszechnych“ mają zatem charakter podręcznika.

Kierownik szkoły znajdzie w nim szereg praktycznych uwag przy projektowaniu planu pracy powierzonej mu szkoły, nauczycielowi, przygotowującemu się do egzaminu praktycznego, książka ułatwi zapoznanie się z najważniejszymi kierunkami i typami pracy szkolnej; spojrzenie wreszcie na całość różnorodnych potrzeb szkoły i skonfrontowanie ich z własnym warsztatem pracy — będzie pożyteczne i dla każdego nauczyciela i dla każdego kierownika szkoły.

Układ książki jest taki, jak układa się życie szkolne w rzeczywistości, a więc warunki zewnętrzne i ich wpływ na wyniki nauczania; uaktywnienie pracy ucznia w tzw. ośrodkach zajęć praktycznych; technika pracy nauczyciela, dalsza walka z drugorocznością i wreszcie wychowanie społeczne i obywatelskie w klasie szkolnej i w organizacjach uczniowskich. Zebrałem również najbardziej popularną literaturę pedagogiczną do poszczególnych zagadnień i zaopatrzyłem książkę w wy-

kazy najważniejszych pomocy szkolnych do poszczególnych przedmiotów. Wykazy te sporządzone zostały przy pomocy Nauczycielstwa obwodu chorzowskiego i odnośnym komisjom składam na tym miejscu serdeczne podziękowanie.

Charakterystyczną cechą książki jest wreszcie to, że napisał ją „praktyk dla praktyków“. A nie łatwo jest pisać o codziennych sprawach życia szkolnego. Im bardziej zbliżamy się od teorii do praktyki, im bliżej jesteśmy dna pracy, tym tematy stają się pozornie „mniej ciekawe“, banalne i nazbyt oczywiste, do których odnosimy się niechętnie, jako do drobiazgów. A jednak w tych drobiazgach leży najwięcej załamań. Toteż „szarzyźnie“ dnia codziennego poświęcona została niniejsza książka, ale też nie może ona być „receptą“ na takie, czy inne postępowanie w ściśle określonych sytuacjach. Szkoła powszechna jest warsztatem niesłychanie złożonym i wielostronnym, wymaga ludzi żywych, bo tylko żywy człowiek rozwiązywać może żywe zagadnienia. Żaden podręcznik żywej pracy zastąpić nie może.

Chorzów, dnia 20. VIII. 1938 roku.

Franciszek Mittek
Inspektor Szkolny.

Rozdział I.

WPLYW WARUNKÓW ZEWNĘTRZNYCH NA WYNIKI NAUCZANIA

1. Budynek szkolny.

Wyniki nauczania i wychowania w szkole powszechnej zależne są w dużej mierze od dobrego urządzenia i wyposażenia budynku szkolnego. Budynek szkolny stwarza bowiem zasadnicze ramy dla zewnętrznych warunków pracy, a warunki te mają stały i nieprzerwany wpływ zarówno na atmosferę jak i skuteczność pracy szkolnej.

Na czoło wysuwa się przede wszystkim dobre rozplanowanie budynku szkolnego, bo łączą się z tym duże możliwości dla utrzymania wzorowej czystości i porządku szkolnego. Dziedzina ta wprawdzie odnosi się raczej do nadzoru szkolnego, ale jednak współdziałanie w tym zakresie całego nauczycielstwa jest konieczne. Chodzi tu bowiem o warsztat pracy nauczyciela i nie podobna przypuszczać, aby bezpośredni pracownik szkolny nie miał żadnego zainteresowania w ulepszeniu tych wszystkich warunków, wśród których pracuje on i jego uczniowie. Zainteresowanie to może być bardzo pożyteczne z dwu następujących względów:

1-o przy czynnym współdziałaniu w okresie projektowania nowego budynku szkolnego,

2-o w dostosowywaniu pomieszczeń już istniejących do nowych wymagań programowych.

Praktyka bowiem wykazała, że przy każdej budowie szkoły dużą rolę odgrywa znający się jako tako na budownictwie kierownik szkoły. Wprawdzie nie wszystkie dezyderaty pedagoga mogą być respektowane przez inżyniera-architekta, ale jednakże wpływ czynników szkolnych bez skutku nie pozostaje. Weźmy pod uwagę następujący przykład. — W budownictwie naszym ustalił się klasyczny typ budowy, manifestujący się wydłużonym korytarzem rekreacyjnym. Według tego szablonu powstało setki projektów budynków szkolnych, a co za tym idzie wzniesiono też i setki nowych gmachów szkolnych o różnych wydłużonych korytarzach. Pomijając wiele dodatkich stron tego systemu, praktycy szkolni dopatrzyli się w nim wielu wad i przeciwstawili mu inny system tzw. „holowy“. Budynek, wzniesiony tym systemem, posiada na każdej kondygnacji salę rekreacyjną do której przylega 4 względnie 5 izb lekcyjnych. Powstało też wiele budynków z salami rekreacyjnymi o zupełnie odmiennym wyglądzie zewnętrznym (większa zwartość bryły, podstawa zbliżona do kwadratu), bardziej dostosowanym do potrzeb pracy wychowawczej. Wpływ praktyków szkolnych okazał się więc skutecznym.

Budownictwo szkolne, zwłaszcza większych obiektów, jest jednak dziedziną dość skomplikowaną i musi być prowadzone przez specjalistów, ale pewne podstawowe wiadomości z tego zakresu dla nauczycielstwa nie mogą być obojętne.

Licząc się z tymi właśnie zagadnieniami Min. W. R. i O. P. wydało szereg przepisów, regulujących budownictwo szkolne. Przepisy te znajdują się w wydawnictwach Ministerstwa p. t.: „Projekty budynków szkół powszechnych“ zeszyty Nr 1, 2, 3 i 4. Na szczególną uwagę w tym zakresie zasługuje publikacja Ministerstwa p. t.: „Publiczne szkoły powszechne pierwszego stopnia — teren, budynki, sprzęty — Warszawa rok

1937". Publikacja ta znajduje się w każdej szkole powszechnej i stanowi ważną pomoc w ręku nauczycielstwa i to nie tylko w zakresie budownictwa szkolnego, ale, co ważniejsza, w zakresie urządzeń i wyposażenia szkół wszelkich stopni.

Zarówno budownictwo szkolne jak i sprzęty szkolne interesują nauczycielstwo z punktu widzenia organizacji pracy, a przede wszystkim z punktu widzenia utrzymania czystości i porządku. Szkoła polska powoli wyrasta z prymitywów. W jej murach inwestowany jest poważny kapitał w postaci różnych środków i pomocy naukowych. Jeżeli zatem nie stworzymy w szkole takich warunków, które przyczynią się do utrzymania porządku, to istnieje poważna obawa, że majątek ten zostanie szybko zmarnowany. Szkoła łatwo stać się może przysłowiową „beczką bez dna“. Toteż kwestia w z o r o w e j czystości wysuwa się dziś na czoło w każdym budynku szkolnym. Tego wymagają względy zarówno ekonomiczno-społeczne, jak i postulat kultury życia codziennego, zarówno chęć oddziaływania szkoły na środowisko jak i zasada sprawnej organizacji pracy.

2. Izba lekcyjna.

Izba lekcyjna jest warsztatem codziennej pracy nauczyciela i jego wychowanków. Nie jest zatem obojętne jak ten warsztat pracy jest dostosowany do zajęć z młodzieżą. Na pierwszy plan wysuwa się estetyczna strona izby lekcyjnej. W czystej izbie lekcyjnej spotykamy zazwyczaj czyste zeszyty uczniów, starannie utrzymane książki i schludną młodzież. Nie ma tam wymęczonej pracy wyrobniczej, lecz kwitnie własna praca, wykonywana z uśmiechem na ustach. Ponadto starannie ubrana izba lekcyjna wyrabia wrażliwość estetyczną i stwarza korzystny nastrój dla pracy szkolnej, bo miła pogodna atmosfera sali ma duże znaczenie wychowawcze i higieniczne.



Kącik czystości w klasie (fotografia ze szkoły nr 19 w Chorzowie).

Szukając stałych elementów, zdobiących izbę lekcyjną, zanotować należy w pierwszym rzędzie dobór barw i staranne malowanie. Ściany, sufity, okna i ościeża powinny być utrzymane w kolorach jasnych, harmonizujących z umeblowaniem. Dolne części ścian (1,5 m) muszą być malowane farbą olejną w kolorze ścian lub nieco ciemniejszym. Ściany brudne i odarte nie nadają się do żadnej dekoracji i zawsze wytwarzają atmosferę ponurą, odrażającą i budzącą tendencje niszczycielskie. Atmosfera taka jest wysoce szkodliwa, bo wyzwała niskie instynkty, a nawet powoduje choroby nerwowe.

Zawieszane w klasach godła państwowe i portrety — muszą mieć wartość estetyczną, a przede wszystkim należyłą oprawę (ramy). Pod tym względem szkoła stanowczo musi



Z wystawy szkolnej w Chorzowie: stoisko wzorowej izby lekcyjnej.

wyjść z prymitywów. W hyle jakie ramy, jak to niejednokrotnie się widzi, w żadnym przypadku nie można oprawiać portretów najwyższych autorytetów państwowych.

Ponadto w każdej klasie winna być mapa Polski, a w miarę możliwości i mapa województwa.

Niezależnie od tego pożądane są w klasie różne portrety wielkich mężów, względnie widoki krajobrazów Polski, jednak muszą one mieć oprawę estetyczną i sensowne rozmieszczenie (nie przeładowane). Na szczególną uwagę zasługują rośliny doniczkowe, ustawiane na odpowiednich kwietnikach. Dużo zieleni, ukwiecenie szkoły i trwałe zabiegi w tym kierunku — mają duży sens wychowawczy, estetyczny i higieniczny. To też ten rodzaj dekorowania klas podkreślić należy z całym naciskiem, zwłaszcza, że jest on i niedrogi i możliwy do za-

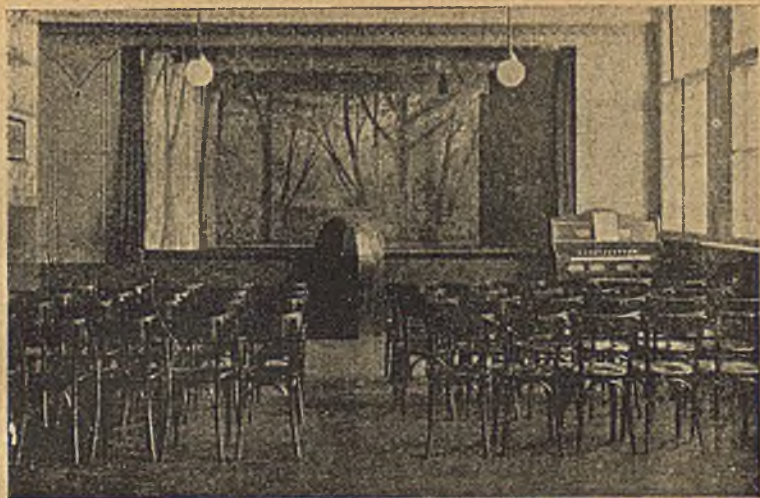
stosowania we wszystkich warunkach. Stwarza w klasie pogodę i wesoły nastrój.

Wątpliwą wartość dekoracyjną mają wszelkie prace dzieci, przypinane pluskiewkami do ścian szkolnych, a zwłaszcza różne ilustracje z gazet, obrazy poglądowe i sztuczne upiększenia z kolorowej bibuły. Ten typ dekorowania klas rozpanoszył się w naszych szkołach, szpeci izby lekcyjne i należy z nim zerwać. Nie pomagają też żadne listewki na prace uczniów, bo sala szkolna musi mieć stałą wartość zarówno estetyczną jak i higieniczną oraz właściwy styl, wynikający z charakteru pracy szkolnej.

Najważniejszą jednak wartość zarówno dekoracyjną jak i użytkową przedstawia sam sprzęt szkolny, a więc ławki, ewentualnie stoliki, tablice, szafy szkolne, stół nauczyciela, kącik czystości itp. Urządzenia te opisane zostały w cytowanym już wyżej wydawnictwie Min. W. R. i O. P. p. t.: „Publiczne szkoły powszechne pierwszego stopnia. — Warszawa 1937 r.“ i zainteresowani znajdą tam wiele cennych i praktycznych wskazówek w odniesieniu do urządzeń izb lekcyjnych szkół wszystkich stopni organizacyjnych. Wyposażenie izby lekcyjnej w pomoce szkolne omawiam w rozdziale następnym — patrz: „przystosowanie izby lekcyjnej do różnych zajęć z młodzieżą“.

3. Sala rekreacyjna.

Ważnym elementem gmachu szkolnego jest odpowiednia sala rekreacyjna, która spełnia daleko ważniejszą rolę, aniżeli tzw. korytarze rekreacyjne. Korytarz ma znaczenie prawie wyłącznie komunikacyjne, robi wrażenie mało szanowanej ulicy, utrudnia nadzór wychowawczy i nie wytwarza takiej atmosfery, jak to czynią większe sale rekreacyjne. Toteż praktyka wykazała, że tzw. „holowy system“ gmachu szkolnego przeważa nad systemem korytarzowym. Sala rekreacyjna umo-



Sala teatralna i aula. (Szkoła nr 1 Chorzów).

żliwia dzieciwie odpoczynek w warunkach bardziej estetycznych, zezwala na prowadzenie ćwiczeń gimnastycznych, a co ważniejsze w sali takiej organizować można zebrania międzylasowe o charakterze społeczno-wychowawczym. Ponadto sala taka ożywia wnętrze szkoły i stanowi zazwyczaj ładny element architektoniczny. Może być również wykorzystana na cele społeczno-oświatowe w pracy pozaszkolnej.

Wiemy jak ważną rolę w dzisiejszej pracy szkolnej odgrywa duża sala (aula), ale wiemy też jak bardzo ekonomicznie sporządza się projekty szkolne ze zrozumiałych względów oszczędnościowych. W tych warunkach pewnego rodzaju uniwersalizm sal jest konieczny.

W niektórych gmachach uzyskuje się większe sale przez łączenie dwu izb lekcyjnych przy pomocy składanych drzwi. Tak skombinowana sala wykorzystywana jest na zebrania rodzicielskie, konferencje nauczycielskie, różne zebrania oświa-

towe, poranki muzyczne, przedstawienia teatralne i zebrania samorządu uczniowskiego. Celom tym służą również sale gimnastyczne, ale tych ostatnich jest na ogół bardzo mało.

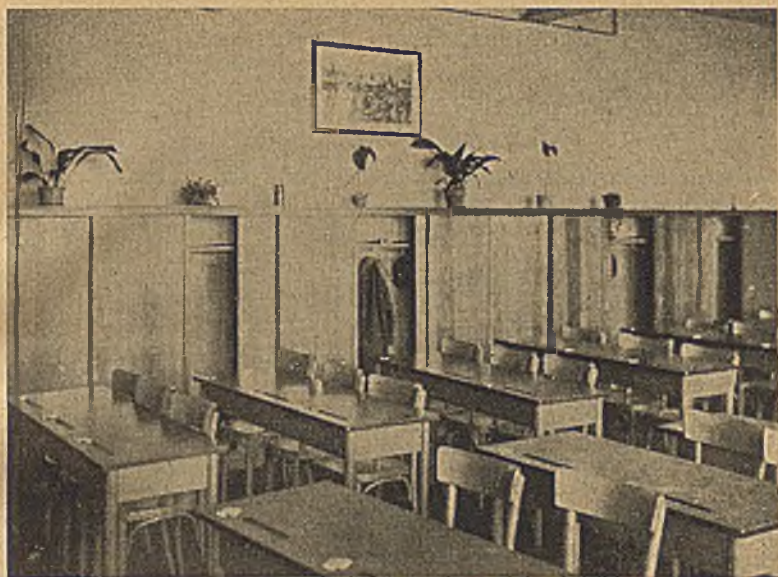
Projektując budynek szkolny jako zasadę postawić należy konieczność uzyskania w nim większej sali dla celów szkolnych i społeczno-oświatowych. Tam zaś, gdzie ta sprawa została przeoczona, dążyć należy do naprawienia tego błędu przez odpowiednie adaptacje w istniejącym już budynku. Kierownik szkoły zyska przez to poważne możliwości oddziaływania zarówno na młodzież szkolną jak i na starsze społeczeństwo danego środowiska.

Dla zwiększenia powierzchni rekreacyjnej ważną rolę odgrywa trójbiegowa klatka schodowa (tzw. dworska) ożywiająca wewnątrz budynku swoją estetyczną formą architektoniczną.

4. Szatnia szkolna.

Ważną rolę w organizacji pracy szkolnej, zwłaszcza wychowawczej, odgrywa szatnia dla działwy szkolnej. Wobec postulatów programowych z zakresu „kultury życia codziennego“ szatnia nabiera szczególnego znaczenia i powinna być w każdym budynku szkolnym. Łatwiejsza ona jest do rozwiązania w małych budynkach szkolnych, gdzie wydzielanie pewnej powierzchni z sali rekreacyjnej nie następuje większych trudności.

Natomiast urządzenie szatni w dużym budynku, dla 400 czy 500 dzieci, komplikuje zagadnienie. Przeznaczony pokój na szatnię, chociażby nawet o większej powierzchni, okazuje się zawsze za mały; rozbieranie i ubieranie trwa długo i musiałyby być bardzo duża sala i o wielu drzwiach wejściowych i wyjściowych, aby ruch w szatni był normalny. Toteż daleko korzystniejsze okazują się szatnie mniejsze, rozmieszczone osobno dla każdej kondygnacji budynku (np. dla 3, 4 czy 5



Szatnia w klasie.

klas). Szatnie takie łatwiej dają się rozwiązać w budynkach o systemie holowym, bo wówczas z sali rekreacyjnej wydziela się odpowiednio usytuowaną powierzchnię, odgrodzoną kratą żelazną od rekreacji.

Większość naszych budynków szkolnych oddzielnych szatni jednak nie posiada, a gromadzone ubranka w salach szkolnych czynią swoisty widok nieładu. Nie może tam być mowy nie tylko o jakiejś takiej estetyce izby lekcyjnej, ale i o elementarnych warunkach higienicznych. Wykorzystuje się wówczas różne kąty budynku szkolnego na prowizoryczne szatnie, a ostatnio nawet stworzono pewien typ szatni w izbie lekcyjnej. Wmurowuje się w ścianę szkolną dużą szafę, o drzwiach przesuwanych na szynach i tam, w odpowiednich przegrodach, znajdują się wieszaki i półki, z których dzieci swobodnie ko-

rzysta. Szatnia taka połączona jest wentylatorem z korytarem, a estetyczne jej urządzenie w niczym nie obniża wartości izby lekcyjnej. Taka szatnia-szafa okazała się w praktyce bardzo wygodna. Każde z dzieci ma tam swój „kącik czystości“, tj. wieszak na ubranko oraz półki na różne pomoce szkolne, ręczniki itp.

Na str. 17 podajemy fotografię takiej szatni, zainstalowanej w budynku szkoły Nr 19 w Chorzowie.

5. Pomieszczenia dodatkowe.

W szkołach pierwszego stopnia, zwłaszcza o jednej izbie lekcyjnej, nie przewiduje się dodatkowych ubikacyj na pomoce naukowe, kancelarię szkolną itp. Izba lekcyjna ma tu charakter uniwersalny, a więc służy zarazem jako kancelaria, pokój nauczyciela, sala zebrań, czytelnia i biblioteka itp. Sala szkolna szkoły pierwszego stopnia musi być zatem dostosowana do różnorodnych potrzeb szkoły. W szkołach zaś wyżej zorganizowanych, gdzie pracuje większe grono osób, organizacja pracy jest bardziej złożona i tu różne pokoje dodatkowe są konieczne. Konieczna jest kancelaria szkolna, pokój nauczycielski, większy pokój na pomoce naukowe, a w miarę możliwości osobne pokoiki na bibliotekę uczniowską, ew. sklepik szkolny lub samorząd uczniowski. Pożądane są też osobne pomieszczenia na pracownie szkolne i kuchnię gospodarstwa domowego.

Szkoła, która się rozrasta i pracuje z rozmachem zawsze odczuwa brak dodatkowych ubikacyj. Wykorzystuje też wszelkie możliwe zakamarki na strychu, w suterrenach etc. Budynek szkolny jest tedy warsztatem bardzo złożonym i wielostronnym. W jego murach, zwłaszcza na wsi i w mniejszych miastach, koncentruje się życie społeczne i kulturalne. Każde stowarzyszenie chce znaleźć w szkole punkt oparcia i nie tylko, że korzysta w godzinach wieczornych z wolnych sal szkolnych, ale też pragnie dostać jakiś kątek na swój inwentarz i se-

kretariat. Ponadto młodzież szkolna ma różne stowarzyszenia, a wszelkie harcówki, świetlice, spółdzielnie, biblioteki i czytelnie chętnie lokują się w osobnych pokojach. Toteż jest rzeczą ze wszech miar wskazaną, aby takich ubikacyj było jak najwięcej. Oczywiście, finansowa strona budowy nie zawsze pozwala na większą liczbę pomieszczeń dodatkowych. Wykorzystuje się wówczas na te cele odpowiednio umeblowane izby lekcyjne (patrz niżej: świetlice szkolne), bo ten typ sali może być wykorzystany w sposób celowy we wszystkich sytuacjach życia szkolnego. Pożądane są tedy zapasowe izby lekcyjne.

Projektując w gmachu pracownie szkolne wskazany jest, aby ośrodki te mieściły się obok siebie (na jednej kondygnacji), gdyż stanowią one jeden zróżniczkowany typ pracy i mogą się wzajemnie uzupełniać. Chodzi tu o pracownię zajęć praktycznych i przyrodniczą, a ewentualnie i pracownię geograficzną oraz kuchnię gospodarstwa domowego. Zazwyczaj zajmuje się na te ośrodki dolną część budynku szkolnego lub też ostatnie piętro.

Ekonomia pracy przemawia za tym, aby rozmieszczenie wszelkich ubikacji było jak najbardziej celowe i umożliwiała sprawną organizację i łatwą komunikację w toku dnia pracy.

6. Sprzęty i pomoce szkolne.

Oprócz troski o dostarczenie szkole jak najlepszego pomieszczenia wysuwa się dziś poważna kwestia zaopatrzenia budynku szkolnego w odpowiednie sprzęty i pomoce szkolne. Większość naszych szkół powszechnych jest tak skromnie wyposażona (a często wcale nie wyposażona) w różnego rodzaju środki pomocnicze, że nie może być mowy o racjonalnym nauczaniu czy to przyrody i geografii, czy też języka polskiego, rachunków, historii i zajęć praktycznych. Rezultaty nauczania są jak gdyby sumą warunków zewnętrznych, a żadna metoda

w złych warunkach nie tylko że nic zdziałać nie może, ale szybko się degeneruje.

Brak pomocy naukowych wytwarza w szkole złe przyzwyczajenia, wzmaga bowiem werbalizm i wypacza metody. Nauczyciel z konieczności zastępuje pomoce naukowe własnymi płucami, opiera się na „pojęciowości“ i to w tym okresie, kiedy wszelkie abstrakcje są dla dziecka niedostępne. W takich warunkach szkoła odrywa dziecko od rzeczywistości, nauczyciel mija się z uczniem, a rzeczywistością staje się w rezultacie niedostateczna ocena i roczne powtarzanie kursu tej samej klasy.

Niebezpieczeństwo werbalizmu, wobec pewnych utartych dróg i braku elementarnych środków pomocniczych, wciąż istnieje i można mu zapobiec tylko przez odpowiedni sprzęt szkolny, gromadzony systematycznie według najnowszej wiedzy pedagogicznej.

Nie można na tym miejscu opisać wszystkich możliwości, wiążących się z zagadnieniem wyposażenia szkół, zwłaszcza, że pod tym względem istnieje między poszczególnymi szkołami wielka rozpiętość. Kolejność tedy w zaopatrywaniu szkoły zależy od warunków lokalnych, od tego co szkoła już posiada, jakimi funduszami rozporządzać może, jaki ma plan w tym zakresie i jaki jest rozmach kierownika szkoły. Ze strony władz szkolnych opracowywane są specjalne wykazy najkonieczniejszych pomocy naukowych,¹ wiele szkół sporządza dużo rzeczy we własnym zakresie oraz czyni duże wysiłki, aby zasadnicze braki usunąć. Ale praca ta musi być celowa i zorganizowana.

Chodzi tu w pierwszym rzędzie o pomoce szkolne do użyt-

¹ W powyższej sprawie ukazało się zarządzenie Min. W. R. i O. P. z dnia 21. V. 1937 r., ogłaszające spis pomocy i przyborów szkolnych w szkole pierwszego stopnia i zapowiadające dalsze ogłoszenie wykazów takich dla szkół II i III stopnia (Dz. Ust. nr 6 z roku 1937).

ku zbiorowego, a więc przybory, przyrządy i urządzenia pozostające w szkole i służące do pracy zarówno nauczyciela jak i całej klasy. Nadmienić tutaj należy, że każda pomoc szkolna czy to do użytku zbiorowego czy też do użytku poszczególnych uczniów wymaga oceny i aprobaty zgodnie z zarządzeniem Min. W. R. i O. P. z dnia 14. I. 1937 r. o ocenie i używaniu książek, czasopism i pomocy szkolnych dla szkół powszechnych, średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli (Dz. Urzęd. Nr 1 z roku 1937).

Biorąc pod uwagę ogólne potrzeby naszych szkół, podkreślić należy następujące grupy pomocy naukowych, które mają charakter masowy:

a) Zbiory pomocy dla klas młodszych wysuwają się na pierwsze miejsce. Są to najczęściej rzeczy tanie, proste i łatwe w codziennej pracy. Będą to ilustracje do pogadanek, obrazy z życia zwierząt, zajęć ludzkich, różne loteryjki, rozsypanki, klocki, linały, zabawki, kredki, plastelina, nożyczki do zajęć praktycznych, liczydełka itp.

Wiele z tych rzeczy wykonać można we własnym zakresie na rysunkach, czy też robotach ręcznych.

Nadmienić warto, że nasz rynek i handel pomocami naukowymi zaniedbuje ten dział, większy ruch pod tym względem nie został rozbudzony.

b) Ilustracje, obrazy i wykresy pogłądowe. Programy nasze kładą duży nacisk na wartość obrazu w nauczaniu. Konieczne one są przy nauczaniu wszystkich przedmiotów, a szczególnie przedmiotów o charakterze humanistycznym, a więc języka polskiego, historii, religii, a także geografii i częściowo przyrody.

Wartość ilustracji w nauczaniu jest powszechnie znana, ale w praktyce szkolnej z tej najprostszej pomocy szkolnej za mało się korzysta. Tę poważną lukę w naszej technice pracy musimy jak najprędzej uzupełnić. Rynek pomocy nau-

kowych, dotyczący ilustracji szkolnych, jest również niedostateczny, co dowodzi, że zapotrzebowanie szkół w tym względzie nie jest duże. Szczególny brak dobrych ilustracji daje się odczuwać z zakresu krajoznawstwa, dorobku kulturalnego i ekonomicznego Polski; nie mamy też dużego wyboru obrazów z zakresu zabytków architektury polskiej, zabytków historycznych oraz z życia, obyczajów i zajęć ludu polskiego.

Cenne usługi, zwłaszcza przy nauczaniu geografii i historii, a częściowo i rachunków oddają różne tablice pogładowe, obrazujące w sposób plastyczny rozmieszczenie i zajęcia ludności, rozwój Polski, jej wielkość, handel, przemysł, bogactwa naturalne, spółdzielczość, komunikację itp. Ten typ obrazów pogładowych odgrywa dużą rolę przy utrwalaniu wiadomości z zakresu wiedzy o Polsce współczesnej i oddać może również usługi w dziedzinie oświaty pozaszkolnej.

Wprowadzie ilustrację szkolną można zastąpić filmem względnie powiększać małe obrazki przy pomocy epidiaskopu. Urządzenia te spełniają poważną rolę w nauczaniu, jednakże obraz wiąże się z codzienną pracą nauczyciela i do dziś w nauczaniu jest konieczny.

c) Specjalną grupę pomocy naukowych stanowią różne przyrządy i modele, konieczne do ćwiczeń uczniowskich przy nauczaniu przyrody, geografii i zajęć praktycznych.

Charakter nauki o przyrodzie, duch programu, a także względy ekonomiczne i wychowawcze wymagają, aby prope-deutyczny kurs przyrody w szkole powszechnej oparty był całkowicie na podstawie doświadczalnej, wytworzonej przez własnoręczne ćwiczenia uczniowskie. Nauka o przyrodzie koncentruje się zatem w ogrodzie szkolnym i pracowni przyrodniczej. Szkoła tedy posiadać winna sprzęt ogrodniczy i wiele przyrządów do doświadczeń, które odbywają się w pracowni. Także zajęć praktycznych (robót ręcznych) bez narzędzi do

obróbki drewna, metalu, ew. tektury i szkła prowadzić nie można. Pomoce naukowe do geografii, a przede wszystkim mapy wymagają również specjalnych urządzeń, bo inaczej szybko się zniszczą (patrz rozdział następny — „organizacja ośrodków zajęć praktycznych“).

d) Nauczanie rachunków, rysunków i śpiewu wymaga również wielu przedmiotów pomocniczych stale potrzebnych nauczycielowi. Będą to bryły geometryczne, różne liczmany, liniały, cyrkle, ekiemki, statywy, przybory do rysunków, instrumenty muzyczne itp.

e) Wreszcie przybory i urządzenia do gier i zabaw (wychowanie fizyczne) oraz sprzęty dla realizacji programu w zakresie kultury życia codziennego stanowią poważną rubrykę inwentarza szkolnego.

Ta wielka różnorodność pomocy szkolnych wymaga wielu sprzętów i urządzeń technicznych. Cały budynek szkolny musi być tak urządzony, aby nagromadzone pomoce naukowe nie niszczyły się, a młodzież szkolna od najmłodszych lat przyzwyczajała się do ładu, porządku i czystości. Techniczne wskazówki odnośnie do sprzętów i urządzeń szkolnych podaje cytowane już wyżej wydawnictwo Min. W. R. i O. P. p. t. „Publiczne szkoły powszechne pierwszego stopnia“. Wydawnictwo to zwróciło szczególną uwagę na praktyczność i estetykę pomieszczeń szkolnych. „Wszystkie sprzęty, których wzory podane są w wydawnictwie, opracowane zostały z myślą o nieodzownej estetyce w urządzeniu pomieszczeń. Szafy jednakowej wysokości, o prostych ale celowych formach, wykonane w jasnym kolorze drzewa, ławki o racjonalnych formach konstrukcyjnych, wreszcie — stoliki i skrzynki z roślinami itp. — powinny nadawać wnętrząom szkolnym cechy spokoju, umiaru i piękna“ (str. 44). Są to uwagi niesłychanie cenne. Szkoła musi być wrażliwą jeżeli chodzi o powagę jej urządzeń. Obojętne jaki to będzie budynek szkolny,

ale jego wewnątrz mówi zawsze o inicjatywie i dbałości kierownika szkoły i personelu nauczycielskiego.

7. Przechowywanie i używanie pomocy szkolnych.

Nagromadzone pomoce szkolne, a więc książki, tablice, przyrządy i okazy znajdują się w ciągłym ruchu. Wszak nie sprowadza się tego dla dekoracji szkoły, to wszystko służyć ma sprawie kształcenia się młodzieży i ułatwić nauczycielowi pracę. Pomoce szkolne muszą być w każdej chwili dostępne dla nauczyciela, łatwo dostrzegalne i odpowiednio skompletowane.

W szkołach pierwszego stopnia wszelkie pomoce znajdują się zasadniczo w izbie lekcyjnej w odpowiednich szafach szkolnych. Szkoły wyżej zorganizowane, o liczniejszym gronie nauczycielskim, pracę mają bardziej złożoną i tu pomoce szkolne lokowane są w zależności od wielkości i ilości pomieszczeń szkolnych, rozplanowania gmachu szkolnego itp.

W normalnym gmachu szkolnym przewiduje się zazwyczaj na pomoce szkolne trzy stałe punkty, a mianowicie:

- a) specjalny pokój, przeznaczony na ten cel,
- b) izby lekcyjne (na przedmioty podręczne),
- c) pracownie szkolne (na urządzenia, związane ściśle z danym przedmiotem nauczania).

Pokój na pomoce naukowe winien być możliwie duży i odpowiednio umeblowany w specjalne szafy i urządzenia. Brak pomieszczeń wymaga niejednokrotnie, aby pokój na pomoce szkolne był zarazem „pokojem nauczycielskim“, a nawet i kancelarią kierownika szkoły. W takich przypadkach urządzenie pokoju jest dość mozolne i wymaga dużej troski w dostosowaniu go do wielostronnych jego zadań. Urządzony musi być estetycznie i praktycznie zarazem.

Spośród różnych pomocy szkolnych, zwłaszcza w szkole dobrze zagospodarowanej, najwięcej miejsca zajmują zazwy-



Szafa na tablice obrazkowe.

czaj tablice poglądowe (obrazy). Liczą się one nieraz na tysiące i w pierwszym rzędzie wymagają starannego rozmieszczenia w specjalnie do tego celu przystosowanych szafach szkolnych.

Najkorzystniejsza w praktyce okazała się na te pomoce duża szafa z odpowiednimi przegrodami, gdzie tablice przechowuje się w pozycji pionowej po kilkanaście w jednej prze-

działce. Na drzwiach jest ponumerowany wykaz tablic i odpowiedni numer znajduje się pod daną tablicą. Nie traci się tu czasu na szukanie, gdyż w każdej chwili można sprawdzić czy tablica, o którą chodzi, w szafie się znajduje. Wyżej podajemy fotografię takiej właśnie szafy.

Niezależnie od wyżej reprodukowanego typu szafy, tablice obrazkowe przechowuje się w skrzyniach lub zawiesza się je na prętach żelaznych, przymocowując w tym celu odpowiednie haczyki do każdej tablicy. Nie należy dodawać, że każda tablica musi być podklejona tekturą, gdyż w przeciwnym razie ulegnie szybko zniszczeniu.

Spotyka się też duże szafy z odpowiednimi szufladami, ustawionymi na kółkach. W szafach tych przechowywane są tablice w pozycji poziomej — odpowiednimi działami. Wyciąganie szuflad zabiera jednak więcej czasu, a szukanie jest męczące. — Niskie skrzynki na tablice nadają się raczej do różnych pracowni szkolnych oraz szkół pierwszego stopnia, gdzie zazwyczaj tablic nie jest dużo.

Obok szaf, specjalnie dostosowanych do przechowywania tablic obrazkowych, każda szkoła wymaga dużo szaf na okazy wypchane, różne przybory i przyrządy, np. do zabaw, gier, rysunków, rachunków, śpiewu, „kultury życia codziennego“, a także na książki i podręczniki, nie mówiąc już o przyrodzie, geografii i pracowni robót ręcznych.

Pokój na pomoce naukowe nie może mieścić wszystkich sprzętów, używanych w codziennej pracy szkolnej, zwłaszcza jeżeli chodzi o większe szkoły trzeciego stopnia.¹ Względy w zekonomizowaniu pracy szkolnej wymagają, aby rzeczy codziennego użytku (np. metr, liniał, cyrkiel, konkrety dla klas młodszych, mapa Polski itp.) znajdowały się stale w każdej izbie lekcyjnej w podręcznych szafach, a przyrządy do

¹ Patrz rozdział następny „Przystosowanie izby lekcyjnej do różnych zajęć z młodzieżą“.

nauki o przyrodzie, zajęć praktycznych i geografii — w specjalnie do tego celu przystosowanych pracowniach.

Oczywiście, warunki lokalowe, w jakich szkoły nasze się znajdują, są tak różnorodne, że nie można podać jakiejś ogólnej normy w tym zakresie. We wszystkich jednak warunkach szkoła posiadać musi *dużo* *sza* *f*.

Ale szafy muszą być w szczegółach dostosowane do swego przeznaczenia. Nie mogą to być jakieś stare rupiecie z przeznaczeniem na „wszystko“. To powiększa tylko nieład w szkole. Przykre wrażenie robią takie szafy gdzie pakuje się wszystko, co się da — bez ładu i składu! W takich warunkach zawsze czegoś brak, coś zginie, a połowa sprzętów i pomocy szkolnych jest uszkodzona i nie nadaje się do użytku. Kierownik, który dopuści do takiego stanu, nigdy nie orientuje się w elementach powierzonej mu szkoły. Łudzi się, że inwentarz jego jest bogaty, ale w gruncie rzeczy jest to inwentarz martwy, najczęściej bezużyteczny, a w szkole kwitnie werbalizm.

Aby utrzymać ład i porządek w szkole, trzeba wiele wysiłku. Przede wszystkim każda rzecz musi być przechowywana stale na jednym miejscu, które dla niej specjalnie zostało przeznaczone. Ta skrupulatność w manipulowaniu majątkiem szkolnym ma również duży wpływ wychowawczy na młodzież szkolną. Dzieci bowiem praktycznie wciągane są w orbitę dobrej organizacji, przeżywają ją i przyzwyczajają się do niej.

Nie osiąga się tego jednym zarządzeniem, zakazem, czy nakazem. To wyrabia się przez pracę, przykład i przyzwyczajenie. Praktyczność musi wejść w nałóg, a wszelki nieład rażić musi estetyczny zmysł każdego pracownika szkolnego.

Praktyka wykazała, że wszędzie tam, gdzie pomoce szkolne są źle przechowywane i nie skompletowane w odpowiednie działy według przedmiotów, gdzie leżą one w nieładzie i zaniedbaniu — nauczyciel odzwyczaił się od używania wszelkich środków szkolnych i oderwał się zupełnie od postępu pedago-

gicznego. Gnuśniej, na wszystko narzeka i przedwcześnie staje się specyficznym weteranem szkolnym.

Pomoce szkolne charakteryzuje tedy jeden rys znamienny. Oto świadczą one jak nauczyciel przygotowuje się do zajęć z młodzieżą i jak wykorzystuje narzędzie pracy kulturalnej. Wszakże te środki szkolne ułatwić mają nauczycielowi pracę i stale są do jego dyspozycji i pod jego opieką. Pięknie pisze o tym Bogdan Nawroczyński w swych „Zasadach nauczania“ (str. 231).

„Równie bowiem wielkim zaniedbaniem obowiązków jest nie przygotowanie w porę map, obrazów, okazów, przyrządów, potrzebnych do przeprowadzenia lekcji lub ćwiczeń, jak przyście na lekcję bez dostatecznego opanowania materiału nauczania. Nawet doświadczony nauczyciel nie powinien polegać na tym, że dany temat wielokrotnie już opracował. Chcąc iść z postępem nauki naprzód, chcąc mieć świeże i pełne zrozumienie tych dóbr kulturalnych, na których ma kształcić młodzież, trzeba tematy lekcji opracowywać wciąż na nowo. Banalnymi oklepanymi stają się one dopiero dla takiego nauczyciela, co tego nie czyni. Ale też taki nauczyciel bardzo szybko staje się oschłym pedantem, który zamiast kształcić, nudzi, męczy i zniechęca.

O takim nauczycielu możemy powiedzieć, że stracił nastawienie, potrzebne do pełnienia swego powołania. Nastawienie to jest rysem charakteru. Składa się na nie charakterystyczny dla aktu pedagogicznego stosunek nie tylko do materiału nauczania, lecz również do młodzieży. Rozwija się ono, niewątpliwie, z pewnych bliżej nam nie znanych założeń dziedzicznych pod wpływem kształcenia się pedagogicznego i praktyki nauczycielskiej. Otóż dokładne, sumienne przygotowanie się do zajęć szkolnych jest jednym z warunków, aby ten rys charakteru w sobie rozwinać. Z tego względu możemy twierdzić, że w czynnościach przygotowawczych nauczyciela

zawsze powinien tkwić moment moralnego przysposobienia się do zajęć z młodzieżą“.

Bez przesady też powiedzieć można, że stan pomocy naukowych i ich obieg po klasach charakteryzuje nie tylko pracę kierownika szkoły, ale i całej Rady Pedagogicznej.

Tam, gdzie pomoce naukowe są albo zamknięte w szafach, aby nikt się do nich dostać nie mógł, albo leżą gromadą obrosłe kurzem i pleśnią, albo też pomocami tymi „gospodaruje“ według własnego uznania młodzież szkolna — szkoła straciła ów „moment moralnego przysposobienia się do zajęć z młodzieżą“.

8. Wytwarzanie pomocy naukowych.

Omawiając organizację pracowni przyrodniczej i zajęć praktycznych, zwracam w rozdziale następnym uwagę na możliwość wytwarzania pomocy naukowych we własnym zakresie. Mówi o tym również i program zajęć praktycznych, omawiając korelację tego przedmiotu z innymi przedmiotami nauczania. W zakresie tym powstał nawet duży optymizm. Słyszy się często twierdzenie, że w dobrze zorganizowanej pracowni robót ręcznych można w dużym stopniu zaopatrzyć szkołę w pomoce naukowe, wykonane we własnym zakresie. Istotnie można — można zasadniczo wszystko wykonać, ale nie jest to wcale tak łatwa sprawa, jak się na pierwszy rzut oka wydaje.

Nie wtajemniczonym w to zagadnienie wydaje się, że wszystko może zrobić nauczyciel z uczniami klas starszych. Tak jednak nie jest. Praktyka wykazała, że uczniowie mogą wykonać na lekcjach robót tylko nieliczne przyrządy np. do przyrody: łapki, statywy do probówek itp. Przedmiot zajęć praktycznych ma jeszcze i inne cele wychowawcze. Nauczyciel robót ręcznych nie może wykonać „seryjnie“ wszystkich obstalunków dla danej szkoły, bo nie zawsze byliśmy z tego zadowoleni.

Wielu nauczycieli radzi sobie w ten sposób, że część najprostszych przedmiotów daje do wykonania masowego, a przedmioty nieco bardziej precyzyjne wykonują grupy uczniów szczególnie zdolnych do „majsterkowania“. I to jednak nie rozwiązuje zagadnienia, aczkolwiek takie wyspecjalizowanie pewnych grup posuwa sprawę naprzód.

Przyrządy bardziej skomplikowane wykonać musi specjalista nauczyciel. Ale tu nasuwa się następująca uwaga. Nauczyciel, np. przyrodnik, musi dany przyrząd zaprojektować, skonstruować i wypróbować. Projektując przyrząd należy zdać sobie sprawę, co on ma wykazać. I tu leży cała tajemnica powodzenia lub niepowodzenia własnej wytwórczości. Wykonane przedmioty muszą być solidne, bo inaczej szkoda czasu i materiału.

Jest rzeczą zrozumiałą, że nie każdy nauczyciel, nawet dobry specjalista w zakresie danego przedmiotu, może być dobrym konstruktorem w zakresie wyrobu pomocy naukowych. Toteż wyszukanie takiego właśnie konstruktora czy instruktora i organizatora wysuwa się na pierwszy plan w produkcji pomocy naukowych. Od tego zacząć musimy wszelkie poczynania.

Mając jednak te podstawowe elementy (specjalista-konstruktor, wykonane i sprawdzone modele) możemy pomyśleć o produkcji pomocy naukowych, tj. wykonywać zaprojektowane pomoce w większej liczbie egzemplarzy.

Nie należy jednak sądzić, że wszystko ma wykonać nauczyciel. Przeciwnie, za małą opłatą większość prac wykonują rzemieślnicy: stolarze, tokarze, ślusarze. Oni to zrobią najlepiej i prędyj niż nauczyciel. Nauczyciel specjalista pozostawia sobie do wykonania te rzeczy, których znów rzemieślnik wykonać nie może. (Składanie, montowanie, poprawianie, dopasowywanie itp.).

Do bardzo ważnych spraw należy zgromadzenie potrzebnych surowców. Wykorzystuje się dla tych celów różne nieu-

żytki, ale materiały na pomoce naukowe nie są drogie, a dobre, obeznany z tym zagadnieniem, nauczyciel zawsze znajdzie odpowiednie źródło zakupu. (Sklepy żelazne, galanteryjne, elektrotechniczne, zakłady mechaniczno - przemysłowe, huty szklane itp.).

Dobrze zorganizowana pracownia robót ręcznych, dostosowana do wyrobu pomocy naukowych i mająca za sobą tradycję w tej pracy, odegrać może poważną rolę w dostarczaniu szkołom pomocy naukowych. W pracowniach takich organizowane być mogą „zespoły pracy“ nauczycieli z danej okolicy. Wspecjalizowanie w tym zakresie większej liczby osób spośród grona nauczycielskiego jest ze wszech miar celowe. Pomoce naukowe się psują, trzeba je stale remontować, uzupełniać i kompletować. Każda szkoła zatem musi mieć swój własny warsztat pracy i oddanych tej sprawie pracowników. Takie zamiłowanie do wytwarzania pomocy naukowych pogłębia również metodę pracy dydaktycznej danego nauczyciela i w tym widzę dużą wartość usiłowań i rezultatu w zakresie wytwarzania pomocy szkolnych.

Przy większym, jakby masowym, wytwarzaniu pomocy naukowych nie jest obojętna kalkulacja. Biorąc pod uwagę własny warsztat pracy i własną pracę, wytworzone pomoce naukowe nie mogą przewyższać jednej czwartej ceny przedmiotów, nabywanych w tej czy innej firmie (przy równej wartości pomocy, wytworzonych we własnym zakresie). Przy większym wyrobie koszt oczywiście spada i poszczególne egzemplarze kalkulują się bardzo tanio. Ale bez środków materialnych nic zrobić nie można.

Przeprowadzone dotąd doświadczenia wykazały, że wytwarzanie pomocy naukowych we własnym zakresie jest możliwe, opłaci się, można wytwarzać rzeczy solidne i celowe, ale potrzebne są do tego odpowiednie środki, sprężysta organizacja i czynny nadzór ze strony dobrych specjalistów.

Wówczas to zakres własnych możliwości szkolnych jest rozległy, rozciąga się na wszystkie przedmioty nauki i obejmuje różne techniki: metal, drzewo, szkło i tektura.

Na podkreślenie zasługuje wartość pracowni zajęć praktycznych z punktu widzenia remontu różnych sprzętów szkolnych. Pod tym względem pracownia robót ręcznych musi być „pogotowiem technicznym“ szkoły w różnych jej potrzebach. Ponadto uczniowie z łatwością wykonywać mogą różne podstawki na kwiaty doniczkowe, skrzynki na kwietniki okienne, wieszaki, wycieraczki, estetyczne ramki na obrazy, podklejać obrazy poglądowe oraz wytwarzać różne pomoce naukowe dla klas młodszych itp. Pracownia robót ręcznych jest więc silnie związana z praktycznym życiem szkoły i oddaje jej cenne usługi.

9. Biblioteka szkolna.

Do najcenniejszych „pomocy naukowych“ należy niewątpliwie biblioteka szkolna. Szkoły bowiem, które czytelnictwo należycie zorganizowały, wyróżniają się dodatnim wpływem na rozwój umysłowy i moralny młodzieży. „Język polski w szkole — mówi program, str. 31 — jest przedmiotem ogólnym, o wielostronnych i rozmaitych cechach poznawczych i wychowawczych. Nauka tego przedmiotu ma dać młodzieży tak podstawowe dobro kulturalne jak znajomość i opanowanie mowy ojczystej“. Stąd też w nauce na plan pierwszy wysuwa się czytanie, jego technika i stosunek czytającego do treści książki.

Każdy nauczyciel z własnej obserwacji wie, że uczeń, który nie garnie się do czytania, rozwija się powolnie, wszelkie wiadomości szkolne spływają po nim bez większego skutku i grozi mu powrotny analfabetyzm.

A gdybyśmy przyjrżeli się bliżej tym płowym główkom, co to w różnych środowiskach wiejskich wędrują nieraz po

kilkanaście kilometrów do starszych klas szkół wyżej zorganizowanych, to stwierdzimy, że bezpośrednią przyczyną była ta czy inna książka, było rozczytanie ucznia.

Niestety, szkoły nasze w większości swej są tak słabo wyposażone w odpowiednie księgozbiory dla dziatwy szkolnej, że istnieje poważna obawa co do trwałych rezultatów wychowawczych tych szkół, nie mówiąc już o szybkim wyrównaniu frontu kulturalnego szerokich mas. Zwłaszcza dziś, wobec dużego przepełnienia klas, kwestia samokształcenia młodzieży, douczanie się o własnych siłach, nabiera szczególnego znaczenia, a biblioteka szkolna w tym zakresie odgrywa bardzo dużą rolę. Niezależnie od tego za dużym księgozbiorem bibliotek szkolnych przemawiają także względy wychowawcze i dydaktyczne. Przez swą pracę wieków ludzkość złożyła ogromne skarby kultury. Człowiek współczesny musi wchłaniać te skarby w formie gotowej przy pomocy książki. Książka tedy jest również narzędziem do pracy samodzielnej, twórczej, do poszerzania tej kultury. I szkoła powszechna musi się z tym liczyć, wyrównywując braki w tym zakresie.

W wielu okolicach brakom tym starają się zaradzić tzw. biblioteki międzyszkolne (obiegowe). Organizacja ich polega na tym, że gromadzi się w pewnych ośrodkach drobne utwory literackie w większych kompletach np. po 40 egzemplarzy tego samego utworu i komplet taki wędruje w całości z klasy do klasy i ze szkoły do szkoły zależnie od marszruty. W s z y s c y uczniowie dostają do ręki w tym samym czasie egzemplarze danego utworu, czytają, nauczyciel (po przeczytaniu) pogłębia ich spostrzeżenia, omawia w miarę potrzeby treść i formę książki, po czym odsyła cały komplet do następnej klasy czy szkoły.

Jest to czytanie masowe, przygotowujące jak gdyby grunt do czytania indywidualnego. Chodzi w pierwszym rzędzie o „zdemokratyzowanie“ czytania wśród całej dziatwy szkol-

nej. Są bowiem uczniowie, którzy niechętnie biorą książkę do ręki, wymykają się spod kontroli i książka nie może do nich trafić. Otóż ten typ „bibliotek kompletowych“ obejmuje całą młodzież i jest niejako wstępem, względnie zachętą do książki z biblioteki szkolnej. Taki komplet nowelkowy przywędrować może do klasy 4 względnie 5 razy na rok i jest on dalszym etapem czytanki szkolnej, ale biblioteki uczniowskiej zastąpić nie może. Toteż każda szkoła posiadać musi własną biblioteczkę szkolną, wyposażoną w bogatszy i nowoczesny księgozbiór, którego poszczególne egzemplarze objęte będą wykazem Min. W. R. i O. P. (patrz rozporządzenie z dnia 14 stycznia 1937 r., Dz. Urzędowy Ministerstwa z dnia 30 stycznia 1937 r., Nr 1, o ocenie i używaniu książek, czasopism i pomocy szkolnych).

Dziś skromny na ogół księgozbiór, wyrównać musi duży obrót książki i sprawna organizacja (względnie reorganizacja) czytelnictwa. Tam bowiem gdzie organizacja czytelnictwa jest wadliwa, najlepsza nawet książka leży w szafie niewykorzystana. — A sprawa ta w różnych szkołach przedstawia się różnie.

Do niedawna były, a jeszcze i obecnie są, biblioteki bądź ogólnoszkolne, bądź klasowe. Biblioteki ogólnoszkolne bardzo często „porastają kurzem“ i nie pociągają młodzieży z następujących względów:

1-o w ich rejestracji były, lub jeszcze są, książki przerażające siły umysłowe dziecka,

2-o z powodu niskiego poziomu estetyki zewnętrznej książek, i

3-o nieekonomicznego systemu techniki wypożyczania.

Również i wspomniane biblioteczki klasowe miały się z celem; książki skazane tu były na poniewierkę ze względu na brak odpowiednich pomieszczeń w klasie, dzieci nie znalazły w nich odpowiedniej skali wyboru książek, poza tym,

dołączały się tu te wszystkie czynniki ujemne, o których wspomniano wyżej.

Skutkiem tego wszystkiego frekwencja w bibliotekach była stosunkowo słaba, nauczycielstwo traktowało ten warsztat pracy jako zajęcia uboczne, a kontrola nad wypożyczaniem książek i czytelnictwem w ogóle była zazwyczaj powierzchowna i niedostateczna. Ten rodzaj prowadzenia bibliotek uczniowskich spotyka się jeszcze tu i ówdzie, ale w zasadzie obserwuje się wszędzie duże wysiłki w kierunku usprawnienia czytelnictwa szkolnego. To usprawnienie polegać musi na dwóch najbardziej zasadniczych kwestiach:

- 1-o gruntownej selekcji książek pod względem treści i stanu zużycia,
- 2-o sprawnej technice wypożyczania i obserwacji czytelnictwa.

Jeżeli chodzi o dobór książek, to tu obowiązują wykazy Min. W. R. i O. P., jednak musi być przestrzegana pewna kolejność w nabywaniu egzemplarzy najbardziej potrzebnych: a) przy prowadzeniu nauki i realizacji programów — są to książki pomocnicze dla uczniów, b) w rozszerzeniu zainteresowań młodzieży (książki popularno-naukowe oraz książki z zakresu literatury pięknej). Technika wypożyczeń i kontrola czytelnictwa winna być zbliżona do tej, jaką prowadzą biblioteki publiczne, bo ten system okazał się najlepszy. Obowiązuje tu:

1. księga inwentarzowa,
2. katalogi książek — alfabetyczne i działowe,
3. karta czytelnika i karta książki,
4. ścienne katalogi klasowe.

Nie można tego nazwać „przerostem biurokracji“ — system ten łatwy jest do prowadzenia i ułatwia pracę wychowawczą, a wszak bez żadnego „systemu“ czytelnictwa prowadzić nie można. Technika wypożyczania musi być celowa

i sprawna, uczeń powinien przyjść po książkę z pewnym nastawieniem i przygotowaniem.

Przygotowują go informacje nauczyciela względnie odpowiednio opracowane katalogi ściennie. W bibliotece ma uczeń możliwość zainteresować się jeszcze wieloma sprawami — może np. przeglądać katalog alfabetyczny, czy działowy, może na podstawie zarejestrowanych tam numerów „przerzucić” — tę, lub ową książkę — innymi słowy uczeń ma mieć dostęp do książki.

Wszystko to niezmiernie ułatwia bibliotekarzowi robotę. Uszeregowane w pewnym porządku (alfabetycznie i według numerów) karty czytelników i karty książek — sprawiają, że zapisywanie, odnośnie wypożyczenia — odbywa się szybko i dokładnie. Kartoteka ma jeszcze to wielkie znaczenie, że w każdej chwili możemy się zorientować, którzy uczniowie czytają — i jakie książki cieszą się największym powodzeniem, co znowu w trosce o rozwój czytelnictwa i w kwestii powiększania księgozbiorów szkolnych — daje nam niezastąpione wskazania.

Ten system wypożyczenia ułatwia organizację pracy, zarówno gdy chodzi o ucznia, jak i o nauczyciela, przy czym przejrzystość, porządek, samodzielna praca ucznia, dobra kontrola i ekonomia czasu, wybijają się na plan pierwszy.

Praktyka wykazała, że wszędzie tam, gdzie był dobry system wypożyczenia, rozbudziło się zainteresowanie młodzieży do czytelnictwa i wytworzyła się współpraca całego grona nauczycielskiego z bibliotekarzem. W ten sposób biblioteki szkolne w krótkim stosunkowo czasie okazały się niezbędną pomocą przy realizowaniu programu naukowego i w pojęciu dzieci wyrastają powoli do znaczenia instytucji, z której można czerpać materiał np. do opracowywania referatów, do uzupełniania swych wiadomości itp., co ze względu na ich przyszły problem samokształcenia odgrywa zrozumiałe znaczenie.

nie. — Nie obojętną jest również wartość zewnętrznego wyglądu książki i jej stanu pod względem zużycia. — Przyzwyczajają to młodzież do należytego poszanowania książki — i obchodzenia się z nią, jako z własnością publiczną.

Sposoby organizowania czytelnictwa są oczywiście różne. Urządza się konkursy dobrego czytania, wystawy i reklamy książki, sprawozdania z przeczytanych książek, wiązanie czytelnictwa indywidualnego z rozkładem materiału i bieżącą pracą szkolną. Wykorzystuje się na ten cel świetlice szkolne i ogrzane izby lekcyjne. Powstają też specjalne towarzystwa, krzewiące czytelnictwo wśród dziatwy szkolnej, zaopatruje się w odpowiedni księgozbiór biblioteki publiczne itp.

Cała ta akcja, mająca na celu upowszechnienie czytelnictwa poprzez młodzież szkolną, ma niewątpliwie duże znaczenie kulturalne i doraźnie wpływa dodatnio na wyniki nauczania. Toteż biblioteka uczniowska jest jedną z czołowych pracowni szkolnych. Chodzi tylko o to, aby odpowiednia książka dostawała się do rąk dziecka szkolnego.

10. Świetlica szkolna.

Świetlica jest zagadnieniem nowym i charakter jej nie został jeszcze szczegółowo określony, a tym samym i praca świetlicowa pojmowana jest różnie. W dawnym znaczeniu świetlica była to starannie urządzona izba, w której przyjmowano gości. Zbierała się tam również rodzina, a nawet służba i słuchała różnych opowiadań gospodarza lub pani domu. Świetlica taka miała zatem charakter patriarchalny, rodzinny.

W dziedzinie oświaty pozaszkolnej świetlica przedstawia dziś pewien system wychowawczego oddziaływania na młodzież dorastającą, gdzie dominuje samowychowanie i samokształcenie. W takim rozumieniu świetlice cechuje duży uniwersalizm. Nazwy tej używa się również na oznaczenie lokalu, w którym zbierają się na narady różne organizacje społeczne.

Ponadto świetlica spełniać także może rolę klubu, gdzie czyta się gazety lub urządzi się różne rozrywki itp.

Jeżeli chodzi o teren szkoły powszechnej, to dwa ważne momenty przemawiają na korzyść świetlic szkolnych, a mianowicie:

a) Opieka nad dzieckiem biednym, żyjącym w szczególnie trudnych warunkach domowych. Zjawisko to jest dość powszechne w środowiskach robotniczych, gdzie dziecko pozbawione jest należytej opieki, wychowawcą jego staje się ulica, wypaczająca to, co daje szkoła. Świetlica szkolna zastępuje tu atmosferę domu rodzicielskiego; dzieci odrabiają lekcje, oddają się zabawom, grom i słuchaniu audycji radiowych pod opieką wychowawców. Metody i cele pracy świetlicowej dostosowywane są do potrzeb środowiska, ale w żadnym razie świetlica nie może być przedłużeniem zajęć szkolnych, lecz raczej kulturalną rozrywką. Na odrabianie lekcji i czytanie książek przeznaczają się osobną izbę lekcyjną, przylegającą do świetlicy. Sama świetlica ma być terenem pełnego wyżywiania się młodzieży w warunkach jak najbardziej estetycznych.

b) Świetlica jako teren pracy dla różnych organizacyj uczniowskich uzupełnia te potrzeby, których nie może dać ani klasa, ani rodzina, ani ulica. W świetlicy pracuje samorząd szkolny, radzi zarząd spółdzielni, zbierają się koła L. O. P. P. czy L. M. K., a już drużyna harcerska bez „harcówki“ istnieć wprost nie może. W tym ujęciu znów świetlica rozwija instynkt społeczny, daje szerokie pole do inicjatywy własnej i jest warsztatem pracy samodzielnej, obywatelskiej. O świetlice niektóre szkoły opierają nawet samorządy uczniowskie.

Za organizacją świetlic szkolnych przemawia i ta okoliczność, że w każdej szkole odbywa się zazwyczaj wiele zebrań np. Rad Rodzicielskich, Rad Pedagogicznych itp. Jest zatem



Świetlica w szkole (nr 19 w Chorzowie).

rzeczą ze wszech miar wskazaną, aby kierownik szkoły rozporządzał dużą salą, umeblowaną w odpowiednie stoliki i krzesła, bo zebrania takie w warunkach estetycznych mają zawsze większą wartość. Zwykle sale szkolne, wyposażone w ławki uczniowskie, do prac takich nie nadają się.

Ponieważ szkole zawsze brak jest sal szkolnych, przeto kierownicy szkół radzą sobie w ten sposób, że na zajęcia dla klasy najstarszej (VII) wyznaczają świetlicę na codzienną pracę przedpołudniową, a po południu sala ta służy jako świetlica i izba zebrań. Rozwiązanie takie jest możliwe we wszystkich warunkach.

Urządzenie świetlicy musi być jednak jak najbardziej estetyczne i praktyczne zarazem. Jasne stoliki koloru drzewa,



Świetlica i czytelnia (w szkole nr 14 Chorzów).

z płytą na książki, dwuosobowe lub trzyosobowe (jak w pracowni przyrodniczej), odznaczające się dużą czystością, oraz krzesła gięte np. firmy Thonet-Mundus lub Gościcino, stanowią najważniejsze urządzenie świetlicy. Firanki w oknach, czyste ściany, starannie rozmieszczone obrazy i dużo roślin — dopełniają reszty. Wnętrze świetlicy nie może mieć charakteru urzędowego, musi mieć pewien styl i być miłe dla oka. Kurz, nieład i brak zmysłu estetycznego w świetlicy są niedopuszczalne.

Ustawienie mebli winno być takie, by wszędzie był łatwy dostęp i dostateczne oświetlenie. Dekoracja ścian nie może być przeładowana, na to trzeba specjalnie zwracać uwagę, gdyż młodzież ma skłonność do zawieszania ścian wszelkiego rodzaju fotografiami. Przy dekoracji ścian należy uwzględnić wykorzystanie elementów ludowych. Prócz oblicza zwykłego może przybrać świetlica charakter odświętny z okazji uroczy-

stości. Wtedy ubiera się ją okolicznościowo, zależnie od charakteru święta. Koniecznym sprzętem świetlicy są tablice ogłoszeń oraz szafy na książki i czasopisma a także tablice na rozkład zajęć świetlicy. Każda świetlica winna być zaopatrzona w zasadnicze pomoce naukowe jak książki, czasopisma, gry, piłki do zabaw, epidiaskop i radio, a ewentualnie i aparat fotograficzny.

Stosunek dziatwy do świetlicy szkolnej.

Jeżeli chodzi o dziatwę szkolną, to uczęszcza ona do świetlic bardzo chętnie. W roku 1938 przeprowadzona została w szkole Nr 9 w Hajdukach ankieta, w której udział wzięło 300 dzieci. Pytania były następujące:

1. Czy chcesz chodzić do świetlicy?
2. Dlaczego chcesz chodzić do świetlicy?
3. Czy świetlicę ma prowadzić samorząd, czy wychowawca?
4. Czy w klasach wyższych mają chodzić chłopcy z dziewczynkami, czy osobno?
5. Co chciałbyś robić w świetlicy?

Odpowiedzi dzieci były bardzo szczere i ciekawe. Za świetlicą wypowiedziało się 240 dzieci, przeciw 60. Najczęściej powtarzała się odpowiedź: „Chcę chodzić do świetlicy, bo jest tam czysto, dużo miejsca, czas miło i szybko mija“. Podobna mniej więcej odpowiedź, — jeżeli chodzi o pierwsze i drugie pytanie, powtarzała się we wszystkich prawie wypełnionych ankietach.

W odpowiedziach negatywnych powtarzały się przyczyny następujące: „Brak czasu — musi zaopiekować się młodszym rodzeństwem, pomagać matce w zajęciach domowych“. Kilka dziewczynek zaznaczyło, że chciałyby chodzić do świetlicy, ale starsze koleżanki z nimi się nie bawią, a same bawić się nie umieją. Chłopcy odpowiedzi takich nie dawali.

Zdania dzieci były bardzo podzielone, jeżeli chodziło o to, kto ma prowadzić świetlice — wychowawca — czy samorząd: 170 dzieci wypowiedziało się za wychowawcą, a 130 za samorządem. Były nawet odpowiedzi tego rodzaju: „chodziłabym do świetlicy, gdyby świetlicę prowadziła pani“. Okazuje się zatem, że obecność nauczyciela w świetlicy jest zawsze konieczna. Inne odpowiedzi w ankietach — za wychowawcą — brzmiały: „Jest mądrzejszy, zna więcej zabaw, łatwiej utrzymać karność“. Za samorządem powtarzały się najczęściej odpowiedzi następujące: „Konieczne jest, aby samym nauczyć się prowadzić zebrania i organizować zabawy bez pomocy drugich“. „Dzieci same lepiej się znają i lepiej wiedzą co kto lubi“.

Także podzielone były zdania, jeżeli chodzi o koedukację w świetlicach. Wyraźnie w tej kwestii wypowiedziało się 110 dziewczynek, przy czym 60 woli bawić się osobno, a 50 razem z chłopcami. Zwolenniczki osobnych świetlic twierdziły, że „dziewczynki same czują się swobodniej“, „niektóre dziewczynki są nieśmiałe, więc przy chłopcach nie potrafią się bawić, ani mówić“. Zwolenniczki koedukacji twierdziły, że „chłopcy znają więcej zabaw i lepiej je organizują“, „Dziewczynki przy chłopcach są grzeczniejsze, a tak samo chłopcy“.

Jeżeli chodzi o odpowiedzi na pytanie, co dzieci chciałyby robić w świetlicy, to streścić je można w następujących punktach:

- a) czytać książki i pisemka,
- b) słuchać ładnych referatów,
- c) organizować wieczory: wierszy, pieśni i tańców narodowych,
- d) posłuchać radia,
- e) otrzymywać odpowiedzi na pytania (skrzynki listowe),
- f) organizować gry i zabawy towarzyskie (zagadki, inscenizacje, humoreski itp.).

Stosunek rodziców do świetlic szkolnych.

Udział w ankiecie wzięło również 150 rodziców dzieci.

Pytania ankiety dla rodziców były następujące:

1) Czy potrzebna jest świetlica uczniowska (przy szkole) i dlaczego?

2) Czym według pana — pani — miałyby się dzieci w świetlicy zająć?

Pozytywnych odpowiedzi było 145 — negatywnych 5.

Uzasadnienia negatywnych odpowiedzi brzmiały:

1) Dziecko starsze jest „potrzebne w domu,

2) z powodu zajęć w świetlicy może ucierpieć nauka,

3) dzieci powinny mieć też parę chwil wolnych dla siebie,

4) że „dobrze wychowane dziecko wśród „zbieraniny“ może się zepsuć“ (1 odpowiedź).

Uzasadnienie pozytywnych odpowiedzi scharakteryzować można jak następuje:

1) Świetlica jest pomysłem dobrym, ponieważ oboje rodzice, zajęci pracą, mogą być spokojni o dziecko,

2) świetlica odciągnie dzieci od ujemnych wpływów ulicy,

3) podniesienie poziomu kultury towarzyskiej u dzieci,

4) ciepłe, schludne pomieszczenie dla dziecka, które w domu tego nie ma,

5) przyzwyczajenie do późniejszego koleżeńskiego życia,

6) gry, zabawy, których brak dziecko w domu poważnie odczuwa.

Wnioski praktyczne: Reasumując dochodzimy do wniosku, że szkoła dzisiejsza ze swoimi metodami pracy nie ma wprost czasu na rozleglejsze indywidualizowanie dzieci, które z jakichkolwiek powodów nie nadążają za pracą w szkole; nie zaspokajają też potrzeby zabawy tych dzieci, które nie mają na to warunków.

Ujemny wpływ ulicy i środowiska, przedwczesne obciążenie pracą zarobkową i przestępczość młodocianych — wyma-

gają przeciwdziałania wychowawczego. W ogromie zadań szkoły dzisiejszej znalazło się i to — by poza godzinami, poświęconymi tylko nauce, zajęła się pracą wychowawczą, rozwijającą dziecko.

Urządzenie świetlicy szkolnej jest celowe, o ile przyczyni się do podniesienia kultury towarzyskiej, uspołecznienia i zaspokojenia zainteresowań dziecięcych. Świetlice są potrzebne przede wszystkim takim dzieciom, które pozbawione są właściwego domu rodzicielskiego i możliwości zaspokojenia potrzeba zabawy w warunkach kulturalnych, oraz tym dzieciom, którym brak kultury towarzyskiej i które nie mają miejsca na odrabianie zadań lub przeczytanie książki. Mając zaś na uwadze wychowanie społeczne świetlica swą działalnością wplata się w życie organizacyjne całej szkoły i obejmuje też całą młodzież.

Praca w świetlicy szkolnej obejmuje:

- a) przygodne zajęcia dzieci, rozrywki i stopniowe wdrażanie do kulturalnego zachowania się w grupie; wreszcie obejmuje przygotowania imprez szkolnych, ewentualnie czytania czasopism;
- b) stałe zajęcia dzieci, pozbawionych wpływu wychowawczego domu.

Pod względem lokalowym i organizacyjnym świetlicę podzielić można:

- a) świetlica przeznaczona do zabaw — (bawialnia),
- b) świetlica przeznaczona do czytania — (czytelnia),
- c) świetlica-warsztat (pracownia),
- d) świetlica — lokal dla organizacji uczniowskich.

Próby rozwiązania programu pracy przedstawiałyby się następująco:

Czytelnia obejmuje: Opiekę nad czytelnią i biblioteką. Oprócz dowolnego wyboru książek i czytania — odrabianie zadań — propaganda książki, konkursy czytania, oma-

wianie ciekawych książek, układanie gazetki ściennej z recenzji dziecięcych, indywidualne rozmowy o książkach z kierownikiem świetlicy.

B a w i a l n i a: organizowanie gier; wspólne zabawy, audycje radiowe, śpiew, okolicznościowe inscenizacje lub urządzenie uroczystości, jak św. Mikołaj, Gwiazdka itp., układanie gazetek ściennych, rysowanie, modelowanie, opowiadanie bajek, żywy dziennik.

P r a c o w n i a: dowolne zajęcia rękodzielnicze lub artystyczne.

L o k a l ś w i e t l i c y powinien odpowiadać swemu przeznaczeniu. Najlepsze byłoby urządzenie trzech lokali obok siebie — a więc pokój przeznaczony na zabawy, czytelnia i zarazem miejsce odrabiania zadań i wreszcie pracownia do majsterkowania. W tak urządzonej świetlicy odbywać się mogą również normalne lekcje szkolne. Wygląd świetlicy powinien zmuszać do poszanowania wspólnej własności i kulturalnego zachowania się, nie krępując swobody. Duże wymagania estetyczne w urządzeniach świetlic są tedy konieczne. Dla organizacji uczniowskich, mających ściśle określone programy pracy, jak np. harcerstwo, P. C. K., Spółdzielnia, potrzebne są specjalne lokale. Może też być przeznaczony jeden pokój dla organizacji uczniowskich na zebrania zarządów i zbiórki członków; organizacyjnie da się to związać z ogólną akcją świetlicową (wychowawczą) szkoły. Do prac technicznych może służyć pracownia szkolna.

M e t o d y p r a c y s c h a r a k t e r y z o w a ć m o ż n a n a s t ę p u j ą c o:

. Swobodna rozmowa, stała współpraca uczestników świetlicy; stwarzanie takich sytuacji, aby uczestnicy świetlicy przeżywali to, co mają uważać za pewną normę w swym postępowaniu; atmosferę kulturalnej współpracy i wzajemnego zaufania.

Liczba dzieci jednorazowo nie może być zbyt wielka, gdyż zajęcia trzeba dostosować do poziomu wieku i zainteresowań dzieci oraz zharmonizować popęd dziecka do zabawy i rozrywki z obowiązkami wobec domu i szkoły. Organizowanie zajęć w świetlicy można powierzyć samorządowi, ale udział nauczyciela (kierownika świetlicy) w tej pracy jest stale potrzebny.

Kierownika świetlicy cechować musi: głębokie ukochanie dziecka, rozumienie jego psychiki, pogoda ducha, czytanie, nastawienie społeczne, zdolność oddziaływania wychowawczego bez nudnego moralizatorstwa i zgorzknienia oraz zmysł organizacyjny.

11. Radiofonizacja szkoły.

Szybki wzrost techniki i coraz to nowe zdobycze kulturalne wpływają swoiście nie tylko na programy szkolne, ale również i na technikę nauczania i wychowania. Jedną z poważniejszych pomocy szkolnych i to nawet w nauczaniu elementarnym staje się obecnie radio. Zrasta się ono z życiem człowieka współczesnego i integralnie wiąże się z pracą szkolną.

Zagadnienie radiofonizacji szkół nie zostało jeszcze rozwiązane w całej rozciągłości i wymaga wielu specjalnych opracowań. Pomijam tu kwestię nadawania audycji szkolnych, gdyż programy z tego zakresu mogą być zmienione i doskonalone w zależności od żywotnych potrzeb szkoły. Trudniej jednak zorganizować „odbiór radiowy“ szczególnie w szkołach wielooddziałowych. Dla szkół pierwszego stopnia odbiór audycji nie następuje większych trudności. Jedna, dwie a nawet trzy klasy mogą zawsze swobodnie słuchać radia i tu wystarczy dobry aparat radiowy z ewentualnym dodatkowym głośnikiem. W szkołach dużych zagadnienie to się komplikuje. Trudno jest zgromadzić 200 czy 300 dzieci w jednej sali czy na korytarzu, aby słuchały radia. Rezultat z takiego

odbioru nie jest wielki. Radio obojętnieje, dzieci nie pociąga, a tym samym nie spełnia takiej roli, do jakiej może i powinno być przeznaczone. Skupienie uwagi w tak dużej masie jest dość trudne, a ponadto dziecko jest słuchaczem bardzo wybrednym i szybko się zniechęca, co znów szkodzi sprawie radiowej.

Masowe słuchanie radia jest możliwe tylko w pewnych wyjątkowych sytuacjach, np. jakieś wyjątkowe przemówienie w czasie uroczystości państwowych itp. W normalnej pracy i przy ruchliwym usposobieniu młodzieży „masówki radiowe“ najczęściej chybają celu.

Toteż w większych szkołach konieczne są urządzenia dodatkowe, a przede wszystkim większa liczba głośników. Prócz tego budynek powinien być zaopatrzony w mikrofon, megafon, gramofon z pewnym kompletem żelaznych płyt. Do tego potrzebny jest wzmacniacz niskiej częstotliwości, przełącznik (radio-gramofon-mikrofon) i wyłączniki głośnikowe oraz odpowiednia ilość przewodów elektrycznych.

Pełna radiofonizacja budynku szkolnego (rozgłośnia) składać się tedy będzie z następujących aparatów:

1. Centrala np. typu „Philivox“, zawierająca napęd elektryczny do płyt, adapter z regulacją siły głosu oraz odbiornik radiowy 1-lampowy na fale średnie i długie, jak również tabliczkę rozdzielczą z przełącznikiem: — mikrofon — radio — adapter.

2. Wzmacniacz np. Maxiwatt, zasilany z sieci, zaopatrzony w przełącznik mikrofon-adapter, uszlachetniacz dźwięku oraz regulator siły głosu dla mikrofonu, jak również w źródło prądu wyprostowanego do zasilania mikrofonu.

3. Głośniki dynamiczne do zastosowania w salach szkolnych i ew. na korytarzu.

4. Megafon.

5. Mikrofon popularny.

6. Tablica rozdzielcza dla głośników, pozwalająca na wyłączenie dowolnego głośnika z centrali.

7. Przewody połączeniowe.

Opis techniczny takiego urządzenia scharakteryzować by można następująco:

Aparat radiowy, to zwykły dwulampowy odbiornik, odznaczający się dobrą reprodukcją dźwięków. Prąd zasilający aparat powinien być dobrze filtrowany, czyli w głośniku nie powinno być żadnego szumu (tła). Jeżeli w pobliżu znajduje się radiostacja można używać, zamiast aparatu lampowego, zwykły detektor kryształkowy, który góruje czystością odbioru nad aparatami lampowymi.

Wzmacniacz powinien odznaczać się czystością dźwięków i odpowiednią mocą wyjściową (około 10 wat mocy modulowanej).

Głośniki w poszczególnych salach szkolnych mają moc około 3 wat i powinny być odpowiednio obudowane (zabezpieczenie przed kurzem i kradzieżą).

Głośnik na podwórzu o mocy dostosowanej do siły wzmacniacza również powinien być odpowiednio obudowany celem zabezpieczenia przed zniszczeniem. Obudowanie może być metalowe lub drewniane.

Gramofon może być jakikolwiek jeżeli tylko dołączy mu się adapter (membranę elektr.). Najlepiej jednak nabyć specjalny komplet z motorkiem elektrycznym.

Mikrofon węglowy powinien mieć dopasowany transformator i baterię elektr.

Przewody połączeniowe najlepsze są kablowe. Wszystkie one łączą się w małej rozdzielni umieszczonej obok wzmacniacza.

W szkołach mniejszych, o skromniejszych zasobach materialnych, z powodzeniem może być użyty aparat radiowy jednoobwodowy, trzylampowy, o silnej lampie głośnikowej. Do

lampy tej, zamiast głośnika, dołącza się odpowiedni transformator tzw. transformator wyjściowy, a do niego można dołączyć kilka głośników bez szkody dla lampy i całego aparatu.

Tak skonstruowane radio umożliwi odbieranie specjalnych audycji szkolnych oraz ułatwia urządzenie własnych uroczystości i audycji.

Ważną rzeczą jest, ażeby audycję szkolną słuchały te dzieci, dla których ona jest przeznaczona. Ułatwieniem jest tu specjalna broszura wydana przez Polskie Radio, zawierająca program audycji szk. na cały rok. Po skończonej audycji powinien żądać nauczyciel sprawozdania z jej treści oraz kilku pytaniami utrwalić rzeczy najważniejsze.

Dużo zainteresowania mogą u dzieci wzbudzić audycje własne. Mogą one być urządzone raz lub dwa w miesiącu. Urządza je np. samorząd danej klasy, czy kółko szkolne, oczywiście pod nadzorem nauczyciela. Na program składają się: deklamacje, dialogi, krótkie słuchowiska, śpiew itp.

Przy uroczystościach szkolnych może również radio oddać dużą pomoc przez nagrywanie z odpowiednich płyt (hymn narodowy, przemówienie Marsz. Piłsudskiego, różne okolicznościowe przemówienia, które są utrwalone na płytach specjalnie dla szkół).

Kierownikowi szkoły urządzenie radiowe ułatwia pracę, gdyż zarządzenia swoje podaje natychmiast do wiadomości przez mikrofon dla całej szkoły lub dowolnych klas nawet podczas przerwy (głośnik na podwórzu). Przy pomocy głośników na korytarzu i podwórzu nadawać można marsze względnie inne melodie w czasie przerw lekcyjnych, co ożywia odpoczynek, przyczynia się do rozśpiewania szkoły i uprzyjemnia pobyt w murach szkoły (jeżeli tego nie będzie za dużo).

Oczywiście, brak funduszków nie wszędzie zezwoli na takie

urządzenia i wówczas musimy korzystać tylko z samego aparatu w taki sposób jaki w danych warunkach uznamy za najlepszy.

Opisane wyżej urządzenia radiowe w większych szkołach mają bardzo duże znaczenie praktyczne, ułatwiają organizację pracy i po prostu zmieniają charakter szkoły. Jednakże są to rzeczy jeszcze nie dość wypróbowane i wymagają bardzo precyzyjnych urządzeń. Chodzi przede wszystkim o to, aby urządzenia te nie psuły się, a zatem wykonać je musi dobry fachowiec, obeznany z tego rodzaju techniką, zwłaszcza na gruncie szkoły powszechnej.

Samo zagadnienie radiofonizacji szkół jest bardzo aktualne i w dzisiejszej pracy szkolnej nieodzowne.

12. Film na usługach szkoły.

Duże zainteresowanie budzi w ostatnich czasach sprawa filmu jako pomocy w nauczaniu i w wychowaniu obywatelskim. Liczyć się też należy, że w tym kierunku pójdą w najbliższym czasie poważne wysiłki. Film w wysokim stopniu ułatwi pracę, zwłaszcza w zakresie nauczania przyrody, geografii i historii. Żaden epidiaskop nie jest w stanie dać tego, co taśma filmowa. Stwarza ona bowiem pozory życia, daje akcję, nastrój i przedstawia przed oczami ucznia w całej okazałości realizm danego zagadnienia. A jeżeli dodamy do tego dźwięki i koloryt, to wówczas film działa na wyobraźnię ucznia bardzo wymownie. Toteż wiele szkół porobiło już w tym zakresie bardzo poważne doświadczenia. Wartości filmu nikt nie może zakwestionować. W sposób wymowny skrócić on może wysiłki ucznia w zdobywaniu wiadomości, dając mu tym samym więcej czasu na opanowanie tych dziedzin wiedzy, których film szybką drogą „nauczyć“ nie może.

Dziedzina filmowa dojrzała już całkowicie do szerokiego zastosowania jej w procesie nauczania. Jednakże strona tech-

niczno-przemysłowa wiele jeszcze pozostawia do życzenia. Niedostateczny jest wybór filmów, a związane z tym koszty nie rozbudziły dotąd większego zapału do nabywania aparatów. Należy się jednak liczyć, że w tym kierunku pójdą dalsze udoskonalenia techniczne i masowe produkowanie filmów, a wówczas aparat kinematograficzny wyprze ze szkoły wszelkie epidiaskopy i latarnie projekcyjne, zwłaszcza, że cena aparatu filmowego zbliża się powoli do ceny epidiaskopu.

Ministerstwo W. R. i O. P. uregulowało na razie sprawę filmu do użytku zbiorowego w szkołach średnich ogólnokształcących. Zarządzenie to przytaczam w całości z uwagi na to, że zagadnienie filmu interesuje w równym stopniu także szkoły powszechne:

1. „W związku z rozporządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 14 stycznia 1937 r. (Nr II. Pr. — 9354/36) o ocenie i używaniu książek, czasopism i pomocy szkolnych dla szkół powszechnych, szkół średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 1, poz. 4) oraz w związku z okólnikiem Nr 59 z dnia 9 lipca 1935 r. (Nr II. S. — 3845/35) i okólnikiem Nr 62 z dnia 7 lipca 1936 r. (Nr II. S. — 4135/36) wprowadzam do użytku zbiorowego w szkołach średnich ogólnokształcących film wąskotaśmowy 16-milimetrowy.

2. W tym celu ustanawiam trzy kategorie filmów:

kategorię A, obejmującą filmy o charakterze pomocy szkolnej, których wyświetlanie obowiązuje wszystkie państwowe szkoły średnie ogólnokształcące, posiadające odpowiedni aparat filmowy, według ustalonego przez Ministerstwo planu obiegowego;

kategorię B, obejmującą filmy, które mają charakter pomocy szkolnej, lecz nie są ujęte w stały plan obiegowy i pozostawione są do swobodnego wyboru i stosowania przez szkoły, posiadające odpowiedni aparat filmowy;

oraz kategorię C, obejmującą krótkometrażowe filmy o charakterze ogólnokształcącym i wychowawczym, pozostawione również do swobodnego wyboru i wyświetlania przez szkoły, wszelako nie na lekcjach, lecz poza lekcjami szkolnymi.

3. Wymienione powyżej filmy mogą być wyświetlane w szkołach jedynie wówczas, gdy zostaną zakwalifikowane przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jako dozwolone do użytku zbiorowego w szkołach średnich ogólnokształcących z określeniem ich kategorii oraz ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa.

4. Filmy kategorii B oceniają Komisje do oceny książek szkolnych i pomocy szkolnych z określonej dziedziny nauczania i wiedzy, filmy zaś kategorii C Komisja utworzona specjalnie do tego celu. Filmy, przedstawione do oceny jako filmy kategorii B, a za takie przez Komisję nie uznane, mogą być przez tę samą Komisję uznane za nadające się do kategorii C. Filmy kategorii A dobiera samo Ministerstwo spośród filmów zakwalifikowanych do kategorii B.

5. Filmy przedstawiać należy do oceny w gotowym opracowaniu, obejmującym montaż i odpowiednio rozmieszczone napisy, a przy filmach kategorii B także streszczenie filmu i krótkie uwagi metodyczne.

6. Przed przedstawieniem filmu do oceny względnie aprobaty Ministerstwa należy uiścić opłatę za jego ocenę według następujących skali:

za ocenę filmów kategorii B — 25 zł,

za ocenę filmów kategorii C — 8 zł.

Jeśli film zostanie przez Komisję przesunięty z jednej kategorii do drugiej zgodnie z paragrafem 4, strona nie jest obowiązana do uiszczenia osobnej opłaty ani też nie przysługuje jej prawo żądania zwrotu ewentualnej różnicy w opłacie.

Opłaty powyższe należy wpłacać do P. K. O. — Konto Nr 30.400 rachunek Centralnej Księgowości Ministerstwa Skarbu

na fundusz specjalny pn. Taksa Administracyjna do dyspozycji Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Dowód wpłacenia opłaty winien być dołączony do podania o ocenę filmu. W podaniu należy również oznaczyć kategorię, do której film ma być zaliczony.

7. Państwowe szkoły średnie ogólnokształcące, posiadające odpowiedni aparat filmowy, obowiązane są wypożyczać filmy kategorii A wyłącznie od Polskiej Agencji Telegraficznej, filmy kategorii B mogą one wypożyczać również tylko od Polskiej Agencji Telegraficznej, a filmy kategorii C także od osób i firm prywatnych.

8. Prywatne szkoły średnie ogólnokształcące mogą wypożyczać filmy wszystkich trzech kategorii od Polskiej Agencji Telegraficznej, filmy zaś kategorii B i C także od osób i firm prywatnych.

9. Opłaty za wypożyczanie filmów dla szkół ustala się w następujący sposób: za jednorazowe wypożyczenie filmu kategorii A i B opłata dla państwowych szkół średnich ogólnokształcących wynosi 6 zł, dla prywatnych zaś — ze względu na zwiększone koszta administracyjne — nie więcej jak 7 zł; za jednorazowe zaś wypożyczenie filmów kategorii C opłata zależna jest od długości metrażu w stosunku 2,5—4,5 gr od 1 m wąskiej taśmy, przy czym, poczynając od ok. 100 m wąskiej taśmy, opłata ta wynosić może 6 zł.

10. Sprawę oceny wąskotaśmowych 16 milimetrowych aparatów filmowych, jako pomocy naukowych dla szkół, normują osobne zarządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z dnia 27. lipca 1937 r. Nr 8, poz. 232 i 233). Szkoły mogą nabywać tylko te aparaty filmowe, których typy zostaną zakwalifikowane przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jako pomoc szkolna do użytku zbiorowego w szkołach i ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa.

11. Ceny tych aparatów dla szkół państwowych, nabywających aparaty bądź za gotówkę, bądź na kredyt jednoroczny, nie mogą być wyższe od tych, które ustali Ministerstwo i ogłosi w Dzienniku Urzędowym. Prywatnym szkołom średnim ogólnokształcącym przysługują te same ceny, co szkołom państwowym; o ile jednak szkoły te nabywać będą aparaty na spłaty ratalne, ceny mogą być podwyższone, wszelako nie więcej jak o 15%.

12. Prawo dostarczania państwowym szkołom średnim ogólnokształcącym aparatów filmowych niemych i dźwiękowych na wąską taśmę 16 mm spośród typów zakwalifikowanych przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i ogłoszonych w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa przysługuje wyłącznie Polskiej Agencji Telegraficznej.

Prywatne szkoły średnie ogólnokształcące mogą nabywać wymienione aparaty także od firm prywatnych.

13. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

(Patrz Dz. Urz. Nr 13 z roku 1937, poz. 387).

Jak z powyższego zarządzenia widzimy akcję filmową prowadzi „Instytut Filmowy Polskiej Agencji Telegraficznej“, a zatem praca ześrodkowana jest zasadniczo w jednej instytucji.

Najkorzystniejszym aparatem, jak dotąd, okazał się wąskotaśmowiec typu Movector dla filmów niemych i dźwiękowych, nie wymagający fachowej obsługi ani też kabiny. Ustalają się u nas powoli aparaty na tzw. wąską taśmę. Używa się tu filmów 16 mm niepalnych, o maksymalnym obrazie na ekranie 3×4 mtr. Aparaty te znajdują zastosowanie zarówno w szkole średniej jak i powszechnej, w uczelniach wyższych, w świetlicy, a nawet w mieszkaniu prywatnym.

Składnica P. A. T. posiada następujące działy:

a) filmy naukowe, b) filmy propagandowe i c) filmy roz-

rywkowe. Do roku 1937 Instytut Filmowy posiadał na składzie około 500 filmów krótkometrażowych. Nie jest to zapas nazbyt duży; program szkoły powszechnej wymaga asortymentu specjalnego i to w bardzo dużej ilości egzemplarzy i tu leżą poważne trudności.

W obecnych warunkach film nie stał się jeszcze masową pomocą w szkole, ale szkoła powszechna z wynalazku tego nie zrezygnowała i zrezygnować nie może. Oczywiście, zagadnienie filmu szkolnego jest zagadnieniem nowym i trudnym, wymaga wielkiej ostrożności i przezorności. Zagadnienie to jednak żywo interesuje sfery nauczycielskie. O dotychczasowym stanie akcji filmowej informują artykuły:

1) J. Mirski i Br. Brycki p. t. „Film jako pomoc naukowa w szkołach polskich“ — „Oświata i Wychowanie“ z roku 1936, zeszyt Nr 7.

2) J. Mirski — „Film szkolny w Polsce“, — „Oświata i Wychowanie“ z roku 1938, zeszyt Nr 2.

Rozdział II.

ORGANIZACJA OŚRODKÓW ZAJĘĆ PRAKTYCZNYCH

1. Walka o „upraktycznienie szkoły“.

Postulaty obowiązującego dziś programu nauczania, domagające się, aby całość kształcenia młodzieży opierała się na podłożu życiowo-praktycznym i jak najbardziej czynnej postawie ucznia, nadają szkole współczesnej charakter specyficzny. Dawne metody nauczania, dostosowane do ławki szkolnej, a więc „słuchania i odpowiadania“ szkole dzisiejszej wystarczyć nie mogą. Młodzież bowiem kształcić się ma **p r z e z d z i a ł a n i e.**

Działanie tedy jest podstawą nowej szkoły i zasadniczym motywem wszelkich metod nauczania. Skoro szkołę chcemy związać z życiem, to musimy usunąć z niej bierność, bo bierność jest zaprzeczeniem życia. Człowiek jest obdarzony popędem do czynu, czynem kształci swoje ciało i umysł, a bierność jest oznaką choroby lub nienaturalnego stanu.

W teorii pedagogicznej postulaty te znalazły szerokie uzasadnienie, zwłaszcza ze strony systemu woluntarystycznego, ale praktycy szkolni w tym zakresie napotykali zawsze bardzo poważne trudności. Popelniano bowiem stale jeden błąd zasadniczy: wszelkie wysiłki koncentrowano na pracy metodycz-

nej nauczyciela, nie zwracając należytej uwagi na technikę pracy ucznia.

A zagadnienia te nabierają dziś specjalnego znaczenia, gdyż wyszły one już poza sferę teoretycznych rozważań i wplecione zostały w orbitę naszego ustawodawstwa szkolnego. Artykuł jedenasty ustawy o ustroju szkolnictwa mówi wyraźnie, że szkoła powszechna, oprócz wychowania i wykształcenia ogólnego na danym poziomie, ma dać przygotowanie społeczno-obywatelskie z uwzględnieniem potrzeb życia gospodarczego. Postulaty te zarysowane zostały także w statucie szkół powszechnych i nowych programach nauczania. Wynikają z nich tedy poważne konsekwencje dla codziennej pracy szkolnej.

Pomijam tu argumenty społeczno-ekonomiczne i pedagogiczno-psychologiczne, które przemawiają za takim właśnie ustawieniem „osi programowej“, stwierdzić tylko muszę, że generalnych rozwiązań w zakresie uprządkowania pracy szkolnej szukać musimy po stronie ucznia. Nie oznacza to bynajmniej chęci wyeliminowania pracy nauczyciela na szary koniec. Przeciwnie, właśnie nauczyciel musi być organizatorem pracy młodzieży i rolę jego omawiam w rozdziale następnym o technice nauczania. W rozdziale niniejszym zwrócić pragnę uwagę, że ta przebudowa programów wymaga także celowego układu warunków przestrzennych — to znaczy umiejscowienie urządzanego warsztatu pracy.

Tendencje praktyczno-gospodarcze szkoły powszechnej nie mogą wyrażać się tylko w słowach i pouczeniach. Nie wystarczy też zapał szlachetny, ani sentyment dla takich czy innych zamierzeń. Chcąc realizować postulaty gospodarcze trzeba w szkole żyć zorganizowanym życiem gospodarczym, a to znów łączy się z pracą fizyczną, — łączy się z narzędziem kultury materialnej. W szkole dzisiejszej nastąpić musi harmonia między zajęciami teoretycznymi, a praktycznymi i kompromis

między pracą umysłową a pracą fizyczną. Narastanie doświadczeń, chęć pokonywania trudności i wrastanie w społeczeństwo odbywać się musi na drodze niejako „terminatorskiej“, a zatem na drodze praktycznych dokonań. W tym kierunku idą dziś poważne wysiłki i w tym kierunku, jak się zdaje, pójdzie dalszy rozwój techniki nauczania. Na razie mówimy o ścieraniu się na terenie szkoły dwóch systemów, tj. systemu klasowego, mającego za sobą dużą tradycję i systemu pracownianego, którego atrakcyjna siła polega na większym wyczuciu potrzeb życiowych i większej dynamice w pracy.

Rezultaty tej walki — systemu klasowego i systemu pracownianego — widzimy już dziś w szkołach pierwszego stopnia, gdzie nowy typ izby lekcyjnej dostosowuje się do licznych i różnorodnych potrzeb nauczania.

Rezultatem tej walki są również liczne ośrodki zajęć praktycznych, koncentrujące się na terenie szkół wyżej zorganizowanych w następujących punktach:

1. w dobrze urządzonej izbie lekcyjnej,
2. w ogrodzie szkolnym,
3. w pracowni przyrodniczej,
4. w pracowni zajęć praktycznych,
5. w kuchni gospodarstwa domowego,
6. w pracowni geograficznej i
7. w świetlicy szkolnej, która swym charakterem służyć może w dużym stopniu zajęciom praktycznym, a metodą pracy różni się od zajęć, związanych z ławą szkolną.

Pracownie te obejmujemy wspólną nazwą „ośrodków zajęć praktycznych“, a ich urządzenia techniczne omawiam niżej.

Nie chciałbym jednak wytworzyć mniemania, że każda szkoła musi mieć wszystkie wyżej wymienione ośrodki zajęć praktycznych i że tylko przy pomocy tych ośrodków zrealizować można nowe programy. Rozpiętość między poszczególnymi szkołami jest u nas bardzo duża. Jest wiele szkół bogato

wyposażonych i te mogą sobie pozwolić na dalsze inwestycje i urządzenia, ale większość szkół znajduje się w warunkach niesłychanie ciężkich. Sprawa urządzenia pracowni nie wszędzie jest łatwa do rozwiązania.

Wszędzie jednak powinny być podjęte wysiłki w kierunku organizowania nauki na zasadach jak najbardziej praktycznych, tj. przy czynnym wysiłku ucznia i to nie tylko umysłowym, ale i fizycznym. Zajęcia takie mogą być organizowane w różnych warunkach i poświęcam im więcej miejsca w rozdziale następnym o metodach nauczania. Jednakże wszelkie urządzenia techniczne tak ściśle są związane z tym typem pracy, że dozbrowienie naszych szkół w tym względzie jest konieczne. Rola urządzeń szkolnych, a w danym przypadku pracowni, jest wielostronna, tworzy bowiem takie sytuacje, w których i nauczyciel i uczeń muszą znajdować się w „postawie działania“. Dobrze zorganizowane ośrodki zajęć praktycznych mają zatem duże znaczenie dydaktyczne, praktyczne i ogólnokształcące. Bez urządzeń szkolnych i najkonieczniejszych środków technicznych nastawienie praktyczno-gospodarcze może być bardzo spłycone, a wiadomo, że najważniejsze nawet zagadnienie w praktycznym zbanalizowaniu traci wszelki sens.

2. Przystosowanie izby lekcyjnej do zajęć z młodzieżą.

Pierwszą i najważniejszą pracownią szkolną jest dobrze urządzona izba lekcyjna. Nie mają racji ci, którzy twierdzą, że izba lekcyjna nie powinna posiadać żadnych innych urządzeń oprócz ławek, tablicy i stołu dla nauczyciela. Śledząc przebieg pracy szkolnej, zwłaszcza w klasach niższych, widzimy, że nauczyciel stosować tu musi wiele różnorodnych ćwiczeń i zajęć praktycznych. W klasach młodszych konkrety nie schodzą z rąk zarówno dzieci jak i nauczyciela. Tu ćwiczy się zmysły i zatrudnia budzący się umysł w drodze klasycznie

poglądowej. Same słowa, chociażby najpiękniejsze, wystarczyć nie mogą. Ustawiczne przenoszenie zatem pomocy szkolnych z „gabinetu“ do klasy byłoby bardzo uciążliwe. Dlatego też wydzielanie z ogólnego zbioru pomocy szkolnych pewnej serii podręcznych konkretów — na stałe dla danych klas — ułatwi pracę i zekonomizuje zajęcia szkolne.

Inaczej oczywiście zagadnienie to układa się w szkołach pierwszego stopnia, a inaczej w szkołach wyżej zorganizowanych. W tych pierwszych izba lekcyjna jest z reguły dostosowana do różnorodnych potrzeb nauczania. Stara, tradycyjna ławka szkolna przeszła już głęboką ewolucję. Raz służy jako strugnica, innym razem może być stolikiem do ćwiczeń przyrodniczych, a jeszcze innym razem służy zajęciom teoretycznym¹ (czytanie, pisanie itp.). Wszelkie pomoce szkolne w szkołach pierwszego stopnia z reguły mieszczą się w izbie lekcyjnej. Podobna sytuacja będzie też i w szkołach drugiego stopnia, ale już szkoły trzeciego stopnia zajęcia mają bardziej wyspecjalizowane. Niektóre z zajęć praktycznych (przyroda, roboty ręczne) przenosimy tu do specjalnych pracowni. Pracownie te jednak nie mogą rozwiązać wszystkich potrzeb szkoły i wiele ćwiczeń szkolnych odbywać się musi w normalnej izbie lekcyjnej.

Weźmy dla przykładu klasę pierwszą. Konkretnie związany jest tu z każdym rodzajem zajęć. Tym się też tłumaczy, że najchętniej klasę pierwszą mebluje się stolikami. Konieczne są tu również dodatkowe urządzenia, a więc szafy na pomoce szkolne z szufladami dla każdego dziecka, więcej tablic, obrazów poglądowych itp. Mając to wszystko pod ręką nauczyciel jest w sytuacji korzystniejszej i łatwiej może stosować nowsze metody pracy. Podobna sytuacja jest i w klasach następnych.

Jeżeli chodziłoby o konkretne ujęcie potrzeb poszczególnych klas, to wykaz przedstawiać się będzie następująco:

¹ patrz: Pracownie robót ręcznych.



Pierwsza klasa pracuje (fotografia ze szkoły nr 17 w Chorzowie).

Klasa I.

I. Dla klasy jako całości (w ręku nauczyciela).

1. Obrazy pogładowe do wprowadzenia liter (według elementarza).
2. Figury liczbowe.
3. Duże liczydło (20 gałek).
4. Duży alfabet ruchomy z ramkami do układania.
5. Kreda kolorowa.
6. Linia.
7. Zapasy: — papieru rysunkowego, kolorowego, pakunkowego, kartonu kolorowego, bibułki, nici, sznurków.
8. Umywalnie, ręczniki, ścierki, mydło.
9. Szczotki do czyszczenia: — rąk, ubrania, butów itp.
10. Ramki do zawieszania różnych obrazów okolicznościowych.
11. Stojak do zawieszania obrazów.

II. Dla każdego dziecka (w ręku ucznia).

Wyprawka, dostosowana do różnego rodzaju zajęć w szkole, a zawierająca:

1. Liczmany jak: — patyczki, kółeczka, kwadraciki itp.
2. Kartoniki z cyframi.
3. Monety do 20 gr (tekturowe).
4. Alfabet ruchomy i ramki z uchwytami do układania liter i wyrazów, krótkich zdań.
5. Loteryjki wyrazowe, rozsypanki wyrazowe, zdaniowe i powiastkowe.
6. Loteryjki rachunkowe.
7. Plastelina w kolorach i deseczki (obite blachą) na lepienie.
8. Kolorowe kredki.
9. Nożyczki o końcu zaokrąglonym (przynajmniej para na 2 uczniów). Nożyki, kolce.
10. Naczynie z kłajstrem i pędzelki.
11. Włóczkę kolorową, nici, igły itp.
12. Teczka na drobiazgi.

K l a s a II.

I. Dla klasy, jako całości (w ręku nauczyciela).

Jak w klasie I-szej z wyjątkiem przedmiotów pod numerami 1, 2, 3, 4.

Dochodzą:

1. Tarcza zegarowa.
2. Metr i taśma metrowa.
3. Kalendarz ścienny.
4. Tablica dodawania i mnożenia.
5. Liczydło duże (100 gałek).
6. „Zajęcia praktyczne dziecka“ — St. Gabriel — Mazurek, cz. I.

II. Dla każdego dziecka (w ręku ucznia).

Wyprawka jak w klasie I-szej, zbędne tylko przedmioty pod Nr 2, 3, 4.

Dochodzą:

1. Monety tekturowe (grosze i złote).
2. Kalendarzyki książeczkowe.
3. Linijki centymetrowe.
4. Liczydełka do 100 gałek.
5. Linijki.

K l a s a III.

I. Dla klasy, jako całości (w ręku nauczyciela).

1. Tablica ortograficzna.
2. Tabliczka mnożenia w układzie kwadratowym, podzielona na 4 ćwiartki.
3. Metr, linia duża.
4. Tarcza zegarowa.
5. Liczydło.
6. Tablica monet i miar (1 l, $\frac{1}{2}$ l, $\frac{1}{4}$ l — 1 kg, $\frac{1}{2}$ kg, $\frac{1}{4}$ kg).
7. Piaskownica (geografia — formy terenu).
8. Wykres pogody, kalendarz.
9. Skrzynki lub doniczki do hodowli roślin.
10. Komplet noży, nożyczek, kalców, młotków, piłeczek (po kilka), miarki z podziałką centym., igły, narparstki.
11. Zapasy papieru rys., pakunkowego, kartonu, tektury, pudełek, kasztanów, korków, dykty itp.
12. Kreda kolorowa.
13. Stojak.
14. „Zajęcia praktyczne“ — St. Gabriel — Mazurek — cz. II.

II. Dla każdego ucznia (w ręku ucznia).

1. Tabliczka mnożenia w układzie kwadratowym.
2. Miarówki 30—40 cm.
3. Monety tekturowe.
4. Liczmany w wiązkach (jednostki, dziesiątki, setki).
5. Nożyczki, nożyki, młoteczki, węgielnice (można wypożyczyć komplet z pracowni zajęć prakt.).
6. Igły — nici, napastrki.
7. Loteryjki wyrazowe, zdaniowe, powiastkowe — rozsypanki.
8. Kredki kolorowe.

K l a s a IV.

I. Dla klasy, jako całości (w ręku nauczyciela):

Jak w klasie III z wyjątkiem pkt. 2, 4, 5, 8.

Dochodzą:

1. Kątomierz, cyrkiel, ekierka.
2. Tablica banknotów polskich.
3. Mapa Polski.
4. Koło ułamkowe (od półrocza).
5. Plan miejscowości.
6. Słownik ortograficzny.

II. Dla każdego dziecka (w ręku ucznia).

Jak w klasie III-ej z wyjątkiem pkt. 1, 3, 4, 7.

Dochodzą:

1. Komplet kątomierzy, cyrkli, ekierek.
2. Metr składany z kartonu.
3. Mapki konturowe Polski i ew. mapki fizyczne Romera.
4. Farby zasadnicze, pędzle, naczynia na wodę (może to być komplet przenośny).

Klasa V—VII.

I. Dla klasy, jako całości (w rękę nauczyciela).

Język polski:

1. Tablica ortograficzna.
2. Słownik ortograficzny.
3. Czasopismo młodzieżowe (przynajmniej 1 egz. np. Płomyk, klasa VII i VIII powinny mieć wszystkie czasopisma).
4. Szkolna gazetka ścienna.

Historia — geografia — nauka o Polsce.

1. Mapa Polski (fizyczna) polityczna (kl. VII i VIII).
2. Mapa Europy (kl. VI—VIII).
3. Tablica dat historycznych.
4. Portrety królów polskich.
5. Wykresy do Polski współczesnej.
6. Rocznik statystyczny.
7. Pas wieków.

Arytmetyka z geometrią.

1. Linia 1 m.
2. 2 ekerki (ostrokątna i prostokątna).
3. Cyrkiel.
4. Kątomierz.

Rysunek:

1. Tablica pisma geometrycznego (kl. V).
2. Tablica kolorów zasadniczych i pochodnych (kl. V).
3. Tablica harmonii barw — kl. VI.
4. Kreda kolorowa.
5. Podręcznik do nauki rys. — Gabriel i Leńczyk.

Śpiew: Tablica nutowa.

- Ogólne: 1. Stojak na obrazy — do powieszenia.
2. Tablica ogłoszeniowa (samorządowa).

II. Dla każdego dziecka (w ręku ucznia).

Język polski:

1. Słownik ortograficzny (przynajmniej 1 na 2 uczniów).

Historia — geografia.

Nauka o Polsce.

1. Atlas geograficzny (przynajmniej 1 na 2 uczniów) od kl. VI.
2. Mapka Polski (fizyczna) i Europy (w razie braku atlasów).
3. Atlas do nauki o Polsce współczesnej (kl. VII i VIII).
4. Rocznik statystyczny (pożądany — 1 na 2 uczniów).

Arytmetyka z geometrią.

- | | |
|---------------------------------|--|
| 1. Komplet linijek | } Może to być komplet przenośny
od klasy IV—VIII. |
| 2. „ ekierok | |
| 3. „ cyrkli | |
| 4. „ kątowniczy | |
| 5. Zeszyty prakt. Suchońskiego. | |

Rysunki.

1. Kilka kompletów farb zasadniczych (wystarczy 5—6).
2. Nosidło z kompletem pędzli i ołówków Nr 1 i 2.
3. Podkładki rysunkowe (rysownie).
4. Naczynia na wodę.
5. Teczki na rysunki (własne).
6. Papier rysunkowy (częściowo własny).

Śpiew.

1. Zeszyt nutowy (każdy uczeń).
2. Podręcznik do nauki śpiewu.

Ćwiczenia cielesne.

1. Pantofelki (o ile jest sala gimnastyczna).
2. Ubranka gimnastyczne.

Wymienione wyżej środki i pomoce szkolne nie obejmują oczywiście wszystkich potrzeb, wynikających z codziennej pracy nauczyciela. Są to tylko przedmioty najważniejsze i najczęściej potrzebne. Od klasy pierwszej do czwartej odnośne komplety związane są ściśle z daną izbą lekcyjną. Tłumaczy się to tym, że te same zajęcia odbywają się najczęściej w tym samym czasie. Dla klas wyższych komplety podręczne mogą być przenoszone, bo wiążą się one więcej z odnośnym przedmiotem nauczania. Wykazy powyższe nie obejmują robót ręcznych i przyrody, gdyż zajęcia z tego zakresu odbywają się w pracowniach.

Rzecz zrozumiała, że izba lekcyjna, wyposażona w szereg różnorodnych pomocy szkolnych, musi mieć odpowiednie szafy, czy też skrzynki. Byłoby rzeczą ze wszech miar pożądaną, aby już przy budowie szkoły o tym pomyślano i wmurowano w jedną ze ścian, (np. w przyległą do sali rekreacyjnej) odpowiednią szafę, o drzwiach przesuwanych na szynach lub żaluzjowych, gdzie znalazłoby się dość miejsca zarówno na pomoce szkolne jak i na przedmioty będące własnością dzieci z ubrankami włącznie.

3. Ogród szkolny.

Postulaty programu nauczania, domagające się, aby całość kształcenia młodzieży opierała się na podłożu życiowo-praktycznym, w oparciu o środowisko, powodują, że szkoła pomyśleć musi o pracowni z zakresu hodowli na roli i w gospodarstwie domowym nawet wcześniej, niż o wszystkich innych pracowniach. Uzasadnienie to widzę w okoliczności, iż hodo-
wle w pracowni ogrodniczej, zarówno w zakresie warzywnictwa, kwaciarstwa jak i sadownictwa, są dziecku polskiemu bardzo bliskie i życiowo bardziej uzasadnione, niż również wartościowe ćwiczenia z zakresu elektrostatyki, mechaniki, optyki, kartografii itd.

Przy równych wartościach, wynikających z metody pracy, pierwszeństwo w doborze materiału do zajęć praktycznych daje pracowni ogrodniczej konkretna potrzeba życiowa. Szkoła musi więc dysponować odpowiednio zagospodarowanym kawałkiem ziemi, na którym można by prowadzić różnego rodzaju hodowle zdobnicze, warzywne, sadownicze, a w dobrych warunkach również racjonalne przysposobienie rolnicze, z małą pasieką szkolną. Zajęcia praktyczne z tej dziedziny narzucają się szkole dzisiejszej wymową swej życiowej wartości oraz bezpośredniością zainteresowań. Zainteresowania te ujawnią się we wszystkich prawie środowiskach w Polsce, w szczególności w środowiskach wiejskich, robotniczych i małomiasteczkowych.

Pomijam tu walory wychowawcze, wynikające z bezpośredniego zetknięcia się dziecka ze światem roślinnym i zwierzęcym, które w trudzie pracy regulować będzie stosunek dziecka do tego świata, pomijam walory wychowawcze, jakie daje praca w większym zespole przy realizacji konkretnych zamierzeń, obliczonych na większą rozpiętość w czasie i dlatego wymagających planu i konsekwencji wykonania — stwierdzić tylko muszę, że należyte wypełnienie programu naukowego, przy zastosowaniu wymaganych zasad dydaktycznych, nie da się pomyśleć bez ogrodu szkolnego.

Ogród szkolny musi więc być wszędzie tam, gdzie szkoła ma ambicję spełnienia swej roli bez reszty i nie chce się dobrowolnie pozbawić pierwszorzędnego środka zarówno w kształceniu jak i w wychowaniu, szczególnie zaś w rozwijaniu uczuć estetycznych. Podejście do zorganizowania ogrodu szkolnego, który by tę rolę spełnił, wymaga jednak dość mozolnego i cierpliwego przygotowania i rozłożonej niekiedy na lata całe realizacji. Jak w każdej pracy tak i przy organizowaniu ogrodu szkolnego, najważniejszym warunkiem powodzenia będzie odpowiedni człowiek.

Szkoła musi tedy dysponować nauczycielem, mającym podstawowe wiadomości z zakresu uprawy roli i hodowli roślin. Dobór nauczyciela do prowadzenia ogrodu szkolnego nie może być jednak mechaniczny, przypadkowy, lecz musi być oparty o odpowiednie zainteresowania osobiste i konieczną wrażliwość estetyczną. Odpowiednio dobrany kandydat, przeszkolony na kursie zakładania ogrodów szkolnych, poradzi sobie już zupełnie łatwo, posiłkując się niekiedy odpowiednią lekturą.

Rozplanowanie terenu.

Ważnym warunkiem w tej dziedzinie pracy jest odpowiednie przygotowanie planu.

Rozplanowanie terenów szkolnych przez najbardziej nawet entuzjastycznych laików nie tylko sprawie nie pomaga, lecz jej szkodzi. Teren szkolny musi być rozplanowany przez fachowca, aby przez ciągłe zmiany i ciągłe nowe koncepcje nie marnować wkładów pieniędzy i pracy i nie odwlekać ostatecznego urządzenia ogrodu do nieskończoności. Każde zamierzenie, którego realizacja obliczona jest na dłuższy okres czasu, musi być wyposażone w zdecydowany plan. Rozplanowywanie terenów szkolnych dokonywane jest najlepiej przez Towarzystwo Popierania Ogrodów Szkolnych w Warszawie (Aleja Szucha 25, gmach Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego) i tam najlepiej od razu zwrócić się o wykonanie tej pracy. Do opracowania takiego planu potrzebne jest Towarzystwu szczegółowe zdjęcie terenu szkolnego, z uwzględnieniem położenia w stosunku do stron świata, określenia najbliższych sąsiadów i otoczenia. Na zdjęciu terenu szkolnego umieścić należy wszystkie istniejące budynki i mające jeszcze powstać, z zaznaczeniem osi wszystkich otworów oraz dokładnym oznaczeniem wszystkich wymiarów i odległości.

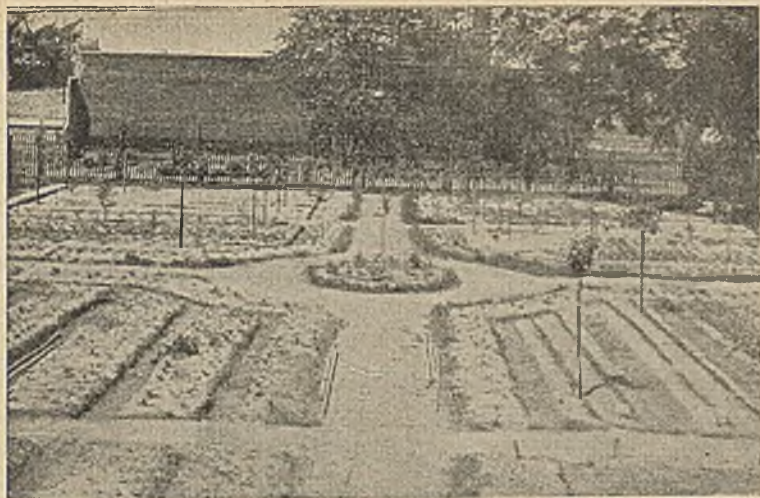
W tej drodze opracowany projekt stanie się dopiero pod-

stawą planowanej akcji ze strony szkoły, zmierzającej do założenia ogrodu. Szkoła, po sprecyzowaniu swych możliwości finansowych i obliczeniu wydajności pracy dzieci, będzie mogła dopiero wyodrębnić z tego projektu fragmenty, przeznaczone do realizacji w poszczególnych latach szkolnych. Konsekwentna realizacja tak przygotowanego planu da dopiero po kilku latach całkowity efekt.

Podkreślam, że Towarzystwo Popierania Ogrodów Szkolnych, posiadając wypracowaną koncepcję ogrodu szkolnego, opartą o wymagania programowe, pragnie jednak w każdym konkretnym wypadku dostosowywać projekt do potrzeb szkoły i wymagania kierowników szkół w tym względzie honoruje całkowicie. Wynika więc stąd konieczność wcześniejszego przemyślenia zagadnienia i podania Towarzystwu dojrzałych już żądań. Żądania te wynikać winny ze skonfrontowania organizacji szkoły i jej potrzeb z możliwościami i winny się wyrazić życzeniami dotyczącymi:

1-o Obszaru, jaki szkoła chce wyzyskać na ogród szkolny i na ogrody użytkowe kierownika szkoły oraz nauczycieli. Obszar gruntu, przeznaczonego na ogród szkolny, nie może być zbyt mały, lecz musi też być taki, by pielęgnowanie go nie wymagało przekraczania norm czasu przeznaczonego programem na zajęcia praktyczne w ogrodzie i nie wprowadzała dezorganizacji pracy w szkole w zakresie innych przedmiotów.

2-o Poszczególnych działów ogrodu szkolnego i obszaru, jaki pragnie szkoła przeznaczyć na poszczególne działy w ogrodzie (dział ozdobny, sad, warzywnik, pasieka, zagroda dla hodowli królików, drobiu itp.). Uwzględnienie poszczególnych działów musi być uzależnione od charakteru środowiska szkolnego, jego nastawienia gospodarczego i wynikających stąd potrzeb, właściwości gleby, właściwości florystycznych itd. oraz realnych możliwości szkoły.



Ogród szkolny przy szkole nr 14 w Chorzowie.

3-o Wszystkich drobniejszych kwestii, jak umieszczenia podwórza gospodarczego, klasy na wolnym powietrzu, dojazdów, miejsc ustępowych.

Działy ogrodu:

W rozstrzyganiu tych kwestii kierować się należy ogólną tendencją, wynikłą z segregacji potrzeb szkoły, która ustala ważność poszczególnych działów ogrodu szkolnego w następującej kolejności:

1-o Dział ozdobny, jako stwarzający zasadniczą atmosferę wychowawczą w czasie pobytu dziecka w szkole, podnoszący poziom kultury pomieszczeń szkolnych i przyczyniający się do kształcenia uczuć estetycznych. Dział ten, przez swą wymowę estetyczną, oddziałuje również korzystnie na układ stosunków w środowisku szkolnym.

2-o Dział warzywny i sad, w stosunku zależnym

od nastawienia środowiska gospodarczego, właściwości jego gleby, względnie w zależności od pionierskiej roli szkoły, jaką w tej dziedzinie chciałyby odegrać. To ostatnie zamierzenie nie leży zasadniczo w obrębie realnym możliwości oddziaływania szkoły powszechnej na środowisko i winno być pozostawione do spełnienia szkołom rolniczym.

3-o Poletka pokazowe, zagroda dla chowu drobiu, zagroda dla chowu królików, pasieka i teren na uprawę roślin miododajnych. Działy te nie muszą być prowadzone w każdym ogrodzie szkolnym równolegle i wprowadzenie jednego tylko z nich lub dwóch według uznania szkoły, a w odpowiednio korzystnych warunkach nawet wszystkich, winno być właśnie wynikiem przemyślenia warunków i potrzeb środowiska oraz możliwości szkoły.

Organizacja pracy:

W zakładaniu, a później i prowadzeniu ogrodu szkolnego, pierwszorzędną rolę odgrywać będzie organizacja pracy młodzieży w tej pracowni szkolnej. Musi ona być wynikiem bardzo gruntownego przemyślenia programu, celem możliwie szerokiego wyzyskania ogrodu dla wszystkich przedmiotów nauczania.

A stwierdzić trzeba, że nie mamy w tym zakresie dużego doświadczenia. Nasza technika nauczania jest tak ściśle zrośnięta z ławką szkolną, że wszelkie prace z dziećmi poza izbą lekcyjną są dla nas bardzo uciążliwe. Nie jest do tego przyzwyczajony ani nauczyciel ani jego uczniowie. Tu właśnie leży przyczyna tych narzekań, że uczniowie na wolnym powietrzu nie umieją pracować — trudno jest o karność i uwagę w pracy.

Pracę chłopców miejskich w ogródkach szkolnych scharakteryzować można następująco:

1-o Przygotowanie jesienne lub wiosenne roli jak nawiezenie, przekopanie i wyrównanie można wykonać gromadnie,

o ile jest odpowiednia ilość narzędzi i klasy nie są za liczne. Większa liczba chłopców (ponad 25 uczniów) czyni pracę trudną, wprowadza zamęt i można się spodziewać, że zadanie swoje uczniowie źle wykonają. Uczniowie klas VI i VII chętnie przekopują ziemię, grabią i wyrównują grzędy, czyszczą chodniki i rabaty. Łatwo gromadnie, chociaż niechętnie, wykonują chłopcy usuwanie chwastów przy dobrej organizacji i rozplanowaniu pracy. Zdarza się jednak, że o ile chłopców jest dużo (25 i więcej) mimo dokładnego pouczenia, chłopcy czyszcząc poletka, całkowicie usuwają chwasty razem z zasianymi roślinami.

Nie nadają się do gromadnego opracowania czynności: sianie na wiosnę, przesadzania sadzonek, przerywanie roślin rosnących za gęsto, okopywanie, podpieranie palikami i usuwanie zbędnych liści czy gałązek. Te czynności mogą wykonywać jedynie nieliczne grupy chłopców ogrodniczo doświadczonych po b. dokładnym objaśnieniu nauczyciela i pod stałą kontrolą.

2-o Uczniowie klas V, VI, VII chętnie wykonują te prace, które wymagają większego wysiłku fizycznego. Tu należy wyliczyć usuwanie zbędnych drzew i krzewów, przekopywanie łopatami roli, wyrównywanie ziemi i wytyczanie grzęd. Mniej im odpowiada usuwanie z drzew drobnych gałązek, czyszczenie kory, obieranie liści z gąsienic i zbieranie plonów w miesiącach jesiennych. Niechętnie chłopcy plewią i usuwają chwasty. Klęcząca i schyłona postawa najmniej im odpowiada i od tej pracy starają się zawsze wykręcić.

3-o Najsprawniej wykonują chłopcy pracę w godzinach popołudniowych w liczbie 6—10 uczniów. W tych warunkach praca idzie szybko, sprawnie i chłopcy sobie wzajemnie nie przeszkadzają. W godzinach zajęć praktycznych dość sprawnie pracują zespoły około 15 uczniów a nawet 20 chłopców można

zatrudnić przy bardzo pilnej uwadze nauczyciela i prostej pracy mechanicznej.

4-o Uczniowie, z wyłączeniem jednostek b. leniwych, prace w ogrodzie wykonują chętnie i z wielkim zainteresowaniem. To zajęcie ich cieszy i wolą pracować na świeżym powietrzu niż w pracowni. Dla niektórych miłszymi są te zajęcia niż lekcje ćwiczeń cielesnych. Chłopcy, których rodzice mają ogrody działkowe lepiej, sprawniej i chętniej wykonują swoje czynności ogrodnicze niż reszta klasy. Mają oni opanowaną technikę pracy i dobre zrozumienie swoich czynności.

Dziewczynki (miejskie) w pracy ogrodniczej są bardziej skrupulatne od chłopców, pracują w ogrodzie chętnie, a najbardziej odpowiada im dział ozdobny, dekoracyjny. W tym dziale pracują z zamiłowaniem. Wykazują też duże zainteresowanie dla działu warzywnego, zwłaszcza, jeżeli przy szkole jest kuchnia gospodarstwa domowego. Łączy się ona bardzo ściśle z ogrodem szkolnym.

Dzieci wiejskie swoją techniką pracy przewyższają nieraz nauczyciela. Interesują ich różne teoretyczne pouczenia o glebie, o nawozach sztucznych, różne odmiany zbóż, ekologia poszczególnych roślin oraz takie wiadomości jak geotropizm, heliotropizm, przystosowanie roślin do środowiska itp. Nie lubią jednak pracy wyrobniczej nie celowej.

Toteż nauczyciel, prowadzący ogród na wsi, musi imponować dzieciom teoretycznymi wiadomościami z zakresu gleboznawstwa, ogrodnictwa i rolnictwa, bo w przeciwnym razie ogród przy szkole będzie dla dzieci niezrozumiały, uciążliwy.

Wnioski:

Reasumując przyjąć możemy dla ogrodów szkolnych zasady następujące:

Ogród przy szkole powszechnej ma być ogrodem praktycznym, urządzonym wzorowo i będzie obejmował różne działy zależnie od potrzeb danej szkoły, a także okolicy, na którą będzie promieniował.

Dobrze urządzony ogród powinien w miarę możliwości obejmować następujące działy: 1) dział ozdobny, 2) sad, 3) grządki czy poletka pokazowe, 4) i, o ile to jest możliwe, pasiekę oraz warzywnik. Będzie to więc ogród kwiatowo-owocowo-warzywny.

1) Dział ozdobny powinien znajdować się w miejscu najwidoczniejszym i najbardziej uczęszczanym, by swą barwnością wzbudzał w duszy dziecka poczucie piękna.

W ogrodach nierozporządzających zbyt dużą ilością wolnej przestrzeni można dział ten rozbudować przez obsadzenia brzegów grządek i wolnych miejsc w innych działach.

W doborze roślin zwracać należy uwagę, aby obok roślin trwałych (krzewy, byliny) uwzględniać również rośliny jednoroczne i dwuletnie. Zmieniając co pewien okres czasu te ostatnie, zmieniać można również ogólną fizjognomię ogrodu. Obok właściwych roślin ogrodowych względnie doniczkowych można w dziale tym, zwłaszcza w okolicach przemysłowych (gdzie naturalna flora lasów i łąk jest niedostępną dla młodzieży z powodu wyniszczenia) uwzględniać również w pewnej mierze rośliny ozdobne rosnące dziko w przyrodzie (np. konwalia, fijołki etc.). Baczyć jednak należy, aby umieszczać je w ogródkach w warunkach zbliżonych do naturalnych.

2) Sad w ogrodzie przy szkole powszechnej jest bardzo ważnym działem, a to dlatego, że obok roli naukowej, spełnia rolę ośrodka propagandy sadownictwa w danej okolicy. Z tych to względów powinien posiadać ważniejsze gatunki i odmiany drzew i krzewów owocowych, które w danej okolicy najlepiej się udają, lub też mają specjalną wartość użytkową lub handlową.

3) Grządki, czyli zagonki uczniowskie powinny znaleźć się w każdym ogrodzie szkolnym, przede wszystkim zaś przy szkołach w okolicach przemysłowych. Grządki otrzymują uczniowie starsi, np. kl. V lub VI i to przeważnie ci, którzy nie mają własnych ogródków, dzieci rodziców bezrobotnych powinny otrzymać je obowiązkowo. Wielkość grządek nie powinna być zbyt mała, gdyż w takim wypadku praca na nich jest utrudniona i powinny posiadać jakieś 5—10 m². Gdyby ten teren na to nie pozwalał, lepiej jest przygotować mniejszą ilość grządek większych i rozdzielić je grupowo, np. jedną na 2 lub 4 dzieci. Na grządkach hodują uczniowie różne warzywa i kwiaty dla własnego użytku, przy czym przeprowadzają polecane obserwacje biologiczne.

Dobór roślin w ogrodzie musi być tego rodzaju, aby można przy ich pomocy objaśnić najważniejsze fakty z zakresu biologii i morfologii. Jednak w ugrupowaniach roślin wskazanym byłoby kierować się raczej praktycznym jak i naukowym punktem widzenia — a więc tworzyć grupy roślin użytkownych (dostarczających pożywienia), przemysłowych (np. tekstylne), lekarskich, miododajnych itp. Wyłączyć należy chwasty, jako osobną grupę ze względów na możliwość rozplenienia się i zagłuszenia innych roślin. Grupę roślin trujących, o ile by się ją tworzyło, należy możliwie zabezpieczyć przed zbytnią ciekawością młodzieży.

O ile teren i otoczenie pozwala, można prowadzić w ogrodzie szkolnym niedużą pasiekę składającą się choćby z kilku uli. Odda ona wielkie usługi nie tylko w nauczaniu przyrody, ale również może być wartościowym czynnikiem propagandy pszczelarstwa na terenie szkoły i najbliższej okolicy.

W tych wypadkach szczególnie dbać należy o to, aby dział roślin pszczelarskich był możliwie silnie reprezentowany, ewent. także w postaci drzew (np. akacja, lipa itp.).

W ośrodku szkolnym umieszczone mogłyby być z pożytkiem urządzeni^m do ochrony przyrody, jak domki dla ptaków, karmniki itp. ewent. wykonane własnymi siłami młodzieży.

W większych i zasobniejszych ogrodach kusić się można o założenie działu roślin wodnych, który by mógł również spełniać zadanie przy hodowli zwierząt wodnych.

Ten dział roślin wymaga jednak, o ile ma być trwale prowadzony, urządzenia umożliwiającego pewną zmianę wody (przepływ).

Ze względu na duże znaczenie, jakie nowy program przypisuje ogrodom szkolnym w nauczaniu i wychowaniu, zwłaszcza w propagowaniu samodzielnej pracy uczniów, poświęcić im należy sporo miejsca. Mogą one obejmować wszystkie nadające się do uprawy wolne miejsca, należące do danej szkoły, które bardzo często nie są w zupełności wykorzystane.

O ile przy szkole istnieją np. place rozrywkowe, ogródki nauczycielskie, kierownika itp., to i te tereny powinny wchodzić w skład ogrodu tak, by razem tworzyły pewną artystycznie ujętą całość.

Techniczne wskazówki, dotyczące zakładania i utrzymywania ogrodów szkolnych, podaje poniżej umieszczona literatura:

Inż. Bromirski W.: „Poradnik techniczno - ogrodniczy, projektowanie, zakładanie i prowadzenie ogrodów przy szkołach“. Praca zbiorowa wydana przez Towarzystwo Popierania Ogrodów Szkolnych, nakładem „Naszej Księgarni“ Sp. Akc. Związku Nauczycielstwa Polskiego — Warszawa 1932. Stron 368, cena 7.50 zł.

Wojnar J.: „Niec o ogrodach szkolnych“, art. wydrukowany przez Miesięcznik Pedagogiczny — Cieszyn. Red. i Adm. ul. Świeżego 7. Rocznik XXXIX. Nr 8—9, str. 202—205, Nr 10, str. 234—236, Nr 11, str. 278—281, Nr 12, str. 312—314. Cena numeru 80 gr.

Zaykowski W.: „Szkolne uprawy zagonkowe“. Ogólne wska-

zówki organizacyjne do prowadzenia upraw zagłokowych w ogrodzie szkolnym przy szkole powszechnej na 1le Wyd. nakładem Tow. Pop. Ogr. Szk. Warszawa 1931.

Prof. Jankowski E.: „Ogród przy szkole powszechnej“. Wydanie III, całkowicie przerobione. Nakładem „Księgarni Polskiej Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej“, Warszawa r. 1929, Str. 103. Cena 2.50 zł.

Z. Gąsiorowska: „Ogród szkolny a program“ (Nasza Księgarnia).

W. Przybyłowicz: „Ogród pracownia“ (Nasza Księgarnia).

4. Pracownie przyrodnicze.

Organizację pracowni przyrodniczej zaczynamy od wyboru sali szkolnej, dążąc, aby sala była duża (np. 9×6), sucha, nie nadmiernie słoneczna i w miarę możliwości łączyła się z małym pokoikiem na pomoce naukowe. Jeżeli pokoiku takiego nie ma, to wszelkie pomoce z powodzeniem ustawić można w tej samej sali w odpowiednich szafach. Umebłowanie winno być proste, ale estetyczne. Stoły do ćwiczeń mogą być dwójakie, (w zależności od wielkości i kształtu sali) tj. dwuosobowe o wymiarach 120×60 , lub trzynosobowe o wymiarach 180×65 . Wysokość 72 do 80 cm. Stoły winny być proste, masywne, płyty grube, nogi przymocowane do podłogi, zamiast szuflad umieszczamy pod płytą półkę (wyciąganie szuflad przeszkadza w pracy). W dzisiejszych warunkach koszt stołu wynosi od 12 do 25 zł. Do dalszego umebłowania należą taborety lub krzeselka, szafy na przyrządy i stół dla nauczyciela. Oczywiście będzie to urządzenie najprostsze i niezbędne do rozpoczęcia pracy. Dążyć jednak należy, aby pracownia była estetyczna, urządzenie jednolite.

P o m o c e n a u k o w e: Gromadzenie przyrządów do pracowni odbywa się stale i systematycznie. Pod tym względem pracownia stale ma braki. Jeżeli chodzi o sprowadzenie no-

wych rzeczy, to zaczynać należy od przedmiotów najtańszych, a zarazem najpotrzebniejszych, które mogą służyć przy wykonywaniu różnych ćwiczeń (lampki spirytusowe, statywy, wanienki pneumatyczne, kolby, próbówki itp.). Przedmioty drogie przesuwamy na plan dalszy. Zbyteczne jest dodawać tu, że drogowskazem w zaopatrywaniu pracowni są programy szkolne.

Wiele rzeczy wykonać można we własnym zakresie na co zwróciłem już uwagę w rozdziale poprzednim. Dla przykładu podaję tu wykaz pomocy, sporządzony w swoim czasie przez szkoły w Chorzowie. Każdy przedmiot wykonany był w kilkudziesięciu egzemplarzach w zależności od potrzeb danej pracowni przyrodniczej.

1. Trójnogi do palników.
2. Statywy z uchwytnymi.
3. Dźwignie.
4. Kolowroty.
5. Równie pochyle.
6. Przyrząd do równowagi (stałej, chwiejnej i obojętnej).
7. Wiatraczki.
8. Turbiny wodne.
9. Szczypce do próbówek.
10. Podstawki do próbówek.
11. Wanienki szklane.
12. Butelki bez dna.
13. Wodotryski.
14. Chłodnice.
15. Przyrząd do wytwarzania wodoru.
16. Naczynia odpływowe.
17. Pompy ssące.
18. Przyrząd do dwutlenku węgla.
19. Lejki.
20. Cylindry szklane.
21. Dynamometry sprężynowe.
22. Strzykawki.
23. Lewary.
24. Ogniwka małe.
25. Śmigła.
26. Rozpylacze.
27. Ściskacze węzów gumowych.
28. Galwanoskopy.
29. Cewki indukcyjne.
30. Przerzywacze elektryczne.
31. Elektromagnesy.
32. Podstawki z żarówką.
33. Przyrząd do żarzenia.
34. Opory elektryczne.
35. Motorki elektryczne.
36. Poziomnice.
37. Wagi.
38. Podstawki uniwersalne do optyki.
39. Podstawki nadsoczewki.
40. Kule drewniane toczone.
41. Pryzmaty.
42. Blaszki prostokątne i trójkątne do optyki.
43. Podpórki do podstawki stolika optycznego.
44. Płyty szklane (15×20).
45. Peryskopy.
46. Ekraniki ze szparkami, z małym otworem i z kolorowanymi paskami.
47. Podstawki do stolika optycznego.

Nie we wszystkich warunkach można wszystkie wyżej wymienione przedmioty wykonać. Można też wykonać dużo innych, wykorzystując różne nieużytki, zależnie od systemu pracy i warunków lokalnych. Wykonane wyżej pomoce nie wystarczą do zorganizowania pracowni przyrodniczej.

Do najkonieczniejszych rzeczy, które dokupić należy, zaliczamy:

1. Lampki spirytusowe. 2. Siatki azbestowe. 3. Szczotki do próbek. 4. Magnesy sztabkowe. 5. Termometry. 6. Magnesy podkowiaste. 7. Miscezki emaliowane. 8. Szczypce do tygli. 9. Lupy. 10. Kompasy. 11. Łyżeczki do spalań. 12. Ogniwa Leclanchea. 13. Dzwonki elektryczne. 14. Lampy naftowe. 15. Latarki elektryczne. 16. Probówki. 17. Kolby. 18. Odezynniki. 19. Soczewki.

Należy od razu gromadzić komplety tak, by każdy stolik posiadał swoje przyrządy do wykonywania własnoręcznych ćwiczeń. To elementarny warunek organizacji zajęć w pracowni.

Przyrządy własnej konstrukcji muszą być jednak dokładne i wykonane solidnie, gdyż w przeciwnym razie nie spełnią swego zadania. Jeżeli jakiś przyrząd własnej konstrukcji razi zmysł estetyczny, a przy tym jest niedokładny, to go lepiej z pracowni usunąć. (Szczegóły patrz niżej „Wytwarzanie pomocy naukowych“).

Przyrządy w szafach muszą być rozmieszczone działami, np. ciepło, mechanika, elektryczność itp., gdyż tego wymaga ład i porządek w pracowni.

Kurz, nieład i wilgoć w szafach z przyrządami — są niedopuszczalne.

Organizacja pracy: Najtrudniejszą przeszkodą, jaką początkowo pokonać musimy, to sama organizacja pracy. Przejście od „metody w ławce“ do metody „przy stolikach“ jest dość trudne i zazwyczaj pierwszy rok zajęć w pracowni jest dla nauczyciela okresem prób i błędów.

Zasady organizacji pracy są następujące:

1-o Zmysł organizacyjny nauczyciela odgrywa bardzo ważną rolę w pracowni przyrodniczej. Nie należy żałować czasu na wskazówki praktyczne, mające na celu prawidłową organizację, będącą zasadniczym warunkiem harmonijnej

współpracy. Zajęcia w pracowni nie mogą razić brakiem organizacji. Klasa musi wiedzieć, jak w pracowni pracować należy. I tu decydującą rolę odgrywa osobowość i zaradność nauczyciela.

2-o Samodzielne ćwiczenia dzieci są z natury rzeczy podstawą zajęć w pracowni. Aby zajęcia praktyczne osiągały swą wartość naukowo-wychowawczą, muszą być ku temu odpowiednie warunki zewnętrzne. Metody pracy mogą być różne, ale zawsze przestrzegać trzeba następujących zasad:

a) przy jednym stoliku (komplecie przyrządów) nie powinno siedzieć więcej niż troje dzieci (w wyjątkowo ciężkich warunkach — czworo dzieci),

b) wszystkie komplety przyrządów muszą być jednakowe, aby wszystkie dzieci miały podobne warunki pracy,

c) każde doświadczenie musi być dokładnie przez nauczyciela przygotowane,

d) myśl nauczyciela, a tym samym i dzieci, musi być skoncentrowana na jednym zagadnieniu, aby z przebiegu doświadczenia wyciągnąć odpowiednie wnioski. Rozkład materiału naukowego musi być dokładnie przemyślany.

Sposób prowadzenia ćwiczeń może być różny, jednak w szkole powszechnej najlepszy jest system ćwiczeń równorzędnych, tj. wszyscy uczniowie w klasie wykonują w tym samym czasie to samo ćwiczenie.

3-o Pracownia służy do łatwiejszego wyjaśnienia różnych zjawisk przyrodniczych, zachodzących w naszym otoczeniu i dlatego też jak najściślejszy związek z życiem jest konieczny, bo inaczej pracownia nie spełni swego zadania, do jakiego w szkole powszechnej jest przeznaczona.

4-o Oprócz samodzielnych ćwiczeń przeprowadza się w pracowni demonstrowanie pewnych zagadnień. Sposób ten prowadzony jest bądź to z braku większej liczby kompletów do samodzielnych doświadczeń, bądź z obawy niebezpieczeństwa,

bądź też na skutek zbyt złożonego mechanizmu danego przyrządu. Ten rodzaj pracy stosujemy wyjątkowo, regułą są ćwiczenia dzieci.

Różne rodzaje pracowni.

I-o Pracownie centralne. W miastach, gdzie jest więcej szkół powszechnych, organizowano dawniej tzw. pracownie centralne, zaspokajające potrzeby kilku sąsiednich szkół. Zasługi tych pracowni są bardzo duże, one to spopularyzowały metody pracy laboratoryjnej w szkołach powszechnych i pogłębiły metodykę nauki o przyrodzie w praktyce szkolnej. Pracownie te miały zazwyczaj dobry personel nauczycielski i promieniowały nieraz na całą okolicę. Kierownik pracowni miał zazwyczaj pokaźną zniżkę godzin, prowadził z nauczycielstwem ćwiczenia instrukcyjne, obserwował zajęcia i doskonalił pracę. Pracowni centralnych jest jeszcze dość dużo i w dalszym ciągu spełniają one poważną rolę w zakresie nauki o przyrodzie, zwłaszcza w różnych miastach powiatowych, gdzie koncentruje się życie całego powiatu. Promieniują na powiat też i centralne pracownie przyrodnicze. Ale struktura ich dostosowana była do starych programów szczególnie, jeżeli chodzi o wyposażenie. Toteż pewna korekta tych pracowni okazała się konieczną, bo włączono do tego działu również i przyrodę żywą. Niemniej jednak są one jeszcze w niektórych miejscowościach ośrodkiem fachowej pracy dla całej okolicy.

Dość uciążliwym stało się w pracowniach centralnych doprowadzanie dzieci ze szkoły macierzystej do pracowni. Dzieci te, zwykle po dwu godzinach zajęć, wracają do szkoły macierzystej. Toteż dziś jest odwrót od organizowania dużych pracowni centralnych. W miastach spotyka się często duże budynki szkolne, w których mieszczą się dwie szkoły bliźniacze. I w budynku takim jedna pracownia zaspokoi obie szkoły.

Zyskuje na tym strona wychowawcza i organizacyjna, a także względy w zekonomizowaniu pracy w danym gmachu szkolnym. Oczywiście i w mniejszej pracowni obowiązują te same zasady pracy, oparte o samodzielne ćwiczenia uczniowskie i komplety do doświadczeń jak w dawniejszych pracowniach centralnych.

2-o Pracownia w szkole wyżej zorganizowanej. Mając na uwadze organizację pracowni dla danej szkoły, zazwyczaj mówimy o pracowni fizyko-chemicznej. Tak było dawniej — dziś można organizować pracownie przyrodniczo-geograficzne. Koszt urządzenia będzie prawie ten sam, a organizacja zajęć w szkole 7 kl. całkowicie zezwala na to, aby z pracowni korzystało więcej oddziałów. Dlatego też korzystniej jest, zamiast pracowni tylko przyrodniczej, organizować pracownię przyrodniczo-geograficzną. W pracowni takiej gromadzi się pomoce naukowe (w różnych szafach) do obu przedmiotów, sala jest dobrze wykorzystana, a skutkiem tego daje większe korzyści. Ma to również i tę dobrą stronę, że pomoce naukowe do przyrody i geografii są zgromadzone w jednej sali, nie wędrują z klasy do klasy, nie ulegają zniszczeniu, a przy prowadzeniu różnych ćwiczeń często się uzupełniają. Zbyteczne tu dodawać, że pracownia służy zarówno przyrodzie martwej jak i żywej i pozostaje w ścisłym związku z ogrodem szkolnym.

3-o Pracownie w szkołach niżej zorganizowanych. Szkoły pierwszego stopnia koncentrują wszystkie swoje zajęcia w izbie lekcyjnej i tu trudno jest mówić o osobnej pracowni przyrodniczej, ale bynajmniej nie wyklucza to prowadzenia nauki o przyrodzie na podstawie doświadczeń. Oczywiście doświadczeń tych jest mniej, ale wyłączyć ich z pracy szkolnej nie można. Izba lekcyjna jest tam zarazem pracownią. Wspominam o tym w rozdziale o środkach i pomocach naukowych.

Jest jednak u nas dużo szkół drugiego stopnia, w których przynajmniej jedna izba lekcyjna winna być niejako salą zajęć praktycznych, dostosowaną do nauki o przyrodzie, geografii i robót ręcznych. Wyposażenie takiej sali musi być bardzo staranne i nowoczesne. Przede wszystkim muszą być ławki, dostosowane i do stolnic roboczych i do ćwiczeń przyrodniczych (ławka jest zarazem stolikiem). Ponadto sala wymaga dużo odpowiednich szaf na przechowywanie pomocy i narzędzi do zajęć praktycznych, do przyrody i geografii, a także ekranu do zawieszania map systemem roletowym. Ponieważ różnych pomocy szkolnych i narzędzi w takiej sali zgromadzi się bardzo dużo, przeto urządzenie jej musi być bardzo precyzyjne, wykorzystujące wszelkie możliwe płaszczyzny i kąty na narzędzia pracy i na materiały.

Tak pomyślana sala zajęć praktycznych odda w pracy szkolnej bardzo duże usługi. Szkoły wiejskie wymagają dziś specjalnej opieki. Wyposażenie ich jest z reguły niedostateczne, szczególnie jeżeli chodzi o przyrodę, geografję i zajęcia praktyczne. Toteż w większości swej szkoły te uginają się pod ciężarem werbalizmu, przestarzałego formalizmu i abstrakcyjności. A przecież dziecko wiejskie, zrośnięte z ojczystym zagonem, żyje w świecie realizmu i wszelki konkretyzm szkolny jest zarazem poważnym narzędziem w jego rozwoju umysłowym. Kulturę materialną i estetykę naszej wsi podnieść możemy tylko przez praktyczne działanie szkoły i to działanie długotrwałe i celowo zorganizowane. Szkoła „humanistyczna“ stwarza tylko płytką emancypację wsi od strony mody i marzycielstwa, ale nie dociera do jej najbardziej istotnych potrzeb — podniesienia kultury materialnej. Na ten właśnie tor pracy nastawić musimy technikę nauczania w szkołach powszechnych na wsi. Taki też cel widzę omawianych tu ośrodków zajęć praktycznych.

5. Pracownia geograficzna.

Sprawa urządzenia i wyposażenia pracowni geograficznej jest już dzisiaj w zasadniczych rysach rozwiązana. Ustalony został system roletowy do map (ekran), mapy indukcyjne, odpowiednio ustawione stoły, epidiaskop, zasłony w oknach, szafy na pomoce naukowe. — Nauczyciel, interesujący się geografiami, znajdzie wdzięczne pole dla pomysłów własnych, bo pracownia geograficzna pozostawia nauczycielowi dużą swobodę. — Nie jest też wykluczone, że pracownia ta dostosowana zostanie również do potrzeb historii, a już dziś w niektórych szkołach organizuje się pracownie przyrodniczo-geograficzne.

Urządzenia do zawieszania map i tablic przechodziły różne etapy rozwojowe. Chodziło tu bowiem o to, aby można było w każdej chwili korzystać z kilku map bez straty czasu na wyszukiwanie ich w zbiorach, rozwijanie i wywieszanie na stojakach. Częste takie manipulacje z mapami doprowadzają do rychłego ich zniszczenia. Toteż bez pracowni geograficznej całe mapy w szkołach należą do rzadkości. Przyrząd do rozwieszania map składa się z roletowego urządzenia, a więc z wałków o grubości 6 do 8 cm, na które za pomocą sprężyny nawija się mapy i w miarę potrzeby rozwija za pociągnięciem łańcuszka, umieszczonego na kole zębatym jak przy rowerze. W miarę potrzeby można mapy na wałkach z łatwością zmieniać. Przy tego rodzaju urządzeniu można łatwo korzystać z mapy, nie narażając jej na zniszczenie. Zespół tych wałków winien być umieszczony na przedniej ścianie pracowni i pokryty daszkiem dla ochrony przed kurzem. Pod tablicami ściennymi powinny być umieszczone skrzynie na obrazy. Ten właśnie przyrząd do rozwieszania map to najważniejsza składowa część pracowni geograficznej. Nadaje on specjalny charakter pracowni, a jeżeli do

niego doda się jeszcze „mapę gwiazd“ w dużym kole na suficie — z mleczną drogą i najważniejszymi planetami (gwiazdy wycięte z żółtej blachy i przymocowane do sufitu na niebieskim tle), to całość pracowni stwarza specjalny urok. Pozostałe umeblowanie nie nasuwa żadnych trudności, chodzi tylko o to, by urządzenie było estetyczne i miłe dla oka.

Skrzynie na obrazy. Skrzynie na obrazy zbudowane z desek powinny mieć 80 cm wysokości i 40 cm szerokości. Skrzynia powinna być zaopatrzona w wieko i ruchomą przednią ścianę na zawiasach. Obrazy i tablice dobrze jest zaopatrzyć w umocnione otwory, aby je można zawieszać na haczykach, wbitych do listwy, umieszczonej na instalacji do map.

Tablice. Tablice powinny być z linoleum i to najlepiej naklejone wprost na ścianie. Zasadniczo jest ich 3 (z braku miejsca mogą być 2). Na bocznych tablicach umieszcza się mapę indukcyjną Polski i mapę indukcyjną świata. Środkowa tablica jest wyzyskiwana przeważnie dla celów graficznych. Byłoby więc dobrze, aby miała ona kratki decymetrowe, co znacznie ułatwia przeprowadzenie danych rysunków. W niektórych pracowniach jest ta tablica ruchoma. Pod nią bowiem znajduje się ekran do wyświetlań przeźroczy lub filmów.

Aparat do wyświetlań jest nieodzowną pomocą w każdej pracowni. W związku z wyświetlaniem pamiętać też należy o urządzeniu zaciemniającym salę. Mogą to być zwyczajne zasłony z ciemnego materiału.

Stół dla ucznia. Stół w pracowni geograficznej jest nieco większy od stołów w pracowni fizycznej. Płyta stołu mniej więcej 2 do 3 cm grubą powinna mieć brzegi zaokrąglone, aby nie załamywały mapy rozłożonej. Pod płytą stołową są 2 półki po bokach, a środek zajmuje szuflada. Przy idealnych stołach szuflady są zaopatrzone na całej swej po-

wierzchni w wanianki i służą jako piaskownice. Wymiary całego stołu: długość 180 cm, szerokość do 70 cm, wysokość 72 do 77 cm. Jeden stół jest przeznaczony dla 3 uczniów. Najwłaściwiej jest ustawiać stoły ukośnie mniej więcej pod kątem 45° . To ustawienie stołów jest dla ucznia wygodne, gdyż pozwala mu widzieć mapę i tablicę, wreszcie uczeń ma możliwość łatwo objąć okiem innych uczniów, co odgrywa nie małą rolę w dyskusjach, prowadzonych często na lekcjach geografii. Stoły zasadniczo powinny być przymocowane do podłogi. Przed stołami najlepiej ustawić krzeselka dla uczniów z oparciami, krzeselko bowiem jest wygodniejsze od tzw. taboretów.

Stół dla nauczyciela. Wysokość stołu nauczycielskiego wynosić winna około 90 cm, szerokość 85, długość 180. Jest to duże biurko z bocznymi półkami i szufladami do przechowywania map kartonowych, atlasów i prac uczniowskich.

Szafy na zbiory. Szafy w pracowni geograficznej służą do przechowywania zbiorów regionalnych, przyrządów i książek. Rozmiary poszczególnych szaf mogą być zależne od wielkości miejsca, które mają zająć i celu ich przeznaczenia. Dobrze jest, gdy szafy na zbiory są oszklone, gdyż wtedy odgrywają rolę małych muzeów. Jeśli chodzi o zamknięcia tych szaf, to lepsze są zamknięcia żaluzjowe (amerykańskie), lub drzwiczki otwierane nie na zewnątrz, lecz przesuwane na rolkach na boki.

Piaskownica. Bardzo ważnym urządzeniem pracowni jest piaskownica. Często spotykane piaskownice w szkołach są zwyczajnymi płytkimi skrzyniami, stojącymi na podstawkach. Niemniej jednak niektóre zakłady szkolne posiadają piaskownice składające się z metalowych ram, blaszanego dna i szklanych boków. Prócz tego są na niej umieszczone różne przyrządy, pozwalające zademonstrować nie tylko pewne zjawiska, ale i ich dynamikę (działanie wiatru,

fałdowanie skorupy ziemskiej, działanie płynącej wody, zjawiska wulkaniczne itp.).

Pomoce naukowe. Gromadzenie pomocy naukowych odbywa się stale i systematycznie, tak jak w pracowni przyrodniczej. Chodzi tylko o to, by zaczynać od rzeczy najbardziej potrzebnych w codziennej pracy szkolnej. Podzielić je można na 4 grupy:

- 1) przyrządy do ćwiczeń z geografii fizycznej,
- 2) mapy i obrazy,
- 3) zbiory regionalne,
- 4) biblioteka geograficzna.

Przyrządy do ćwiczeń z geografii fizycznej służą do unaczynienia różnych zjawisk. Im są one prostsze w konstrukcji, tym lepiej spełniają swe zadanie dydaktyczne. Często też należy się uciekać do przyrządów, wykonanych przez samych uczniów na zajęciach praktycznych.

Jednym z najniezbędniejszych przyrządów to „gnomon“ służący do wyjaśnienia takich zjawisk, jak pozorny ruch słońca, pomiar kąta padania promieni słonecznych, zasady konstrukcji zegara słonecznego itp. Z innych przyrządów wymienię tutaj poziomnicę, trójkąt słoneczny, model zegara słonecznego, model do demonstrowania krzywizny ziemi, przyrząd do uzmysławiania poziomnic, wirownica do demonstrowania siły odśrodkowej, wreszcie zenitarium do demonstrowania ruchu ziemi i kierunku padania promienia zenitalnego.

Nie powinno też zabraknąć miejsca na busołą i przybory do kreślenia.

Ważną rolę odgrywa biblioteka geograficzna i czasopisma przyrodniczo-geograficzne. Treścią książek geograficznych są opisy krain, podróży, wycieczek, odkryć itp. Na pierwszym planie postawić należy książki z zakresu „geografii Polski“,

a więc popularne wydawnictwa geograficzne, wiążące młodzież uczuciowo z własnym krajem.

Organizacja zajęć w pracowni geograficznej.

Zasadniczym rysem pracowni geograficznej, tak jak każdej innej pracowni, jest samodzielna praca ucznia, ale pracownia geograficzna wyróżniać się musi od innych tym, że będzie zawsze świeża, interesująca, atrakcyjna i stale dostępna dla wszelkich aktualności.

Dzieci w wieku szkoły powszechnej cechuje wielka ciekawość poznania świata. Chciałyby własnymi oczyma podziwiać wichry polskich Tatr i modrą toń Bałtyku, śnieżne przełęcze Szwajcarii, pińskie bagna i weneckie laguny; nęcą ich „puszcz litewskich przepastne krainy“ i stepy dzikich pól; dziś chcą się rozkoszować jasną tonią naszego Gopła, a jutro Pieninami, Popradem lub alpejskimi wodospadami tak, jak ów, co:

„Podziwiał Saharę w jak największy upał
Pod biegunem z zimna nogą w lody tupał
Polował na słonie wśród nagusów hordy,
W pogoni za pięknem zwiedzał szwedzkie fiordy“.

I namiastkę tego ma dać pracownia geograficzna. Na pierwszy plan występuje poznanie własnego kraju. Czy w tym zakresie są możliwe zajęcia, oparte o samodzielne ćwiczenia, tak jak się to dzieje w pracowniach przyrodniczych? Niewątpliwie — tak. Ale do tego musi być bardzo dużo okazji, gromadzonych kompletami. Jeżeli w danej pracowni jest np. 12 stołków trzy-osobowych, to musi być również po 12 jednokowych kompletów różnych pomocy szkolnych z poszczególnych ziem polskich — np. Podkarpacie: zajęcie ludności, typy ludowe, bogactwa tej okolicy, przemysł, zwyczaje i obyczaje. W odpowiednie (oczywiście najbardziej charakterystyczne) eksponaty ze wszystkich ziem polskich musi być

wyposażona pracownia geograficzna. Ekspozyty te przychodzą na stoliki w tym czasie, kiedy dana kraina jest przerabiana. W tym czasie również pracownia wyposażona jest w obrazy poglądowe, rozwieszane na jednej ze ścian, — a resztę uzupełnia epidiaskop, względnie film, a także gramofon jeżeli chodzi o poznanie pieśni ludowych. Pracownia zatem improwizuje jakby „muzeum regionalne“ danej okolicy, a nauczyciel jest przewodnikiem „wędrowni“ po Polsce.

Tak wyposażona i urządzona pracownia geograficzna umożliwi dzieciom poznanie tego, co programy nasze nazywają: „Polska i jej kultura“.

W podobny sposób w pracowni przerabia się również kraje pozaeuropejskie i kraje naszych sąsiadów, jednak miejsce okazów konkretnych zajmują tu reprodukcje fotograficzne itp. obrazy poglądowe. Cenne usługi oddają różne wycinki z pism ilustrowanych, gromadzone w odpowiednich albumach geograficznych. Kompletowanie nie może być jednak chaotyczne, lecz dobierane ściśle do poszczególnych partij materiału i lekcji nauczyciela. Epidiaskop oddaje tu cenne usługi, bo w przeciwnym razie należałoby gromadzić tyle kompletów ilustracyjnych, ile jest w pracowni stolików. Jeden obrazek w ręku nauczyciela nie może być dobrze wykorzystany i zawsze powoduje zamieszanie.

Wdzięczne momenty do pracy samodzielnej nastęcza geografia fizyczna, a zwłaszcza materiał, dotyczący pierwszych, podstawowych pojęć geograficznych.

Reszty dopełniają atlasy geograficzne, z reguły znajdujące się na każdym stoliku, oraz odpowiednia literatura i barwne opowiadanie nauczyciela.

Pracownie geograficzne nie mają u nas takiej tradycji jak np. pracownie przyrodnicze, względnie pracownie robót ręcznych. Toteż metodę pracy muszą sobie wyrabiać, pogłębiać i doskonalić.

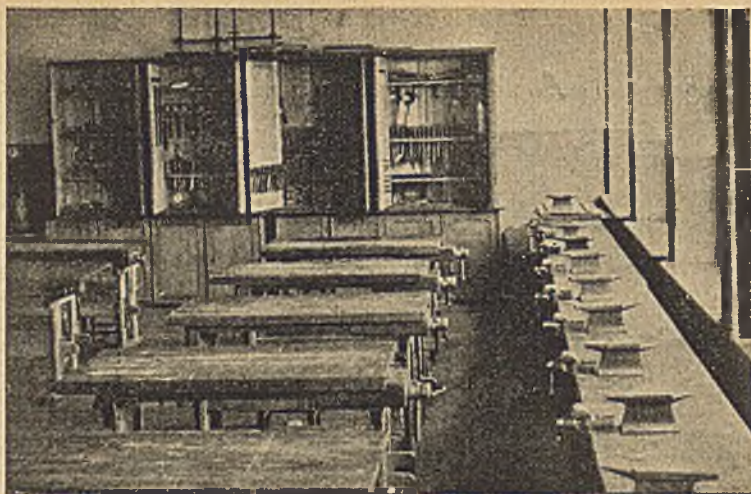
Nauka geografii zasługuje na specjalną uwagę z punktu widzenia obronności Państwa. Przedmiot ten jakby ogniskuje wszelkie wiadomości z tego zakresu, pogłębia zakres wiedzy o Państwie i wiąże dziecko z własnym Państwem. Z tych też względów racjonalnie prowadzona pracownia geograficzna, dostępna dla wszelkiego rodzaju aktualności, spełnia zarazem nader żywe postulaty idei obronności.

6. Pracownie robót ręcznych.

Ważną rolę w życiu szkoły powszechnej odgrywają zajęcia praktyczne. Przewijają się one przez wszystkie klasy i zajmują poważny wymiar godzin. Programy nauki bardzo szczegółowo omawiają cel i charakter zajęć praktycznych w szkołach powszechnych. Jednak przedmiot ten wymaga pewnych urządzeń technicznych. Oczywiście, można wiele wykonać w zwykłej izbie lekcyjnej, zwłaszcza w klasach młodszych, ale to nie wystarcza do zrealizowania programu. Korelacja zajęć praktycznych z innymi przedmiotami nauczania jest dla szkoły prawdziwym dobrodziejstwem. Szkole najczęściej brak pieniędzy na różne urządzenia i pomoce naukowe. Toteż program przewiduje wyrób najprostszych narzędzi i sprzętów do prac ogrodniczo-hodowlanych, do nauki o przyrodzie, geografii, ćwiczeń gimnastycznych, rachunków, rysunków i języka polskiego. Pracownia robót ręcznych zajmuje zatem czołowe miejsce w urządzeniach szkolnych.

Nie tylko jednak ze względu na możliwość wytwarzania pomocy szkolnych organizujemy pracownie do zajęć praktycznych. Przedmiot ten ma duże walory ogólnokształcące i te walory przede wszystkim wydobyć musimy na pierwszy plan. W pracowni robót ręcznych szkoła znajduje również źródło ogólnego rozwoju, i to właśnie zagadnienie w pierwszym rzędzie interesować musi organizatorów szkolnictwa.

Bezmyślne struganie deski nie przedstawia żadnych wa-



Pracownia zajęć praktycznych w szkole nr 20 Chorzów.

lorów wychowawczych. Nie każda też praca jest wychowująca i nie każdy pot zasługuje na szacunek. Nie po to też wprowadzono zajęcia praktyczne do szkół, aby wytwarzać cnoty pracowitości. Lud polski jest bardzo pracowity i w poście czoła od świtu do nocy pracować potrafi. Ale trzeba podnieść jego skalę potrzeb w zakresie wydajności pracy, a każda skala potrzeb wymaga zdolności do ich zaspokojenia. Trzeba, aby lud polski dostrzegł związek między wysiłkiem, a rezultatem pracy i zrozumiał, jakie czynniki składają się na pracę produktywną oraz czym jest należyta organizacja pracy. Wiemy przecież, że w niższej kulturze człowiek więcej pracuje, jest mniej praktyczny i mniej posiada dóbr materialnych.

Pracownia robót ręcznych będzie niejako terenem dla pogładowej nauki o organizacji pracy fizycznej. Produktywnej i zorganizowanej pracy trzeba uczyć tak,

jak uczy my rachunków, czy języka polskiego. Struganie de-
ski będzie więc okazją do nauki o pracy, a przygodne pou-
czenia z zakresu technologii, właściwości drewna itp. — będą
równie dobrą gimnastyką umysłową, jak np. nauka rachun-
ków czy gramatyki. Wykonanie zaś z dobrze wyprawionego
drewna półki na książki czy podstawki na kwiaty pogłębi
wrażliwość estetyczną i da zadowolenie z własnej pracy. Po-
nadto w grę tu wchodzi takie elementy, jak planowanie pra-
cy, kalkulacja, zużycie czasu, racjonalna gospodarka własną
energiją, dobór narzędzi pracy, technika wykonania, spraw-
ność osobista itp.

Zajęcia praktyczne nie mogą zatem reprezentować typu
„ciężkich robót“, ale pracę w pojęciu kulturalnym, mającą
podłoże artystyczne.

Wychodząc z takich założeń pracownia zajęć praktycz-
nych musi być nastawiona na pracę wychowawczą, a nie na
bezmysłne psucie narzędzi i materiału oraz marnowanie
czasu.

Pomieszczenie pracowni robót ręcznych.

Już sam lokal pracowni robót ręcznych musi być tak urzą-
dzony, aby siłą swej praktycznej i zarazem estetycznej wy-
mowy dodatnio oddziaływał na pracę uczniów. Sala powinna
być możliwie duża, nie mniejsza niż normalna izba lekcyjna
(9 × 6) i w miarę możliwości łączyć się powinna z małym
„składzikiem“ na materiały, półfabrykaty itp. Sala winna
mieć dobre oświetlenie i dobrą wentylację. Ciągły ruch uc-
niów powoduje głębsze oddychanie, a powstający przy pracy
pył zanieczyszcza powietrze. Toteż względy higieniczne wy-
magają stałego wietrzenia. Oświetlenie może być dwustronne.
Najodpowiedniejsze miejsce w gmachu — to parter, przy
czym jest pożądane, aby pracownia robót ręcznych położona

była w odosobnieniu od sal szkolnych (szczegółowe wskazówki podaje: W. Przanowski — „Praca ręczna w szkole“, str. 12, Nr 2—3 z roku 1927).

Umeblowanie.

Tak umeblowanie jak i narzędzia winny być dostosowane do wzrostu, siły i liczby młodzieży, dla której pracownia jest przeznaczona, oraz charakteru pracy, czy techniki. Jeżeli chodzi o szkołę powszechną, to według programu w skład zajęć rękodzielniczych wchodzi: kl. V — roboty z drzewa, kl. VI i VII — do wyboru: roboty z drzewa, z drutu, blachy, walcówki, może być też koszykarstwo wiklinowe, trzcinowe, a także roboty z różnych materiałów w związku z nauką innych przedmiotów. Zajęcia praktyczne dostosowane są zatem do potrzeb gospodarczych i zainteresowań lokalnych. Z tymi też przesłankami liczyć się musi szkoła organizując pracownię do zajęć praktycznych.

Urządzenie pracowni zaprojektował w swoim czasie A. Wójtow i urządzenia te ogólnie się przyjęły. Do najprostszego umeblowania zaliczamy: tablicę czarną, 10 strugnic dwuosobowych typu szkolnego, strugnica dla nauczyciela, 22 taborety, 2 szafy na narzędzia (szerokie czteroskrzydłowe), jeden stół, obity blachą do robót z zakresu introligatorstwa, toczydło, korytko na kamień płaski, stoły ślusarskie, stojak do obcinania książek, półka na prasy introligatorskie, skrzynka na śmiecie, wieszadło na piły, wieszadło na szczotki, maszynka gazowa, spirytusowa lub naftowa, umywalnia oraz cały szereg narzędzi potrzebnych do robót z drzewa, drutu, blachy, papieru, tektury itd. (według spisu podanego w zakończeniu). Nowoorganizowane pracownie zaopatrywać należy w narzędzia małe, lekkie, estetycznie wykonane; (można je otrzymać w firmie „Krzysztof Brun i Syn“ S. A. w Warszawie).

Urządzenie wnętrza pracowni.

Wnętrze pracowni, a więc rozmieszczenie w sali strugnic, szaf, stołów itd. ma bardzo duże znaczenie w pracy. Strugnice (do robót z drzewa) najlepiej ustawiać rzędami w takiej odległości, aby trzech uczniów mogło swobodnie przechodzić między strugnicami. Takie rozmieszczenie ułatwi młodzieży zajęcie poprawnej pozycji przy pracy i możliwość poruszania się między strugnicami. Strugnice muszą być przymocowane do podłogi. Nakrywy z desek miękkich, umożliwiają prowadzenie różnych zajęć (z wyjątkiem cięższych robót ślusarskich) a także rysunki i modelowanie. Przy każdej strugnicy winna być szczotka do zmiatania oraz dwa taborety do użytku młodzieży.

Przed strugnicami ustawiamy, lub zawieszamy na ścianie dużą tablicę czarną oraz jedną strugnicę dla nauczyciela. Przy niej może nauczyciel udzielać młodzieży potrzebnych objaśnień do pracy, demonstrować poprawne użycie narzędzi, odpowiednią postawę przy pracy itd.

Szafy z narzędziami tzw. czteroskrzydłowe, ustawia się wzdłuż ścian tak, by łatwy był do nich dostęp od wszystkich strugnic. Sposób przechowywania w nich narzędzi musi być prosty, planowy i estetyczny. Narzędzia numerowane (według nrów strugnic) układa się szeregowo, zawsze na miejscach oznaczonych tym samym numerem. Narzędzia częściej używane muszą mieć miejsca łatwo dostępne.

Toczydło, korytko z kamieniem płaskim, półkę na prasy introligatorskie, skrzynię na śmiecie, umieszczamy w zależności od wielkości sali i wolnego miejsca tak, aby ogólny ład i porządek nie był naruszony.

Wieszadło na piły umieszcza się w odpowiednim miejscu na ścianie, aby uczniowie bez trudu mogli je zdejmować, a po pracy zawieszać. Można także wieszać piłki przy strugnicach.



Szafa do narzędzi.

Tokarkę do drzewa ustawia się przed oknem ze względu na światło. Długi mocny stół ślusarski umieszcza się wzdłuż okien, na nim znajdują się imadła, kowadła i wiertarka.

Przystosowanie pracowni do obróbki drewna i metalu ogólnie się przyjęło i ten typ odpowiada naszym warunkom. Rów-

nocześnie prowadzić można oba te typy zajęć, które wzajemnie w biegu pracy uzupełniają się.

Konserwacja narzędzi.

Z całym naciskiem podkreślić należy konserwację narzędzi. Narzędzia w pracowni muszą być zawsze w dobrym stanie, bo od tego zależą nie tylko względy wychowawcze, ale i poprawne wykończenie przedmiotów. A więc czystość ostrzy, estetyczna oprawa i poszanowanie narzędzi świadczą zawsze o przygotowaniu zawodowym kierownika pracowni.

Połamane narzędzia, zniszczone strugnice, kurz i nieład w szafach, to zaprzeczenie celowości pracowni zajęć praktycznych. Obraz taki świadczy niezbicie o tym, że kierownik pracowni nie zdaje sobie sprawy z wychowawczych założeń tej placówki, przynosi dużą szkodę ideowej stronie zajęć praktycznych i naraża dobro publiczne na szwank.

Organizatorzy pracowni zajęć praktycznych położyć muszą duży nacisk na estetyczne i celowe urządzenie pracowni, co szczególnie podkreślić należy, bo inaczej pracownia, choćby najlepiej urządzona, szybko się zniszczy, będą w niej ciągle braki, bo nikt jej nie napelni. — Są w tym zakresie szczegółowe przepisy, każdy nauczyciel zna wzory rozmieszczenia narzędzi w szafie, jest dużo osób z ukończonym W. K. N. z tej grupy, a programy nauki bardzo dokładnie omawiają charakter zajęć i dają szczegółowe wytyczne.

Pracownia zajęć praktycznych dla dziewcząt.

Ważną rolę odgrywają zajęcia praktyczne dla dziewcząt. Urządzenie takiej pracowni jest bardzo proste. Wystarczą duże stoły np. 180×0,80 i maszyny do szycia. Nauka kroju i szycia, zwłaszcza w środowiskach wiejskich jest wysoko cenniona, ma duże znaczenie praktyczne i na ten typ pracy położyć należy duży nacisk.



Pracownia robót kobiecych (szkoła nr 19 w Chorzowie).

Pracownia robót dla dziewcząt wiąże się organizacyjnie z kuchnią gospodarstwa domowego.

Dostarczanie materiałów do pracowni zajęć praktycznych.

Trudności nasuwa zazwyczaj dostarczanie pracowni materiałów do robót, bo są to rzeczy i dość kosztowne i masowo potrzebne. Zdobywa się w różny sposób środki na te cele (gminy, Rady Rodzicielskie, składki dzieci, imprezy szkolne itp.), dążąc, aby materiał był dobry, bo różne odpadki i nieużytki najczęściej się nie nadają do obróbki i powodują więcej kłopotu niż dają pożytku.

Szkoła, w której ten dział pracy jest należycie zrozumiany, zawsze znajdzie korzystne rozwiązanie, zapewniające swej pracowni normalne funkcjonowanie.

Pracownie w szkołach niżej zorganizowanych.

Szczególny nacisk należałoby położyć na organizację zajęć praktycznych w szkołach niżej zorganizowanych, a więc na wsi. Ten typ pracy wychowawczej, o czym zresztą już wspomniałem mówiąc o pracowni przyrodniczej, nasuwa się szkole siłą swej życiowej potrzeby.

Zajęcia praktyczne, oparte o środowisko, splatają się tam jeszcze ściślej z przyrodą, ogrodem szkolnym itp., nadając szkole-pracowni specjalne oblicze.

Oczywiście, nie zawsze będzie można oddać tej pracowni w szkole np. I stopnia specjalną salę, toteż izba lekcyjna musi być do tej pracy odpowiednio dostosowana. (Patrz „Publiczne szkoły powszechne pierwszego stopnia“). Strugnicę zastępuje się ławką składaną i stolnicą roboczą do zajęć praktycznych. Do stolnicy przymocowuje się imadła do metali i do drewna. Są również specjalne typy tzw. kobyłek do obróbki drzewa. Opracowany został również specjalny typ szafki klasowej na narzędzia do zajęć praktycznych. Tak skombinowaną salę zajęć można dostosowywać do różnych technik: drzewa, drutu, walcówki, blachy, szkła, tektury, ceramiki, słomy, wikliny itp.

Tego rodzaju zajęcia szkolne dobrze postawione i fachowo prowadzone mają dla wsi polskiej duże znaczenie. Władysław Grabski, pisząc o charakterze szkoły polskiej dla wsi, takie na ten temat snuje uwagi: „Nastawiona być ona winna na to, by wytwarzać kandydatów na dzielnych producentów, musi przybrać podkład więcej realny, mniej humanistyczny, zawierać mniej subiektywizmu i liryki, a więcej pierwiastka woli i czynu, mniej uniwersalizmu, a więcej odbicia środowiska, mniej przeładowania wiadomościami powierzchownymi, a więcej dokładnego przyswojenia sobie rzeczy podstawowych“ („Kultura wsi polskiej i nauczanie powszechne“ str. 27).



Ławka składana z płytą do podnoszenia. Po złożeniu siedzenia pod płytę i nałożeniu na opuszczoną do poziomu płytę dwóch stolnic roboczych mogą być wykonywane na ławce składanej trudniejsze zajęcia praktyczne.
(Publ. szkoły pow. I stopnia).

Stolik i ława na nogach słupkowych. Płyta opuszczona do poziomu pozwala na wykonywanie na podkładkach lżejszych zajęć praktycznych.
(Publ. szkoły pow. I stopnia).

Omawiane tu zajęcia praktyczne mogą mieć dużą wartość w uprzączeniu szkoły wiejskiej, ale też bardzo łatwo je bezużytecznie zmarnować, a to znów gniewa ludność wiejską, która doskonale ocenia wartość zajęć praktycznych i bardzo wysoko ceni to, co daje jej praktyczne korzyści. Nie znosi zaś bezmyślnego psucia narzędzi i materiału.

Takie też postulaty postawione zostały przez program nauki: wykształcenie zmysłów, usprawnienie rąk i wyrobienie zdolności konstruktywnych. Nauka zajęć praktycznych ma u wychowanka rozwinąć zamiłowanie do twórczej pracy fizycznej i wyrobić dla niej szacunek. Uczeń szkoły powsze-

chnej ma się przez zajęcia praktyczne nauczyć życiowej zaradności, samodzielności, spostrzegawczości, wytrwałości i dokładności w pracy. Dziecko ma opanować technikę pracy ręcznej i wyrobić w sobie właściwe przyzwyczajenie się do kultury życia codziennego. Zdobyte w szkole usprawnienie i umiejętność winna młodzież stosować w życiu poza szkołą, a zwłaszcza na łonie rodziny i swojego środowiska. Czynność wychowanka na lekcjach zajęć praktycznych winna wynikać z potrzeb życia jego środowiska i z intencji potrzeb rodziny, szkoły i społeczeństwa. Z tej idei przewodniej wynikają zasadnicze wskazania dla pracy wszystkich ośrodków zajęć praktycznych.

7. Pracownie gospodarstwa domowego dla dziewcząt.

Nauka gospodarstwa domowego dla dziewcząt klas starszych nie jest w naszym szkolnictwie zagadnieniem nowym. Zwłaszcza w zachodnich dzielnicach kraju (Śląsk) dużo istnieje tego rodzaju urządzeń szkolnych. Program nauki w szkołach powszechnych (III. stop., str. 402) takie daje w tym zakresie uwagi: „Prowadzenie nauki gospodarstwa w szkole powszechnej wszędzie tam, gdzie kuchnia istnieje lub może być wynajęta na użytek szkolny, ma na celu lepsze przygotowanie dziewczynek do przyszłych zajęć gospodarskich, a na razie zainteresowanie ich tymi, często pogardzanymi przez nie zajęciami domowymi. W czasie krótkiego kursu szkolnego nie można osiągnąć umiejętności poprawnego gotowania, nawet niezbyt wielkiej liczby nowych dla dzieci potraw. Kurs ma być raczej zapoznaniem z bardziej racjonalnymi metodami wykonywania codziennej pracy i ma budzić do praktykowania w domu metod poznanych w szkole“.

Nauka gospodarstwa domowego w wychowaniu dziewcząt nie wymaga uzasadnienia. Wiadomo, jaką rolę w gospodar-

stwie domowym odgrywa kobieta. Przez jej ręce przechodzą miliony, ona żywi, gospodaruje i organizuje dom rodzinny, to właśnie jest najwyższą rolą w życiu społecznym kobiety. Przygotowanie i nastawienie do tej pracy bywa jednak różne. Nie rzadkie są zjawiska, że dziewczęta, po ukończeniu pełnej szkoły powszechnej, czują pogardę do pracy gospodarczej w kuchni domowej. Rozczytane w beletrystyce marzą o wielkim mieście. Nie wiążą się uczuciowo z własnym środowiskiem, wyrabiają się w nich jakieś „pańskie“ upodobania, wynikające z bogatej tradycji naszej szlacheckiej, a „humanistyczne“ nastawienie szkoły przychodzi temu w sukurs, bo słuchają tu w ciągu 7 lat słów, słów, słów — usque ad absurdum. Nieliczne tylko, dzięki wrodzonemu instynktowi i wrodzonej praktyczności, przeciwstawiają się nadmiarowi teorii i te wnoszą w swe środowisko poważne wartości kulturalne, ale nie można powiedzieć tego o wszystkich dziewczętach, kończących szkołę powszechną. Nadmiar teorii, bez praktycznego zastosowania, pociąga za sobą zawsze ujemne skutki, ale w wychowaniu dziewcząt, skłonnych z natury do marzycielstwa, wychowanie „abstrakcyjne“ odbiera siłę do walki z przeciwnościami dnia codziennego. Praktyczna przeciwwaga w nowych programach zarysowana została dość mocno, ale nie została jeszcze wytworzona odpowiednia technika pracy. Ta właśnie technika wymaga tego, co nazywamy kuchnią gospodarstwa domowego względnie pracownią gospodarstwa domowego, a co tak ważną rolę odgrywa w praktycznym wychowaniu dziewcząt.

A nie są to rzeczy ani zbyt trudne, ani zbyt kosztowne. W praktyce jednak wysiłki rozbijają się najczęściej o następujące trudności:

- a) brak pomieszczenia i urządzeń,
- b) trudności w dostarczaniu produktów do kuchni,
- c) brak etatów i sił wyspecjalizowanych.

Trudności te, jak i wszelkie inne trudności, zawsze pokonać można. Odpowiednie siły nauczycielskie do tego działu pracy można przygotować i są już przygotowywane (często też oczekują na posady). Zajęcia te wreszcie łączą się organicznie z zajęciami dziewcząt w ogóle, a więc szyciem, robotami ręcznymi itp. Cały ten dział z powodzeniem prowadzić może jedna nauczycielka i zmieści go w normalnym podziale zajęć, bez specjalnych godzin, organizując odpowiednie grupy pracy równocześnie. Oczywiście, w większych ośrodkach są do tego specjalne nauczycielki, zaspakajające potrzeby kilku szkół.

Kwestia dostarczania produktów nasuwa zawsze pewne kłopoty, ale są to kłopoty daleko mniejsze, niż z dostarczaniem materiałów np. do pracowni robót ręcznych. Wykorzystuje się produkty, wyhodowane we własnym ogrodzie szkolnym, w większych miastach asygnują zazwyczaj na te cele pewne sumy magistraty, względnie Rady Rodzicielskie, a w środowiskach mniejszych dziewczęta przynoszą w naturze niezbędne produkty. Ludność wiejska chętnie ponosi świadczenia na rzecz swych dzieci, jeżeli widzi z tego realny pożytek. A kuchnia szkolna wytwarza dla szkoły zawsze „dobrą opinię“ wśród gospodyń wiejskich.

Ponadto kuchnia gospodarstwa domowego odgrywa bardzo dużą rolę jeżeli chodzi o doksztalcanie dziewcząt starszych, poza wiekiem szkolnym. Dziś wszędzie jest pełno organizacji młodzieżowych. Organizacje te najczęściej są bardzo żywotne i ruchliwe. Wszędzie panują tendencje praktyczne i chęć sprowadzenia swych wysiłków na grunt realnych dokonań.

Kuchnia gospodarstwa domowego będzie zarazem ośrodkiem w pracy społecznej pozaszkolnej, ośrodkiem cennym, bo szanowanym przez miejscową ludność. Wiele jest przykładów, że nawet starsze gospodynie zapisywały się na różne

kursy gospodarstwa domowego, organizowane przez nauczycielki zajęć praktycznych w szkołach powszechnych. Na każdym terenie działa wiele różnych instruktorek z tego zakresu, garną się one na teren szkoły, korzystają z niej w różnych sytuacjach i nie ma najmniejszej obawy, aby kuchnia gospodarstwa domowego w najmniejszym nawet ośrodku nie została należycie wykorzystana.

Urządzenie kuchni gospodarstwa domowego.

Czy jednak urządzenie takiej kuchni w dzisiejszych warunkach jest dostępne? Niewątpliwie — tak. W większym budynku szkolnym lokal znaleźć można (np. normalna sala szkolna, ew. suterena, lub większe ubikacje na poddaszu). Samo urządzenie bynajmniej nie przerasta możliwości sprzężonego kierownictwa szkoły. Program mówi, że „Potrzebom szkoły najlepiej odpowiada kuchnia, posiadająca kilka oddzielnych trzonów; przy każdym trzonie pracuje zasadniczo 6 uczennic, nie może zaś pracować więcej niż 8“.

W pracowni gospodarczej musi tedy znajdować się odpowiednia ilość pieców np. 3—4, ustawionych w rzędzie, w pewnym oddaleniu od ściany, z przewodami kominowymi pod podłogą (piece z białych kafli, z piekarnikami i kociołkami na wodę). W żadnym razie nie mogą być na tych piecach umieszczone kółka do zdejmowania, tzw. „fajerki“, gdyż gotowanie bez kółek, na otwartym płomieniu, niszczy naczynia i powoduje przypalanie się potraw. Wierzchy pieców winny być pokryte pasami grubej blachy żelaznej — kutej. Na całą pracownię wystarczy jeden wspólny piecyk gazowy i jeden elektryczny. W pracowni, w której piecyki takie mogą być ustawione, należałoby umieścić liczniki zaraz nad piecykami, by uczennice mogły nauczyć się obliczać cenę ugotowania potrawy oraz zużycie gazu i prądu.

Kuchnia szkolna składa się zasadniczo z trzech lub czterech



Kuchnia gospodarstwa domowego w szkole nr 17 Chorzów.

rech gospodarstw, zupełnie jednakowych. Każde gospodarstwo stanowi dla siebie osobną całość i jest zarazem wzorem skromnie i racjonalnie urządzonej kuchni domowej. Pracuje w nim 5—8 dziewczynek — liczba odpowiadająca ilości osób w przeciętnej rodzinie.

Każde gospodarstwo powinno posiadać osobny numerowany zmywak, składający się z dwóch części — do mycia i płukania naczyń (bieżąca woda zimna i ciepła).

W pracowniach, gdzie urządzenie zmywaków jest niemożliwe, używane są do mycia i płukania — wanienki.

Prócz zmywaków i umywalk w ilości odpowiadających gospodarstwom musi być przynajmniej jeden zlew.

Meble kuchenne muszą być dostosowane wysokością do wzrostu uczennic, a nie ludzi dorosłych. Dlatego nie można kupować gotowych tylko muszą być robione na zamówienie według przyjętych wymiarów.



Dziewczynki uczą się nakrywania do stołu.

Do najważniejszego urządzenia należą:

- 1) Szafa na naczynia (kredens).
- 2) Mała szafka na przybory do sprzątanania.
- 3) Stół z dwoma szufladami i z drążkiem do wieszania ścierek.
- 4) Stołków — 6.
- 5) Nieduża ławka.
- 6) Zmywak (dwie części).
- 7) Suszarka na naczynia.
- 8) Umywarka — kompletna.
- 9) Piec.

Każda szafa winna być wypełniona niezbędnymi i racjonalnymi naczyniami na 6 osób.

Szczegóły, jeżeli chodzi o całość urządzenia, podają książki L. Modurocz p. t.:

1. „Poradnik w sprawach organizacji gospodarstwa domowego“ (praca jest zaopatrzona w plany i rysunki).
2. „Pomieszczenie i urządzenie szkolnych pracowni gospodarczych“ (Wyd. kursy korespondencyjne Państw. Seminarium Rzemiosł, Warszawa 1935, Tom I).

Do najważniejszych pomocy naukowych należy zaliczyć:

Tablice:

- 1) Tablice do broszury „Higiena odżywiania“ — Z. Czerny-Biernatowa i M. Strasburger — wyd. Ilustracji szkolnej — cena 5 zł (łącznie z broszurą).
- 2) Tablice Karczewskiej — wyd. Instytut Gospod. Warszawa — N. Świat 9 — cena 2.40 zł.
 - a) Co każda gospod. wiedzieć powinna o odżywianiu człowieka,
 - b) Co każda gospod. wiedzieć powinna o doborze pokarmów dla rodziny,
 - c) Co każda gospod. wiedzieć powinna o wpływie gotowania, pieczenia i smażenia na pokarmy,
 - d) Co każda gospod. wiedzieć powinna o wyzyskaniu ciepła przy przyrządzaniu potraw.
- 3) Tablice Duchowicza — 2 — o składnikach pokarmowych — cena 4 zł.
- 4) „Wartość odżywcza mięsa“, Instytut Gosp. Warszawa,
 - a) Mięso wołowe (z barwn. tablic.) cena 10 zł.

Podręczniki:

- 1) Z. Czerny-Biernatowa i M. Strasburger: „Organizacja i metody pracy w szkolnictwie zawodowym żeńskim“ cena 10 zł.

- 2) Christine Frederick: „Naukowa organizacja pracy“
cena 6 zł.
- 3) Z. Laskowska: „Chemia w gospodarstwie domowym“
cena 2.50 zł.
- 4) Lassar Cohn: „Chemia w życiu codziennym“ — ce-
na 18.80 zł.
- 5) Mehring: „Przetwory z owoców i warzyw“ — cz. II
i III — cena 2.50 zł.
- 6) Niemczycki: „Higiena mleka“ — cena 1.20 zł.
- 7) Z. Czerny, M. Karczewska, Łychowska, M. Strasbur-
ger: „Rachunki w życiu gospodyni i obywatelki“ —
wyd. Książnica Polska — cena 4.50 zł.
- 8) Z. Czerny i M. Strasburger: „Teoria przyrządzania po-
trań“ — cena 6.40 zł.
- 9) Z. Czerny: „Przyrządzanie potraw“ — cena 18 zł.
- 10) Z. Czerny: „Żywienie zbiorowe“ — wyd. Inst. Gosp.
cena 2.40 zł.

8. Ośrodki zajęć praktycznych w tygodniowym podziale zajęć.

Opisane powyżej ośrodki zajęć praktycznych nie są już dziś słodką, a bardzo daleką muzyką. Mimo ogólnego kryzysu i bardzo często defensywnego nastroju, wywołanego alarmem, że „milion dzieci jest poza szkołą“, wiele jest miejscowości w Polsce, których szkoły posiadają już i pracownie robót ręcznych i ogrody szkolne, a także i pracownie przyrodnicze i kuchnie gospodarstwa domowego, a nie zaniedbały też pracowni geograficznych. Otóż ciekawe jest, jak się te wszystkie pracownie czują, spotkawszy się naraz w jednym gmachu szkolnym. Pozornie niewiele się zmieniło, młodzież szkolna zarówno w izbach lekcyjnych, jak i w pracowniach, zajęta własną pracą, realizuje porządek dnia codziennego. Ale wnikając bliżej w treść i ducha tak wyposażonej szkoły

dostrzegamy tam kapitalne zmiany. Wprawdzie w tej czy innej pracowni kwitnie jeszcze „ilustrowany werbalizm“, są jeszcze trudności w samej technice pracy, bo nauczyciel zdobywa dopiero doświadczenie w zmienionych warunkach, ale w samym podziale zajęć, w układzie pracy, następują duże zmiany. Słyszysz się nawet narzekania, że coś tam się łamie, coś się zmieniło.

Istotnie, zmienia się dużo, zmiany te czasami są nawet „niepokojące“, ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że na zmianach tych zyskuje dziatwa szkolna.

Uderza przede wszystkim jedna zmiana zasadnicza. Oto młodzież zmuszona jest zmieniać sale zajęć. Wywołuje to nawet dużą krytykę, zarzuca się bowiem, że klasy szkolne przemieniają się w obozy cygańskie, wędrujące po różnych salach. To przenoszenie się dziatwy z miejsca na miejsce kolidować ma z założeniami wychowawczymi, czemu sprzeciwiają się także względy organizacyjne, porządkowo-szkolne, wynikające z bardzo długiej tradycji i utartego zwyczaju.

Jest w tym trochę racji, ale jeszcze więcej przesady. Każda zmiana w utartym porządku wywołuje zawsze reakcję, powoduje nowe kłopoty i wymaga dalszego doskonalenia. Tak też jest i z wędrującymi klasami. Powstające z tego tytułu szkody są tylko pozorne, a zmiany te, w stosunku do tych, jakie zachodzą dziś na skutek doskonalenia techniki w przemyśle, w kopalniach, w fabrykach, rolnictwie itp. — to tylko drobne ulepszenia w technice nauczania i tradycyjnym systemie szkolnym. Ten właśnie tradycyjny system szkolny, a właściwie system klasowy, ugina się pod ciśnieniem systemu pracownianego, ale systemowi klasowemu nic przez to nie zagraża. Jest to raczej doskonalenie systemu klasowego, a bynajmniej nie jego porażka. Postęp szkolny idzie pewnymi etapami i wymaga dużej ostrożności. Wędrujące klasy wymagają wprawdzie bardzo precyzyjnego rozkładu zajęć, ale nie

zmieniają one utartego porządku szkolnego w sposób zasadniczy. Ta wędrówka rozpoczyna się w zasadzie dopiero od klasy piątej. Klasy młodsze, tj. I, II, III, i IV mają swoje izby lekcyjne, dostosowane do różnych zajęć i miejsca nie zmieniają. Jednakże budynek szkolny, zaopatrzone w nieruchomości pracownie, musi uruchomić klasy starsze, do których te pracownie zostały dostosowane. Wędrówka przy tym jest ograniczona, a więc dana klasa przebywa np. 2 godziny w pracowni zajęć praktycznych, 2 godziny w pracowni przyrodniczej i jedną godzinę w pracowni geograficznej, a może się to powtórzyć dwa razy w tygodniu. Pozostały czas przebywają dzieci we „własnej“ izbie lekcyjnej, gdzie odbywają się lekcje języka polskiego, rachunków, historii, religii, ew. śpiewu i rysunków. Brak izb lekcyjnych wymaga niekiedy, aby jakaś klasa młodsza (np. III-cia), zamiast uczyć się po południu, korzystała rano z tych izb lekcyjnych, które są wolne z tego powodu, że dzieci klasy starszej mają w tym dniu zajęcia w pracowniach. Można tego uniknąć, ale są to wszystko sprawy zależne od umiejętności organizacyjnych kierownika szkoły i członków Rady Pedagogicznej. Wynikające z tego tytułu mankamenty nie są aż tak groźne, aby zaniechać organizowania pracowni szkolnych, tym bardziej, że względy wychowawcze zawsze zyskują na dobrej technice pracy dydaktycznej.

Idea „nowej szkoły“ nie przychodzi gotowa we wszystkich szczegółach, musi wyrastać z potrzeby i dostosowywać się do realnych warunków i możliwości. Zasadniczym pionem tej nowej szkoły jest to, aby bierne przyswajanie mądrości książkowych zastąpić czynną pracą, opartą o samodzielne doświadczenia i własnoręczną pracę. A osiągnąć to możemy tylko przez zmianę warunków pracy ucznia.

W antycznych salach, gdzie młodzież siedzi przykuta do ław, pochylona nad kartami książek, nieruchoma, skupiona,

lub słuchająca słów — nie przygotowuje się do tego życia, co rwie się pędami zielonych liści ku górze, co wre i tętni po gościńcach przyszłości.

Pewnie, że słowa i teorii ze szkoły usunąć nie można, ale też wyznaczyć musimy należne miejsce zajęciom praktycznym. Na tym punkcie nastąpić musi wszelki kompromis i tu zbiega się system klasowy z systemem pracownianym. W praktyce dzisiejszej zbieżność tych systemów znaleźć musi odpowiedni wyraz w tygodniowym podziale zajęć szkolnych. Przechodzenie zaś z pracowni do pracowni bynajmniej nie obniży poziomu wychowawczego, gdyż każda pracownia szkolna zarówno w swoim typie, jak i w swoim działaniu jest równie dobrym terenem do pracy wychowawczej jak i każda izba lekcyjna.

Być może, że dalsza praktyka przyzna rację tym, którzy chcieliby organizować klasy szkolne (zespoły) według przedmiotów nauczania, a wówczas i technika pracy szkolnej zmieni się zasadniczo.

Obecnie jednak obowiązujący program nauki realizowany jest bądź w normalnej izbie lekcyjnej, bądź też w pracowni szkolnej, względnie klasie-pracowni, jak np. w szkołach pierwszego stopnia.

Dzieciom klas młodszych najlepiej odpowiada taki system pracy, który zbliża się do metody Dra Decroly, — praca w klasach starszych różniczuje się poprzez bardziej złożone zajęcia praktyczne, co powoli zbliża szkołę do systemu daltońskiego. Ale szczegóły układać się muszą swoiście, tak jak wymaga tego nasza polska rzeczywistość — bez zbytniego naśladowania wzorów obcych.

Rozdział III.

TECHNIKA NAUCZANIA

1. Na przełomie dydaktycznym.

Mając na uwadze organizację i technikę nauczania, uświadomić sobie musimy, że zbiega się tu mnóstwo zagadnień dydaktycznych, pedagogicznych i psychologicznych, są różne warstwy poglądów i pojęć szkolnych, gromadzących się na przestrzeni wieków. Dziedzina nauczania jest tedy kwestią bardzo złożoną i nie łatwo daje się rozłożyć na poszczególne elementy. Jest to zresztą proces, który podlega nie tylko ciągłej ewolucji, ale i różnym fluktuacjom.

Jeżeli chodzi o dzisiejsze metody nauczania, to powstały one w dużej mierze pod wpływem bardzo intensywnego ruchu reformatorskiego, który stał się głośny na początku bieżącego stulecia pod nazwą „szkoły pracy“. Siła tego ruchu polegała raczej na negacji. Poszczególni reformatorzy różnili się nieraz bardzo w poglądach na tę czy inną sprawę wychowawczą, ale łączyło ich jedno — opozycja przeciwko szkole tradycyjnej (Dewey, Kerschensteiner, Decroly, Montessori i inni). Pod wpływem nowych prądów zmieniły się zasadniczo poglądy pedagogiczne, ale praktyka nauczycielska wszystkiego naraz przetrwać nie mogła. Brak

było ku temu i wystarczającej perspektywy czasu, i środków ściśle materialnych, i jasno określonego celu wychowawczego. Niemniej jednak w owym czasie utrwaliły się w młodej naszej dydaktyce pewne zasady ogólne, które można by sformułować następująco:

Nie należy podawać uczniom wiedzy gotowej, gdyż uczeń, odpowiednio kierowany, sam tę wiedzę zdobędzie. Więcej jest wart bowiem sposób zdobywania wiedzy niż sama wiedza; bezkrytyczne przyjmowanie na wiarę tego, co mówią starsi, to konserwatyzm dydaktyczny i sklerotyzm naukowy.

Zasady te przestrzegane były starannie w młodych naszych seminariach nauczycielskich, na różnych kursach wakacyjnych, na konferencjach rejonowych w różnych ogniskach metodycznych itp. A kwitł wtedy zapał i entuzjazm pracy. Powstała też wielka wiara w metody pracy nauczyciela i wiara ta uaktywniła nauczającego, ale zdobyte środki nie uaktywniły uczącego się.

W praktyce szkolnej zwrócono uwagę na dwa zasadnicze elementy, tj.

- a) doświadczenie (eksperyment),
- b) „samodzielne wnioskowanie“ (heureza).

Założenia były słuszne, ale warunki w jakich te tendencje dojrzewały, były nadzwyczaj ciężkie. Brak było dobrych szkół, brak elementarnego wyposażenia szkoły w sprzęty i pomoce naukowe, a do tego dołączył się z czasem przeładowany program. Ponad tym wszystkim dość mocno ciążyła teoria kształcenia formalnego. W owym to czasie powstało wiele różnych terminów dydaktycznych, które najczęściej były synonimami jednej i tej samej myśli. W takich warunkach, młody, niedoświadczony nauczyciel nie odróżniał pozorów od rzeczy istotnych, a skutkiem tego utrwalały się rzeczy najłatwiejsze.

Mimo silnego zaakcentowania znaczenia eksperymentu za-

trzymała się w rozwoju jedna z najcenniejszych zasad dydaktycznych, tj. nauczanie poglądowo-indukcyjne z braku dostatecznych środków. Doświadczenia, oparte o samodzielne ćwiczenia dzieci, nie wywarły większego wpływu na technikę nauczania. Zastosowano je prawie wyłącznie do nauczania przyrody, a tylko w nielicznych przypadkach w odniesieniu do innych przedmiotów. Nauczanie elementarne powoli wyrywało się z ręki, oderwaliśmy się od konkretyzmu i za wcześnie poszliśmy w kierunku „pojęciowości“ i opisów. Z tego to okresu powstały pewne nałogi i przyzwyczajenia.

Ciekawą ewolucję przeszła i druga zasada, tj. zasada „samodzielnego wnioskowania“. Powstały różne formy pozornej heurystyki, maskujące się erotematycznym tokiem nauczania. Wytworzył się ciekawy szablon „pchania pytaniami“.

Obserwując dziś różne lekcje, w różnych szkołach i prowadzone przez różnych nauczycieli uderza nas jedno: bliźniaczo podobny schemat pracy. Oto rozbija się lekcję, względnie jej części, na szereg pytań, na które odpowiedź mają dać uczniowie, przy czym przebieg jest najczęściej jednostronny, mało organizujący i nie docierający do źródła aktywności ucznia, tj. do zainteresowania. Tu właśnie leży sedno tego, co w ostatnich latach nazwano „przemetodyzowaniem“.

Oczywiście, do tego, dość zresztą złośliwego określenia, znalazły się podstawy w liczbach masowej drugoroczności i w postaci narzekania na złe wyniki w szkołach. Rezultaty bowiem nie były najlepsze; za masową drugorocznością zauważono także objawy powrotnego analfabetyzmu. W klasach młodszych dzieci rozwijały się dość szybko, ale jeżeli chodziło o dalsze umiejętności i sprawności, to już od trzeciej klasy następowało załamanie. Nowe wiadomości, podawane w drodze erotematycznej, czyli przy pomocy różnych pytań, gdzieś się gubiły...

Erotematyka stępiła ostre kandy szkoły tradycyjnej, ale

zatarła granice między podawaniem wiadomości a ich utrwalaniem, między nauczaniem, a oceną wyników, między ćwiczeniami w zdobytych już elementach wiedzy szkolnej, a w samym zdobywaniu nowych wiadomości. Nadmiar krótkich, doraźnych pytań i odpowiedzi wytworzył swego rodzaju „gadulstwo szkolne“ i w tym gadulstwie wszystko stało się jednakowo ważne i jednakowo trudne. Wiadomości podstawowe pomieszały się z wiadomościami pobocznymi — drugo i trzeciorzędny, w pamięci nie wiele zostawało, a inteligencję można było zastąpić jej surogatami, śmiałością i sprytem. Praca w szkole zaczynała się od pytań i na pytaniach się kończyła, ale domieszka własnego wysiłku nie była zbyt duża. Ujemne rezultaty tej pracy dało się zauważyć w klasach starszych, zwłaszcza jeżeli chodziło o konkretne wiadomości i umiejętności.

Ten typ pracy narastał powoli na przestrzeni ostatniego ćwierćwiecza, zapanował wszechwładnie i wreszcie uległ zdegenerowaniu. W takim to momencie wprowadzone zostały nowe programy, które stwarzają powoli nowe tory w technice nauczania.

2. Szlakami nowych programów.

Nowe programy zmieniły w dużej mierze pogląd na pracę w szkole powszechnej i wyraźnie określiły zasady dydaktyczne.

Zasady te są bardzo proste i przejrzyste.

Programy opierają się o podstawy psychologiczne. Materiał nauczania dostosowany został z dużą skrupulatnością do możliwości dziecka, a żadna zasada, postawiona w programach, nie dąży do wyłącznego panowania. Dziecko jest środkiem i celem, a ideałem jego rozwój. Ograniczono ilość materiału, skreślono wiele może i koniecznych rzeczy, ale za to opanowanie podstawowych ele-

mentów musi być pełniejsze, a zainteresowania rozbudzone. Stąd też przyswajanie i rozwijanie pojęć ucznia odbywać się ma w drodze możliwie doświadczalnej. Najbliższe środowisko stało się tedy terenem, z którego czerpie się materiał do nauki w początkach pracy szkolnej. Nić ta przewija się przez wszystkie lata nauki, choć w starszych już oddziałach wychodzi się poza własne środowisko, ale środowisko to nigdy nie schodzi z pola widzenia nauczyciela-wychowawcy. Dla określenia tych zasad znalazły się nawet skrótowe językowe w postaci: „oś programowa“, czy Polska i jej kultura. W klasach młodszych środowisko jest punktem wyjścia i wiązadłem, czyli osią, a w klasach starszych środowisko to pojęte jest szerzej w znaczeniu materialnym i duchowym. Tendencje te wplecione zostały w budowę całych programów i mają one duże znaczenie tak pod względem dydaktycznym jak i obywatelskim. Szkoła jest małym społeczeństwem, społeczność ta wiąże się ściśle ze społecznością lokalną i wreszcie z rozległą całością społeczną, jaką jest Państwo. Wszelkie wyobrażenia i wiadomości z tego zakresu narastają powoli i wiążą się z tym, co nazywamy: Polska i jej kultura. I około tego zagadnienia skupiają się nie tylko język polski, historia, geografia i przyroda, ale także rysunki, śpiew i zajęcia praktyczne. Ale wszelka sztuczność w tym zakresie byłaby szkodliwą.

* * *

Podkreślając rolę wychowującą nauczania, programy wysunęły dalsze wytyczne dla pracy nauczyciela. Między wychowankiem a wychowawcą musi wytworzyć się dostatecznie silna więź duchowa. Nauczyciel oddziałuje na młodzież nie tylko swą osobowością, ale również sposobem nauczania, działa więc wielostronnie na rozwój duchowy wy-

chowanków. Dlatego też tak mocno potępiona została mechanizacja zajęć nauczyciela. „Ujemny wpływ tego czynnika występuje szczególnie wtedy, gdy nauczyciel nie wykorzystuje zainteresowań wychowanków i nie uznaje inicjatywy, przez nich ujawnianej“. Z pracą dydaktyczną nauczyciela wiąże się więc ściśle jego praca wychowawcza, przy czym szczególnie uwydatnione zostało wychowanie obywatelsko-państwowe (patrz rozdz. VI — organizacje uczniowskie w realizacji programu szkoły).

* * *

Zgodnie z ustawą o ustroju szkolnictwa, programy nasze w wysokim stopniu dostosowane zostały do potrzeb życia praktycznego, a w szczególności gospodarczego. Jest to jedna z najbardziej kapitalnych tez programowych. Tłumaczy się ona tymi wielkimi zmianami, jakie dokonywują się obecnie w dziedzinie gospodarczej i społecznej. Zbiegają się tu względy obywatelsko-społeczne i dydaktyczno-psychologiczne. Występuje dalej środowisko. W klasach I i II czerpiemy materiał z „najbliższego otoczenia“, w kl. III z „dalszego otoczenia...“ Spotykamy często obrazki z życia pracowników, jesteśmy u „bartnika w puszczy kurpiowskiej“, w „łódzkiej fabryce tkanin“, jedziemy „z flisakami do Gdańska“, a dalej interesuje nas „wielki przemysł w Niemczech“, „Francja jako kraj rolniczo-przemysłowy“, poznajemy „obrazki z życia miast polskich w teraźniejszości i przeszłości, warsztaty pracy i zajęcia ludności“, badamy „gospodarkę Kazimierza Wielkiego“, zastanawiamy się nad „zniszczeniem Polski przez wojnę i jej odbudową“. Do świata technicznego zbliża nas przyroda martwa, a przyroda żywa, kształcąc zmysł obserwacji dziecka, interesuje się takimi tematami jak „szkodniki lasów“, „elementarne wiadomości o płodozmianie, znaczenie

wody i powietrza w glebie, drenowanie pól i łąk". — Tematów takich o charakterze ekonomicznym programy zawierają bardzo dużo, a wszystkie one ułożone są w sposób bardzo logiczny i konsekwentny.

Wszędzie widzimy człowieka działającego i planowe wysiłki Państwa. Mówi się więc o antropocentrycznym charakterze geografii i o humanistycznym zabarwieniu nauki o przyrodzie. Ale hasła te nie mogą być pojmowane i realizowane w sposób sztuczny, jednostronny i powierzchowny.

Nie chodzi tylko o tzw. uświadamianie gospodarcze i o wykazywanie zależności między wytwórczością i spożyciem. Chodzi przede wszystkim o zdrowe podstawy wychowawcze, a więc o wychowywanie ludzi czynu. Osiągnie się to jedynie w połączeniu z takimi cechami jak sprawność w pracy, przedsiębiorczość i zaradność życiowa. Ale cała struktura szkoły do tego musi być przystosowana i urządzenia jej omówiłem w rozdziale I i II niniejszej pracy. Nadmierne bowiem teoretyzowanie na te tematy chybia celu, bo wywołuje zniechęcenie z powodu braku zrozumienia, a często i wadliwego ujęcia tematu. Niewiele bowiem „pożytku gospodarczego“ przyniesie taka lekcja np. o zajacu, kiedy to pomija się „szczegóły budowy zewnętrznej“, a mówi się od razu o „skórce z zajacą“ z punktu widzenia gospodarczego. Toteż umiar pod tym względem jest konieczny. Programy wyraźnie zastrzegają się przed przewagą utylitaryzmu, czy jakkolwiek inną jednostronnością.

*
* *
*

Szczególne role przeznaczone zostały dla języka polskiego. Jest on przedmiotem koncentrującym (ogniskującym). Cecha ta występuje wybitnie w klasie I i II, zachowuje się też w klasach następnych, ale w stopniu stale malejącym.

„Korzystając ze znacznego wymiaru czasu, z obfitości własnych środków metodycznych i z wyników, osiągniętych w innych dziedzinach nauczania, nauka języka polskiego może wprowadzić nowe wiadomości, oświecić i wzbogacać odmiennymi szczegółami, zwłaszcza o charakterze humanistycznym, fakty gdzie indziej poznane, uświadomić i wyjaśnić najważniejsze wartości, przekazywać dobre tradycje i wpajać ideały narodowe i państwowe. W ten sposób nauka języka polskiego przyczynia się walnie do osiągnięcia jednego z najistotniejszych celów szkoły powszechnej: wytwarzanie głębokiej i zasadniczej więzi między wszystkimi obywatelami Polski i wszystkimi jej warstwami społecznymi, podstawowej wspólnoty, możliwości porozumienia się i zrozumienia“ (str. 248). Język polski zatem ma swój cel zasadniczy, nie może być oddany na służbę dla innych przedmiotów, a przeciwnie koordynuje on i szereguje wiadomości z różnych dziedzin życia ludzkiego i układa je około tego pionu zasadniczego, który nazwany został: Polska i jej kultura.

* * *

W zakresie organizacji nauczania widzimy w programie dążenia do koncentracji w klasach niższych (I i II) oraz przestrzeganie korelacji w klasach wyższych. Dążności te wynikają same przez się z wyżej już przytoczonych zasad, a sprzyjającą okolicznością jest duża elastyczność programu. W klasie pierwszej np. nie istnieje sztywny rozkład tygodniowy, praca koncentruje się około pewnych ośrodków w sposób całkiem naturalny. W klasach wyższych nauczanie rozbite jest wprawdzie wyraźnie na poszczególne przedmioty, ale praca odbywa się pod znakiem korelacji. Widzimy ją wyraźnie z jednej strony między językiem polskim, historią, geografiją i przyrodą; z drugiej znów strony zarysowała się

między zajęciami praktycznymi a pozostałymi przedmiotami. Także nauczyciel rachunków stara się brać do obliczeń niektóre zagadnienia z innych lekcji. — Dziedzina ta łączy się z organizacją pracy w szkole i poświęcam jej więcej miejsca w dziale o koordynacji pracy.

* * *

Charakterystyczną cechą programu jest wreszcie to, że określa on dokładnie wyniki nauczania. Podano więc nie tylko materiał do opracowania, ale określono ściśle to, co powinno być przez dzieci opanowane.

Oczywiście określone zostało jakby minimum tego, co uczniowie mają istotnie opanować, przy czym „opanowanie“ to nie może być czysto mechaniczne. Podając szereg wskazań metodycznych, programy zwracają zarazem uwagę nie tylko na ilość, ale i na jakość pracy nauczyciela-wychowawcy. Przerobiony materiał wzmocnić ma siły duchowe wychowanka, siły, które budzić mają podniety do dalszej pracy.

* * *

Nieodłączną częścią nauczania jest wreszcie ciągle utrwalanie wiedzy, umiejętności i sprawności. Z tym postulatem związana została rola podręcznika szkolnego: służy on właśnie do utrwalania wiedzy i sprawności. Uczeń posługuje się nim bądź w szkole, np. przy ćwiczeniach samodzielnych, bądź w domu, kiedy chodzi o przypomnienie treści lekcji, lub przygotowanie materiału do nowej lekcji. Uczeń musi opanować przepisany materiał na daną klasę, a określany w „wynikach nauczania“. To opanowanie podstawowych wiadomości, umiejętności i sprawności jest warunkiem dalszego postępu ucznia. Podręcznik w tym zakresie odgrywa ważną

rolę i dążyć należy, aby każdy uczeń — bez wyjątku — posiadał podręczniki szkolne. Nauczyciel jednak nie może trzymać się niewolniczo podręcznika, gdyż obowiązuje go program, a nie podręcznik. W zakresie używania podręcznika napotkać dziś można szereg nieporozumień jak: a) nauczyciel nie umie wykorzystać podręcznika i stosuje jeszcze notatki zeszytowe; b) realizowany jest podręcznik, a nie program; c) podręcznik np. do przyrody, geografii, czy historii przerabiany jest „statarycznie“ jak czytanka treści moralnej, a to jest już poważne załamanie, bo nie jest to nic innego, jak „metoda paznokciowa“.

3. Jaka metodę zalecają programy nauki.

Aczkolwiek programy szkolne, a także statut szkół powszechnych, pozostawiają nauczycielowi dużą swobodę w wyborze metod nauczania, to jednakże nie wynika z tego, że nauczyciel ma całkowitą i nieograniczoną wolność w tym zakresie. Przeciwnie, we wszystkich programach podkreślona jest i to dość mocno staranność i celowość w doborze odpowiednich metod oraz urozmaicenie dydaktyczne.

„W miejsce szablonej rutyny, stosowanej z dnia na dzień i zmechanizowanej techniki nauczania należy dążyć do urozmaicenia postępowania dydaktycznego. Polega ono w dużej mierze na zmianie form nauczania. Trzeba więc stosować różne formy nauczania. Powinny one łączyć się nieraz z sobą i przeplatać w biegu pracy. Pierwszeństwo jednak ze względu na zasadę aktywności i samodzielności ucznia należy oddać formie poszukującej, która powinna przeważać, występując wszędzie, gdzie jej stosowanie nie jest zbyt nieekonomiczne lub niemożliwe. Celem urozmaicenia lekcji jest nie tylko uczynić pracę ucznia miłszą i swobodniejszą, ale także wprowadzić w ruch jego siły umysłowe i przez to sprawić, aby jego myślenie sięgało po nowe zagadnienia,

łącząc się z opracowanymi; powinno więc prowadzić do ruchliwości przeżyć ucznia“ (str. XXVIII, st. 3).

„Należy dążyć do takiego nauczania — mówi program rachunków (str. 30) — które przy dostatecznym zainteresowaniu ogółu klasy dawałoby pole i zachętę do samodzielnych wysiłków, a zarazem zapewniało dostateczne stopniowanie trudności. Żadna metoda nauczania nie czyni w całej pełni zadość powyższemu postulatowi i żadna metoda nauczania nie powinna być stosowana wyłącznie, a to tym bardziej, że wybór musi nieraz zależeć od właściwości klasy, nauczyciela i materiału nauczania“.

Program nauki o przyrodzie (str. 41) mówi: „Przy projektowaniu toku zajęć powinno się dbać o utrzymanie zainteresowania dziecka w stałym napięciu. Przestrzeganie zasady pogłębłości, dobór materiału faktycznego, odpowiadającego poziomowi uczniów, stosowanie pracy samodzielnej są to czynniki, sprzyjające niewątpliwie zainteresowaniu dzieci przedmiotem. Jednakże przy uwzględnianiu tych czynników można wprowadzić monotonię, zniechęcającą dziecko, jeżeli wszystkie lekcje będą opracowane według jednej dyspozycji. W tych warunkach może się stać wątpliwą nawet samodzielność ucznia; zaczyna on po prostu mechanicznie odtwarzać nabyte sposoby pracy z małą domieszką twórczego wysiłku. Pożądane więc jest stosowanie rozmaitych sposobów podejścia do tematu i różnorodność w konstrukcji lekcji to nie tylko podtrzymuje zainteresowanie dziecka, ale chroni również nauczyciela od zrutynizowania pracy“.

Podobne również uwagi znajdziemy i w innych programach. Wynika z tego, że programy, pozostawiając swobodę w wyborze metod, przestrzegają przed wyłącznością jakiejś jednej metody i wskazują na różnorodność czynników metodycznych, gdzie zbiegać się może zarówno teoria naturalnego rozwoju jak i teoria oddziaływań wychowawczych, zarówno

względy ekonomiczno-społeczne, jak i względy psychologiczno-pedagogiczne, tak sprawa tworzenia przyzwyczajzeń jak i swobodny rozwój twórczości dziecka.

Także statut publicznych szkół powszechnych podkreśla, że żadna metoda nie może być uznana za wyłącznie obowiązującą przy nauczaniu danego przedmiotu (por. § 47) „Metody nauczania — według statutu — winny uwzględnić w należytej mierze rolę:

- a) nauczyciela,
- b) podręczników i środków pomocniczych,
- c) urządzeń szkolnych,
- d) samodzielnej pracy ucznia.

Nauczyciel uczy, organizuje naukę głośno i cicho, daje wskazówki do pracy domowej, bada postępy i sprawdza wyniki nauki zarówno całej klasy jak i poszczególnych uczniów. Winien on przy tym zastanowić się nad celowością i skutecznością stosowanych przez siebie metod pracy i obmyślać sposoby usunięcia braków“ (por. § 42, 43).

Ważne są również postanowienia § 24 statutu, który wkłada na nauczyciela odpowiedzialność za wybór właściwych metod nauczania. Nauczyciel „jest odpowiedzialny za stosowane przez siebie metody nauczania i wychowania, za realizowanie obowiązującego programu oraz właściwego kierunku wychowawczego, za wyniki udzielanej przez siebie nauki“.

Jest rzeczą zrozumiałą, że nauczyciel musi mieć pewną swobodę w wyborze odpowiednich metod, ale chcąc wybierać, trzeba mieć z czego wybierać.

Programy wyraźnie określiły kierunek w jakim powinien pójść „wybór odpowiednich metod“. Kierunek ten tworzy zasada aktywności i samodzielności ucznia. A czytając uważnie programy widzimy, że są to wskazania najbardziej zasadnicze dla nowej szkoły. Zasady tej nie rozwiążą „byle jakie metody“. W aktywności i samodzielności

ucznia leży jądro dobrej metody. Na tej zasadzie opiera się słynna teza Deweya: „Learn by doing“ tj. nauka czynna. Wywodzi się ona z tego potężnego ruchu umysłowego, któremu początek dali Amerykanie w swym słynnym pragmatyzmie, a który objął zarówno filozofię, jak i psychologię, socjologię oraz pedagogię. Poglądy te dla naszej pedagogiki nie są nowe. Zasada pedagogiki czynnej, na samodzielności dziecka opartej, ma u nas piękną tradycję i historię jej zna każdy polski nauczyciel. Niestety, tradycja ta została przytłoczona płytkimi wzorami dydaktyki niemieckiej, a skutkiem tego nasza rodzima „pedagogika czynu“ przybrała nieco mistyczną formę, pozostała jako ideał.

Toteż dziś, gdy mamy do zrealizowania nowe programy szkoły polskiej, nauczyciel praktyk sięgnąć musi do skarbnic dawnej pedagogiki aktywizmu polskiego: czy to Komisji Edukacyjnej, czy jej następczyni Izby Edukacyjnej, czy też do pism Estkowskiego, Trentowskiego, czy idei Szczepanowskiego, lub prac Dawida. Wówczas to praktyka szkoły polskiej wyzwoli się spod płytkiej techniki obcych wzorów (przeważnie niemieckich), opartych na banalnej erotematyce, a zasady naszych programów co do aktywności i samodzielności ucznia znajdą się w innym polu widzenia. Zalecane przez program: „forma poszukująca“ oraz „urozmaicenia postępowania dydaktycznego“ przekroczą łańcuch ustawicznych pytań i stworzą warunki do pracy istotnie samodzielnej, produkcyjnej.

Nowe programy stwarzają tedy wiele możliwości i nie dadzą się zrealizować wyłącznie starymi środkami. Toteż ożywienie na polu pracy dydaktycznej jest dziś ze wszech miar konieczne. Niesłuszne jest twierdzenie, jakoby programy nauki, podkreślając wyniki, nie doceniały metody pracy nauczyciela. Wyniki osiągnąć można i środkami uproszczonymi,

ale nie będą to wyniki obliczone na dłuższą metę w rozumieniu wychowawczym.

Nihilizm metodyczny może mieć skutki opłakane, bo stąd bliska droga do takiej ignorancji pedagogicznej, jaką w swoim czasie wytworzył materializm dydaktyczny.¹

Nauczanie jest procesem pedagogicznym, bo w metodzie pracy nauczyciela zbiegają się, jak w soczewce, wszelkie dążenia wychowawcze.

Jednakże w doskonaleniu i poszukiwaniu nowych wartości dydaktycznych nie możemy wykonywać nagłych skoków w nieznaną. Musimy pogłębiać te wszystkie doświadczenia, jakie na gruncie naszym zdobyły już prawo obywatelstwa.

4. Zagadnienie samodzielnej pracy ucznia.

Szeregując różne metody nauczania, na plan pierwszy wysuwają się te, które skutecznie pobudzają aktywność ucznia, czyli wytwarzają takie sytuacje, w których uczący się sam sobie pomagać musi. W nauczaniu masowym, przy przeładowanych klasach, nie jest to bynajmniej sprawa łatwa. Każdy człowiek, a dzieci w szczególności — wolą pójść po linii najmniejszego oporu, wolą powtarzać, naśladować niż w trudzie pracy zdobywać wiadomości własnym wysiłkiem. Ale to jeszcze nie oznacza, aby uczniowie samodzielnie pracować nie mogli. Przeciwnie, doświadczenia wykazały, że nawet dzieci klas najmłodszych mogą i potrafią ćwiczyć się w samodzielnym poszukiwaniu potrzebnych im faktów, jeżeli zagadnienie dane wywołuje zainteresowanie dziecka. To też uwaga metodyków skupiona została na kompleksie metod, nazwanych ogólnie pracą pod kierunkiem, planem daltońskim, planem jenajskim, bądź też systemem laboratoryjnym, względnie systemem pracownianym, projektem lub wprost „cichą pracą“. Nie chodzi o samą nazwę, bo terminolo-

¹ Patrz „Zasady Nauczania“ B. Nawroczyński, str. 55—57 i 117.

gia dydaktyczna jest dość dowolna i nie sposób jest w tej chwili ustalić definicję w tym zakresie. Uczyni to w przyszłości jakiś kongres metodyków. Zagadnienie jest o tyle ważne, że w powodzi słów i określeń gubią się niejednokrotnie rzeczy istotne, najprostsze.

W swoim czasie projektowany był na Śląsku program dla klasy VIII i w związku z tym rozpisana była ankieta do kierownictw szkół, w której m. in. było pytanie: „jakich używać metod?“. Dano odpowiedzi 47 — przy czym określenia metod były następujące:

Dyskusyjna (7), laboratoryjna (5), referatowo-dyskusyjna (3), pod kierunkiem (3), świetlicowa (2), laboratoryjno-referatowo-dyskusyjna (2), zagadnień (2), zagadnień i dyskusji (1), sprawozdań (1), ośrodków zainteresowań i dyskusji (1), pod kierunkiem i laboratoryjna (1), świetlicowo-dyskusyjno-laboratoryjna (1), pod kierunkiem i metoda projektów (1), akroamatyczno-heurystyczno-referatowa (1), referatowa (1).

We wszystkich odpowiedziach przebija jaskrawo dążność do uzyskania jak najdalej rozwiniętej samodzielności w pracach uczniów, głównie przy pomocy pracy systemem: „świetlicowym, laboratoryjnym, dyskusyjnym, wykładowym, referatowym i pod kierunkiem“. W pewnych wypadkach występują formy pracy daltońskiej, akroamatycznej i pogadankowej. W odpowiedziach tych przebija jakaś wspólna myśl, idea, określana często chaotycznie, niejasno, mistycznie, w których tkwi jakiś kłopot, kłopot z organizacją pracy samodzielnej.

To, co jedni nazywają „formą“, inni uznają za „metodę“, a jeszcze inni określają jako „system“. Spostrzegamy to również i w teorii pedagogicznej. W praktyce spotykamy niejednokrotnie spór o słowa, a nie o rzecz samą.

W każdym razie przed szkołą współczesną leży poważny

kompleks metod, zmierzających do pobudzenia samodzielnej pracy ucznia i zagadnienie to nurtuje w szerokich masach nauczycielskich.

Źródłem tego kompleksu metod były dwie metody zasadnicze, wypracowane w ramach szkolnictwa wyższego, tj. metoda laboratoryjna i metoda seminarialna. W różnych modyfikacjach zastosowano je także do potrzeb szkolnictwa średniego i początkowego, ale oparły się tutaj na innych przesłankach psychologicznych. Jako ideał postawiono rozwijanie wszystkich zdolności ucznia, a przede wszystkim zdolności do samodzielnej pracy — poprzez zabawy i zainteresowania. Materiał nauczania łączy się z jego zużytkowaniem w konkretnych sytuacjach życia szkolnego. Metodę laboratoryjną rozszerzono na wszystkie prawie przedmioty i zagadnienia, wciągając powoli ucznia w orbitę samokształcenia. Tak powstał nowy typ pracy, który nazwać by można „metodą samodzielnych ćwiczeń“. Metody te stosujemy zarówno przy zdobywaniu nowych wiadomości, jak i w opanowywaniu sprawności i umiejętności.

Określone też zostały warunki, wśród których metody te mogą być zastosowane. Do warunków tych należą:

zainteresowanie i życie ucznia, obserwacja, eksperyment, praca cicha i praca indywidualna poszczególnych uczniów w zespole klasy; wyniki indywidualne i ogólny wynik całej klasy jako rezultat pracy.

W przedmiotach przyrodniczych występują, jako środki pomocnicze, okazy i przyrządy; w przedmiotach o charakterze humanistycznym — materiały drukowane, a więc teksty, rozsypanki, wyrazy, zdania, książki, obrazki, dokumenty itp. zależnie od klasy i przedmiotu. Nauczyciel występuje tu w charakterze organizatora pracy. Pierwszym jego zadaniem jest jasne określenie celu pracy i stworzenie warunków dla pracy. Mniej pyta, mniej objaśnia, więcej organizuje, a na-

stępnie współpracuje z uczniami i ułatwia wyprowadzanie wniosków ogólnych. Sama praca ucznia nie jest bowiem celem, nie każda też praca wychowuje i nie każdy wysiłek ucznia ma wartość dydaktyczną. Nie można też ciągle doświadczać i „odkrywać“, bo granice samodzielności ucznia są zakreślone. Toteż nauczyciel musi ocenić własny udział w stosowaniu tych metod w taki sposób, aby uczniowie zbyt długo nie błędzili po omacku. Z ćwiczeń i wysiłków dzieci muszą być wyciągane we właściwym czasie wnioski pozytywne.

Tok pracy jest tu zupełnie inny niż przy erotematycznym nauczaniu. Nauczyciel stawia dzieciom do rozwiązania jakieś zagadnienie i usiłuje stworzyć takie warunki, aby dzieciom ułatwić rozwiązanie. Daje więc dziecku do ręki materiały pomocnicze (konkret, książki itp.). Jako ważny element występuje tu czas. A zatem uczniowie mają postawione zadanie, mają jasno określony cel pracy, mają środki podręczne oraz wyznaczony czas na pracę samodzielną. Przy erotematycznym toku lekcyjnym dziecko czas ma bardzo ograniczony, bo jedno pytanie następuje bezpośrednio po drugim. Tutaj zaś uczeń dysponuje stosunkowo większym czasem i może pracować według wskazanego planu. I właśnie ten plan to drugi ważny element dla tego typu pracy.

Nazywamy tę pracę „samodzielną“, ale nie jest to samodzielność w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jest to jedna z form nauczania. Dzieci pracują w grupach pod kierunkiem nauczyciela. Jest przecie rzeczą aż nadto zrozumiałą, że nie można dać dziecku do ręki jakiegoś konkretnego np. roślinę i powiedzieć „obserwujcie ją“. Dzieci będą obserwować, ale w chaosie wrażeń wszystko będzie dla nich jednakowo ważne. Wszak trudno wymagać, aby dzieci małe miały jakąś dyscyplinę pracy naukowej. Dając roślinę do obserwacji nauczyciel musi dać dziecku konkretne wskazówki co mają obser-

wować, względnie co i jak wykonać i czego w rezultacie mają się nauczyć.

To samo dotyczy każdego przedmiotu i każdej klasy. Przy tej formie pracy nauczyciel musi starannie przygotować dane zadanie, zdać sobie sprawę co dzieci na danym poziomie mogą zrobić samodzielnie, a co należy im powiedzieć i jakie będą końcowe wnioski z ich samodzielnej pracy.

Duża trudność dołącza się i z tego powodu, że nauczyciel pracuje zazwyczaj z liczną klasą. Toteż ten rodzaj pracy może mieć powodzenie tylko w gromadzie uspołecznionej, dobrze zorganizowanej. Wspomniałem już wyżej, że dzieci w wieku szkoły powszechnej, zwłaszcza w klasach niższych, zdradzają duży pęd do naśladownictwa (słabsze za silniejszymi). Toteż „grupy laboratoryjne“ muszą być odpowiednio dobrane, o równym mniej więcej poziomie.

Zagadnienie karności układa się tu w innej nieco płaszczyźnie, dyscyplina pracy zbiorowej musi być wyrobiona. Dzieci mogą sobie wzajemnie pomagać, udzielać rad i wskazówek. Jest to bowiem praca gromadna, która jest nie tylko narzędziem praktycznego poznawania, ale jest to przede wszystkim praca wychowująca pod względem społecznym. Muszą więc w klasie panować „dobre obyczaje“. W czasie takich ćwiczeń panuje bądź cisza (np. przy pisaniu), bądź też pół-gwar zorganizowanej pracy (np. przy obserwacji itp.), bądź głośnie sprawozdania, bądź też uzupełnienia i wyjaśnienia nauczyciela, a w rezultacie omówienie końcowego efektu.

Nie tylko wzgląd na aktywność ucznia przemawia za tą pracą, ale też względy pedagogiki społecznej. Czynna praca w gromadzie wyzwala popęd społeczny, twórczy, artystyczno-ekspresyjny, bo klasa szkolna przy tego rodzaju zorganizowanej pracy staje się, jak mówi Dewey, „naturalną formą czynnego życia społecznego“.

* * *

Na tych mniej więcej zasadach zbudowane zostały systemy dra Decroly i w tym zakresie wiele u nas zrobiono. Nie ma w Polsce większej miejscowości, gdzieby ktoś z nauczycieli nie próbował metody Decrolego. Zna ją też każdy nauczyciel, wiele klas pierwszych przeszło przez te doświadczenia, a ślady tej metody widzimy także w programie języka polskiego pod nazwą „metody zdaniowej“. Metoda ta, oparta o samodzielne ćwiczenia i „pracę cichą“, przechodzi powoli i do klas starszych, gdzie znów w sukurs przychodzą jej te doświadczenia, jakie zdobyliśmy już przy nauczaniu przyrody i geografii w pracowniach szkolnych.

Podkreślić jednak należy, że nie chodzi tu wyłącznie o jakiś ścisły system laboratoryjny, jak np. system daltoński, lecz o organizowanie samodzielnej pracy ucznia w odniesieniu do wszystkich przedmiotów.

A możliwości pod tym względem ma dużo każdy nauczyciel. Już klasy pierwsze mogą szereg prac wykonać zupełnie samodzielnie, jeżeli stworzy się im do tego odpowiednie warunki.

Wiele okazji do pracy samodzielnej dają różne rodzaje cichych ćwiczeń. Praca ucznia w dużej mierze zależy od dobrze zadanej cichej pracy.

Żądamy tej samodzielności od dziecka w rzeczach najprostszych. Wytwarzamy powoli nawyki uczenia się samemu, a pomyślne wykonanie samodzielnej pracy budzi wiarę we własne siły.

Ciche ćwiczenia w klasach młodszych są podstawą do samodzielnej pracy w klasach starszych, kierowanej według pewnego planu. Kierowanie samodzielnym uczeniem się w klasach starszych ma w naszych warunkach duże znaczenie, zwłaszcza wobec przeładowanych klas. W takich warunkach szkoła musi przyzwyczajać ucznia do pracy samodzielnej, czyli do samokształcenia się.

Dla utrwalenia samodzielnej pracy ucznia konieczne są precyzyjne metody pracy, duża różnorodność w postępowaniu nauczyciela i dobre wyposażenie szkoły w środki i pomoce naukowe.

Praca samodzielna ucznia musi być prowadzona bardzo systematycznie i planowo. Doraźne stosowanie tych form zupełnie zawodzi, gdyż do tej pracy dzieci muszą być wdrożone.

Niezależnie od zdobywania na tej drodze nowych wiadomości samodzielna praca ucznia ma duże znaczenie w opowywaniu sprawności.

Metody pracy nauczyciela w tym zakresie muszą być jednak pogłębione i spopularyzowane. Jako książki pomocnicze zanotować warto:

R. Szklar i B. Kobyliński: „Ciche czytanie jako zagadnienie metodyczne w szkole powszechnej“ (Warszawa, 1937 r.).

G. A. Yoakam: „Ulepszanie zadania szkolnego“ (Warszawa, 1937 r. — Książnica Atlas).

J. A. Stewenson: „Metoda projektów w nauczaniu“.

J. C. Almack: „Wychowanie obywatelskie“.

A. Litwin: „Organizacja nauczania w szkołach powszechnych pierwszego stopnia“. Wydanie II.

A. Litwin i S. Wiącek: „Praca domowa ucznia szkoły powszechnej“.

5. Przykłady samodzielnej pracy.

Omówiłem wyżej ogólne zasady tzw. ćwiczeń samodzielnych, gdzie najbardziej manifestuje się aktywność ucznia. Zwróciłem również uwagę, że ten typ pracy wymaga ciągłości i pewnego systemu, a zaczyna się w klasie pierwszej od rzeczy najprostszych i najbardziej prymitywnych. Podejście do pracy ze strony nauczyciela musi być bardzo proste, oczywi-

ste i bez żadnych sztuczek. Chodzi przede wszystkim o to, aby nie było automatycznego powtarzania słabszych za silniejszymi i ustawicznego „pchania pytaniami“.

Jako przykład weźmy klasę pierwszą, kiedy to nauczyciel opracował już szereg liter i chodzi mu o rzecz najważniejszą: technikę czytania. Oczywiście sposobów takich ćwiczeń jest bardzo dużo, ale ważną rolę odgrywa tu czytanie ciche. Jeżeli nauczyciel napisze na tablicy jakiś nowy tekst z poznanych już liter i każe wszystkim dzieciom przeczytać po cichu z tym, że które przeczyta, to wstanie (ew. wszystkie dzieci wstają, a które przeczyta, to usiądzie) mamy drobny przykład „samodzielnej cichej pracy“. Czytając po cichu, każde z dzieci ćwiczy się samo w czytaniu, pokonuje trudności własnym wysiłkiem, nie powtarza za zdolniejszym, bo jest w takiej sytuacji, gdzie samo sobie pomagać musi. Przy takiej indywidualnej pracy nauczyciel stosuje indywidualną pomoc, różniczkuje wymagania, rozszerza zakres i uzupełnia rodzaj pracy.

A ileż to sposobności do samodzielnych ćwiczeń w klasie pierwszej nastroczają różne loteryjki, rozsypanki, klocki, obrazki, zdania, liczmany, liczydełka, nie mówiąc już o zajęciach praktycznych (wycinanie, klejenie itp.). Klasa pierwsza stanowi dla wychowawcy najwdzięczniejszy teren do zastosowania samodzielnych ćwiczeń. To samo jest również w klasach średnich II i III. Wdzięczny materiał dla tej pracy nastrocza pisanie. Program jęz. polskiego przewiduje w kl. II i III „samodzielne układanie i zapisywanie zdań na różne tematy“ (patrz strona 29, wiersz 14 i str. 48, wiersz 19 — stopień III). Oto kilka przykładów, wziętych z lekcyj przeprowadzonych na konferencjach rejonowych w Chorzowie.

Temat: „mama kąpie dziecko“, klasa II.

Przebieg lekcji:

N.: „Pokażę wam obrazek. Obejrzyjcie go sobie dobrze“. Dzieci przyglądają się milcząco obrazkowi. N.: „Czy wam się podoba ten obrazek? — Tak? — Więc napiszcie to, co widzicie na obrazku, w czterech zdaniach. — Kasiu przypomnij, jak się pisze zdania?“ — Po stwierdzeniu, że każde zdanie zaczyna się wielką literą i kończy się kropką, nauczycielka wywiesza obrazek przed klasą, po czym dzieci przystępują do zupełnie samodzielnej pracy. W czasie pisania nauczycielka przechadza się między ławkami i po cichu daje indywidualne wskazówki co do pisowni niektórych wyrazów. Ponieważ specjalną trudność sprawia dzieciom napisanie słowa „łóżko“, nauczycielka wyraz ten wypisuje na tablicy.

Wynik pracy. (Z przytoczonych przykładów oryginalnych prac dzieci wyeliminowano jedynie błędy ortograficzne, natomiast dobór wyrazów oraz sformowanie i kolejność zdań pozostawiono bez jakichkolwiek zmian).

1. Mamusia kąpie chłopczyka. Na stoliku są zabawki. Na podłodze stoi piesek. Na stoliku leży gąbka i mydło.

2. Mamusia myje dziecko. Przy dziecku wiszą pieluszki. Mamusia potem da je do łóżeczka. Przy łóżeczku stoi piesek.

3. Mamusia myje małe bobo. Na sznurze wisi ręcznik. Koło wanienki siedzi mały miś. A pies się patrzy.

*

*

*

Klasa III. Rodzaj ćwiczenia: ¹ próba samodzielnego utworzenia opowiadania na podstawie rozsypanki słów (patrz program str. 48).

Temat: „Przy kominku“.

¹ Lekcja z konferencji rejonowej, jak w klasie II.

Przebieg lekcji:

N.: „Chciałem wam przynieść ładne opowiadanie, które przeczytałem w „Płomyczku“, lecz nie mogłem. A wiecie dlaczego? Otóż przyszedł do mnie jeden mały chłopczyk i powycinał z tego opowiadania dużo wyrazów, które mu były potrzebne na zbiórkę zuchów. Pozostały tylko te wyrazy“. — Nauczyciel odsłania tablicę, na której są napisane następujące wyrazy:

Mróz, zadymka,
Przy kominku,
Babcia, kotki, dzieci,
Zabawy.

N.: „Przeczytajcie sobie po cichu te wyrazy i napiszcie z nich opowiadania o tym, jak to było przy kominku“. Dzieci samodzielnie pracują, a nauczyciel tu i ówdzie udziela im po cichu informacji co do pisania trudniejszych wyrazów.

Wyniki: (wypracowania oryginalne jak z klasy II).

1. Już była szara godzina. Przy kominku był dziadek. Babcia robiła pończochy. Murek rozmotał jej wełnę. Zosia wyniosła Murka na podwórko. Potem była zabawa. Na dworze był silny mróz.

2. Wieczorem przy kominku siedziała babcia, dzieci i kotki. Przy kominku było ciepło i miło. A na dworze był silny mróz i była zadymka. Babcia robiła pończochę, a dzieci bawiły się wesoło z kotkami.

3. Na dworze był mróz i zadymka. Przy kominku siedział dziadek z dwojgiem dzieci. Babcia robiła skarpetki. Kotek rozmotał wełnę. Gdy dziadek skończył opowiadanie, dzieci zaczęły się bawić.

* * *

Ćwiczenia samodzielne, oparte o konkretne zadanie, mają duże zastosowanie przy nauczaniu przyrody, geografii,

Inny przykład — Ryby: — „Sposób życia i związane z nim szczegóły budowy zewnętrznej“. — Na każdym stoliku lub ławce znajdują się okazy, słoje z wodą z okazami żywymi (akwarium). Plan pracy samodzielnej: 1. Zaobserwowanie kształtu. 2. Pokrycie ciała (układ łusek, śluz). 3. Ruchy ryb (płetwy). 4. Oddychanie (skrzela, pokrywa skrzelowa itp.). Na podstawie obserwacji oraz mając do pomocy podręczniki i ilustracje dzieci same ustalą: kształt, pokrycie ciała, płetwy, ruchy, oddychanie. Oczywiście, że sposób przeprowadzenia danego ćwiczenia może być różnorodny, ale niemniej wszędzie musi występować element pracy samodzielnej i ta samodzielna praca będzie rdzeniem lekcji w odniesieniu do „szczegółów budowy zewnętrznej“.

*
* *

— Nauczyciel opracował z gramatyki części mowy, ale pojęcia są niejasne i nieutralne. Poleca więc wybrać z przebrabianej czytanki, dajmy na to, rzeczowniki i odpowiednio je rozklasyfikować. Jeżeli zagadnienie było dobrze postawione — nastąpi w klasie cisza zorganizowanej pracy.

*
* *

Dla odmiany weźmy jeden przykład lekcyjny ze szkoły amerykańskiej, zamieszczony w książce Yoakama „Ulepszenie zadawania szkolnego“ str. 281 (kl. VIII).

Jednostka I — Południowa Ameryka — Wiadomości ogólne.

Zaznajomimy się ogólnie z Południową Ameryką, zanim przystąpimy do zagadnień szczegółowych. Poznaliśmy wiele faktów, dotyczących podobieństwa i różnic między Ameryką Południową i Ameryką Północną, pod względem fizycznym

i politycznym. Obecnie przeczytajcie *Advanced Geography* (Geografia dla wyższych stopni) Mc Murry i Parkinsa, Część II, str. 245—252. Dowiedcie się, jakie były przyczyny powolnego rozwoju Południowej Ameryki.

1. Porównaj powierzchnię, jak również zaludnienie Południowej i Północnej Ameryki.
2. Czy większe jest zaludnienie dorzecza Amazonki, czy Missisipi?
3. Północna Ameryka jest najgęściej zaludniona wzdłuż wybrzeża. Jakie są najgęściej zaludnione części Południowej Ameryki?
4. Muszą być jakieś powody mniejszego zaludnienia Południowej Ameryki i nierównego osiedlenia jej mieszkańców.

Zobacz, czy wyjaśnią ci to powyższe punkty:

- a) Zbadaj rys. 254. Na jakiej części przestrzeni Południowej Ameryki jest zawsze gorąco? Dlaczego to jest niekorzystne?
- b) Jakie dwa czynniki utrudniają przewóz do Ameryki Południowej i z powrotem? Rozważ trudności przewozu wewnątrz kraju: 1) Przyjrzyj się rys. 252 i zwróć uwagę, jak mało jest kolei. Dlaczego jest ich tak mało? (Dwie przyczyny). 2) Tylko jedna rzeka przedstawia większą wartość dla przewozu. Która to jest rzeka (sądząc z miast nad nią położonych). Porównaj ją z szeregiem rzek Północnej Ameryki, które mogą mieć takie zastosowanie.
- c) Jaką przeszkodę stanowi brak węgla?

5. Mieszkańcy Południowej Ameryki nie śpieszyli się z uznawaniem nowych dróg. 1) Jakich pięć narodowości kolonizowało Południową Amerykę? Które z nich są najbardziej zacofane? W jakiej części Ameryki Południowej osiedliły się one? Widzisz więc jeden po-

wód, dlaczego tak duża część Południowej Ameryki jest zacofana. 2) Porównaj liczbę białych z liczbą innych mieszkańców. Czy może to stanowić przeszkodę dla postępu? 3) Dlaczego charakter Indian Południowej Ameryki stanowił drugą przeszkodę dla postępu? 4) Dlaczego forma rządów stanowiła tu innego rodzaju przeszkodę?

Widzisz więc, dlaczego Południowa Ameryka rozwijała się tak powoli. Wypełnij poniższy plan i przygotuj się do dyskusowania jego punktów w klasie.

- 1.
- 2.
- 3.
4.
 - a.
 - b.
 - 1)
 - 2)
 - c.
5.
 - 1)
 - 2)
 - 3)
 - 4)

Nie będziemy mnożyć przykładów, może ich być bardzo dużo i mimo to zagadnienie nie będzie wyczerpane. Podkreślić jednak należy, że ćwiczenia takie nie mogą być prowadzone według jednej i tej samej dyspozycji. Kładą również na to duży nacisk programy nauczania.

Przebieg ćwiczenia (samodzielnej pracy) wiąże się ściśle z danym tematem i wypływa z charakteru przedmiotu oraz warunków pracy, poziomu klasy itp.

Dla opracowania jakiegoś tematu nie zawsze wystarczą

„samodzielne ćwiczenia“. Nie można się też ludzić, że dziecko, mimo, że ćwiczenie mu się udało, rozumie istotę rzeczy. Toteż po przeprowadzeniu ćwiczenia nauczyciel zastosuje niejednokrotnie i inną formę nauczania (dyskusję, pogadankę, wykład), bo ten typ pracy bynajmniej nie wyczerpuje wszystkich sposobów dydaktycznego postępowania i nie ma wyłącznego monopolu na aktywność ucznia.

6. Dobre i złe strony erotematyki.

Poddając wyżej krytyce sposoby erotematycznego nauczania miałem na uwadze pewne przerosty tej metody i jej monopol. Erotematykę stosuje nauczyciel wtedy, jeżeli rozbija lekcję na szereg pytań, na które odpowiedzi dają uczniowie. Jeżeli przy jej pomocy zmierza się do czynnej postawy ucznia i tę formę pracy stosuje się bardzo rozważnie, to jest wszystko w porządku, bo to jest główny cel erotematyki. Dlatego też ten sposób nauczania nazywa się również formą poszukującą, którą niektórzy praktycy za heurystykę uważają, a co nie jest słuszne (formą poszukującą są również samodzielne ćwiczenia). Stosując erotematykę poszukujemy prawdy przy pomocy różnych pytań pomocniczych, naprowadzających, czy też powodujących zwątpienie, pobudzamy do samokrytyki, wciągamy ucznia do stawiania pytań itp.

Erotematyka ma więc różne rozgałęzienia, jak forma dyskusyjna, pytaniowa, naprowadzająca, egzaminująca itp. Dobre pytania mają dużą wartość dydaktyczną, pobudzają do uwagi, trzymają w napięciu, a co najważniejsze, przyzwyczajają do logicznego rozumowania. Jednak nadmiar pytań powoduje rozwlekłość, tworzy przesyty, uczeń nie rozumie celu wszystkich pytań, kawałkuje się temat i następuje owo „przemethodyzowanie“. Przy nieostrożnym stosowaniu tej formy nieświadomie obniżamy poziom klasy. Stawiamy pytania za łatwe (obok za trudnych) i nie podnosimy poziomu klasy.

Bo pytać można o wszystko. Nawet najmniej przygotowany do lekcji nauczyciel przy pomocy erotematyki stwarza pozory pracy, a kilku dobrych uczniów stwarza pozornie poziom klasy.

Ale z tego wszystkiego nie wynika jeszcze, że sama erotematyka jest całkiem zła i należy ją ze szkoły usunąć. Gubią ją raczej złe pytania. Toteż poddając pewnej rewizji erotematykę należy zwrócić uwagę na staranność w pytaniach. Forma ta stwarzać musi szerokie pole pracy, powodować wysiłek, rozwijać indywidualność i osobowość. Ale nie może być mowy o jej wyłączności i dlatego obok erotematyki, nauczyciel stosować musi także i inne sposoby nauczania.

Przede wszystkim wchodzi tu w grę samodzielność ucznia, a jednostronne stosowanie formy pytaniowej, co dziś daje się zauważyć, zabija samodzielność. Gdzież może być samodzielna praca, jeżeli w ciągu jednej godziny uczeń ma dać kilkadziesiąt wyrozumowanych odpowiedzi. Uczniowie, zasypywani pytaniami, często dają tylko pozory samodzielności. Na wiele pytań odpowiedzi są odgadywane, na chybił trafił, aby odpowiedzieć. Wprowadza to pewnego rodzaju szablon i werbalizm, a nawet niesumienność. W powodzi pytań gubią się rzeczy istotne, lekcja łatwo przerobić się może w gadulstwo, a z tego nie zawsze powstaje całość, oparta na nowym materiale z podkreśleniem rzeczy istotnych w lekcji. Do odpowiedzi zgłaszają się najczęściej uczniowie zdolniejsi i sprytniejsi. To znów przyczynia się do wytwarzania nierównego poziomu klasy. Dobrze, jeżeli zaradny nauczyciel trzyma stale rękę na pulsie klasy i zachęca mniej zdolnych do współpracy, ale przy tej formie mimo woli poświęca się więcej czasu uczniom zdolniejszym.

Do ujemnych stron formy pytaniowej należy również strata czasu na różne naprowadzanie. Oczywiście jest rzeczą bardzo ważną, aby uczeń sam zdobył wiedzę. Z punktu wi-

dzenia pedagogicznego są to rzeczy bardzo cenne. Błędne jest natomiast mniemanie, że na wszystko trzeba ucznia naprowadzać pytaniami. Skutki tego są takie, że uczniowie samodzielnie nie umieją pracować. Często się zdarza, że nauczyciel przerobił jakąś partię materiału np. ułamki, ale uczniowie mogą się nimi posługiwać tylko przy pomocy nauczyciela.

Postępowanie takie motywuje się niejednokrotnie względami natury formalnej, ale formalizm ten nie ma głębszego uzasadnienia i nie może ustawicznie ciążyć na naszej szkole. Uczeń musi sobie przyswoić pewną sumę wiadomości i to właśnie jest podstawą dla rozwoju umysłowego. Nie chodzi bynajmniej o to, aby wrócić do dawnych tzw. pamięciowych metod, które opierały się wyłącznie na „dawaniu wiedzy“. Oby te metody nie wróciły. Skoro jednak słyszy się dziś narzekania na złe wyniki pracy uczniów i wielki procent repetentów w szkołach, to należy przeprowadzić również rewizję dzisiejszych metod, a dotyczy to w pierwszym rzędzie erotematyki.

7. Forma wykładowa.

Zarówno sposoby samodzielnych ćwiczeń, jak i erotematyka wybijają się na czoło, jeżeli chodzi o pobudzenie samodzielności, ale nie wyczerpują one wszystkich środków, jakimi nauczyciel przy nauczaniu rozporządzać może i nie wystarczają do zrealizowania wielostronnego programu nauczania.

Niepoślednie miejsce w nauczaniu zająć musi żywe słowo nauczającego. W dzisiejszym systemie szkolnym nauczyciel z konieczności podać musi uczniom wiele prawd w formie gotowej. Nasuwa się siłą rzeczy wykład nauczyciela. Nazwa „wykład“ usunięta została ze słownika dydaktycznego ostatnich czasów. Wszyscy jej unikali, wypędzono ją do uniwersytetów, a w szkole powszechnej co najwyżej pozostawiono

„pogadankę“. Wykład ochrzczono werbalizmem i odżegnano się od niego.

Nastąpiło tu pewne nieporozumienie. Werbalizm oznacza w dydaktyce nauczanie słowne, pozbawione i pogładowej i pojęciowej podstawy. Jeżeli jednak nauczyciel poda dzieciom jakieś wiadomości w formie wykładu, ale odpowiednio to umotywuje i poprze poglądem, a przebieg będzie jasny i przejrzysty, dla dzieci zrozumiały, to nie można nazwać tego werbalizmem.

Oczywiście formę wykładową, a jak nazywa Nawroczyński „podawanie wiadomości“ (patrz „Zasady Nauczania“, str. 254) możemy zastosować w odniesieniu do niektórych partii materiału i niezbyt często, bo krańcowe zastosowanie jej pociągnęłoby za sobą jeszcze bardziej opłakane skutki niż przy dzisiejszej erotematyce.

Sprawa ta wymaga jednak pewnego pogłębienia. Chodzi tu o taką technikę pracy, gdzie rdzeniem lekcji będzie forma podająca, a wszystko inne będzie miało wartość uzupełniającą. W każdym przypadku wykład taki nie może być zbyt długi. Po przedstawieniu odnośnego materiału, nauczyciel przerwie wykład, porozmawia z dziećmi, sprostuje ewentualne błędy, uzupełni braki, pogłębi zagadnienie, ustrzeże klasę przed zmęczeniem i znużeniem.

Dobre opowiadanie nauczyciela ma duży walor wychowawczy. Pobudza wyobraźnię, działa na uczucia, kształci fantazję, daje pewne całości, nie kawałkuje tematu, przyzwyczajają do słuchania odczytów, pobudza do czytania książek i zachęca do pracy samodzielnej. Ma ono i tę dobrą stronę, że wpływa dodatnio na piękno języka, dodaje blasku i siły sugestywnej mowie ojczystej. A nie są to bynajmniej podrzędne wartości w pracy wychowawczej. Żywe i piękne słowo — to ozdoba człowieka.

Forma ta jest przy tym ekonomiczna, bo nie traci się

czasu i energii na poszukiwanie tych wiadomości, których uczniowie własnymi siłami zdobyć nie mogą. Szkoła jest jakby skrótem doświadczeń ludzkości i nie można stale „odkrywać Ameryki“ zwłaszcza, jeżeli takie „odkrywanie“ nie daje żadnych korzyści realnych z punktu widzenia pedagogicznego.

W jakich sytuacjach i przy jakim materiale można zastosować ten rodzaj pracy, powie nauczycielowi jego rozsądek i wnikliwość pedagogiczna.

Przypominam tu ten rodzaj pracy, tak w ostatnich czasach mało popularnej, bynajmniej nie dlatego, aby zachęcać do starej paznokciowej metody. Nowy program jest wielostronny, a więc wielostronne muszą być i sposoby pracy nauczyciela.

Jest jeszcze jeden moment, który przemawia również za stosowaniem w pewnych okolicznościach formy wykładowej. Oto dzisiejsze klasy szkolne przeładowane są uczniami. W tak dużych grupach są różne typy dzieci, a zatem i postępowanie metodyczne musi być urozmaicone. Forma wykładowa najłatwiej znosi duże gromady, ale też łatwo wytworzyć może nierówny front klasy. Toteż jest to tylko jedna z możliwych form pracy, ale bynajmniej nie można wysunąć jej na pierwszy plan w nauczaniu.

8. Różnorodność postępowania dydaktycznego.

Różnorodność potrzeb i dążeń, przejawiająca się zarówno u poszczególnych jednostek, jak i w życiu młodzieży oraz wielostronne cechy naszej kultury — wymagają urozmaicenia postępowania dydaktycznego w szkole powszechnej. Do dzisiaj nie mamy i prawdopodobnie nigdy nie będziemy mieli, jednolitego schematu metodycznego, który w sposób zbiektywizowany przyczyniałby się i do wykształcenia człowieka współczesnego i do przekazywania kultury.

Idea szkoły pracy przyniosła w rezultacie zwycięstwo z zasadzie samodzielności i aktywności wychowanka. Stworzyła ona niewątpliwie poważny krok naprzód w dzisiejszej technice nauczania, ale praktyka wykazuje, że praca istotnie samodzielna ogranicza się do nieznaczej ilości materiału. Tymczasem ludzkość, na przestrzeni wieków, złożyła olbrzymie skarby kulturalne. Programy szkolne muszą się z tym liczyć. Musi się z tym liczyć także i praktyka szkolna, bo każda jednostronność wpłynie destrukcyjnie na organizm szkolny. Nauczanie tedy musi być harmonijne i wielostronne.

W rozważaniach swoich nad techniką nauczania zwróciłem uwagę na trzy różne płaszczyzny dydaktyczne, w których zbiegać się mogą wszelkie formy pracy nauczyciela. Są to:

1-o Zespoły samodzielnych ćwiczeń (w różnych typach i wariantach).

2-o Metody erotematyczne.

3-o Formy wykładu.

Samodzielne ćwiczenia uczniowskie wdrażać mają powoli ucznia do pracy istotnie samodzielnej i aktywnej. Zaczynają się one już w klasie pierwszej i prowadzone są systematycznie we wszystkich klasach i przy nauczaniu wszystkich przedmiotów. Dużą rolę w tym zakresie odgrywają dobrze urządzone „ośrodki zajęć praktycznych“ (patrz rozdział II).

Metody erotematyczne uzasadnienie swoje znajdują w logicznej stronie nauczania. Prostują in statu nascendi błędne wnioskowanie i pobudzają w pewnej mierze aktywność ucznia. Forma ta jednak musi być sprowadzona do właściwych rozmiarów.

Forma wykładu (podawanie wiadomości) wpływa na sferę uczuciową, emocjonalną i siłę sugestywną mowy ojczystej. Ponadto przyczynia się do szybszego wchłaniania gotowego już dorobku kulturalnego.

Odpowiednie zharmonizowanie tych trzech różnych kierunków pracy nauczyciela przyczyni się do urozmaicenia metodycznego, a usunięcie jednego z nich zachwieje równowagę w nauczaniu i stworzy „przemethodyzowanie“. Ale jest to tylko teza, która tworzy ogólną zasadę.

Ogólność dydaktyczna nauczycielowi jednak wystarczyć nie może. Na tle jego codziennej pracy powstaje setki zagadnień szczegółowych. Powstaje katalog problemów metodycznych i ten katalog trzeba stale korygować, uzupełniać, doskonalić. Problematyka dydaktyczna jest zatem żywa, wciąż aktualna, a doskonalenie jej jest nie tylko prawem, ale i obowiązkiem nauczyciela.

Łatwiej jest sprecyzować zasady dydaktyczne, ale trudniej jest ustalić jaką wybrać metodę w ściśle określonej sytuacji. I tu konieczne jest trwałe i zorganizowane działanie. Działanie to odbywa się u nas w dwu różnych formach, a mianowicie:

a) na różnych kursach, konferencjach, pokazach instrukcyjnych, w uwagach powizytacyjnych itp.,

b) wyrażające się w całokształcie pracy pewnych szkół o nastawieniu twórczym, względnie nacisku na staranność w zakresie realizacji nowych programów (szkoły ośrodkowe).

Pierwsza postać ma charakter doraźny, ew. informacyjny, druga obliczona jest na pracę bardziej systematyczną i obserwacyjną.

Obie te formy mają duże znaczenie dla pracy szkolnej, ale nacisk na staranność w realizowaniu programów nauczania i obarczenie tym pewnych szkół, przodujących w danym środowisku, przyczynia się do pogłębienia zagadnień dydaktycznych i automatycznie dostarcza dobrych wzorów dla danej okolicy.

9. Projektowanie i koordynowanie pracy.

Różnorodność zabiegów dydaktycznych oraz wielostronność programu ześrodkowane muszą być około jednego pionu zasadniczego: dziecka, jego potrzeb i potrzeb obywatelsko-państwowych.

Szkoła nie może być zbiorem przypadkowo zebranych ludzi, pracujących z dnia na dzień, lecz musi to być zorganizowana grupa o zharmonizowanej całości, którą łączy wspólny plan pracy.

Plan ten wynika z obowiązujących programów, a do koordynowania pracy powołany został kierownik szkoły. Pomijam tu jego kompetencje i zakres odpowiedzialności, pomijam również te zalety, jakie winien on mieć w zakresie zdolności planowania i wykonywania czynności uplanowanych, gdyż przerastałoby to ramy niniejszej pracy. Zwrócę tylko uwagę na zasadnicze momenty w konstruowaniu wspólnych zajęć na terenie szkoły powszechnej, gdzie kłębi się i przelewa życie młodzieży we wszystkich swych przejawach.

Plan pracy szkolnej, przewidywany na dany rok szkolny, składa się zasadniczo z dwu różnych działów, tj. projektu kierownika szkoły i projektów poszczególnych nauczycieli.

Projekt kierownika opracowywany jest zazwyczaj przed zakończeniem roku szkolnego. Zbiera się wówczas wiele danych statystycznych, zestawia się kolumny cyfr i wypełnia odpowiednie rubryki. Nie będę tu omawiał technicznej strony tzw. formularzy organizacyjnych, wypełnianych zazwyczaj w kwietniu i październiku. Są one dostatecznie znane. Ale czy zebrane materiały są w pełni wykorzystane w późniejszej pracy?

Aby na to pytanie odpowiedzieć musimy uświadomić sobie cel opracowywanych projektów, jakie zwykle buduje się z okazji zakończenia starego roku szkolnego. Zamykając rok

szkolny kierownik szkoły sumuje pracę i uświadamia sobie osiągnięte wyniki, przy czym refleksje mogą być następujące:

- 1-o rezultaty w zasadzie takie, jak były w roku ubiegłym,
- 2-o lepsze, niż były w roku ubiegłym,
- 3-o poziom szkoły obniżył się, roczny wynik słaby.

Ocena własnej pracy wymaga jednak dużej obiektywności i drobiazgowej analizy. Dla tej to analizy zbiera się wiele danych statystycznych. Kierownik szkoły musi dokładnie poznać wszystkie elementy powierzonej mu szkoły, musi najpierw rzecz zbadać, a dopiero później wnioskować. Musi umieć uszeregować wszystkie zjawiska życia szkolnego, skonfrontować je i z rzeczywistością szkolną i z wymaganiami programów, a także i z najnowszą wiedzą pedagogiczną. Kto umie spostrzec własne błędy i niedomagania, ten umie również pójść naprzód.

Na tle bilansu rocznej pracy rzutuje się plan na rok następny po to, aby w kłopotach dnia codziennego nie zacieraly się później rzeczy ważniejsze, aby zasadnicze niedomagania życia szkolnego nie zeszły z pola widzenia. Nawet dla najbardziej doświadczonego kierownika szkoły każdy nowy rok szkolny jest istotnie nowym i nie można prowadzić go tymi samymi ścieżkami. Toteż jako regułę postawić można: im lepsze jest uplanowanie i skoordynowanie zajęć szkolnych, tym praca jest później bardziej ekonomiczna i pożyteczna.

Przedmiotem naszej pracy jest dziecko szkolne. Dokładne obliczenia w tym zakresie są ze wszech miar konieczne. Z działwy szkolnej tworzą się „klasy szkolne“. Z klasami przerabia się program szkolny. Jeżeli liczby dzieci w klasach są wcześniej przewidziane, jeżeli nie zniekształci ich fatalna drugoroczność (patrz rozdz. IV) i, jeżeli w równych mniej więcej grupach „klasy“ te zostaną starannie rozmieszczone w lokalach

szkolnych — to kierownik szkoły przygotował odpowiedni teren dla pracy wychowawczej.

Następny etap, to projekt zatrudnienia sił nauczycielskich. Zamyka się w nim cała kampania rocznej pracy. Oczywiście możliwości w tym zakresie nie zawsze są rozległe, ale zawsze do rozwiązania są zagadnienia następujące:

Jak skoordynować i zekonomizować pracę nauczycieli, jak skumulować energię dzieci i w jaki sposób najracjonalniej wykorzystany zostanie czas, przeznaczony na pracę wychowawczą.

Zewnętrznie biorąc zagadnienia te stara się rozwiązać tzw. tygodniowy podział zajęć. Jest on wynikiem dokładnych studiów kierownika szkoły i musi być ułożony według wszelkich zasad ekonomii i higieny pracy z uwzględnieniem także założeń dydaktycznych. W programach szkolnych żywo zarysowany został związek między poszczególnymi przedmiotami. Ucząc geografii, języka polskiego i historii, nauczyciel wskazać ma na rolę człowieka w życiu społeczno-gospodarczym i na możliwość przekształcania warunków życia; w nauczaniu przyrody nauczyciel niejednokrotnie wskazywać musi takie warunki, do których człowiek musi się dostosować. Widzimy tedy zbieżność tych przedmiotów jeżeli chodzi o konkluzję wychowawczą.

Te różne z dyscypliny swej przedmioty nie mogą być w szkole powszechnej odrębnymi światami. Uwydatniając ich związek z życiem otaczającym, osiągamy pełniejszy wynik, naszej pracy, kumulujemy energię wysiłków i poszerzamy horyzont dziecka. Na tym tle jasnym staje się postulat programu „aby osoby, wychowujące młodzież, porozumiewały się stałe ze sobą i uzgadniały drogi, którymi prowadzą ją do celów, szkole wyznaczonych“. Na uzasadnienie tej tezy przykładów jest bardzo dużo. Konstrukтором w tym zakresie jest właśnie kierownik szkoły.

Z zagadnieniem tym wiąże się ściśle specjalizacja w szkole powszechnej. Specjalizacja ta ma duże walory, ale korzystniej jest, jeżeli w danej klasie, oczywiście starszej, uczy niewielka liczba nauczycieli, np. jeden nauczyciel przedmioty humanistyczne (język polski, historia, religia ew. geografia); inny — realia (przyroda, rachunki), a jeszcze inny — przedmioty artystyczno-techniczne.

Wykorzystanie zainteresowań nauczycieli jest elementarnym obowiązkiem każdego kierownika szkoły, bo dzięki temu przy mniejszych stosunkowo wysiłkach uzyskuje się lepsze rezultaty.

Przed rozpoczęciem roku szkolnego kierownik szkoły planuje pracę z różnych punktów widzenia, a im wyższa jest organizacja szkoły, tym czynności te są bardziej skomplikowane, bo zbiega się tu wiele spraw dydaktycznych, pedagogicznych, administracyjnych i gospodarczych. Zagadnienie to interesuje nas w tej chwili z punktu widzenia techniki pracy nauczyciela. Chodzi więc o to, aby wykluczyć wszelką dorywczość i zapewnić nauczycielowi ciągłość pracy. Wszelka bowiem praca niesystematyczna, zmieniana z dnia na dzień i źle uplanowana jest z reguły mało produkcyjna, bo towarzyszy jej niepotrzebne marnowanie czasu.

Ale do tego nie wystarczy tylko plan kierownika szkoły. W gruncie rzeczy bowiem praca kierownika szkoły składa się jakby z pracy poszczególnych nauczycieli, a kierownikowi z natury rzeczy przypada w udziale rola koordynująca (wykonywania czynności uplanowanych).

Poziom danej klasy zależy zawsze od pracy nauczyciela, który „wychowuje i uczy uczniów powierzonych jego opiece“. Ma on też „obowiązek stałego przygotowywania się do pracy oraz uzupełniania zasobu swej wiedzy przez dalsze kształcenie się“ (statut § 24).

Dlatego też każdy nauczyciel musi mieć swój własny pro-

jekt pracy. Projekt ten to samoorganizacja techniczna w czasie i przestrzeni, to wreszcie podstawa, na której opiera się przygotowanie nauczyciela do zajęć z młodzieżą. Ważne jest niewątpliwie codzienne przygotowanie się nauczyciela do poszczególnych lekcyj, ale to codzienne przygotowanie musi mieć jakieś dalsze drogowskazy, wypływające z chęci planowej realizacji programu szkoły powszechnej.

Stąd też na plan pierwszy w pracy nauczyciela wysuwa się — z jednej strony realny rozkład czasu — z drugiej zaś, umiejętny rozkład materiału nauczania. Planowe następstwo wysiłków nauczyciela w pewnych, dokładnie wymierzonych odcinkach czasu, ma zasadniczy wpływ na wyniki nauczania.

Rozkład materiału to nie tylko mechaniczny podział „tematów programowych“ na tygodnie i miesiące, opracowany pod kątem biurokracji klasowej, a może i przepisywany do dziennika z takich czy innych „materiałów drukowanych“. Jest to bowiem rozkład przewidywanych wysiłków, a raczej rozplanowanie pracy nauczyciela w ściśle określonych warunkach konkretnych. Wchodzi tu w grę poziom danej klasy, materiał programowy, materiał lokalny, środki i pomoce naukowe, formy i metody pracy, osiągnięte wyniki w poprzednim okresie.

To katalogowanie własnych przewidywań ulega ciąglej korekcie w zależności od tego, co zostało zrealizowane w okresie ubiegłym. Jest to zatem planowe gospodarowanie własną energią, czasem i tymi wszystkimi elementami, jakimi nauczyciel rozporządza.

Sposób zapisywania do dziennika jest tylko kwestią porządkową i może być różny. Ponieważ nauczyciel nie może przewidzieć np. we wrześniu, jaki materiał przerabiać będzie dajmy na to w drugiej połowie maja, przeto korzystniej jest zapisywać do dziennika rozkład miesięczny, jako szcze-

gółowy, a rozkład roczny sporządzony zostanie w granicach bardziej ogólnych.

Rozkłady materiału w danej klasie stanowią integralną całość nauczania i sporządzane są pod kątem widzenia korelacji zarówno poszczególnych przedmiotów jak i korelacji sił poszczególnych nauczycieli.

Projekty pracy szkolnej zmierzają tedy do udoskonalenia warunków pracy i uzyskiwania coraz to lepszych wyników. Osiąganie bowiem coraz to lepszych wyników wyłącza nie-szczęśny sceptycyzm, polegający na twierdzeniu, że „w naszych warunkach już nic więcej zrobić nie można“.

10. Ekonomia i higiena pracy.

Regulamin publicznych szkół powszechnych przewiduje na naukę szkolną co najmniej 205 dni w ciągu roku szkolnego. Nauczanie opiera się przede wszystkim na pracy w szkole, ale dla uzupełnienia pracy szkolnej przewidziana jest również praca domowa ucznia, z tym jednak, że w klasach młodszych wymiar czasu na pracę w domu jest bardzo ograniczony, w klasach starszych natomiast zwiększa się stopniowo, ale nie może przekraczać normy $1\frac{1}{2}$ godziny dziennie (§ 41).

W czasie tym uczniowie opanować mają przepisany programem materiał nauczania, — rezultaty jednak zależne będą od tego, jak ten czas został faktycznie wykorzystany.

Musimy tedy uświadomić sobie straty, na które niejednokrotnie lekcje są narażane. Najczęściej spotykane straty są następujące:

Straty z powodu niekarnośći klasy wysuwają się na plan pierwszy. Często się zdarza, że nauczyciel, mając liczną, a tzw. niekarną klasę, co kilka minut przerywa lekcję, aby dzieci „uciszyć“. Dzieje się to rytmicznie w pewnych odstępach czasu. Lekcja trwa 45 minut, nauczyciel w ciągu tego czasu np.

5 razy przerywał pracę dla uciszenia klasy, tracąc na to po 2 minuty, a więc faktycznie praca trwała tylko 35 minut. Odgrywa tu rolę bardzo szkodliwy nałóg i brak zmysłu organizacyjnego. Straty z tego powodu są bardzo duże, bo przechodzą w setki godzin zmarnowanego czasu.

Straty z powodu nieregularnych przerw (pauz) powodują w wielu szkołach również poważny wyłom w czasie, przeznaczonym na naukę. Przyczyny sztucznego przedłużania pauz są bardzo różnorodne. Najczęściej jednak przedłużają pauzy różne sposoby „wprowadzania dzieci“ do klasy po dzwonku. A weźmy pod uwagę stratę czasu z powodu braku w klasie kredy, atramentu, przyborów do pisania, podręczników, pomocy naukowych etc. Są to pozornie sprawy drobne, jednak w ogólnym wymiarze godzin wyciskają one swoje piętno na wynikach pracy ucznia, bo zabierają czas, przeznaczony na pozytywną pracę wychowawczą.

Zbyteczne wstępy do lekcji są u nas dość powszechne. Utarło się wśród nauczycielstwa przekonanie, które jeszcze od Herbarta ród swój wywodzi, że każda lekcja musi mieć odpowiedni „wstęp“, bez którego nie może być lekcja metodyczna. Przypomina mi się ta przysłowiowa lekcja o rybach, kiedy to nauczyciel zgromadził odpowiednie okazy ryb, ale lekcję zaczął pogadanką wstępną na temat „drogi dzieci do szkoły“ i poprzez most, rybaka i rzekę — doszedł do właściwego tematu. Na pogadankę wstępną stracił 10 minut, a okazy w tym czasie czekały przed oczami dzieci. Nie jest to przykład odosobniony; mimo ostrej niejednokrotnej krytyki tych sztucznych wstępów, większość naszych lekcji zwłaszcza „metodycznych“, poprzedzana jest tzw. „nawiązaniami“, które nie przedstawiają żadnej wartości pedagogicznej.

Zbyteczne rysunki i notatki również zabierają wiele drogiego czasu, a nie zawsze są konieczne. Nie chodzi tu o krytykę rysunków, niejednokrotnie bardzo pożytecznych, zwa-

szcza w nauczaniu przyrody. Rysunek zmusza bowiem do dokładniejszej obserwacji i jest cenną notatką. Ale stosowanie rysunków w czasie lekcji bardzo często jest nadużywane, bo sam rysunek staje się celem (znajduje się np. w podręczniku dziecka), a włożony czas jest nieproporcjonalny do odniesionego pożytku. Toteż na rysunki i zeszyty dzieci należy zapastrywać się także i z punktu widzenia ekonomii pracy.

Brak sprawności w pracy dzieci jest jedną z największych przeszkód w racjonalnym wykorzystaniu czasu, bo ogranicza ilościowo czynności dzieci, zmniejsza ilość ćwiczeń, powstrzymuje tempo pracy.

Większość dzieci czyta bardzo słabo. Książka zraża ucznia swą techniczną trudnością. Dużo czasu traci dziecko na przeczytanie jakiegoś tekstu, męczy się szybko, a skutkiem tego unika książki, mało czyta i rozwija się powolnie. Toteż dobra technika czytania musi być w szkole powszechnej zdobyta.

Nieekonomiczne są również ciągle naprowadzania przy pomocy różnych pytań pomocniczych. Zabija to inwencję i samodzielność ucznia, nie wyrabia koniecznej techniki i nie kształci pamięci dzieci. Np. w czasie uczenia tabliczki mnożenia nauczyciel używa wszelkich środków i pomocy naukowych, wprowadza nowe wiadomości przy pomocy różnych metod i sposobów dydaktycznych, co oczywiście jest konieczne, ale w rezultacie uczeń musi w każdej chwili wiedzieć, że „dwa razy dwa jest cztery“, musi zmechanizować pewne czynności po to, aby szybko i sprawnie stosować zdobyte wiadomości w różnych sytuacjach życiowych. Istnieją jednak w praktyce pewne nawyki nauczycielskie, które stale powodują „naprowadzenia od początku“, a więc ile razy dziecko zapomniało, że $2 \times 2 = 4$, tyle razy nauczyciel gotów jest użyć wszelkich „stopni formalnych“, aby tylko nie podać wiadomości gotowych. Z punktu widzenia wychowawczego,

a zwłaszcza w odniesieniu do dzieci wyjątkowo niezdolnych, postępowanie takie może mieć swój sens, jednak w nauczaniu masowym umiar pod tym względem jest konieczny ze względu na wyniki nauczania.

Ucznia trzeba doprowadzać do dawania sobie rady o własnych siłach i nie można dopuszczać do tego, aby on wiele czasu marnował na błędzenie po omacku.

*
* *

Dużo złego w swoim czasie wyrządził u nas nadmiar zeszytów uczniowskich, a co za tym idzie nadmiar pisania, notowania, przepisywania... Obecnie nastąpiło pod tym względem otrzeźwienie. Żąda się jak najmniejszej ilości zeszytów, ale za to wszystko to, co zeszyt zawiera, musi mieć placet nauczyciela. Zeszyt ucznia jest niejako świadectwem o pracy szkolnej i „opinią“ o pracy nauczyciela. Nie ma w szkole żadnych „brulionów“ i żadnych „notatek z wykładu nauczyciela“. Zeszyt ucznia nie może zastępować podręcznika i nie może służyć do utrwalania błędów, ani przyzwyczajania do bazgraniny. Jest on miarą samodzielnej pracy dziecka, a zatem musi być otoczony szczególną opieką.

Jednym z podstawowych obowiązków nauczyciela jest przestrzeżenie, aby przerobiony materiał został opanowany, a sprawności należycie wyćwiczone. Da się to osiągnąć tylko przy pracy planowej i systematycznej. Część wysiłków dziecka nauczyciel przenosi do domu. Zadaje mu i sprawdza czy zadanie zostało wykonane. Tu właśnie leży bardzo ważny problem dydaktyczny, bo obejmuje to, co nazywamy „wynikami nauczania“. Praktyka wykazała, że na domową pracę ucznia szkoły powszechnej liczyć wiele nie można.

Najczęściej spotykane wady w organizacji pod tym względem są następujące:

a) Za dużo się zadaje przy równoczesnej pobłażliwości w sprawdzaniu prac domowych, (albo uczeń nie jest w stanie odrobić wszystkich zadanych lekcyj, albo też lekceważy sobie zadane prace).

b) Mała skrupulatność w ćwiczeniu sprawności i umiejętności. Przechodzi się szybko do nowego materiału, gdy stary nie został jeszcze opanowany. Każdy uczeń w klasie starszej będzie miał dużo trudności, jeżeli w klasach młodszych nie opanował najprostszycch technik, a więc sprawności w czytaniu, pisaniu i liczeniu, jeżeli w klasach młodszych nie przyzwyczaił się do pracy systematycznej.

Toteż poważna i systematyczna egzekutywa w najprostszycch elementach wiedzy jest podstawą w zekonomizowaniu pracy szkolnej.

*

*

*

Nauczanie jednak nie może odbijać się szkodliwie na zdrowiu dzieci, przeciwnie, ułatwić ma rozwój fizyczny jak i psychiczny.

Organizacja nauczania uwzględnić musi szereg zasad higienicznych, które również przyczyniają się do osiągnięcia lepszych wyników pracy w szkole. Zasady te na ogół zostały już spopularyzowane. Przypominamy tylko najważniejsze, do których należą:

Racjonalne rozmieszczenie dzieci w klasie (wzrok, słuch, wzrost); stałe i systematyczne wietrzenie klas; rozkład godzin szkolnych winien się liczyć z większą lub mniejszą trudnością; zbyt krótka dla danego wieku „godzina szkolna“ prowadzi do nieproduktywnego zużycia energii z powodu coraz to nowego przystosowywania się do następnej godziny; zbyt długa — powoduje zmęczenie pod koniec lekcji. Pauzy spędzać winni uczniowie na świeżym powietrzu przy ruchu

umiarkowanym — klasę w tym czasie należy przewietrzyć. Słowem, nauczyciel stosować musi wszystkie te zabiegi, jakie podyktuje mu zdrowy rozsądek, aby zdobywanie wiadomości w szkole nie odbywało się kosztem zdrowia dzieci.

Do najważniejszych zagadnień w higienie pracy należy niewątpliwie sam nastrój szkolny i racjonalny odpoczynek po pracy. W atmosferze miłej, zachęcającej do pracy, dziecko mniej się męczy, wykazuje większy stopień zainteresowania i praca nie jest dla niego ciężarem. Jeżeli zaś między uczniem, a nauczycielem nie ma dostatecznej więzi duchowej — praca dla dziecka najczęściej jest uciążliwa.

Nie można też lekceważyć zdrowia i energii nauczyciela. Stworzenie dla jego pracy warunków jak najbardziej korzystnych leży w interesie szkoły. Nie należy zatem przemęczać się pracą mało produktywną i zbyteczną. Nauczyciel przemęczony, zirytowany, zgorzkniały, przerywający często służbę, nie przyczynia się do wytworzenia dobrej atmosfery pracy i nie podnosi poziomu szkoły.

W gmachach szkolnych widzimy nieraz bogate gabinety; sprzęty, pracownie, a brak jest estetycznie urządzonego pokoju nauczycielskiego. Jest to grube przeoczenie, odpoczynek po pracy, jest podstawą pracy produktywnej, a nauczyciel w pracy szkolnej i postępie pedagogicznym najważniejsze zajmuje miejsce.

11. Doskonalenie techniki pracy w gronie Rady Pedagogicznej.

Wspomniałem już wyżej, że doskonalenie metod nauczania w praktyce szkolnej postępuje u nas różnymi drogami. Celowi temu służą konferencje rejonowe, różne kursy doraźne, uwagi powizytacyjne, prace instruktorów szkolnych itp. Chodzi tu przede wszystkim o równy marsz naprzód w postępie wiedzy pedagogicznej w oparciu o poczynania praktycz-

ne. Nauczyciel bowiem musi mieć stały kontakt z postęпами nauki, bo nauka jest źródłem jego pracy. Inaczej bardzo szybko następuje zawodowe znużenie i spłylenie pracy wychowawczej, bo zabraknie podniet do pracy głębszej, poważniejszej.

Ale warunki, w jakich pracuje nauczyciel są specyficzne. — Odcięty niejednokrotnie od ośrodków kulturalnych, niskie uposażenie, trudny warsztat pracy, przeładowane klasy i monotonność w kompetencjach — stwarzać mogą perspektywę niekorzystną dla postępu pedagogicznego.

Toteż nauczyciel utrzymać musi jak najbliższy kontakt z pracą zawodową najbliższych współpracowników. Nauczycielstwo w większej gromadzie tworzyć musi poważną siłę kulturalną, siłę wynikającą z wzajemnego współdziałania i wzajemnej pomocy. Z tej wzajemnej pomocy i współdziałania wypłyną i podniety do pracy i wiara w posłannictwo kulturalno-oświatowe nauczyciela polskiego.

Naturalną gromadą nauczycielską na terenie szkół II i III stopnia jest Rada Pedagogiczna. Ona to, według statutu (§ 31) dba o poziom wychowawczy i naukowy szkoły, ona opracowuje ważniejsze zagadnienia dydaktyczne i pedagogiczne — ona wreszcie obmyśla sposoby podnoszenia wydajności pracy szkolnej. I tu leżą zasadnicze kierunki pracy Rady Pedagogicznej. Z chęci „p o d n o s z e n i a p o z i o m u w y c h o w a n i a i n a u c z a n i a” wynika własne doskonalenie techniki pracy poszczególnych członków grona nauczycielskiego.

Unikając znanych u nas skłonności do teoretyzowania, Rada Pedagogiczna działalność swoją oprzeć musi na przesłankach jak najbardziej praktycznych. Program szkoły powszechnej jest bardzo złożony i praca grona nauczycielskiego musi być odpowiednio podzielona i prowadzona etapami. A więc w przypadku stwierdzenia braków na danym odcinku

pracy szkolnej, Rada Pedagogiczna zająć się musi odnośnym problemem zarówno od strony teoretycznej, jak i praktycznej. Przypuśćmy, że chodzi szkole o pogłębienie postulatu „samodzielnej pracy ucznia“. Tu nie wystarczy referat jednego z członków grona na ten temat. Musi być zgromadzona literatura z tego zakresu, aby nie błędzić po omacku i skorzystać z doświadczeń innych — wszyscy członkowie dane zagadnienie muszą przemyśleć na swój sposób, a zebranie Rady Pedagogicznej, po ewentualnym referacie jednego z członków grona, ustali pewne zasady praktyczne, dostosowane do lokalnych warunków i możliwości. Ale będzie to dopiero projekt. Wykonanie zależne będzie od pracy wszystkich członków i od tego, jak kierownik szkoły „egzekwował będzie uchwałę R. P.“.

Chcąc jednak jakąś rzecz przeprowadzić, rzecz nową, która choć w części zmienia utarte ścieżki, to trzeba wiele wysiłku i konsekwencji w postępowaniu. Nie wystarczy jeden referat, czy też jedna lekcja praktyczna. W pracy nauczycielskiej łatwo o szablon, ale trudno z tego szablonu wyjść — jak np. z dzisiejszej erotematyki. — Każde nowe zagadnienie wymaga swych zwolenników, musi być dobrze poznane i dopasowane do praktycznych możliwości, bo inaczej będzie przysłowiowym „słomianym ogniem“.

Rada Pedagogiczna wszystkie swoje postanowienia musi umieć realizować w praktyce w sposób planowy i konsekwentny. W jej gronie mogą krzyżować się opinie, każdy z uczestników ma możliwość skonfrontowania swych poglądów z poglądami najbliższych współpracowników, ale w rezultacie panować musi jedność w działaniu.

Doświadczenia bowiem wykazały, że wszędzie tam, gdzie jest za dużo „indywidualistów“, tarć i nieporozumień — traci praca szkolna na zwartości, a kwestie osobiste górują nad za-

gadnieniami istotnymi. Do takiej to Rady Pedagogicznej zastosować można słowa Norwida:

„Bo jedni z was mijają czas
Drudzy mu ledwie wypieszają“.

Do takiego marnowania czasu należą: zbyteczne i rozpaszone u nas gadulstwo, duża skłonność do teoretyzowania bez żadnych skutków praktycznych, osobiste animozje.

Toteż w ostatnich czasach na działalność R. P. położono duży nacisk. Poziom szkoły podnieść może tylko praca kolegialna, a nie autokracja jednostek. Przymus w manewrowaniu materiałem ludzkim nigdy nie daje rezultatów pozytywnych, bo największym nawet autorytetem prawdy zabić nie można.

Radę Pedagogiczną cechować musi chęć do pracy i zapał, a działalność jej musi być systematyczna w ciągu całego roku.

Codzienna praca szkolna — to teren R. P., a konferencje oficjalne tylko inwentaryzują niejako osiągnięte wyniki i rzucają pracę na przyszłość

To rzutowanie nazwano „planem pracy Rady Pedagogicznej“. Nie może być ściśle określonego szablonu, jak ma wyglądać plan pracy R. P. Program i statut szkół powszechnych jest wędzidłem i drogowskazem każdego nauczyciela i każdej R. P. Wnikając w ich intencje, śledząc zdobycze najnowszej literatury pedagogicznej, każda Rada Pedagogiczna odnajdzie swoje właściwe oblicze i kierunek w doskonaleniu techniki nauczania.

Rozdział IV.

OCENA WYNIKÓW PRACY UCZNIĄ

1. Uzdolnienia młodzieży szkolnej.

Literatura, poświęcona charakterystyce dziecka polskiego jest już u nas dość bogata, — że wspomnę tylko niektóre prace Dra Kuchty, Marii Librachowej (Dziecko wsi polskiej — praca zbiorowa), H. Radlińskiej (Społeczne przyczyny niepowodzeń szkolnych — praca zbiorowa), a także niektóre powieści Gustawa Morcinka, Jana Wiktora, czy B. Arcowej. Ujmując pewne cechy wspólne lub bardzo zbliżone, otrzymujemy sylwetkę ucznia szkoły powszechnej. Podobieństwa te mają swe źródło w zbliżonym wieku, w środowisku i warunkach, w jakich dzieci żyją.

Olbrzymią większość z natury rzeczy stanowią dzieci wiejskie i proletariatu miejskie, o. Dzieci te żyją przeważnie w bardzo ciężkich warunkach domowych. Toteż większość naszych dzieci nie zdradza ani zbyt dużej tężyzny fizycznej ani pełnej zdrowotności. Licho ubrana, o ruchach ociążałych i na ogół biednym wyglądem zewnętrznym — młodzież nasza w swej większości przechodzi twardą szkołę życia i kształtuje się w warunkach prymitywnych.

Mimo to młodzież nasza wyróżnia się bogatą stroną duchową. Dziecko w wieku szkoły powszechnej jest bardzo uczuciowe, marzycielskie, o bujnej fantazji i pewnej dozie nieufności. Wyróżniają się przy tym dużą praktycznością i wytrzymałością w pracy. Ponad wiek są obznajomione z życiem, ale strona obyczajowa i towarzyska stoi na ogół nisko. Na wpływy kulturalne szkoły są jednak wrażliwe i poddają się szybko wychowawczym działaniom nauczyciela.

Olbrzymia większość naszej młodzieży wyróżnia się dużą zaradnością w pracy szkolnej i może zupełnie normalnie przechodzić z klasy do klasy.

Trudno jest oczywiście dokładnie stwierdzić, jaki procent dzieci w wieku szkolnym w ogólnej swej masie zaliczyć można do tzw. normy „przeciętnie uzdolnionych“, do której dostosowany został dobór materiału nauczania i ogólne ramy dydaktyczne naszych programów. Brak jest pod tym względem w literaturze polskiej dokładnych danych statystycznych. Niemniej jednak każdy, kto obserwował dziatwę szkół powszechnych, to doszedł do wniosku, że olbrzymia większość tej młodzieży — to uczniowie zdolni, o bardzo chłonnym umyśle i dużej aktywności w pracy. Dzieci o niepełnowartościowym umyśle jest mało, a duży procent repetentów w naszych szkołach jest zjawiskiem nienormalnym.

W roku 1933/4 przeprowadziłem ankietę w 1100 klasach publicznych szkół powszechnych w sprawie uzdolnień dziatwy szkolnej. Ankietę wypełniło przeszło 1000 wychowawców (czyń) klas, biorąc za podstawę udział dzieci w codziennej pracy szkolnej. W ankiecie nie chodziło mi o dokładne badanie inteligencji za pomocą tzw. testów, lecz o ocenę ogólną, opartą na znajomości dziecka, intuicji nauczyciela i rezultacie pracy ucznia. Zebrany materiał, który przedstawia pewną opinię o zdolnościach dziatwy szkolnej, rozklasyfikowałem, zgodnie z ankietą, na trzy grupy, a mianowicie:

1. Dzieci bardzo zdolne,
2. dzieci średnio uzdolnione,
3. dzieci bardzo słabe.

Rozmieszczenie liczbowe przedstawia się następująco: ¹

Klasa	Liczba dzieci	W tym liczba dzieci:					
		bardzo zdolnych	% b. zdolnych	średnio uzdoln.	% śr. uzd.	bardzo słabych	% b. słab.
II.	14.750	1.395	9,5	11.585	78	1.800	12
III.	13.125	1.310	10	10.375	79	1.480	11
IV.	10.223	813	8	8.375	80	1.035	10
V.	7.895	620	8	6.504	83	791	10
VI.	4.724	420	9	3.869	82	445	9
VII.	2.205	171	8	1.824	83	220	9
Razem	52.922	4.729	9	42.432	80	5.771	11

Jak już wyżej zazaczyłem, liczby te nie zostały oparte na ścisłych badaniach inteligencji dziatwy szkolnej, lecz stanowią one pewną orientację o ogólnych uzdolnieniach 52.922 dzieci w wieku od 8 do 14 lat. Ankieta ujęta została w sposób bardzo schematyczny. Chodziło bowiem o wydobycie zasadniczego trzonu, tj. procentu dzieci średnio uzdolnionych, które w normalnych warunkach mogą bez żadnych przeszkód przechodzić z klasy do klasy. Dzieci takich ankieta wykazuje 80%, a jeżeli do tej grupy dołączymy i dzieci bardzo zdolne, wówczas otrzymamy prawie 90%, dzieci, które posiadają pełne „kwalifikacje“ umysłowe do pobierania nauki szkolnej. Pozostała grupa, około 11%, są to umysły słabe, ale w większości przypadków zupełnie normalne. Mała chłon-

¹ Liczby i materiały tego rozdziału publikowane były w osobnej broszurze: Fr. Mittek „Zagadnienie drugoroczności“ — Królewska Huta, rok 1934.

ność umysłu naraża je na ciągłe niepowodzenia, a zatem dzieci te wymagają wyjątkowej opieki, aby mogły przechodzić z klasy do klasy w zakresie szkoły powszechnej. Z grupy tej należy wyłączyć około 2% dzieci o pewnych defektach intelektualnych i fizjologicznych. Będą to dzieci trochę poniżej normy, cofnięte w rozwoju, oraz dzieci lekko upośledzone umysłowo, a także dzieci ciężko dotknięte intelektualnie. Dzieci takie kwalifikują się do szkół specjalnych (pomocniczych), gdyż w normalnym nauczaniu zupełnie zawodzą.

Dzieci o bardzo słabych uzdolnieniach do pobierania nauki szkolnej jest istotnie bardzo mało, a odsetek „niedorozwiniętych“ jest znikomy. Świadczą o tym m. in. wyniki nauki w klasach pierwszych. Już w drugim półroczu w tej klasie większość dzieci czyta swobodnie i rozwija się bardzo szybko. Do szkoły uczęszcza chętnie i przywiązuje się szybko do nauczyciela.

Wspomniałem postępy w klasach pierwszych, bo w tych właśnie klasach mamy najbardziej staranne metody nauczania.

Przy udoskonalonych metodach pracy w klasach starszych i przy zwiększonej opiece nad dzieckiem, żyjącym w szczególnie ciężkich warunkach domowych, około 90% młodzieży polskiej, jak sądzić można, ma wszelkie dane do pełnego opanowania materiału, objętego programem szkoły powszechnej w przepisany okresie szkolnym.

2. Klasyfikacja postępów.

W praktyce szkolnej sprawa uzdolnień, i klasyfikacja postępów, ma swoje specyficzne oblicze. Nauczyciel, przyjmując jako kryterium wymagania obowiązującego programu, ustala z końcem każdego okresu oceny wyników pracy ucznia ze wszystkich przedmiotów. W ocenie pracy uczniów nauczyciel

widzi zarazem ocenę własnej pracy. Sumując wyniki nauki w danym okresie nauczyciel wyciąga zarazem wnioski co do celowości i skuteczności stosowanych przez siebie metod, uświadamia sobie wymagania programowe i na tej podstawie planuje dalszą pracę.

Ponadto w danej klasie (starszej) uczyć może kilku nauczycieli, a wychowawca klasy koordynuje pracę swych kolegów. Wyniki okresowe mają zatem duże znaczenie orientacyjne.

Zarówno szkoła jak i rodzice muszą zdawać sobie sprawę z postępów w nauce, bo do ich obowiązków należy dobieranie odpowiednich środków oddziaływania wychowawczego, a więc pomagania uczniowi w dalszej pracy.

Tymczasem utarł się w szkolnictwie powszechnym pewien zwyczaj, przeszczepiany z innych typów szkół, jakoby ocena była zewnętrzną podniecią dla dalszej pracy ucznia. Jest to zwyczaj błędny, bo „groza przed niedostatecznym“, jako nie znajdująca żadnego uzasadnienia na terenie szkoły powszechnej, musi być z pracy wychowawczej wyłączona, a nawet najostrejsza klasyfikacja nie podniesie nigdy poziomu szkoły powszechnej.

Te złudne tendencje na terenie szkoły powszechnej nie mogą mieć miejsca, bo one właśnie są źródłem wielu nieporozumień, powodujących ujemne następstwa. Z tych tendencji wyrasta również opinia tzw. ostrej klasyfikacji, polegającej na tym, że w pierwszym okresie daje się oceny niskie dla „zachęty“ na drugi okres, a natomiast w ostatnim okresie nie promuje się często, aby nie mieć „balastu“ w klasie następnej. Opinia taka jest niepedagogiczna, przynosi więcej szkody niż pożytku i należy z nią zerwać. Praca w szkole nie może polegać na „strachu przed niedostatecznym“, bo jakież będą skutki tego „dobrodziejstwa?“ Albo dziecko oswaja się z „niedostatecznym“ i wtedy ta „procedura pedagogiczna“ nie

tylko, że nie pobudza do pracy, ale wprost tłumi ambicję i staje się zmorą życia szkolnego. Ten sztuczny sposób podniecania musi być zastąpiony przez dobrą organizację pracy, pomoc wzajemną i potęgujący wpływ masy na jednostkę.

Istnieje również opinia, że oceny, pochwały i egzaminy przyczyniają się do wytwarzania tzw. „szlachetnej emulacji“, wywierającej dodatni wpływ na podniesienie wydajności w pracy. Z punktu widzenia wychowawczego ważniejsze jest jednak współdziałanie i wzajemna pomoc, bo to każe swój cel pogodzić z częścią celu ogólnego. Czynniki współdziałania prowadzi do uspołecznienia, a uspołecznienie jednostek danego państwa, czy narodu daje mu poważną przewagę nad narodem o jednostkach nieuspołeczniionych. Współzawodnictwo natomiast przyczynia się do zdobycia wiadomości, ale wątpliwe jest, czy wiadomości w ten sposób zdobyte, wyciskają dodatnie piętno na charakterze ucznia. Toteż przy tego rodzaju opinii, nastawionej na wiadomości książkowe, mierny charakter łatwo pozyskać może względy nauczyciela i może być pewny promocji.

Wynika z tego, że sposoby oceniania postępów dziecka są wciąż bardzo niedoskonałe, subiektywne i częstokroć dowolne.

W dziejach szkolnictwa powszechnego obserwowaliśmy już wiele prób, zmierzających do ulepszenia systemu ocen. Pod wpływem pedagogiki eksperymentalnej wysunięte zostało żądanie, aby przy ocenie postępów ucznia brać pod uwagę nie tylko sumę zdobytych wiadomości, ale przede wszystkim ocenić ogólną inteligencję dziecka, jako dyspozycję psychiczną. Powstały więc różne definicje dla określenia inteligencji, jak np. „zdolność do uwagi lub koncentracji“ (Wundt), „zdolności umysłu do kombinowania“ (Ebbinghaus), „zdolności do torowania sobie własnej drogi“ (Binet), „zdolność duchowa do przystosowania się do nowych zadań i warunków życia“ (Stern). W związku z tym powstały różne

metody określania i badania inteligencji, jak np. bardzo popularne testy Bineta, Simona, Rossolina, Decroli, Termana i Jacobsohna i setki testów od nich pochodzących, w różnych krajach różnie faworyzowanych i różnie stosowanych. Dzięki temu wyświetlono wiele ciekawych prawd, które wywarły duży wpływ na sposób nauczania i wychowania, a przede wszystkim na oceny postępów dzieci w nauce.

Uświadomić sobie jednak musimy, że każda ocena jest bardzo trudna, gdyż objąć ona musi całą osobowość, a więc obok intelektu, sferę pamięci, uwagi oraz sferę afektywną, społeczną, estetyczną, a także uwzględnić warunki zewnętrzne, które mają ciągły i nieprzerwany wpływ na rozwój jednostki. Toteż zdrowy rozum i intuicja doświadczonego pedagoga są niezbędne przy wszelkiej analizie poziomu umysłowego danej jednostki, a „skale normy i testy“ stanowić mogą przy tym bardzo ważne dokumenty pomocnicze.

Z punktu widzenia omawianego tu tematu najważniejszą kwestią jest ustalanie, czy dany uczeń znajduje się na poziomie swojej klasy i czy otrzymuje promocję do klasy następnej, a więc stopień z okresu czwartego, czyli ocena roczna. Statut publicznych szkół powszechnych daje pod tym względem szczegółowe przepisy. Art. 81 kładzie nacisk, aby nauczyciel dążył stale i konsekwentnie do urabiania sobie opinii o uczniu i poznał możliwie dokładnie:

- a) warunki domowe życia i pracy ucznia,
- b) jego własności fizyczne i stan zdrowia,
- c) jego właściwości psychiczne, a zwłaszcza przejawiające się u niego uzdolnienia i zainteresowania,
- d) ustosunkowanie się jego do pracy, zwracając szczególną uwagę na pilność i wytrwałość,
- e) wyniki osiągnięte w pracy,
- f) ustosunkowanie się jego do życia klasy i szkoły.

Nauczyciel poznać ma również przyczyny niepowodzeń ucznia w pracy i w miarę potrzeby udzielać mu niezbędnych wskazówek do jej poprawienia i ulepszenia.

Jest to niewątpliwie poważny krok naprzód. Wyniki osiągnięte w pracy postawione zostały na dalszym planie, a na pierwszy plan wysunięte zostały warunki zewnętrzne oraz właściwości psychiczne i ustosunkowanie się do pracy. Biegun ocen przesunięty został z kierunku wiadomości — w kierunku wartości ucznia, zgodnie z wymaganiami pedagogiki nowoczesnej. Sędzią jednak z natury rzeczy pozostał nauczyciel. I on musi zgromadzić odpowiedni materiał, który umożliwi mu obiektywny sąd i ograniczy rolę przypadku.

Sprawa ocen skomplikuje się zawsze, jeżeli dla oceny nie posiadamy dostatecznego materiału. Wzmaga się wówczas subiektywizm, działa sugestia, a ostatecznie decyduje przypadek. Toteż podstawą każdej oceny muszą być fakty, a nie ogólne wrażenie.

To gromadzenie faktów, czyli urabianie sobie opinii o pracy ucznia, musi odbywać się stale i konsekwentnie od pierwszego dnia pobytu ucznia w szkole. Towarzyszy temu czynna pomoc i ciągłe zabiegi szkoły w ciągu całego roku szkolnego, aby uczeń z końcem okresu czwartego otrzymał ogólny wynik taki, który umożliwi mu przejście do klasy następnej. Jest to cel i chluba pracy nauczyciela.

Poważnym zmniejszeniem liczby repetentów jest ta okoliczność, że uczniowie klasy pierwszej według paragrafu 85 regulaminu przechodzą w zasadzie wszyscy do klasy drugiej. „Pozostawienie ucznia w klasie I na rok drugi — mówi regulamin — może nastąpić wtedy jedynie, gdy uczeń wskutek zbyt słabego rozwoju i przygotowania w żaden sposób nie będzie mógł sprostać wymaganiom klasy II“. Podobną klauzulę przewiduje regulamin i w odniesieniu do klas starszych, gdyż decyzję o niepromowaniu nakazuje w księgach szkol-

nych uzasadnić, a na kierownika szkoły kładzie obowiązek, aby wspólnie z nauczycielem badał dokładnie tych uczniów, którym grozi nieuzyskanie promocji.

Słowem, cały aparat szkolny i wszelkie zabiegi szkoły nastawione zostały w tym kierunku, aby jak największy procent dzieci otrzymało promocję do klas następnych przy pełnym opanowaniu przepisanych „wyników nauczania“.

3. Skutki drugoroczności.

W normalnych warunkach pracy i przy należytej opiece, jak to wyżej zaznaczyłem, około 90% dziatwy szkół powszechnych może pobierać naukę bez żadnych przeszkód i normalnie przechodzić z klasy do klasy. W praktyce szkolnej jednak dzieje się inaczej; duży procent dziatwy podlega tzw. drugoroczności, a skutkiem tego nie może ukończyć szkoły w normalnym trybie. Aczkolwiek zwyczaj szkolny daje uczniowi możliwość pozostania w razie słabego postępu na rok następny w tej samej klasie, to jednakże zwyczaj ten nie może się stać „normalnym prawem“ ucznia, ani też normalnym zjawiskiem w procesie nauczania. Jeżeli uczeń po rocznej pracy w danej klasie nie przechodzi do klasy następnej, to musiały zajść jakieś nadzwyczajne przeszkody, które zatrzymały normalny bieg rzeczy. Albo ucznia cechuje niepełnowartościowość umysłu i nieprawidłowość charakteru, albo też wina leży poza uczniem, a wówczas ci, którzy się nim opiekują, powinni byli przeszkody te usunąć.

W chwili obecnej jednak sprawa drugoroczności wzrosła do takich rozmiarów, że zachodzi obawa, aby niefortunny ten zwyczaj szkolny nie zaciążył również na nowej, zreorganizowanej szkole powszechniej. Stąd też bolączka drugoroczności, ze względu na masowość nauczania, nie przestaje być jednym z najważniejszych zagadnień szkolnych.

Był w Polsce okres, kiedy około 75% dzieci podlegało

drugoroczności. Z chwilą wprowadzenia nowych programów, liczby repetentów są znacznie mniejsze, odpadła bowiem jedna z przyczyn, tj. przeładowanie szkoły materiałem nauczania, ale jest to tylko jedna z przyczyn, bo programy i materiał nauczania, to nie wyłączna przyczyna. Liczby repetentów we wszystkich klasach są jeszcze bardzo duże i pociągają za sobą poważne następstwa, z czego nie wszyscy zdają sobie sprawę. Przede wszystkim dzieci, które kończą swój „obowiązek szkolny“ w klasach niższych (IV i V) z powodu powtarzania oddziałów, wychodzą ze szkoły bez żadnej ochoty do dalszego samokształcenia się, bowiem nie zostały wdrożone do ciągłej i systematycznej pracy, a ewentualne zainteresowania ich w tym kierunku zostały stłumione. Pociąga to za sobą również i bardzo poważne straty materialne, albowiem repetenci zabierają miejsce tym dzieciom, które nie zostały do szkoły przyjęte z powodu braku miejsc. Jeżeli nawet dzieci te kończą szkołę, to dzieje się to najczęściej kosztem pracy zawodowej, — ponieważ szkoła sztucznie przedłużyła dziecku czas trwania nauki ogólnej. Pociąga to również za sobą ujemne skutki w życiu jednostki i rodziny oraz w życiu społeczno-ekonomicznym.

Drugoroczność w dużym stopniu paraliżuje realizację powszechnego nauczania, stwarza nowe szeregi analfabetów, półanalfabetów i wtórnych analfabetów. A jeżeli się weźmie pod uwagę, że wydatki na 1 dziecko w szkole powszechnej wynoszą około 65 zł rocznie, to wówczas uświadomimy sobie, jak wielkie straty materialne pociąga za sobą plaga drugoroczności. Straty te przechodzą w dziesiątki milionów złotych rocznie. Ponadto nadmierna liczba repetentów w wysokim stopniu dezorganizuje zajęcia wychowawcze. Sztucznie bowiem przeludnia klasy, zbyt ciężko obciąża siły nauczycielskie i jest przyczyną złej atmosfery szkolnej. W niektórych szkołach, zwłaszcza na wsi, repetenci uniemożliwiają racjo-

nalną organizację klas szkolnych. Młodsze bowiem oddziały są sztucznie przepełniane, licząc niejednokrotnie po 60 i więcej dzieci, a w klasach wyższych spotyka się często po kilkanaście dzieci. Stan taki, zwłaszcza w szkołach wiejskich, jest zjawiskiem dość częstym, a skutki tego są fatalne. Poziom klas młodszych, przy nadmiernym obciążeniu nauczyciela, jest z natury rzeczy bardzo niski, uczniowie przechodzą do klas wyższych nieprzygotowani i cały organizm szkolny nie funkcjonuje normalnie. Nierzadko spotyka się w szkołach np. drugiego stopnia, że nauczyciele klas młodszych uczą np. po 120 dzieci, a nauczyciele klas starszych mają po 25—30 dzieci. Bo, dajmy na to, rejon szkolny liczy 250 dzieci w wieku szkolnym, czyli na każdy rocznik przypada około 35 dzieci. Jednak skutkiem drugoroczności $\frac{3}{4}$ tej liczby grupuje się w klasie I, II i III. Powstają sztuczne grupy, następuje redukcja godzin, wadliwe łączenie oddziałów, a co za tym idzie — ujemne rezultaty pracy.

Drugoroczność pociąga za sobą również ujemne następstwa natury wychowawczej i społecznej. Część uczniów danej klasy otrzymuje promocję do klasy następnej, a część skazuje się na roczne powtarzanie tego samego kursu. Klasa zostaje rozbita, a przeważa tu egoizm w myśl zasady „obym tylko ja przeszedł“ lub „ciesz się, żeś przeszedł“. Jest to środek niepedagogiczny, albowiem wzmacnia sobkowstwo i nie działa w kierunku uspołecznienia młodzieży szkolnej. Słabsi wskutek tego tracą poczucie swych zdolności i niesłusznie ciąży na nich „kompleks niższości“. Silniejsi zaś ulegają pokusie chętnienia się swymi zdolnościami. W ten sposób praktyka szkolna nie tylko, że nie rozwija nałogów społecznych, lecz przeciwnie — wszczepia pobudki i nawyki czysto egoistyczne.

Masowość repetowania, wypływająca z niedostatecznych ocen, zatruwa wewnętrzne życie szkoły, pociąga za sobą za-

wić, antagonizm, zdenerwowanie i różne podejrzenia. Nie spotkałem jeszcze klasy, która by zgodnie stwierdziła, że nauczyciel sprawiedliwie ich ocenił, ani też rodziców, którzy by z tego tytułu nie mieli do szkoły pretensji.

Drugoroczność łamie zaufanie dziecka do nauczyciela i rodziców do szkoły, a jak dalece sprawa ta jest szkodliwa, niech o tym świadczą coroczne samobójstwa i krwawe zemsty z powodu nieotrzymania promocji.

Słowem, drugoroczność jest tragedią dla dzieci, stratą dla Państwa, zbyt dużym obciążeniem nadmierną ilością dzieci wielu sił nauczycielskich i hamulcem w racjonalnej organizacji klas szkolnych. Toteż należałoby jak najwięcej uwagi poświęcić w celu wyświetlenia przyczyn, które ten stan rzeczy powodują. Najwięcej niepowodzeń doznają dzieci w języku polskim i rachunkach. W wielu przypadkach przedmioty te występują razem i najczęściej decydują o pozostawieniu ucznia w tej samej klasie na rok następny.

4. Najważniejsze przyczyny niepowodzeń szkolnych.

Przyczyny drugoroczności są bardzo różnorodne i niesłychanie skomplikowane. Zbiega się tu mnóstwo zagadnień społecznych, ekonomicznych i biologicznych, są całe warstwy poglądów, pojęć i przesądów szkolnych, gromadzących się na przestrzeni wieków, a przede wszystkim działa specyficzny zwyczaj. Zwyczaj ten wyraża się w tym, że skoro uczeń nie opanował kursu danej klasy w całości, to musi rok czasu powtarzać tę klasę, chociażby niedostateczna ocena dotyczyła jednego, względnie dwu przedmiotów.

Szukając zatem związku między niewywiązywaniem się dziecka z obowiązków szkolnych, a czynnikami życia dziecka i organizacją pracy w szkole, na pierwszy plan wysuwają się następujące momenty:

- a) Nieregularne uczęszczanie do szkoły.
- b) Ciężkie warunki domowe i zły stan fizyczny dziecka.
- c) Dziecko nie umie się uczyć lub jest źle uczone.
- d) Lenistwo i obojętność.

Koniecznym warunkiem zadowalających postępów w nauce szkolnej jest niewątpliwie regularna frekwencja. Bardzo wielu kierowników szkół, zwłaszcza wiejskich, wysuwa złą frekwencję, jako jeden z głównych powodów niedostatecznych wyników pracy ucznia. Przeciętna frekwencja w niektórych szkołach wiejskich jest istotnie niska, waha się ona w granicach od 70 do 95% w stosunku rocznym, podczas kiedy w szkołach miejskich frekwencja wynosi około 90—96%.

Porównywując jednak liczby repetentów w szkołach miejskich i wiejskich, nie widzi się pod tym względem zbyt wielkich różnic pomimo nierównej frekwencji. Dla przykładu podaję zestawienie liczby repetentów (z r. 1933) z 10 szkół miejskich i 23 wiejskich o równej liczbie dzieci:

Szkoły miejskie				Szkoły wiejskie			
Klasa	Liczba dzieci	Liczba repetujących (daną klasę lub jedną z klas poprzednich)	Proc. drugorocznych	Klasa	Liczba dzieci	Liczba repetujących (daną klasę lub jedną z klas poprzednich)	Proc. drugorocznych
I.	1.168	264	22	I.	1.498	400	26
II.	2.089	343	32	II.	1.304	559	43
III.	1.152	550	47	III.	1.190	640	53
IV.	950	479	50	IV.	850	534	62
V.	711	421	60	V.	626	365	58
VI.	464	315	68	VI.	320	204	64
VII.	370	265	71	VII.	117	71	61
Razem	5.904	2.637	45		5.904	2.773	47

Liczyby te wymownie mówią, że zarówno dzieci miejskie, jak i wiejskie w równym prawie stopniu narażane są na niebezpieczeństwo drugoroczności. Inne atoli prawa rządzą w szkołach wiejskich. Tu dzieci rozwijają się w zupełnie innych warunkach, są powolniejsze, ich zadatki indywidualne wyzwalają się później, a skutkiem tego większy procent re-petuje klasy niższe, mniej dzieci dochodzi do klas VII, a po ukończeniu czternastu lat, dziecko wiejskie, w większości przypadków opuszcza szkołę powszechną.

W szkołach miejskich jest odwrotnie — więcej dzieci powtarza klasy starsze i duży procent dzieci uczęszcza do szkoły poza wiekiem szkolnym, a więc w 15-tym, 16-tym i 17-tym roku życia.

Odległość do szkoły na wsi ma w pewnym stopniu swoje znaczenie, ale nie jest ona zasadniczą przyczyną drugoroczności i wyłącznym źródłem złej frekwencji w szkołach wiejskich. Wynika to również i z wyżej podanego zestawienia liczbowego dzieci drugorocznych w szkołach wiejskich i miejskich. Na 5904 dzieci szkół miejskich — powtarzało klasę w ciągu siedmiu lat 45% dzieci, podczas gdy w szkołach wiejskich — 47%, czyli różnica nie jest wielka. W szkołach miejskich dzieci do szkół uczęszczają normalnie, a zatem tylko drobna różnica w liczbie repetentów może być zapisana na niekorzyść złej frekwencji w szkołach wiejskich. Niemniej jednak zdarzają się obwody szkolne w niektórych środowiskach wiejskich, gdzie frekwencja dzieci jest niedostateczna, ale szkoła rozporządzać może wieloma środkami, aby stan ten poprawić. Źródłem złej frekwencji jest przeważnie opieszałość rodziców, używanie dzieci do robót w gospodarstwie, a częstokroć brak odzieży i choroby dziecka. Niedomagania te stara się szkoła rozwiązać przy pomocy konferencji z rodzicami i kar za nieposyłanie dzieci do szkoły oraz doraźnej pomocy materialnej (pomoc samorządów, lokalnych komite-

tów, funduszków pracy itp.). Jednak akcja ta nie we wszystkich ośrodkach jest dostateczna i należałoby ją spotęgować, odwołując się do opinii publicznej.

Sprawa frekwencji w szkołach wiejskich przedstawia się w różnych gminach i miejscowościach bardzo różnorodnie. Zamożność rodziców nie odgrywa tu roli zasadniczej. Wszędzie tam, gdzie środowisko pod względem społecznym jest rozbudzone, gdzie szkoła cieszy się ogólną sympatią, ma dobrą tradycję i jest ceniona — frekwencja w szkole jest dobra. Toteż praca szkolna i ogólna akcja oświatowa szkoły ma decydujący wpływ na dobrą frekwencję dzieci w szkole. Wpływ szkoły na środowisko wiejskie jest bardzo duży. Opinię o szkole wyrabia częstokroć sama dziatwa szkolna. Ścisły kontakt szkoły ze społeczeństwem wprowadza „zwyczaj posyłania“ dzieci do szkoły, obowiązek szkolny staje się prawem moralnym. Docenia to również statut publicznych szkół powszechnych, który w § 4 podkreśla, że szkoła powszechna powołana jest również do tego, „by przez swój wpływ na życie społeczne środowiska, dla którego istnieje, przyczynić się do rozwoju oświaty i kultury tego środowiska“. Z rozwojem oświaty i kultury idzie zawsze w parze dobra frekwencja w szkołach.

Warunki domowe i stan fizyczny dziecka.

W ostatnich czasach zwrócono uwagę na korelację pomiędzy postępami ucznia w szkole, a stosunkami rodzinnymi, względnie domowymi dziecka. I rzeczywiście — postępy ucznia w szkole są w pewnej mierze zależne od warunków domowych, a więc odżywiania, mieszkania, snu i atmosfery moralnej. Dziecko rodziców zamożniejszych znajduje się życiowo w sytuacji korzystniejszej i ma więcej danych ku temu, aby osiągnąć lepsze wyniki w szkole. Dla przykładu podaję tu liczby repentów z dwu szkół m. Chorzowa, z których je-

дна, mianowicie szkoła Nr 13 znajduje się w dzielnicy wyjątkowo biednej, gdzie większość ludności jest obecnie pozbawiona pracy, zamieszkuje w barakach i dożywiana jest przez kachnie miejskie.

; Druga szkoła (Nr 5) położona jest w dzielnicy tzw. handlowej. Uczęszcza do niej dziatwa rodziców lepiej sytuowanych, wyjątkowej nędzy nie ma.

Z zestawienia na str. 175 widzimy, że wpływ atmosfery domowej na wyniki pracy dziecka w szkole jest znaczny. Na 645 dzieci szkoły Nr 13, znajdującej się w gorszych warunkach, repetowało 294 dzieci, czyli 45%, podczas kiedy w szkole Nr 5, gdzie przeważają dzieci rodziców względnie zamożniejszych -- na 635 dzieci repetowało 258, czyli 40%. Różnice te należy zapisać na niekorzyść warunków domowych.

Szkoła nr 13 w Chorzowie (70% dzieci rodziców bezrobotnych)				Szkoła nr 5 w Chorzowie (20% dzieci rodziców niezamożnych)			
Klasa	Liczba dzieci	Liczba repetyujących (daną klasę lub jedną z klas poprzednich)	Proc. repetyentów	Klasa	Liczba dzieci	Liczba repetyujących (daną klasę lub jedną z klas poprzednich)	Proc. repetyentów
III.	154	65	42	III.	150	56	37
IV.	155	72	46	IV.	154	54	35
V.	141	63	45	V.	152	57	37
VI.	104	50	50	VI.	123	64	52
VII.	91	44	50	VII.	56	27	50
Razem	645	294	45		635	258	40

Trudno jest mówić o ściślejszej korelacji między warunkami domowymi dziecka, a jego wynikami pracy w szkole. Dużą rolę odgrywają tutaj czynniki pośrednie, wynikające ze złych warunków domowych, a mianowicie choroby dzieciinne i róż-

ne dolegliwości, o których na ogół wie się niewiele. Dzieci zdolne, mimo różnych chorób i dolegliwości, często przechodzą z klasy do klasy normalnie. Dla dzieci zaś mniej zdolnych — choroby i nędza domowa są niewątpliwie poważną przeszkodą w pracy szkolnej. Toteż na choroby dzieci i złe warunki domowe należałoby zwrócić szczególną uwagę.

Wpływ chorób dziecięcych na stan intelektualny.

Każda choroba chroniczna, połączona z pewnymi cierpieniami fizycznymi, musi z natury rzeczy odbić się ujemnie nie tylko na cechach fizycznych dziecka, lecz także i na jego psychice. Tak np. długotrwałe ropienia, przy różnych zapaleniach, gruźlica stawów kości, otrzewnej, ropniaki opłucnej itp. ujemnie wpływają zarówno na stan fizyczny, jak i psychiczny dziecka i obniżają jego aktywność w pracy. Bywały wypadki, że dzieci, które przechodziły moc bólów i różne operacje — kwalifikowane były częstokroć do szkół specjalnych, lecz, jak się później okazało, były to dzieci normalne, a tylko skutek pewnej depresji (spowodowanej chorobami) i braku opieki, robiły wrażenie dzieci nienormalnych. Są to klasyczne przykłady przemiany psychicznej dzieci, spowodowanej długotrwałą chorobą.

Niemniej ważną rolę odgrywają kalectwa ustrojowe, jak wady wzroku, wady słuchu i wrodzony niedorozwój.

Około 2% dzieci wymaga badania okulistycznego, a co za tym idzie, zapisania i noszenia okularów. Są to sytuacje bardzo kłopotliwe, gdyż często lekarz zapisuje okulary, ale okulary te zazwyczaj nie są kupowane z braku funduszków. Toteż opieka szkoły i pomoc materialna stają się tu konieczne.

Wady słuchu spotykane są dość często. Wynikają one przeważnie z niedostatecznego leczenia w chwili chorowania. Często się zdarza, że rodzice nie dbają o gruntowne wyleczenie, dziecko zostaje tylko podleczone, a choroba przechodzi

w stan chroniczny, który utrudnia pracę w szkole i ujemnie wpływa na ogólny rozwój dziecka.

Wrodzony niedorozwój spotykany jest również często. Dzieci takie podatne są na różne choroby, są to przeważnie dzieci neuropatyczne lub takie, które nauka określa jako typy o słabej konstytucji. Przyczyny niedorozwoju są dość skomplikowane, nie łatwo dają się opisać, a dzieci takie stanowią pewien odsetek wśród repetentów.

Poważny wpływ na niepowodzenie w pracy szkolnej mają także choroby nabyte, jak gruźlica, choroby pasożytnicze skóry, próchnica, choroby zakaźne i nerwowe.

Najsilniej zakorzeniona jest gruźlica. Manifestuje się często nieuchwytnymi objawami, które tylko lekarz rozpoznać może. O zakażenie się nią w szkołach jest łatwo. Zdarzają się bowiem wypadki, że dzieci z otwartą gruźlicą chodzą do szkół, lub też przychodzą z domu, gdzie znajdują się chorzy na gruźlicę. Częste męczenie się dziecka, łatwe wyczerpywanie i brak sprawności fizycznej i psychicznej — stanowią mogą początki rozpoczynającego się cierpienia. Toteż opieka lekarska w takich wypadkach jest konieczna.

Wskutek ogólnej nędzy nie trudno jest w szkołach o choroby pasożytnicze skóry. Zjawiają się one tam, gdzie jest niechlujstwo i zaniedbanie. Do chorób tych w pierwszym rzędzie należą świerzb i grzybice. Zastarzałe te choroby trudne są do wyleczenia, a na aktywność dzieci w pracy wpływają również ujemnie.

Szczególnie zaniedbana jest u dzieci próchnica. Choroba ta przyczynia się do przerywania lekcyj, powoduje cierpienia i osłabia tempo pracy. Próchniejące zęby stanowią stałą wylęgarnię różnych bakterii, przez co stać się mogą przyczyną schorzeń, jak np. angina, reumatyzm stawowy, wady serca, płasawica i inne.

Niekorzystny wpływ na stan fizyczny i psychiczny dzieci

wywierają różne choroby zakaźne i powikłania pozakaźne, jak np. zapalenie opon mózgowych, wodogłowie itp., które ujemnie wpływają na inteligencję dzieci, upośledzają ją, lub powoli pomniejszają. Także choroby nerwowe, jak epilepsja lub jej ekwiwalenty, płasawica itp. — upośledzają sprawność psychiczną, absorbują dzieci (np. ciągły niepokój ruchowy) a tym samym przeszkadzają w nauce szkolnej. Takie same skutki powodują wszelkiego rodzaju neurozy wieku dziecięcego, jak tic, onania itp.

Są to jedne z najczęściej spotykanych chorób dziecięcych, których wpływ na zdolność uczenia się dzieci jest ujemny. Dzieci zdolne i fizycznie odporne, najczęściej wychodzą zwycięsko. Mimo doznawanych przeszkód ze strony różnego rodzaju przejściowych chorób dziecięcych, w szkole dają sobie radę i z klasy do klasy przechodzą normalnie. Natomiast dzieci mniej zdolne narażone są z tego powodu na niebezpieczeństwo pozostania na rok następny w tej samej klasie, mimo, że przez to nie poprawia się ani ich stan fizyczny, ani zdolność do uczenia się.

Toteż zły stan fizyczny naszych dzieci — to jedna z najważniejszych przyczyn masowej drugoroczności i sprawą tą muszą żywo zainteresować się sfery nauczycielskie, społeczne i administracyjne. W pierwszym rzędzie winna być zorganizowana systematyczna pomoc lekarska oraz masowe dożywianie. Nie od rzeczy będzie przytoczyć tu okólnik Pana Ministra W. R. i O. P. z dnia 12 grudnia 1933 r. Nr 16 w sprawie dożywiania dziatwy i młodzieży szkolnej.

„Sprawa dożywiania niezamożnej dziatwy i młodzieży na terenie szkół przedstawia się w bieżącym roku szkolnym o wiele mniej korzystnie, aniżeli w latach ubiegłych. Podczas gdy przed dwoma laty akcja dożywiania prowadzona była tylko w kilkunastu miastach większych oraz kilku ośrodkach przemysłowych i obejmowała około 10% wszystkich dzieci,

uczęszczających do szkół w tych miejscowościach, w przedostatnim i ostatnim roku rozszerzyła się na dziesiątki i setki miast i wsi, odsetek zaś dziatwy dożywianej w tych miejscowościach stopniowo zwiększał się, dochodząc w niektórych miastach, jak w Warszawie i w Łodzi do 15, a nawet 20%. Wspólnym wysiłkiem szkoły i społeczeństwa (samorządów, rad szkolnych, Komitetów Opieki Rodzicielskich i samej młodzieży) dokonano bardzo wiele w tym wielkim dziele pomocy społecznej dla dziatwy źle odżywianej.

Niestety, ciężkie warunki bytu odbijają się bardzo ujemnie na zasięgu akcji dożywiania dziatwy i młodzieży i na ilości i na jakości pomocy. Nastąpiła redukcja zasiłków, osłabła ofiarność i pomoc społeczeństwa. W tej sytuacji wzrasta niebezpieczeństwo dla zdrowia młodego pokolenia, groza szerzenia się gruźlicy i innych chorób zakaźnych. Wątki i źle odżywiany organizm dziecięcy jest bardzo wrażliwy na wszelkie szkodliwe czynniki i mało odporny w walce z chorobami. Odsetek dzieci zagrożonych gruźlicą wynosi około 7%, niedokrwistych i źle odżywionych około 25%. Przeprowadzone w szkołach wielkomiejskich ankiety wykazały, że 13—15% dzieci przychodzi do szkoły na czczo. Dokarmianie więc dzieci źle odżywianych w domu jest akcją zapobiegawczą, o dużym znaczeniu społecznym, akcją, która ze względów wychowawczo-obywatelskich musi być z pełnym zrozumieniem jej wagi kontynuowana“. Akcja opieki społecznej na terenie szkolnym jest wciąż żywa i aktualna.

Inne przyczyny.

Dzieci robią często złe postępy w nauce szkolnej dlatego, że nie umieją się uczyć, lub też nie mają gdzie się uczyć. Przeszkody te w całości usunąć może dobra organizacja pracy w szkole. Jeżeli dziecko pracuje, ale wyniki pracy są uje-

mne, to dowodzi, że dziecko uczyć się nie umie. Przyczyny mogą być różne, jak: zła pamięć, brak wyobraźni, nieopanova technika (czytania, pisanie i liczenia), nieumiejętność rozumowania itp. Skoro nauczyciel stwierdzi brak w rozwoju na danym poziomie, jednej z powyższych dyspozycji, winien takim dzieckiem zająć się dodatkowo, dobierając ćwiczenia, mające na celu rozwój danej dyspozycji. Duże zastosowanie znajdzie tu nauczanie tzw. masowo-indywidualizujące, mające na celu rozgraniczanie zakresu i uzupełnienia rodzaju pracy, bądź to w poszczególnych grupach uczniów poza lekcjami, bądź też przez umiejętne kierowanie ćwiczeniami szkolnymi i pracami indywidualnymi w czasie lekcji.

Jeżeli przyczyną złych postępów w nauce są złe warunki domowe (brak miejsca na odrabianie lekcji), to szkoła na to łatwo zaradzić może, przeznaczwszy na ten cel wolne sale w godzinach popołudniowych. Sposób taki stosuje już wiele szkół powszechnych ze skutkiem bardzo dobrym.

Szczególny nacisk położyć tu należy na organizację w budynkach szkolnych świetlic dla młodzieży. Świetlice szkolne mają duże znaczenie wychowawcze i praktyczne.

Na świetlice przeznacza się zwykle jedną lub dwie opalone sale szkolne. Młodzież, pod kierownictwem dyżurnych nauczycieli, w świetlicach szkolnych oddaje się czytelnictwu, pracom ręcznym, zabawom i grom towarzyskim, śpiewowi i muzyce, teatrowi szkolnemu, słuchaniu audycji radiowych itp. Kierownictwo szkoły odwołując się do współudziału i współpracy nauczycielstwa, opiek rodzicielskich i organizacji młodzieży, zawsze znajdzie odpowiednią pomoc i należyte zrozumienie.

Świetlice szkolne, jak to już w wielu szkołach wykazała praktyka, służyć mogą dużym rzeszom dziatwy i młodzieży, a zwłaszcza dziatwy niezamożnej, żyjącej w ciężkich warun-

kach nieszkaniowych i nie mającej wskutek tego możliwości wykorzystania z pożytkiem wolnego czasu.¹

Słyszy się często narzekania na lenistwo dzieci, które w swych skutkach podnosi również liczby repetentów w szkołach powszechnych. Przyczyny lenistwa mogą być różne, ale jedynym lekarstwem na to będzie dobra organizacja pracy w szkole i racjonalne metody nauczania.

5. Co daje uczniowi „powtarzanie tej samej klasy“.

Omawiając wyżej najważniejsze przyczyny drugoroczności, wysunąłem jako najważniejsze przeszkody w pracy szkolnej: nieregularną frekwencję, ciężkie warunki domowe, zły stan zdrowia, nieumiejętność uczenia się przez dzieci i lenistwo.

Zastanówmy się teraz, czy niepromowanie do klasy następnej jest skutecznym lekarstwem, usuwającym wyżej wymienione przyczyny i poprawiającym zdolności uczenia się dzieci.

Jeżeli dziecko nieregularnie uczęszcza do szkoły, to powtarzanie tej samej klasy nie daje żadnej gwarancji, że w przyszłym roku szkolnym dziecko to dociągnie się do odpowiedniego poziomu i że frekwencja jego będzie regularna. Repetowanie zatem może się powtarzać przez szereg lat bez żadnych pozytywnych skutków. W zakresie frekwencji szkoła wyczerpać musi wszelkie środki prawne i moralne, jakie stoją do jej dyspozycji. Normalna frekwencja musi być zapewniona, a pozostawianie z tego powodu dzieci na rok następnny w tej samej klasie nie powinno mieć miejsca.

A zły stan zdrowia? Tu przez repetowanie zdolności do uczenia nic się nie poprawią, jeżeli inną drogą o polepszenie jego zdrowia dbać nie będziemy (pomoc lekarska, dożywianie, wpływ na rodziców itp.), co wyżej szczegółowo omówiłem.

¹ Patrz rozdział I „Świetlice szkolne“.

Także repetowanie jest bardzo złym środkiem na nieumiejętności uczenia się dziecka. Tylko baczna pomoc sumiennego nauczyciela może na to zaradzić, repetowanie zaś raczej pogarsza stan rzeczy.

Czy na lenistwo repetowanie jest skutecznym lekarstwem? Często jest ono karą słuszną, lecz w bardzo rzadkich przypadkach daje wyniki dodatnie. Podrażniona ambicja może stać się pobudką do pracy, jednak zjawisko to jest dość rzadkie. Na ogół uczeń leniwy, pozostawiony na rok następny w tej samej klasie, lekceważy sobie materiał naukowy, zdaje mu się, że już wszystko umie i w lenistwie swoim trwa dalej. Z nich to przeważnie rekrutują się owi „żelazni repetenci“, którzy po 14 roku życia wychodzą ze szkoły, nic nie umiejąc mimo, że niejeden z nich posiada zdolności, lecz niestety przez szkołę stłumione.

Ogólnie stwierdzić musimy, że dzieci, pozostawione w tej samej klasie na rok następny, stają się apatyczne, trudno wzbudzić w nich zainteresowanie; zdaje im się, że już wszystko umieją, rozleniwiają się, demoralizują swych współkolegów, a w życiu organizacyjnym klasy są czynnikiem destrukcyjnym. Już po kilku pierwszych tygodniach nauki pozostają w tyle, a w końcu roku szkolnego wielu z nich kandyduje na repetentów lub kończy swój obowiązek uczęszczania do szkoły w jednej z niższych klas. Repetowanie zatem prawie zawsze mija się z celem. Nie trafia w istotę rzeczy, dla dziecka jest najczęściej szkodliwe, nie podnosi poziomu szkoły, a masowość repetowania jest plamą w dzisiejszej praktyce pedagogicznej.

O ile repetowanie nie jest skutecznym lekarstwem na poprawienie wyników pracy ucznia, o tyle jest ono wielką karą dla dziecka, tym większą, że najczęściej nie zasłużoną. Przenosi się ucznia do innej grupy społecznej, do której wchodzi on z pewną goryczą. Dziecko słyszy wymówki od rodziców

i otoczenia. Stąd zniechęcenie, apatia i nieprzyjazny stosunek do szkoły. Wiele dzieci doznaje z tego powodu tak wiele upokorzeń i ciężkich przejść, że nie pozostaje to bez wpływu na dalsze życie. Szkoła staje się dla dziecka utrapieniem, powoduje choroby nerwowe i to wszystko dla tzw. „ogólnego wykształcenia“.

Dowodzi to, że szkoła nasza wciąż jeszcze znajduje się pod wpływem jednostronnego intelektualizmu i „oświeconego absolutyzmu“. Szkoła powszechna jest jednak instytucją wychowawczą, a każde wychowanie jest z natury rzeczy mozolne i nastęrcza wychowawcom wiele kłopotów. Jednym ze środków w wychowaniu jest profilaktyka. Szkoła musi wcześniej obmyślać skuteczne środki, zmierzające do tego, by jak największy procent dzieci ukończyło szkołę z wynikiem pomyslnym.

6. Ukończenie szkoły.

Z punktu widzenia ustawy o ustroju szkolnictwa, statutu szkół powszechnych, a także obowiązujących programów nauki — realizacja obowiązku szkolnego ma tylko wówczas pełną wartość, jeżeli uczeń, po 7-letniej pracy w szkole, odchodzi ze świadectwem ukończenia szkoły. Podstawą bowiem organizacyjną i programową naszego szkolnictwa jest siedmioletnia szkoła powszechna.

O ukończeniu szkoły decyduje systematyczna praca ucznia w ciągu siedmioletniego okresu uczęszczania do szkoły. Jeżeli wynik był dodatni — nie hamowany powtarzaniem tych samych klas — uczeń otrzymuje świadectwo ukończenia szkoły powszechnej danego stopnia, jeżeli zaś wynik był ujemny — uczeń otrzymuje tylko zaświadczenie, że uczynił zadość obowiązkowi szkolnemu (p. § 88), ale wykształcenia, przepisanego programem szkoły powszechnej, nie otrzymał. Biorąc pod uwagę zadania i uprawnienia szkoły powszechnej, pełno-

wartościowym rezultatem 7-mio letniej nauki jest ukończenie szkoły, ponieważ uczeń, opuszczający szkołę powszechną, ma wejść w życie zaopatrzony w niewielki może, ale grunto-wnie przetrawiony zapas wiadomości, umiejętności i spraw-ności, rozumiejąc najważniejsze przejawy swego środowiska i zdający sobie sprawę z wartości pracy — dla siebie i dla Państwa.

Toteż „ukończenie szkoły“ jest celem realizacji obowiązku szkolnego i musi być chlubą każdej szkoły powszechnej. De-cyduje o tym ostatecznie pomyślny wynik nauki w ostatnim roku nauczania. W szkole pierwszego stopnia będzie to trzeci rok nauki w klasie czwartej, w szkole stopnia drugiego — drugi rok nauki w klasie szóstej i wreszcie w szkole stopnia trzeciego — ukończenie klasy siódmej. Koroną obowiązku szkolnego jest z natury rzeczy siódma klasa szkoły III stopnia i na tę klasę skierowana została uwaga naszego społeczeństwa.

Dzieci miejskie mają z reguły dostęp do szkół trzeciego stopnia i każde dziecko normalnie uzdolnione może klasę VII ukończyć. Szkoły wiejskie, zwłaszcza w środowiskach słabo zaludnionych, znajdują się w sytuacji mniej korzyst-nej. Młodzież starsza z rejonów tych szkół, chcąc mieć świa-ductwo ukończenia szkoły II lub III stopnia, musi tych szkół szukać w najbliższej okolicy.

Ponieważ ukończenie szkoły III a ewentualnie i II stopnia daje uczniowi podstawę do nauki w gimnazjach, seminariach dla wychowawczyń przedszkoli, w szkołach zawodowych stop-nia gimnazjalnego oraz w szkołach zawodowych, przeto jest rzeczą ze wszech miar wskazaną, aby uczniowie ze szkół pier-wszego stopnia, po kilku latach nauki w szkole macierzystej, kierowani byli do najbliższej szkoły powszechnej wyżej zor-ganizowanej. Ukończenie szkoły wyżej zorganizowanej daje również możliwość pracy w państwowej służbie cywilnej. Za ukończeniem szkoły powszechnej wyżej zorganizowanej

przemawiają również względy kulturalne (dążenie do wyższego poziomu oświatowego).

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało specjalne zarządzenie, ułatwiające uczniom szkół powszechnych stopnia I i II przechodzenie i uczęszczanie do szkół III stopnia, lub też szkół innego typu.¹ Postawiona nawet została zasada, aby w każdej gminie zbiorowej była przynajmniej jedna szkoła III stopnia, zbierająca dzieci do klas starszych z szeregu terenu wiejskiego. Powstało więc bardzo żywe i wciąż aktualne zagadnienie tzw. „szkół zbiorczych“, których organizacja opiera się na następujących wskazaniach, wysuniętych przez Min. W. R. i O. P.

„1. Organizowanie tzw. „szkół zbiorczych“ powstających w ten sposób, że dzieci zamieszkałe w rejonach szkół stopnia I lub II po ukończeniu dwu lub więcej klas w swojej szkole przechodzą do szkoły stopnia wyższego w rejonie sąsiednim i uczęszczają do niej pomimo oddalenia, przekraczającego 3 km. Aby jak najwięcej dzieci z sąsiednich rejonów mogło uczęszczać do takich „szkół zbiorczych“, należy wybierać dla tych celów miejscowości, będące ośrodkami, do których dla tych czy innych względów ludność częściej przybywa i do których komunikacja jest możliwie najdogodniejsza.

Jako pierwszy etap umożliwiania dzieciom z rejonów szkół niższych stopni, zwłaszcza I, uczęszczania do szkół stopnia wyższego, należy poczynić starania, aby każda gmina zbiorowa miała przynajmniej jedną szkołę stopnia III względnie II, która mogłaby stać się „szkołą zbiorczą“.

Wiąże się z tym sprawa pokrywania kosztów utrzymywania „szkół zbiorczych“, która leżeć może często na terenie innej gminy, niż obwody (rejony) szkół, z których dzieci do niej uczęszczają; dotyczy to głównie szkół miejskich, które stają się „szkołami zbiorczymi“ dla dzieci zamieszkałych

¹ Dziennik Urzędowy Min. W. R. i O. P. nr 9, poz. 310 z roku 1937.

w gminach wiejskich, otaczających miasto. Sprawę tę omawia okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z d. 5. IX. 1936 r., Nr S. S. 53/66—1, podany do wiadomości przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego piśmie z dnia 17. IX. 1936 roku Nr II p-6140/36. Zaznaczono w nim, że zarówno zbyt wysokie opłaty, jak i żądanie opłat za dzieci, których rodzice nie mogą ich uiścić, nie są wskazane i zgodne z interesem publicznym; zalecono, by gminy miejskie traktowały indywidualnie obowiązek uiszczania opłat za uczniów z obcego obwodu (rejonu), a w każdym razie tak, by żądanie uiszczania opłaty nie uniemożliwiło dzieciom obcych obwodów (rejonów) uczęszczania do szkół powszechnych stopnia wyższego.

2. Z powstawaniem „szkół zbiorczych“ łączy się sprawa organizacji tych szkół stopnia I lub II, z których dzieci starszych roczników przechodzą do „szkoły zbiorczej“, wyludniając klasy wyższe szkoły swego obwodu (rejonu). Szkoła taka staje się wówczas tzw. „szkołą kadłubową“, mającą tylko klasy niższe. W „szkole kadłubowej“ np. o jednym nauczycielu, nie mającej wcale klasy czwartej, trzecia klasa może być zamiast dwuletniej jednoroczną i realizować program klasy trzeciej szkoły stopnia II lub III, a wtedy uczniowie po ukończeniu trzech klas takiej szkoły będą mogli przechodzić bez egzaminu i bez straty roku do klasy czwartej szkoły stopnia II lub III.

3. Oprócz „szkół kadłubowych“, które posiadają swój rejon, mogą być utrzymywane dla dzieci najmłodszych roczników, przede wszystkim w rejonach szkół stopnia III o większej liczbie uczniów, tzw. „oddziały filialne“, w których wyniki nauczania nie mogą być niższe od wyników odpowiednich klas w szkole macierzystej tak, że uczniowie starszych roczników przechodzą bez żadnych egzaminów do odpowiednio wyższych klas szkoły macierzystej.

II. Drugi rodzaj środków ułatwiających już nie tyle przechodzenie, ile raczej uczęszczanie do innych szkół dotyczy: a) dochodzenia uczniów do szkół wyższych stopni, b) dowożenia uczniów oraz c) stałego lub okresowego w ciągu roku szkolnego pobytu uczniów w miejscowości, w której są szkoły o wyższym poziomie nauki.

O ile chodzi o dochodzenie, należy zwrócić baczną uwagę przede wszystkim na te wszystkie ułatwienia i skrócenia drogi dzieci do szkoły innej, które dadzą się przeprowadzić niewielkim nakładem pracy i kosztów (budowa mostków, kładek na rzeczkach i strumieniach, grobli na bagnach, zorganizowanie przewozów przez rzeki, stawy, jeziora, budowa ścieżek, obsadzanie ich drzewami itp.).

Sprawą dowożenia (podwożenia) dzieci do szkoły i odwożenia ich do domu rodzicielskiego należy zainteresować wszystkie wchodzące tu w grę czynniki, a więc inspektoraty szkolne, kierownictwa szkół, opieki szkolne, koła rodzicielskie, gromady, gminy, samorząd powiatowy, przedsiębiorstwa przemysłowe itd.

Konsekwentne działanie na tym odcinku powinno z czasem doprowadzić do powszechnego uznania i stosowania tego środka, co stanie się właściwą podstawą ustawowego jego unormowania.

Przy organizowaniu dowożenia dzieci do szkół przez gminy, gromady, opieki szkolne, koła rodzicielskie itp. należy mieć na uwadze nie tylko faktyczne dowożenie (podwożenie) i odwożenie dzieci szkolnych, ale również ewentualne zapewnienie uczniom całkowitego lub częściowego opłacania biletów kolejowych, autobusowych itd. Wyzyskać więc należy w tym zakresie wszystkie możliwości przejazdów ulgowych. Należy też brać pod uwagę te wszystkie miejscowe środki dowożenia (podwożenia), które nie tylko dają gwarancję największej trwałości i ciągłości (np. poczta wiejska, dowo-

zenie produktów żywnościowych do miast, mleka do spółdzielni, kolejki leśne itp.), ale zarazem umożliwiają powrót dzieci ze szkoły do domu.

Młodzież gromadnie dojeżdżającą do szkół i odjeżdżającą do domów rodzicielskich należy otoczyć właściwie zorganizowaną opieką tak w czasie czekania na odjazd pociągu, autobusu, furmanek itp., jak i w czasie podróży.

Stały względnie okresowy (przez pewną tylko część roku szkolnego) pobyt młodzieży w miejscowościach, w których uczęszcza do szkół, ułatwiać nadto należy przez wyzyskanie tych możliwości, jakie nasuwają istniejące już bursy i internaty oraz przez organizowanie nowych burs i internatów lub stancji zbiorowych, dostosowanych do warunków miejscowych.

III. Środkiem ułatwiającym uczniom, istotnie zdolnym, przechodzenie do szkół innych na podstawie złożonego egzaminu jest ich douczanie.

1. Douczanie uczniów zdolnych może być indywidualne lub grupowe, według odpowiednio opracowanych programów, które powinny uwzględniać poszczególne możliwości wymienione pod A.

Specjalną formą douczania indywidualnego jest samouctwo uczniów oparte przede wszystkim na radach i systematycznie udzielanych wskazówkach przez nauczycieli.

2. Douczanie może być bezpłatne jako działalność społeczna lub opłacane przez gromady, gminy, opieki szkolne lub zainteresowanych rodziców; odbywać się ono powinno z reguły w budynku szkolnym, przy korzystaniu ze środków i pomocy szkolnych oraz pod opieką władz szkolnych i szkoły.

3. Douczanie może być prowadzone bądź w ciągu całego roku szkolnego, bądź w ciągu wakacji na specjalnie zorganizowanym kursie, najlepiej w miejscowości centralnie w gminie położonej; dla umożliwienia udziału w kursie i uczniom

mieszkającym dalej od siedziby kursu należy urządzić dla kursu bursę w szkole lub przy szkole, opłacaną częściowo przez samorząd terytorialny, częściowo zaś, z reguły w naturze, przez zainteresowanych rodziców.

4. Z douczaniem wiąże się sprawa zdobycia odpowiednich podręczników i utworzenia biblioteczek do wypożyczania tych podręczników zainteresowanym uczniom. Należy dążyć do tego, by biblioteczki takie były w każdej szkole zwłaszcza stopnia I oraz w szkołach, przy których będą wakacyjne kursy douczające. Przy zdobywaniu podręczników należałoby wyzyskać również pomoc szkół jednych dla drugich.

Warunki komunikacyjne, społeczne, gospodarcze, poziom kulturalny ludności itd. w Polsce przedstawiają zbyt wielką różnorodność, żeby można było wskazać i omówić wszystkie możliwości ułatwień w przechodzeniu i uczęszczaniu uczniów szkół powszechnych, zwłaszcza stopnia I i II, do szkół innych. Dlatego też, rozwiązując to zagadnienie, nie należy się opierać na jakichś schematach, lecz działanie swe dostosowywać do warunków lokalnych i istotnych możliwości technicznych. Pamiętać należy, że nawet w najgorszych warunkach można ułatwić w znacznym stopniu dzieciom zdolnym przechodzenie i uczęszczanie do szkoły wyższego stopnia organizacyjnego, a przez to umożliwić zdobywanie wyższego poziomu wykształcenia.

Odwołuję się też do dobrej woli pp. inspektorów szkolnych, kierowników szkół i nauczycieli, aby w poczuciu najlepiej pojętego obowiązku obywatelskiego zajęli się tą sprawą jak najtroskliwiej i zechcieli w miarę możliwości przyczynić się do powiększenia liczby młodzieży kończącej szkoły powszechne o najwyższym stopniu organizacyjnym“ — (patrz Dz. Urzęd. Nr 9, poz. 310 z roku 1937).

Rozdział V.

ORGANIZACJA KLASY JAKO GRUPY SPOŁECZNEJ

1. Zagadnienie selekcji.

Pojęcie klasy szkolnej określone zostało w § 7 statutu szkół powszechnych. W obrębie każdej szkoły tworzy się klasy, złożone z uczniów, uczących się w danym roku szkolnym wszystkich przedmiotów według jednego wspólnego programu. Przy większej liczbie uczniów, klasa dzieli się na oddziały, a liczba oddziałów w szkole nie może przekraczać 14. Szkoły powszechne są z reguły koedukacyjne, a więc i klasy są w zasadzie koedukacyjne. Dalej statut określa klasy szkół pierwszego i drugiego stopnia, dając szczegółowe przepisy organizacyjne co do roczników tych klas (§§ 5—12).

Klasa szkolna składa się zatem z trzech zasadniczych czynników: dzieci, nauczyciela i programu. Ten ostatni czynnik służy za podstawę zbiorowej pracy klasy. Ustalona w ten sposób organizacja pracy szkolnej ma za sobą bogatą tradycję, wprowadza porządek jeżeli chodzi o utrzymanie poziomu programowego klas, ale stawia wszystkim dzieciom wymagania jednakowe, niezależnie od zdrowia, przygotowania i zdolności wychowanków. Toteż „system klasowy“ nasuwał i nasuwa wiele wątpliwości wybitnym pedagogom, którzy dążą do or-

ganizowania klas według uzdolnień w taki sposób, aby każda jednostka mogła posuwać się naprzód w miarę swoich sił i uzdolnień.

Stąd też w teorii pedagogicznej powstało zagadnienie tzw. doboru pedagogicznego, a zwolennicy selekcji (doboru) wysuwają argumenty następujące:

1. W nauczaniu masowym poziom i tempo pracy dostosowane są do uczniów przeciętnie uzdolnionych, a tracą na tym uczniowie i zdolniejsi i słabsi.

2. Zbyt wielka różnica poziomów w klasie niszczy potęgający wpływ masy na jednostkę.

3. Uczniowie o większych zdolnościach stają się pyszałkowaci względem swych słabszych kolegów, a minimalny wysiłek w pracy i powodzenie nie nastęrczają sposobności do rozwoju w nich woli i siły charakteru.

4. Uczniowie słabsi nie mogą — mimo wysiłków — dorównać kolegom zdolniejszym, ponosząc z tego powodu niesłuszne upokorzenia itp. (Tezy te wszechstronnie rozwinął B. Nawroczyński w dziele swym p. t. „Uczeń i klasa“).

Na tych mniej więcej przesłankach opiera się tzw. system mannheimski, który wyróżnia się odmienną od zwykłej metodą organizowania klas szkolnych i ogranicza w znacznym stopniu liczby repetentów i z tych założeń wychodzą m. in. organizatorzy systemu daltońskiego.

Myśląc jednak o selekcji, z góry musimy sobie powiedzieć, że selekcja idealna jest bardzo trudna, a oparcie się tylko na diagnozie uzdolnień (umysłowych), zwłaszcza w odniesieniu do dzieci w wieku 7—14 lat, nasuwać może różne wątpliwości natury społecznej i pedagogicznej. Stąd też daleko posunięta selekcja ma również swoich przeciwników. Wysuwają oni znów następujące argumenty:

1. Jest rzeczą wątpliwą, czy w tak młodym wieku, jak działy szkół powszechnych, istnieją dostateczne miary uzdol-

nień dzieci, zwłaszcza, że wybór tylko pod względem umysłowym jest jednostronny.

2. Uczeń niezdolny w szkole może być bardzo zdolny w życiu praktycznym i odwrotnie — idealny w szkole, a w życiu codziennym nie daje sobie rady. — Stąd też zaliczanie dziecka przez szkołę do niższej lub wyższej „kategorii umysłów“ może mieć problematyczną wartość.

3. Przez daleko posuniętą selekcję pozbyć się możemy w szkole tzw. szlachetnej emulacji, której wymaga różnorodność życia klasy jako grupy społecznej.

4. Selekcja w szkole wyjąłowić może zawody praktyczne, gdyż elementy zdolniejsze przenieść się mogą do zajęć umysłowych.¹

Z doświadczenia jednak wiemy, że w całej masie młodzieży szkolnej są poważne rozpiętości uzdolnień dzieci i stosowanie pewnej selekcji przy organizowaniu klas szkolnych jest ze wszech miar pożądane. W pierwszym rzędzie chodzi o te dzieci, które w normalnym nauczaniu zupełnie zawodzą, a więc o dzieci anormalne. Dzieci takich w ogólnej masie jest około 2%. Ustawa o ustroju szkolnictwa (art. 13) przewiduje dla dzieci anormalnych szkoły, względnie oddziały specjalne. W większych ośrodkach szkoły takie już istnieją i tam odpowiednia selekcja pod tym względem jest prowadzona.² W trudnej sytuacji znajdują się natomiast szkoły wiejskie, które z konieczności muszą „przemycać“ przez klasy normalne dzieci upośledzone bez żadnego pozytywnego re-

¹ Zagadnienie doboru pedagogicznego nasuwało się od dawna wielu pedagogom. Już Platon starał się realizować swój ustrój przez selekcję — do odpowiednich czynności w państwie. Literaturę polską wzbogaciły w tym zakresie dwie poważne prace, tj. Nawroczyńskiego „Uczeń i klasa“ oraz Jotejko „Poziom inteligencji ucz. gimn. niż.“.

² W roku 1936 wydana została przez Min. W. R. i O. P. instrukcja o selekcji dzieci umysłowo upośledzonych i kierowania ich do zakładów, szkół i oddziałów specjalnych (Dz. Urzęd. nr 8 z roku 1936, strona 154).

zultatu. Organizowanie bowiem szkół specjalnych w środowiskach wiejskich ze względu na rozmieszczenie ludności i małą ilość dzieci tego rodzaju jest dość trudne do rozwiązania.

Wstęp do ustawy o ustroju szkolnictwa kładzie również nacisk na jednostki zdolniejsze, aby umożliwić im osiągnięcie najwyższych szczebli naukowego i zawodowego wykształcenia. Te możliwości wynikają już z samej konstrukcji naszego systemu szkolnego i założeń programowych. Młodzież, szczególnie zdolna ma więcej danych do tego, aby podnieść kulturę umysłową i materialną kraju. Pedagogika współczesna nie chce niweczyć indywidualizmu w wychowaniu. Przeciwnie, pragnie go jak najwięcej rozwinąć na użytek społeczeństwa i kultury.

Na ogół można powiedzieć, iż mało mamy doświadczeń z kierunku selekcji in plus. W szkołach wyżej zorganizowanych (z oddziałami równoległymi) organizowane są zazwyczaj klasy słabsze i klasy mocniejsze. W ten sposób element słabszy otoczony jest większą opieką, element zaś silniejszy może posuwać się naprzód przy zwiększonych wymaganiach. Na podziale takim zyskuje zarówno element słabszy jak i element zdolniejszy. Kwalifikowanie do klas słabszych lub silniejszych odbywa się najczęściej na podstawie opinii sił nauczycielskich i wynikach pracy dzieci. Jest to jak gdyby swobodne rozgrupowanie młodzieży według uzdolnień, gdzie w grę wchodzi obserwacja i intuicja nauczycielska. W wielu szkołach stosowane były pod tym względem ścisłe badania inteligencji, jak np. w niektórych szkołach w Warszawie (patrz „Próby zastosowania testów do badania i organizowania pracy szkolnej“ — Marii Grzywak-Kaczyńskiej, wydane nakładem „Naszej Księgarni“. Warszawa 1931 r.).

Na tym miejscu nie chodzi mi o metody badania inteligencji dla celów selekcyjnych, chcę natomiast podkreślić, że

racjonalne i celowe organizowanie klas szkolnych ułatwia pracę wychowawczą i niewątpliwie zmniejszy liczbę repeten-
tów w publicznych szkołach powszechnych.

Jak już wyżej nadmieniałem, ustawa nasza opiera się na selekcji młodzieży według uzdolnień, ale selekcja ta z natury rzeczy występuje po ukończeniu szkoły powszechnej i przechodzeniu do szkół średnich, które pod tym względem są już zróżniczkowane. W tym to okresie bowiem różne rodzaje uzdolnień występują wyraźnie i ujawniają się głębsze zami-
łowania młodzieży.

W szkole powszechnej chodzi przede wszystkim o dosko-
nalenie systemu klasowego z tym, że racjonalne rozgranicza-
nie młodzieży według stopnia uzdolnienia jest już i na tym
poziomie możliwe, a nawet wskazane. Istnieje jednak pewne
uprzedzenie nauczycielstwa co do organizowania klas słab-
szych i silniejszych. Spotyka się często, że nauczyciel, które-
mu powierza się klasę słabszą, uważa sobie to za „krzywdę”.
Klasa taka jest poniżana, atmosfera panuje niezdrowa, a se-
lekcja wówczas przynosi więcej szkody niż pożytku. Toteż
przy każdym systemie klucz rozwiązania trzyma w ręku nau-
czyciel, a wyniki nauczania zależne są od jego inicjatywy, za-
radności i ustosunkowania się do pracy.

Mysłąc o doskonaleniu systemu klasowego w warunkach
obecnych, zwracać trzeba uwagę na organizację pracy w kla-
sie, jako różnorodnej grupie społecznej; około 80% młodzieży
szkół powszechnych bez specjalnej selekcji może mniej wię-
cej równym frontem posuwać się na lekcjach naprzód, zwa-
szcza przy nauczaniu tzw. masowo-indywidualizującym.
Wprawdzie będą to jednostki o różnym stopniu uzdolnień,
ale mieszczą się one w tych granicach, które nazwać można
normą klasy szkolnej.

Niemniej jednak tam, gdzie warunki lokalne na to pozwa-
lają grupowanie młodzieży w klasy silniejsze i słabsze, wzglę-

dnie w zespoły klasowe (silniejsze i słabsze) ułatwi nauczanie masowe i przyczyni się do zmniejszenia liczby repetentów. Przemawiają za tym również względy wychowawcze, bo równy mniej więcej front klasy potęguje pracę i wytwarza w szkole atmosferę korzystniejszą.

2. Atmosfera życia zbiorowego, jako podstawa pracy wychowawczej.¹

Zachodzi teraz pytanie: kto i jak stworzyć może dobrą atmosferę pracy.

Wyobraźmy sobie gromadę np. 40 chłopców, nie znających się, niezżytych z sobą, którzy naraz znaleźli się w jednej sali szkolnej. Z doświadczenia wiemy, że dla tej nieorganizowanej gromady, a więc nie posiadającej świadomości zbiorowej, wszystko będzie tu obce, pierwsze jej poczynania będą nieśmiałe i niezdecydowane. Gromada ta będzie tylko mechanicznym zbiorem jednostek i o żadnej atmosferze w znaczeniu wychowawczym na razie nie powiedzieć nie można. Dopiero dłuższe współzycie i wpływ nauczyciela umacniają kierunki wspólnego myślenia młodzieży i kształtuje się to, co niektórzy nazywają „ustrojem duchowym klasy“.

Gromadka ta z wolna przeradza się w zorganizowaną grupę społeczną, a przewodnikiem jej staje się autorytet wychowawcy. Oczywiście, że w grupie tej znajdzie się zawsze wielu przywódców klasowych spośród uczniów. Jednak wychowawca może i powinien odegrać tu rolę pierwszorzędną,

¹ Niektóre materiały z tego rozdziału publikowane były w miesięczniku „Życie Szkolne“ w specjalnej odblacie: Fr. Mittek „Idea współdziałania w szkole“.

gdyż on jest faktycznym organizatorem gromady. Jego współzycie z dziećmi ustala pewne zwyczaje i obyczaje, prawa i obowiązki (przyzwyczajenia, naśladownictwo, przykład), a to wpływa na świadomość zbiorową i harmonię współzycia.

Dobłą atmosferę szkolną wytworzyć może każdy nauczyciel, którego ożywiają jakieś ideały i który umiłowania swe stara się realizować przy każdej sposobności. Nie mam tu na myśli nudnego moralizatorstwa, bo to nie daje żadnych pozytywnych skutków. Nauczyciel opryskliwy, łatwo denerwujący się, pozbawiony intuicji nauczycielskiej, nigdy nie wytworzy dobrej atmosfery, gdyż nie można jej wytworzyć ani nakazami, ani zakazami, ani drogą żelaznej dyscypliny. Tu konieczne jest umiejętne obcowanie i współzycie nauczyciela z całą klasą, a wówczas jego umiłowania stają się niejako własnością całej klasy. Jeżeli nauczyciela ożywiają np. idee harcerskie, to wywrze on odpowiedni wpływ na młodzież i zapanuje wówczas atmosfera dzielności; nauczyciel patriota — wytworzy atmosferę patriotyczną, sumiennosc znów i pracowitość nauczyciela wytworzy atmosferę pracy.

Zasadniczym jakby narzędziem wytwarzania odpowiedniej atmosfery szkolnej jest czynnik pracy i współpracy. Dlatego to dużą wartość wychowawczą mają tzw. metody laboratoryjne, które podkreśliłem w rozdziałach poprzednich. Rozróżnić tu należy pracę indywidualną poszczególnych jednostek oraz prace zespołowe, gromadne. Zakres pracy zespołowej na terenie szkoły jest bardzo rozległy i obejmuje wszystkie dziedziny życia szkolnego. A więc:

- a) praca nad utrzymaniem czystości i porządku w klasie i poza klasą, prace w ogrodzie i pracowniach szkolnych,
- b) zaspokajanie wspólnymi siłami różnych zbiorowych potrzeb, jak prenumerowanie pism, wydawanie własnego pisemka, urządzenie przedstawień teatralnych,

zebrań uczniowskich, prowadzenie biblioteki szkolnej itp.

- c) organizowanie pomocy wzajemnej dla uczniów słabszych oraz pomocy materialnej dla młodzieży niezamożnej,
- d) praca w różnych organizacjach uczniowskich, jak samorządy, spółdzielnie, koła L. O. P. P. i L. M. K., drużyny harcerskie itp.¹

Wspólna, zorganizowana praca ma duże znaczenie wychowawcze. Dzieci bowiem przyzwyczajają się do przestrzegania ładu i porządku organizacyjnego, wyrabiają w sobie zaradność i samowystarczalność. Z zaradności tej płynie poczucie własnej godności, a przez obcowanie z innymi dziećmi przy tej samej pracy kształci się instynkt społeczny. Dzieci uczą się przez samowychowanie, naśladownictwo i przez sugestię, działającą z zewnątrz; jednostka musi utrzymać równowagę między swoimi popędami, a potrzebami otoczenia. Dzieci egoistyczne, leniwe są tu zbyt częste i z tego powodu same czują się źle w takim środowisku. Młodzież zwolna upodabnia się i tworzy jakby jedną rodzinę, opartą na czynniku wspólnej pracy.

Tu widzimy doniosłą rolę sugestii w życiu społecznym dziecka. W szkole bowiem wpływ sugestii rośnie tym bardziej, im większej udziela się liczbie dzieci. Sugestia tedy jest potężnym narzędziem oddziaływania na uczucia dziecka, lecz narzędzie to może być używane zarówno w dobry jak i zły sposób. Szkoła otrzymuje dziecko jako dobry materiał, podatny na czynniki wychowania i elementarnym jej obowiązkiem jest wytworzyć takie warunki pracy, które same przez się kształcą i wychowują w myśl założeń szkoły. Siłą rzeczy

¹ Patrz rozdział następny: „Organizacje uczniowskie w realizowaniu programu szkoły“.

nasuwa się tu działanie masowe na klasę, jako grupę społeczną, owianą duchem solidarności i kooperacji. To masowe działanie i oddziaływanie zaczyna się właśnie od organizowania współżycia codziennego, od nadawania codziennym przejawom tego życia pewnych zwyczajów i obyczajów.

Aby rozpocząć walkę np. z lenistwem, niedbalstwem i innymi wadami ludzkiego charakteru, należy stworzyć odpowiednie warunki zewnętrzne i na tym pionie zasadniczym oprzeć działanie wychowawcze. Nakazy i przymus „zadawanie i wydawanie“ nie trafiają w istotę rzeczy; musimy iść po linii naturalnego rozwoju dziecka, po linii jego wewnętrznych potrzeb, a usunąć warunki sztuczne. Toteż punktem wyjścia muszą być wytworzone potrzeby, a zasadą naczelną — praca, wzajemne pomaganie sobie i wzajemne doskonalenie się.

Z atmosfery pracy zbiorowej wypływa praca indywidualna poszczególnych uczniów.

Tutaj ogromną rolę odgrywa systematyczność i dokładność w pracy. Zaczynać musimy od warunków zewnętrznych i od narzędzi pracy, zwracając uwagę na równe mniej więcej tempo pracy w ciągu całego roku szkolnego. Wszelka bowiem dorywczliwość i okresowy pośpiech wytwarzają nerwowość i psują atmosferę życia zbiorowego.

Tak więc praca indywidualna poszczególnych jednostek i praca całej gromady szkolnej, nawzajem się dopełniają i tworzą razem atmosferę szkolną. W tej atmosferze jest wspólny cel, ona wiąże jednostki duchowe, z niej płynie wzajemna pomoc i wzajemne oddziaływanie, prowadzące do uspołecznienia się jednostek danej grupy. Klasa dobrze zorganizowana jest jakby jednym organizmem biologicznym, którego każda komórka jest integralną częścią całości, żyje i działa dla siebie, a zarazem i dla całości, bo jej cel jest jednocześnie celem całości.

3. Współzawodnictwo i współdziałanie w gromadzie szkolnej.

W każdej społeczności zbiorowej napotykamy dwa zasadnicze pierwiastki, określające niejako stosunek człowieka do człowieka i charakteryzujące atmosferę życia zbiorowego. Jest to egoizm i altruizm. Egoizm prowadzi do współzawodnictwa, altruizm zaś do współdziałania. Egoizm nie liczy się z potrzebami otoczenia, altruizm wyrabia nawyknięcia społeczne. Działanie tych czynników jest różne i w motywach i w konkluzji.

Oczywiście, mamy tu do czynienia z dwoma, jakby biegunowo przeciwnymi pierwiastkami natury ludzkiej. Oba te pierwiastki leżą bardzo głęboko w naturze człowieka. Ale na tym właśnie polega sztuka wychowania, że pewne dyspozycje może rozwijać, a inne tłumić. Jeżeli w szkole panuje niezdrowa rywalizacja i przerost współzawodnictwa, — kształcą się w niej popędy egoistyczne. Szkoła taka wytwarza środowisko, wyraźnie pozbawione warunków do rozwoju nałóg społecznych. Nie może ona spełnić powierzonego jej zadania społecznego, bo pracuje pod hasłem „każdy dla siebie“.

Człowiek dzisiejszy nie może żyć tylko dla siebie. Na każdym kroku widzimy dziś wielką zależność jednego człowieka od drugiego. Ciągłe odbywa się wzajemna wymiana usług, dóbr duchowych i materialnych. Jednostka żyje i działa w społeczeństwie. Jej praca, talent, indywidualność — mają wartość społeczną, ale miarą wartości dzisiejszego człowieka jest nie tylko jego praca, lecz także zdolność do życia w gromadzie. Na tym właśnie polega wartość wychowania obywatelskiego.

Wybujały indywidualizm, wyrosły na współzawodnictwie, nie zawsze daje się pogodzić z rozległymi celami społecznymi.

Współzawodnictwo, posunięte zbyt daleko, stwarza „korzystne warunki“ dla jednostek, ale na „warunkach“ takich cierpią szerokie rzesze ludności. Życia społecznego nie można zorganizować na sposób wyścigów. Przeczy temu zdrowy rozsądek. Do tego samego „biegu“ nie można stawiać jednostek o różnych zdolnościach, tendencjach i możliwościach. Bogactwo społeczne polega właśnie na wielkiej różnorodności typów jednostek. Dużo jednostek, społecznie wartościowych, nie chce i nie może stawać do „wyścigów życiowych“, polegających na wolnej konkurencji.

I tu dochodzimy do poważnej różnicy między współdziałaniem, a współzawodnictwem, wyrażającej się w tym, że we współdziałaniu mogą brać udział wszystkie osobniki, bo wszyscy do niego mogą być powołani w miarę sił, możliwości i konieczności, natomiast do współzawodnictwa stają jednostki tylko jak gdyby „wyselekcjonowane“ dzięki swym specyficznym cechom intelektualnym, moralnym czy fizycznym. Z punktu widzenia społecznego można rozumieć współzawodnictwo tylko takie, które pogłębia współdziałanie i tworzy z nim integralną całość. Pion wychowawczy oprzeć się jednak musi na idei współdziałania, bo w niej mieści się już i to, co chcielibyśmy nazwać „szlachetną emulacją“ czy „dodatnim współzawodnictwem“, — a co w pewnych warunkach łatwo przerodzić się może w wyścig chciwości i egoizmu.

*

*

*

Był czas, że współzawodnictwo i związana z nim ściśle „wolna konkurencja“ miały wielu zwolenników. Są to bowiem motywy proste i pozornie bardzo nobliwe, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o korzyści doraźne. Pobudki te i dziś jeszcze znajdują swych zwolenników, a wysuwają oni argumenty następujące:

- a) główną przyczyną współzawodnictwa jest tak zwana „walka o byt“, tkwiąca podobno w samej naturze życia,
- b) pierwiastek chciwości i egoizm jest motorem wszelkiego postępu,
- c) w pedagogii: współzawodnictwo jest najsilniejszym bodźcem, wywierającym duży wpływ na podniesienie wydajności w pracy.

Hasła te, pozostawione nam w spuściźnie przez przodków, przyczyniły się może do przysporzenia bogactw materialnych w latach minionych. Dziś są to już tylko rudymenty starego liberalizmu. Na użytek nowych czasów i nowych potrzeb starajmy się stworzyć nowe hasła, bo stara „wolność ekonomiczna“, hołdująca zasadom wolnej konkurencji i współzawodnictwa, stworzyła miliony „niepotrzebnych“ ludzi, którzy daremnie szukają pracy i chleba w dzisiejszym bogatym świecie.

Szkoła dzisiejsza, czuła na wszelkie przejawy życia społecznego, uświadomić sobie musi względną wartość współzawodnictwa i tzw. „walki o byt“.

Wprawdzie sceptycy twierdzą, że człowiek urodził się z instynktem chciwości i walki, ale to jeszcze nie dowodzi, by instynkt ten był główną pobudką życia. Pewnie, że w psychice ludzkiego działania leżą różne instynkty i popędy np. posiadania, wojowniczości, współzawodnictwa, ambicji itp., które łatwo przerodzić się mogą w skrajny egoizm. Egoizmu tego jednak nie może ani maskować, ani zmasać biologiczną teorią walki o byt. Człowiek posiadać winien także wolę i rozum, a przy pomocy tych czynników zdobyć może władzę nad sobą i działanie swe ująć w pewne karby. Na tym właśnie polega wiara w wychowanie.

Tak zwana „walka o byt“, szczególnie walka nieświadoma, „konkurencyjna“ jest niewątpliwie ważnym czynnikiem w kształtowaniu się stosunków wzajemnych istot żyjących,

ale błędne byłoby mniemanie, że całość życia biologicznego opiera swe istnienie wyłącznie na wzajemnej walce i na inne formy współżycia nie ma tam już miejsca.

Nie negując tzw. walki o byt, jako pewnego regulatora, należy również pamiętać, że rozwój świata zwierzęcego, a szczególnie człowiek, więcej ma do zawdzięczenia pomocy wzajemnej, niż wzajemnej walce.

Współdziałanie atoli jest również prawem przyrody, a w stosunkach ludzkich jest ono rdzeniem cywilizacji i człowieczeństwa.

Z niego to właśnie zrodziła się etyka, usiłująca wszystkie nasze popędy tak zorganizować, iżby one służyły dla dobra ogółu, a tym samym i jednostki; ono prowadzi do uspołecznienia i wewnętrznego doskonalenia się; ono wreszcie kładzie kres walce fizycznej i wytwarza przeświadczenie, że zadaniem kultury jest dostarczenie środków na wyżywienie całego rodzaju ludzkiego.

Czyż należy więc bronić zasady współzawodnictwa i szukać jej obrony w analogiach, nastęrczających się z obserwacji życia biologicznego. Czy można uważać ją za jedyną dźwignię życia i postępu?

Wszak w stosunkach ludzkich zasada bezwzględnego współzawodnictwa prowadzi do wybujałego indywidualizmu i upadku moralnego.

„Współzawodnictwo przedsiębiorców — mówi Józef Bek¹ — wywołuje kryzysy, przesilenia ekonomiczne, niestabilność cen, bankructwo i ruinę setek i tysięcy ludzkich egzystencji. Współzawodnictwo robotników — to „armia głodowa“, obniżająca zarobki poniżej minimum ludzkiego istnienia, to wciąganie w tryby maszyny w niszczącą zdrowie i życie pracę kobiet i dzieci, to zwyrodnienie młodych pokoleń“.

¹ J. Bek, „Współdzielczość jako program życiowy“. Nakładem Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywczych. Warszawa, Mokotów, ul. Grażyny.

„Ustrój społeczny o wolną konkurencję oparty — to anarchia w ujemnym najgorszym znaczeniu tego wyrazu“.

Dlatego też walka o byt w społeczeństwie ludzkim przybierać winna coraz łagodniejsze formy i musi być wreszcie zastąpiona kulturalną zasadą wzajemnej pomocy i współdziałania. Rzeczą wychowania jest nadać różnym instyktom odpowiedni kierunek i wskazać ideały, umożliwiające życie społeczne. Ideały te realizować ma klasa jako grupa społeczna.

4. Współzawodnictwo jako podnieta w pedagogii.

Wprawdzie w pewnych warunkach współzawodnictwo wpływa dodatnio na podniesienie wydajności pracy, ale nie jest to dobry środek wychowawczy. Bodziec ten bowiem wyradza się szybko w niezdrową zarożumiałość, jest źródłem zawiści, nieporozumień i nie pozwala na wytworzenie dobrej, samowychowującej atmosfery pracy. Współzawodnictwo bowiem uznaje za dobre wszystkie środki, byleby one prowadziły do celu, jakim są wiadomości książkowe. W ten sposób szkoła nie tylko, że nie rozwija nałogów społecznych, lecz przeciwnie — wszczepia pobudki i nawyki czysto egoistyczne.

Czyż nie słusznie twierdzi Devey w pracy „Szkoła i społeczeństwo“, że „sądzi się dzieci według ich zdolności do zewnętrznego zaprezentowania tych samych faktów i myśli, czyli nadaje się im miejsce w hierarchii, powodując się sprawdzianem czysto przymiotowym. Słabsi wskutek tego tracą poczucie swych zdolności i godzą się na stałe ze stanowiskiem beznadziejnej swej niższości“. „Można sobie z łatwością wyobrazić, jaki skutek metoda podobna wywiera na poczucie godności własnej i szacunek dla pracy. Silni ulegają pokusie chęłpienia się swą siłą. I w ten sposób wciąga się dziecko przedwcześnie w świat współubiegających się z sobą egoiz-

mów — i to w dziedzinie, gdzie tego rodzaju walka jest najmniej pożądana, w sferze umysłowej i moralnej, której prawnem jest współdziałanie i wymiana usług i myśli“.

Zwraca na to uwagę również i statut publicznych szkół powszechnych, który przy ocenie postępów każe brać pod uwagę nie tylko same wiadomości książkowe, ale i warunki, w jakich wiedza została zdobyta.

Tak więc współzawodnictwo, stosowane z pełną świadomością jest środkiem niepedagogicznym i wręcz szkodliwym. Przede wszystkim rozbija ono klasę, nie pozwala na wytworzenie zwartej grupy społecznej oraz przynosi poważne straty moralne uczniom lepiej uzdolnionym, a rozżalenie i upokorzenie uczniom słabszym.

Podnieta w postaci współzawodnictwa zbyt liczna jest w grupie dobrze zorganizowanej, bo zastępuje ją tu pomoc wzajemna, dobra atmosfera pracy i potęgujący wpływ masy na jednostkę. Nauczyciel winien tak prowadzić klasę, aby ona równomiernie posuwała się na lekcjach naprzód --- a klasa szkolna, jako grupa społeczna, winna obmyślać środki, aby przez bolesne repetowanie nie dać się rozbić.

Wprawdzie w dziedzinie sportów współzawodnictwo ma poniekąd znaczenie dodatnie, ale i tam nie może ono być jedyną podniętą.

Hart fizyczny w wychowaniu, zwłaszcza w naszych warunkach — jest konieczny, ale hart ducha jest ważniejszy. Wychowanie fizyczne może być szkołą charakteru w całym tego słowa znaczeniu, może być potężnym środkiem, prowadzącym do wzmocnienia ciała i podtrzymania zdrowia, ma również duże znaczenie z punktu widzenia obronności Państwa, ale celem tego wychowania nie może być tylko pokonanie przeciwnika. I na to już dziś zwrócona została duża uwaga. Oto sześć przykazań sportowca-Anglika, które wymownie mówią,

że i w dziedzinie sportów współzawodnictwo nie może być jedyną podniętą.¹

Sportowiec:

1. Uprawia sport nie dla wygranej jedynie, ale dla korzyści jakie z niego płyną.
2. Jest skromny w razie zwycięstwa, pogodny w razie przegranej.
3. Jest rycerski wobec pokonanego przeciwnika.
4. Przyjmuje orzeczenia sędziego zawsze we właściwym duchu.
5. Nie jest egoistą, ale gotów jest zawsze dopomagać drużym w sportowym doskonaleniu się.
6. Pracuje zawsze dla dobra swej drużyny (towarzystwa) nie dla siebie jedynie.

Wychowanie zatem ma znacznie lepsze środki jak egoistyczne współzawodnictwo, a szkoła wskazywać musi młodzieży kierunki bardziej wzniosłe i zgodne z naturą młodych ludzi cele społeczne i humanitarne.

„Podłożem całej pracy szkolnej — mówi program str. VII — winna być wiara w potęgę czynnika moralnego, mocą którego jednostka sama może się przetwarzać i wydobywać ze siebie utajone i nieznane siły“.

„Kształtując jednostkę — mówi dalej program — na dobrach kulturalnych, winna szkoła wychować ją świadomie i celowo do życia społecznego i obywatelskiego. Dbając o rozwój ogólnych dyspozycyj do życia w gromadzie, szkoła już od początku swej pracy nad młodzieżą wpływać będzie w sposób odpowiadający wiekowi na rozwój uczuć społecznych i zaprawiania się w praktyce do społecznego współżycia“.

¹ „Lekka atletyka“ — kpt. J. Baran.

5. Obywatelska postawa grupy.

Nas, praktyków, zagadnienie obywatelskiej postawy młodzieży szkolnej interesuje najbardziej z dwu następujących punktów widzenia:

- 1-o jakie jest ustosunkowanie się dzieci do pracy szkolnej,
- 2-o jak młodzież zachowuje się w szkole i poza szkołą, czyli morale klasy.

Jeżeli chodzi o ustosunkowanie się dzieci do pracy, to z doświadczenia wiemy, że w każdej klasie panują zazwyczaj pewne tendencje. Czasami przeważa „opinia“ — aby zbyć, aby tylko dzień przeszedł i od wszystkiego „wykręcić“ się; czasami znów panuje opinia dodatniego ustosunkowania się do wszystkich zajęć szkolnych. Tendencje takie powstają pod wpływem nieznanym nam bliżej okoliczności, narastają powoli i uzewnętrzniają się dopiero po pewnym czasie.

Możemy natomiast stwierdzić, że dużą rolę odgrywa tutaj systematyczność w wymaganiach nauczyciela. Jeżeli każdy szczegół, każda zadana lekcja jest odpowiednio sprawdzoną, a przerabiany materiał starannie „wyegzekwowany“ — to dzieci przyzwyczajają się do staranności i należytego wywiązywania się ze swych obowiązków szkolnych. Konsekwencja w postępowaniu nauczyciela, zwłaszcza takiego, który cieszy się zaufaniem młodzieży, wyrabia obowiązkowość, punktualność, słowność, stanowczość i zamiłowanie do porządku, ale nauczyciel sam te cechy posiadać musi.

Elementarne podstawy wychowania obywatelskiego leżą właśnie w pracy, ale nie w pracy „najemniczej“, odrobionej jak pańszczyzna, lecz w pracy własnej, wykonywanej z zadowoleniem. Każde zajęcie szkolne, wykonane starannie jest zarazem przygotowaniem się do wypełnienia szerokich zadań społecznych. Ponadto dołącza się tu praca dla szkoły, a więc utrzymywanie w czystości izby lekcyjnej i pomocy

szkolnych, wytwarzanie dla szkoły różnych sprzętów, praca w ogrodzie szkolnym itp. Przez te czynności młodzież uczy się pracować dla społeczeństwa. I na te momenty położyć należy szczególny nacisk. Szkoła nasza jest na dorobku, wymaga wiele ofiar, — niechaj i dziatwa przyczynia się do jej rozwoju. Wskutek tego uczuciowo dziecko wiąże się ze szkołą i wyrasta w przeświadczeniu, że szkoła jest instytucją publiczną i wymaga świadczeń od społeczeństwa, a więc i od dzieci. Tezę tę szeroko uzasadnia John Almack w „Wychowaniu Obywatelskim“¹ i wylicza szereg czynności w służbie dla szkoły, m. in. pisze: „cenną usługą dla szkoły jest dopomaganie do należytego funkcjonowania codziennych zajęć. Uczniowie nadają się najlepiej do siedmiu rodzajów usług w tym zakresie dotyczących mianowicie: 1) wydawania i zbierania materiałów, 2) ćwiczeń i marszów, 3) zdrowia i czystości, 4) notowania nieobecności w szkole, 5) gości, 6) bezpieczeństwa i 7) oszczędności. Każdy uczeń powinien robić coś w zakresie jednego lub kilku z tych punktów. Jakkolwiek należy uwzględnić indywidualne skłonności ucznia, to jednak pewnych usług należy wymagać od wszystkich, a w odniesieniu do zajęć wypełnianych kolejno należy żądać, aby każdy uczeń wypełniał przypadającą nań część roboty“.

Niezależnie od szeregu czynności, wykonywanych przez dziatwę na rzecz szkoły, młodzież wciągana jest do różnych akcji społecznych, jak np. udział w pomocy zimowej dla bezrobotnych, udział w ochronie przyrody itp. Czynności te omawiam w rozdziale następnym o organizacjach uczniowskich.

*

*

*

¹ John Almack, „Wychowanie obywatelskie“. Książnica-Atlas, rok 1936.

Bardziej skomplikowanym problemem jest zachowanie się młodzieży w szkole i poza szkołą. Zagadnienie to bowiem łączy się z ogólnym poziomem kultury kraju, od którego to poziomu szkoły zbytnio oderwać nie można. Dziecko tkwi w swoim środowisku, wpływ moralny tego środowiska jest bardzo duży i działanie szkoły musi być obliczone na dłuższą metę. Wychowawca jednak musi ze szczególną uwagą obserwować zachowanie się dzieci zwłaszcza poza szkołą. Czyta się nieraz w prasie o różnych ciężkich wybrykach młodzieży, że np. w pewnej okolicy dzieci kładą kamienie na szyny kolejowe, niszczą urządzenia telefoniczne, łamią rośliny w parkach publicznych, nie zdejmują czapki kiedy słyszą dźwięki hymnu państwowego, będąc przypadkowo na jakiejś uroczystości publicznej itp. Nie usprawiedliwia to szkoły, gdy wybryków takich dopuszcza się również młodzież pozaszkolna, która już ukończyła szkołę powszechną. Opinia publiczna w takich przypadkach jest bardzo surowa, nie widzi tak łatwo dodatnich cech młodzieży, zdobytych w szkole, ale zapisuje pochopnie każdy wybryk na niekorzyść szkoły.

Wszelkie niedociągnięcia szkoły są bardzo uchwytnie i w interesie szkoły i nauczyciela leży, aby młodzież wyszła ze szkoły rozumując swój stosunek do otoczenia. Mało tego — abiturienti szkoły powszechnej poszerzyć muszą kulturę swego środowiska, muszą wnieść tam widoczne wartości społeczne i obywatelskie. Przygotowywanie do swych przyszłych zadań zdobywają w ciągu siedmiu lat w tej właśnie grupie, którą nazywamy klasą szkolną, czy też w tych różnych grupach jaką jest szkoła.

Szkoła zatem musi mieć konkretny program w zakresie wychowawczym. A nie jest to bynajmniej rzecz łatwa, — zbiega się tu cały blok zagadnień natury etycznej, moralnej, socjalnej i ekonomicznej oraz cały zespół właściwości jednostki, jak rozwój wyobrażeń, sądów, uczuć i zdolności do po-

konywania przeszkód. Toteż praca w zakresie obywatelskiego wychowania młodzieży jest niesłychanie mozolną, wymaga dużej cierpliwości i bardzo subtelnych metod. Polega ona bardzo często na przyzwyczajaniu, które staje się „drugą naturą“.

Wiemy, że w wytwarzaniu wszelkiego rodzaju wartości etycznych dużą rolę odgrywają: rozum i uczucia. Niewspółmiernie większa rola przypada jednak ćwiczeniom i przyzwyczajeniom. To samo dotyczy i rozwoju pojęć społecznych, obywatelskich. Wykorzystując rozum i uczucia, jako pobudki, punkt ciężkości przenieść należy na ćwiczenia i przyzwyczajenia w dobrze zorganizowanej grupie społecznej.

Nie wystarczy pouczenie, że „roślin w parkach niszczyć nie należy“ — niechaj dzieci przez pielęgnowanie roślin, czy to w klasie, czy w ogrodzie szkolnym rozszerzą swą solidarność także na świat roślinny i zwierzęcy, wyrobią w sobie wrażliwość estetyczną i utrwalą dodatnie skłonności w tym zakresie. — Przez stały nastrój dobroci, solidarności i bezinteresowności w klasie szkolnej i w całej szkole — gromadzimy materiał w podświadomości ucznia, organizujemy emocjonalnie życie na podstawach etycznych, przygotowujemy grunt do ideałów społecznych. Materiał ten będzie przeciwwagą dla wszelkiego rodzaju popędów niszczycielskich, niekulturalnych. — Nie wystarczy pouczenie o emblematkach państwowych, nie wystarczy najpiękniejsze nawet wyuczenie hymnu państwowego — młodzież musi przyzwyczaić się do automatycznego oddawania honorów sztandarowi i hymnowi narodowemu w ciągu swego pobytu w szkole. A okazji do tego musi być dużo. Wychowanie obywatelskie, państwowe, musi być oparte na ćwiczeniach, tak jak nauka rachunków, czy języka ojczystego. Niestety, pod tym względem za dużo w szkołach naszych jest teoretyzowania, a za mało działań praktycznych.

Nad uczeniem się i nauczaniem ślęczą dzieci, ślęczy nauczyciel po kilka godzin dziennie. Przygotowanie do życia według dzisiejszej szkoły, to wyposażenie ucznia w odpowiedni zasób nazw, terminów, to konieczne dociągnięcie go do tzw. ogólnego wykształcenia intelektualnego.

Pewnie, że wiedzy lekceważyć nie można, program musi być wyczerpany, ale też znaleźć trzeba czas i na to, co nazywamy wychowaniem, a co w życiu ma niewątpliwie większą wartość niż sama wiedza.

Do tego jednak potrzebny jest również odpowiedni plan pracy, — system i metody, a także i odpowiednia pozycja w ogólnym rozkładzie tzw. zajęć szkolnych. W tym kierunku powinna pójść nie tylko opinia nauczycielska, ale przede wszystkim praktyczne usiłowania, a w ten sposób odpowiedni system wychowawczy może być wypracowany. Jednym z ogniw tego systemu muszą być organizacje uczniowskie, oparte na idei spółdziałania, którym poświęcam więcej miejsca w rozdziale następnym.

Rozdział VI.

ORGANIZACJE UCZNIOWSKIE W REALIZACJI PROGRAMU SZKOŁY

1. Ogólna charakterystyka pracy w organizacjach uczniowskich.

a) *Wskazania oficjalne.*

Organizacje uczniowskie przedstawiają dziś bardzo poważny problem w życiu społecznym szkoły, a wynikają one z treści i ducha zarówno programu, jak i statutu publicznej szkoły powszechnej. Program nauki takie daje w tym zakresie wytyczne: „Ustrój szkoły i organizacja jej życia powoduje, że uczeń przebywa w szkolnej społeczności, w której i przez którą w znacznej mierze się wychowuje. Oddziaływanie więc tylko na poszczególne jednostki miałyby charakter jednostronny. Nauczyciela winny również w dużym stopniu obchodzić przejawy *z b i o r o w e g o z y c i a w y c h o w a n k ó w*“.
(stop. III — str. XX).

Zupełnie wyraźnie zagadnienie to sprecyzowane zostało w § 66 statutu szkół powszechnych, który mówi, że „Podstawową formą życia zbiorowego w szkole jest klasa (komplet),

jako grupa społeczna. W obrębie klasy uczniowie powinni przyzwyczajać się do życia zbiorowego przede wszystkim przez wytwarzanie przyjaznej atmosfery koleżeńskiego współżycia“.

„W stosunku do uczniów starszych życie zbiorowe może nadto znajdować swój wyraz w innych formach organizacyjnych, najlepiej odpowiadających potrzebom i zainteresowaniom uczniów oraz zamierzeniom wychowawczym szkoły. Mogą to być:

a) organizacje klasowe i międzyklasowe, które powstają i rozwijają swoją działalność jedynie za zgodą i pod opieką szkoły,

b) organizacje międzyklasowe, dopuszczone przez władze szkolne, a mające w danej szkole swe koła lub też członków wśród jej uczniów“. Dalej statut nakłada na kierownika szkoły i Radę Pedagogiczną obowiązek wnikania w treść i pracę wszystkich organizacji, rozwijających się na terenie szkoły.

Wytyczne te jednak nie zapewniły organizacjom uczniowskim należytej opieki i problem ten w dużej mierze zależał od swobodnego uznania kierownika szkoły, względnie Rady Pedagogicznej, co więcej, wyczuwano nawet w niektórych szkołach duży pesymizm w tym zakresie. Toteż Ministerstwo W. R. i O. P. wydało w lipcu 1937 r. okólnik następującej treści:

„Zachodzą przypadki świadczące, że szkolne organizacje młodzieżowe nie są otoczone należyłą opieką wychowawczą ze strony Dyrekcji i Kierownictw szkół, a nawet nie mają często opiekunów z ramienia Rady Pedagogicznej.

Podkreślam z całym naciskiem, że szkolne organizacje młodzieżowe tworzą jeden z bardzo ważnych czynników pracy wychowawczej szkoły. Działalność ich przeto musi być uzgodniona z programem wychowawczym szkoły, odpowiedzialność zaś za utrzymanie właściwego kierunku wychowaw-

czego spoczywa na opiece organizacji oraz dyrektorze względnie kierowniku szkoły.

Plan działalności organizacji opracowywany zasadniczo przez samą młodzież powinien uzyskać, ujęty w formę konkretnych i realnych przedsięwzięć, aprobatę Rady Pedagogicznej. Nad jego realizacją czuwać ma opiekun organizacji, który zdaje sprawę przed Radą Pedagogiczną z dokonanych osiągnięć.

Wszystkich członków grona nauczycielskiego obowiązuje życzliwe ustosunkowanie się do zatwierdzonych i popieranych przez władze szkolne zrzeczeń młodzieży i współpraca z ich opiekunami.

Obowiązek ten dotyczy zarówno organizacji międzyklasowych, jak i organizacji o zasięgu międzyszkolnym takich np., jak: Koła Krajoznawcze, Liga Obrony Powietrznej Państwa, Liga Morska i Kolonialna, Polski Biały Krzyż, Polski Czerwony Krzyż, Przysposobienie Wojskowe Kobiet, Sodaliczka Mariańska, Straż Przednia, Związek Harcerstwa Polskiego.

Liczba tych organizacji powinna być raczej ograniczona i uzależniona od rzeczywistych zainteresowań młodzieży oraz możliwości szkoły w zakresie znalezienia odpowiednich opiekunów spośród członków R. P.

Staranie o harmonijne współdziałanie organizacji, unikanie dysonansów wychowawczych pod postacią tarć i antagonizmów wśród poszczególnych zrzeczeń młodzieżowych powinno być ważnym i zasadniczym zadaniem Rady Pedagogicznej. Z tego też powodu jest rzeczą pod względem wychowawczym wysoce szkodliwą krytykowanie organizacji uczniowskich przez nauczycieli wobec młodzieży lub publicznie, jak to się nieraz zdarza, wypowiedanie przez nauczycieli ujemnych opinii o niektórych organizacjach uczniowskich.

Proszę Panów Kuratorów o zwrócenie uwagi na ten ważny odcinek pracy wychowawczej w szkole i otoczenie ze swej

strony należytą i troskliwą opieką organizacji młodzieżowych na terenie szkoły oraz żywe zainteresowanie się życiem i działalnością tych organizacji“ (patrz Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z dnia 9 sierpnia 1937 r., Nr 9).

Tak więc organizacje uczniowskie na terenie szkoły powszechnej znalazły niejako sankcje oficjalne, ale samo zagadnienie wywołać musi głębokie przeświadczenie, że zrzeszenia uczniowskie stanowią ważny teren dla pracy pedagogicznej nauczyciela-wychowawcy.

b) *Zebrania uczniowskie.*

Szukając odpowiedniej techniki pracy musimy wyjść z założenia, że rola organizacyj uczniowskich w wychowaniu społecznym jest taka, jaką spełnia w zakresie dydaktycznym konkret przyrodniczy na lekcji przyrody.

A więc cele wybitnie praktyczne przyświecać muszą pracy w organizacjach uczniowskich. Wykonując szereg czynności dla wspólnego dobra, dziecko zdobywa „sprawność społeczną“, uczy się samorządzenia tak jak uczy się rachunków, historii, czy też innych przedmiotów.

Taka też rola przypada nauczycielowi-wychowawcy. Samodzielność ucznia jest rzeczą cenną, ale granice tej samodzielności są zakreślone i sięgają one tak daleko, jak przy nauczaniu np. języka polskiego, rysunków, czy robót ręcznych. Wychowawca zatem musi kierować pracami organizacyj uczniowskich. Musi to być praca „pod kierunkiem“ w całym tego słowa znaczeniu. Kierownictwo to jednak nie może być nacechowane „totalizmem pedagogicznym“, ale też podejście do zagadnień nie może być „parlamentarne“, lecz całkowicie pedagogiczne. Niemniej jednak muszą być zachowane pewne formy, zbliżone do tych, jakie występują w życiu pozaszkolnym. Praca w organizacjach musi być zatem zgodna z duchem prawa o stowarzyszeniach.

Odpowiedzialność ciąży jednak całkowicie na wychowawcy, który w każdej chwili ingeruje, jeżeli widzi objawy niezgodne z celami wychowawczymi szkoły.

W pracach dzieci występują dwa zasadnicze momenty tj. planowanie i wykonanie.

Planuje pracę zarząd danej organizacji, projekty akceptuje opiekun-nauczyciel, który działa z ramienia Rady Pedagogicznej. W ten sposób sporządzony projekt jest częścią planu pracy wychowawczej całej szkoły. Są to najczęściej prace dzieci w zakresie utrzymania czystości i porządku w szkole, postępy w nauce, wycieczki, konkursy oraz uroczystości szkolne itp. Z inicjatywą, zaakceptowaną przez wychowawcę, występuje zarząd przed ogólnym zebraniem danego stowarzyszenia. Tu następuje dyskusja, członkowie zapoznają się z zamiarami zarządu, dodają coś, lub zmieniają, uchwalają projekt i z tą chwilą obowiązuje on wszystkich członków danego stowarzyszenia. Dzieje się to wszystko wobec wychowawcy i za jego zgodą.

Jest to bardzo ważny akt pedagogiczny. Tu wychowawca obserwuje dzieci i poszerza ich horyzont patrzenia na różne zjawiska życia społecznego szkoły. Są to najczęściej sprawy drobne, ale dla dzieci są one ważne, tym bardziej, że powstają w sytuacji niecodziennej, jaką jest zwykła praca w klasie.

Po pewnym czasie zarząd stowarzyszenia staje znów przed ogólnym zebraniem, aby przedłożyć sprawozdanie i przypomnieć powzięte uchwały. W dyskusji wyłaniają się wady i zalety członków danej grupy, ustala się opinia, kształtuje się świadomość społeczna i sumuje się rezultat pracy. W zebraniach takich leży poważny walor pedagogiczny.

Szkoły np. amerykańskie wprowadzają do swych programów tzw. zgromadzenia szkolne (school assembly), których celem jest tworzenie jedności i solidarności szkolnej. Podstawą pracy takich zgromadzeń są przede wszystkim różne

przejawy życia szkolnego i życia najbliższego środowiska, a głównym celem jest wyrabianie niejako jednolitej „opinii publicznej szkoły“. Zgromadzenia takie organizowane są zazwyczaj przez samorzady szkolne, a programy przewidują co najmniej jedną godzinę w tygodniu na takie właśnie zgromadzenia. W zakres tych zgromadzeń wchodzi referaty, związane z życiem najbliższego środowiska, utwory sceniczne, śpiewy itp. (Ciekawe uwagi pod tym względem znaleźć można w pracy p. t.: „Wychowanie obywatelskie“ John Almacka — Atlas r. 1936). Programy nasze przewidują zajęcia z zakresu kultury życia codziennego. Czynności te wiążą się z omawianym tu tematem i w szkole naszej mogą znaleźć planowe rozwiązanie. Mogą bowiem znaleźć się „godziny“ do dyspozycji wychowawcy.

Widzimy zatem, że podstawą, na której opierają się organizacje uczniowskie, są zebrania członków. Rozróżniamy tu zebrania zarządu danej organizacji klasowej, zebrania zarządów międzyklasowych (Rada kół) i ogólne zebrania członków klas starszych.

Z tych zebrań właśnie wynikają podniety do pracy, a gdy tego zabraknie, organizacje więdną, stają się fikcją pedagogiczną, a w ślad za tym idzie owa krytyka zrzeczeń uczniowskich. W niektórych szkołach praca organizacyj uczniowskich jest istotnie na bardzo niskim, prymitywnym, poziomie. Ale to nie dowodzi, że sama zasada łączenia dzieci w stowarzyszenia jest złą. Na niskim poziomie spotykamy niejednokrotnie także naukę niektórych przedmiotów np. przyrody, czy rachunków, ale z tego nie wynika jeszcze, że program rachunków, czy przyrody jest zły. Udoskonala się wówczas technikę pracy i poziom danego przedmiotu powoli się podnosi. To samo dzieje się również i z organizacjami uczniowskimi. Stwierdziwszy braki, musimy zbadać przyczyny tych braków, poszukać środków zaradczych i uściślić pracę.

Najważniejsze przyczyny niepowodzeń pracy w organizacjach uczniowskich leżą właśnie w złej technice pracy. Albo zbyt liberalizm, przerosty organizacyjne i krańcowy parlamentarizm dziecięcy, albo autokratyzm szkolny. A tymczasem ani jedno, ani drugie nie mieści się w ramach dzisiejszej szkoły powszechnej.

Organizacje uczniowskie ścierają ostre kanty autokracji szkolnej i wciągają młodzież w orbitę współdziałania i współodpowiedzialności w zbiorowym życiu młodzieży. Dzieci doraźnie widzą wartość i wyniki wspólnej pracy.

Dla dziecka niezrozumiałe są intencje szkoły co do przygotowania swych wychowanków do późniejszego życia — dla niego istnieje życie bieżące „w którym i przez które“ ono się wychowuje. Życia tego nie zaspokoi całkowicie postulat „wychowującego nauczania“ ani też ustawiczne moralizatorstwo.

Miałoby pouczać o życiu, racjonalniej jest wprost żyć zorganizowanym życiem szkolnym. I w tym właśnie leży społeczny sens zrzeczeń uczniowskich.

c) *Różnorodność pracy.*

Praca w organizacjach uczniowskich jest dość skomplikowana. Szkoła jest jakby związkami klas. Są organizacje klasowe i międzyklasowe, a w obrębie klasy są najczęściej te same organizacje co i w obrębie szkoły. Organizacji uczniowskich jest dość dużo, a nawet za dużo. Z biegiem czasu utrwaliły się na terenie szkoły:

- | | |
|--------------------------------------|--|
| 1. Liga Obrony Powietrznej Państwa | } Stowarzyszenia
wyższej
użyteczności. |
| 2. Polski Czerwony Krzyż | |
| 3. Polski Biały Krzyż | |
| 4. Związek Harcerstwa Polskiego | |
| 5. Koła Tow. Pop. B. P. Szkół Powsz. | |
| 6. Liga Morska i Kolonialna | |
| 7. Koła Krajoznawcze | |

8. Spółdzielnie uczniowskie

9. Szkolne Kasy Oszczędności. Do tego dochodzą jeszcze różne organizacje lokalne.

Te przerosty organizacyjne wynikają oczywiście z ogólnego rozpędu asocjacyjnego doby powojennej. Mimo poważnych dążeń federacyjnych ruch ten istnieje i istniał będzie, bo wynika on z ducha kultury zachodniej i wolności koalicji. Niemniej jednak nadmiar organizacji tworzy „przesyt społeczny“ i rozprasza energię wysiłków ludzkich.

Te same objawy obserwujemy również na terenie pracy szkolnej. Toteż koordynacja pracy musi tu być prowadzona bardzo umiejętnie i celowo. Koordynuje ją kierownik szkoły.

Najłatwiejszy byłby jednolity schemat organizacyjny o typie „totalnym“, ale schemat taki nie jest bynajmniej konieczny. Program szkoły powszechnej jest wielostronny i wielostronne muszą być także oddziaływania wychowawcze. Można akcentować silniej pewne zagadnienia, konieczne np. ze względu na obronność państwa, czy też ze względu na potrzeby gospodarcze kraju, można i należy ograniczać przerosty organizacyjne, ale młode umysły kierować musimy ku różnym dziedzinom myśli ludzkiej.

Przyszłego ustroju politycznego młodzieży naszej nie jesteśmy w stanie narzucić, bo dzieci, które wychowujemy, są same w sobie programem przyszłości. Możemy natomiast wpływać celowo na rozwój kultury kraju i to jest najbardziej istotne zadanie szkoły.

Z tych też względów utrzymuje się na terenie naszych szkół różnorodność organizacyjna, ale, powtarzam, konieczna jest w tych warunkach umiejętna koordynacja pracy.

W dzisiejszej praktyce szkolnej wyróżnić można następujące sposoby organizowania młodzieży:

a) Organizacje klasowe. Są to różne kółka jak np. L. O. P. P. albo tzw. samorządy klasowe, nie powiązane

z sobą w żadną całość szkolną. Praktyka wykazuje, że uczniowie nie mogą wyjść z pracą szerzej poza ramy klasy, jest to więc zbytnia atomizacja organizacyj uczniowskich — mało ekonomiczna.

b) Organizacje klasowe i międzyklasowe. Powstają one z członków różnych klas, a więc są koła np. L. O. P. P. w poszczególnych klasach, ale też jest ogólne koło o charakterze międzyklasowym. Koło takie może rozwinąć już szerszą działalność. Kół takich na terenie szkoły może być jednak kilka, ale niczym nie powiązanych z sobą, zachodzą one na siebie, są kłopoty z płaceniem składek, jedne i te same dzieci należą nieraz do różnych kół, a element społeczny unika organizacyj.

c) Związek organizacji międzyklasowych. W tym systemie wszystkie organizacje grupują się około jednej organizacji np. P. C. K. (szkoły żeńskie) lub spółdzielnia (szkoły męskie). Powstaje wspólna „Rada Kół“ do której wchodzi przewodniczący poszczególnych kółek szkolnych, ale koła międzyklasowe zachowują w zasadzie swoją samodzielność i opierają się na kołach klasowych.

d) Związek organizacji międzyklasowych z nadbudówką w postaci tzw. samorządu uczniowskiego. Działalność samorządu opiera się także na tych organizacjach, jakie w szkole istnieją, ale organizacje te występują już jako sekcje. Jest to w zasadzie organizacja najprostsza (patrz niżej samorząd uczniowski).

W pierwszym przypadku występują tylko organizacje klasowe, w trzech ostatnich klasowe i międzyklasowe. Wszędzie jednak istota samej pracy sprowadza się do tych organizacyj, które na terenie naszych szkół znalazły już prawo obywatelstwa. Toteż z całym naciskiem podkreślić należy, że żadne schematy, czy wynalazki organizacyjne niewiele pomogą, jeżeli ta najprostsza komórka szkolna, jaką jest klasa, nie

stanie się grupą społeczną i jeżeli nie usprawnimy tych organizacji, jakie na terenie naszych szkół już istnieją.

Nie można też opierać organizacji uczniowskich na formach zewnętrznych. Dzieci szybko orientują się w formach organizacyjnych, ale formy te zasłaniają niejednokrotnie istotną treść pracy, do której organizacje uczniowskie są powołane.

Biorąc pod uwagę ogólne cele i zadania organizacji uczniowskich oraz pewne przerosty organizacyjne, a co za tym idzie i spłylenie pracy — aktualną staje się następująca teza: *Duża liczba organizacji uczniowskich i wzajemne ich współzawodnictwo wymagają ześrodkowania pracy około jednej organizacji np. samorządu uczniowskiego.* Pod tym kątem widzenia rozważam problem organizacji uczniowskich w dalszym ciągu niniejszej pracy.

d) *Składki uczniowskie.*

Z organizacjami uczniowskimi łączy się ściśle sprawa funduszków tych organizacji. Jest to zagadnienie bardzo ważne. Niejednokrotnie „składki szkolne“ były nadużywane, prowadzono wiele różnych organizacji tylko dla składek i ilością zebranych składek mierzono „wartość“ danej organizacji. W rezultacie zagadnienie „składek uczniowskich“ zostało uregulowane okólnikiem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 22 sierpnia 1936 r. Okólnik ten ogranicza składki i zbiórki w szkołach przy czym bezwzględnie każe przestrzegać następujących zasad:

a) *w stosunku do składek:*

1) zwrócić specjalną uwagę na stronę wychowawczą, to jest na jak największą regularność wpłacania równomiernych przez każdego ucznia składek;

2) składki te nie mogą przekraczać miesięcznie na jeden cel od jednego ucznia:

- a) w szkołach powszechnych kwoty jednego grosza,
- b) w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych kwoty 25 groszy.

b) *w stosunku do zbiórek i nadzwyczajnych datków* mogą one być organizowane jedynie wśród rodziców (opiekunów) i przez nich składane na ręce upoważnionych do tego członków zarządów (opiek szkolnych) czy specjalnych Komitetów lub Kół rodzicielskich.

Żadne odchylenie od powyższych zasad nie jest dozwolone bez specjalnej zgody Ministerstwa.

Za ścisłe przestrzeganie niniejszego zarządzenia są osobiście odpowiedzialne wszystkie te osoby, do których należy zarządzanie składek i zbiórek, lub też udzielanie zezwolenia lub wyrażenie zgody na ich organizowanie“ (patrz Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z roku 1936).

W okólniku tym wysunięto na pierwsze miejsce wychowawcze znaczenie składek. Organizacje uczniowskie na terenie szkoły powszechnej nie mogą być źródłem dochodu, ale z tego nie wynika, że składki są całkowicie zbyteczne. Uczeń, należąc do jakiejś organizacji, ponosić musi ofiary na rzecz tej organizacji. Korzysta w różny sposób z dobrodziejstw danej instytucji i wzamian musi coś jej dawać. Obok pracy są też składki pieniężne. Należy jednak dążyć, aby koszty pracy społecznej uczniów zredukować do minimum.

Na czoło spraw finansowych wysuwa się regularność w zbieraniu składek oraz umiejętność zarządzania funduszami publicznymi.

Każda organizacja układa swój budżet, składa sprawozdania z wydatków, a dzieje się to pod ścisłą kontrolą nauczyciela, Rady Pedagogicznej i Kierownika szkoły.

Jeżeli szkoła posiada samorząd uczniowski, składki wpływają wówczas do Kasy Głównej i lokowane są bądź w Kasach Komunalnych, bądź w P. K. O., bądź też w Kasach Stefczyka, zależnie od warunków lokalnych i struktury organizacyjnej samorządu uczniowskiego.

Jeżeli chodzi o kierunki pracy ideowej, to organizacje uczniowskie podzielić można na dwa zasadnicze działy:

- a) kierunek reprezentowany przez stowarzyszenia wyższej użyteczności,
- b) organizacje o charakterze ekonomicznym (spółdzielnie i S. K. O.).

2. Stowarzyszenia wyższej użyteczności na terenie szkoły.

a) *Ogólna charakterystyka stowarzyszeń wyższej użyteczności.*

Wśród licznych organizacji uczniowskich czołowe miejsce, ze względu na swą masowość, zajmują stowarzyszenia wyższej użyteczności. Już sama ich nazwa wskazuje, że stowarzyszenia te są bardzo bliskie wychowawczych założeń szkoły. Ideą stowarzyszeń wyższej użyteczności jest niejako wyręczaniem państwa w pełnieniu niektórych zadań publicznych, jak:

a) współdziałanie w przygotowaniu akcji obrony Państwa (Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej),

b) prace w kierunku zwiększenia dorobku kulturalnego narodu („Tow. Pop. Budowy Publ. Szkół Pow.“; „Polski Biały Krzyż“ — „Instytut Józefa Piłsudskiego“),

c) prace nad wychowaniem fizycznym i moralnym narodu („Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej“ — „Związek Harcerstwa Polskiego“),

d) łagodzenie klęsk i cierpień („Polski Czerwony Krzyż“ — „Związek Straży Pożarnej).

Są one więc instytucjami jak gdyby pół państwowymi. Charakter ten potwierdza przywilej wyłączności działania na obszarze całego Państwa (nie mają go tylko: „Tow. Pop. Bud. Publ. Szk. Powsz.“ i „Instytut“).

Działalność stow. wyż. użyt. jest też bardzo rozległa. — „P. C. K.“ przygotowuje się do zadań, które czekają go w czasie wojny oraz daje społeczeństwu korzyści doraźne: szkoli personel fachowy w szkołach pielęgniarstwa w Warszawie i Poznaniu, prowadzi szpitale, sanatoria, lecznice, nabywa materiały sanitarne.

„Tow. Przyj. Mł. Ak. do roku 1936 wybudowało 30 domów akadem. o pomieszczeniu 7.500 studentów (15% ogółu studentów). „Tow. Pop. Bud. Publ. Szk. Pow.“ w r. 1934 wybudowało 1404 izb lekcyjnych, w 1933 r.: 1281 izb lekcyjnych i 256 mieszkań dla nauczycieli, ponadto w ciągu 2 lat udzieliło zasiłku gminom 5 mil. zł, w 1936 r. wybudowało 355 budynków.

L. O. P. P. zajmuje się rozwojem lotnictwa i przygotowaniem ludności cywilnej do obrony powietrznej i przeciwgazowej. Ma też w tym zakresie bardzo poważny dorobek.

Udział Młodzieży szkolnej przewidują statuty następujących stow. wyż. użyteczności: L. O. P. P.; P. C. K.; Tow. P. B. P. S. P.; P. B. Krzyż i Z. H. P., ale pod warunkiem, że udział ten będzie zorganizowany w oddziałach, istniejących w obrębie szkół i znajdujących się pod opieką władz szkolnych. W praktyce szkolnej mamy zatem różne koła młodzieżowe, które mogą być zakładane przez władze szkolne, bądź też przez władze organizacyjne odnośnych stowarzyszeń.

Jeżeli chodzi o program i środki działania kół szkolnych, to, poza harcerstwem — pozostawiona została duża swoboda. Ustalono tylko ogólne wytyczne, a mianowicie: wyrabianie

w młodzieży uczuć humanitarnych, podporządkowanie interesów własnych — interesom ogółu, wiązanie młodzieży z własnym państwem, a przede wszystkim obronność państwa. Jako najbardziej popularne środki przyjęły się pogadanki tak na zebraniach członków danych kół, jak i na lekcjach różnych przedmiotów, a następnie czytelnictwo czasopism i wydawnictw stowarzyszeń wyższej użyteczności. Niezależnie od tego urządzane są różne konkursy i imprezy oraz prowadzona jest dość szeroka korespondencja międzyszkolna w kołach P. C. K. i harcerstwie.

Jak z tego wynika stowarzyszenia te układają sobie programy same, a zatem poziom i charakter prac w różnych szkołach jest różny.

Usprawnienie i ideowe pogłębianie pracy w kołach szkolnych stowarzyszeń wyższej użyteczności odbywać się winno w ramach ich regulaminów, które niżej przytaczam.

3. Koła L. O. P. P. i L. M. K.

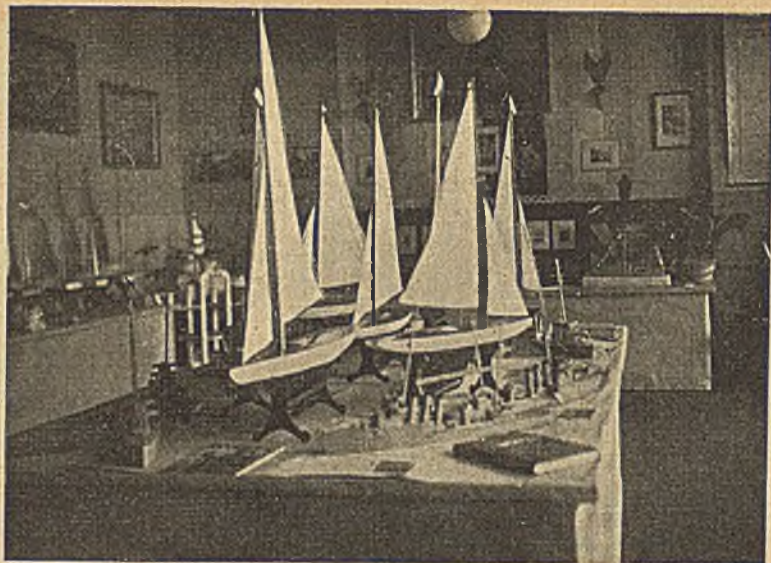
Najwięcej okazji do samodzielnych prac dzieci następczą koła L. O. P. P. w zakresie propagandy lotnictwa. Kładą na to również duży nacisk władze szkolne. W okresie „tygodnia lopu“ Ministerstwo wydaje zazwyczaj instrukcje w sprawie współdziałania z Komitetami Szkolnymi. W roku 1927 Ministerstwo zwraca uwagę na potrzebę i celowość zakładania kół szkolnych L. O. P. P. (Dz. Urzęd. Nr 8, r. 1927). W następnym roku wydaje obszerny okólnik, w którym jest mowa o modelarstwie lotniczym oraz o sposobie wykorzystania każdej okazji w kierunku budzenia zamiłowania do lotnictwa (Dz. Urz. Nr 4, r. 1928). W latach 1929, 1930, 1931 znajdujemy dalsze instrukcje co do propagandy lotnictwa drogą odczytów i pogadanek. W roku 1929 ukazuje się regulamin dla Kół Szkolnych L. O. P. P. zatwierdzony przez Radę Główną. Okólnikiem z dnia 10. VIII. 1935 r. wprowa-



Wystawa szkolna L. O. P. P. w Chorzowie.

dziło Min. W. R. i O. P. modelarstwo lotnicze do szkół w ramach obowiązujących zajęć praktycznych. W roku 1936 ogłoszono „Instrukcję o prowadzeniu nauki modelarstwa lotniczego w klasie VI szkoły powsz. oraz w klasie I gimnazjum. Młodzież, która wykazuje specjalne zamiłowanie do lotnictwa, a ukończyła kurs modelarstwa lotniczego przyjmowana jest w późniejszym wieku na kursy szybownictwa, które organizowane są w różnych punktach kraju. Urządzane są również zawody modeli latających, zazwyczaj z okazji „tygodnia loppu“, które cieszą się dużym zainteresowaniem dzieci i młodzieży.

Nie mają charakteru stowarzyszeń wyższej użyteczności, ale wiążą się ściśle z opisywanymi tu pracami „Koła Szkolne Ligi Morskiej i Kolonialnej“. Głównym punktem ich progra-



Wystawa L. M. K.

mu jest propaganda sportu wodnego, — prowadzą zatem kursy pływania, modelarstwo okrętowe, budowanie kajaków, urządzone są również odpowiednie pogadanki i czytelnictwo. Ministerstwo W. R. i O. P. zwróciło uwagę na cele L. M. i K. oraz zaleciło prenumerowanie wydawnictwa p. t.: „Morze“. Ogłoszono również wytyczne programu pracy Kół Szkolnych L. M. i K. i określono zakres prac, związanych z modelarstwem okrętowym (patrz Dzienniki Urzędowe: Nr 6 z roku 1926, Nr 1 z roku 1935 i Nr 3 z roku 1937).

Młodzież szkolna poprzez koła L. M. i K. stać się ma propagatorami dróg wodnych i dzielnymi marynarzami.

Gdynia i ambicje morskie — oto główny cel pracy Kół L. M. i K. (patrz bibliografia).

Organizacja pracy w kołach tak L. O. P. P. jak i L. M. K.

jest bardzo rozległa, daje duże okazje do pracy samodzielnej, a samorządom uczniowskim stawia do wykonania prace konkretne, pożyteczne z punktu widzenia praktycznego i ogólnokształcącego.

Przykłady pracy.

Dla zilustrowania samodzielnej pracy uczniów w tym zakresie podaję niżej sprawozdanie z przebiegu zebrania sekcji L. O. P. P. i L. M. K. z dnia 15 marca 1937 r. szkoły Nr 9 w Hajdukach.¹

Obrady sekcji L. M. K. były na II p. w pokoju, który nosi nazwę „Kącik L. M. K. i L. O. P. P.“.

Przewodnicząca sekcji Lidia Herokówna podała porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania.
3. Krótki rys naszej pracy.
4. Wykonanie modeli na dzisiejszym zebraniu.
5. Wyznaczenie prac na następne zebranie.
6. Sprawy bieżące.
7. Chwila rozrywki.
8. Wolne głosy i zakończenie.

1. Przewodnicząca: Zagajam dzisiejsze zebranie hasłem „Budujmy flotę morską, budujmy samoloty“ (odpowiedź hasłem). Również witam wszystkich tu zebranych. A teraz proszę sekretarkę o odczytanie protokołu. — Sekretarka Karkoszówna H. z kl. IV czyta protokół. — Po skończeniu przewodnicząca pyta: — Która ma co do powiedzenia w sprawie protokołu? Wstaje jedna: — A co słyhać z tym okrętem? Przewodn.: — Już pisałam do gminy, ale jeszcze nie dosta-

¹ Zebranie to odbyło się z okazji konferencji rejonowej w Hajdukach.

łam odpowiedzi. Czy jeszcze kto? — Nikt. — Protokół więc został przyjęty, dziękuję za odczytanie. Teraz zebraniem krótko powiem o naszej organizacji: a) Jak powstała? W ubiegłym roku szk. w naszej szkole powstała główna organizacja P. C. K. Sekcje, które są, to są jakby gałązkami P. C. K. Taką gałązką jest też i nasz „Kącik L. M. K. i L. O. P. P.“. Jesteśmy najmłodsze, bo przeważnie należą tu koleżanki z kl. III i IV, V a z VI b jest nas tylko pięć. Chociaż jesteśmy najmłodszymi, to praca odbywa się bardzo pilnie i sprawnie. b) Co dokonałyśmy w pierwszym okresie pracy? Najpierw urządziłyśmy „Kącik“, gdzie odbywają się miesięczne zebrania. Zapoznałyśmy się ze znaczeniem L. M. K. i L. O. P. P. i pracą, jaką mamy w tym zakresie wykonywać. Założyliśmy też małą bibliotekę, mamy kilka czasopism. To wszystko jest bardzo chętnie przez nas czytane. Teraz wykonujemy modele samolotów, okrętów i łodzi podwodnych. Już mamy wykonanych kilka modeli, a na dzisiejszym zebraniu chcemy zrobić dwa polskie okręty. Proszę koleżankę K. Sobczakównę o wyjaśnienie co do modeli.

Kol. Sobczakówna: Koleżanki (pokazuje i objaśnia), to jest okręt „Dar Pomorza“, na tym okręcie odbywają się ćwiczenia młodych marynarzy. A tu jest okręt „Piłsudski“. Jest on najładniejszym. Na tym okręcie jest kaplica Matki Boskiej Ostrobramskiej i sala przyjęć z pomnikiem śp. Marszałka Piłsudskiego. (K. Sobczak, pokazała fotografie sal). Po objaśnieniu dzieci zabrały się do wycinania i lepienia omówionych modeli. (Wykonanie trwa piętnaście minut). Opiekunka sekcji: Dziewczynki zakończmy już pracę z modelami i proszę przewodniczącą, aby przystąpiła do dalszego punktu.

Przewodn.: Proszę koleżanki złożyć modele (składają). Teraz wyznaczmy sobie pracę na następne zebranie. Co która może przygotować? (Zgłaszają się). Kubiczówna J.: Nauczę

się wiersza. Hanslikówna E.: A ja znowu przeczytam jaką bajkę lub powiastkę i opowiem. Przewodn.: Dobrze. Proszę, Bykowska chce coś powiedzieć? Kol. Bykowska: A ja nauczę się piosenki o morzu. Kol. Olejnikówna: Ja w domu zrobię duży samolot. Przewodn.: Dobrze — bardzo prosimy, ale z czego to zrobisz? Kol. Olejnikówna: Poszukam w której księgarni taki duży model. Przewodn.: Czy jeszcze co która przygotowuje? — Cisza. — To teraz omówię sprawy bieżące: Wiecie, że co roku obchodzi się „Święto Morza“. My też urządzimy tę uroczystość, zrobimy to pod koniec maja lub w początkach czerwca. Przygotujemy przedstawienie. Mam już książeczkę, przeczytałam ją i to przedstawienie jest bardzo ładne, ale też i trudne. Musimy więc wcześniej zabrać się do pracy, aby dobrze to zrobić. Proszę więc koleżanki, która chce i może przedstawiać, niech się zgłosi. (Zgłoszeń bardzo dużo). No, dobrze — jeszcze poproszę naszą opiekunkę, aby nam w tym pomogła. Opiekunka: Owszem, bardzo chętnie to uczynię, tylko wyznaczcie czas. Przewodn.: Proszę kol. Sobczakównę, aby omówiła afisze „F. O. M.“ i „Kartę Morską“. Kol. Sobczakówna: W piątek dostałyśmy afisze „F. O. M.“, jak zawsze znaczki trzeba rozsprzedać, afisze nimi zalepić. Afiszy jest 8. Co z nimi zrobimy? Jak chcecie zrobić? Przewodnicząca: Proszę, Lyskówna powie. Kol. Lyskówna: Jeden afisz przywieśmy tu w „Kąciku“. Kol. J. Kubowiczówna: Te koleżanki z sekcji niech kupią i zalepią cały jeden afisz. — Oklaski. — Przewodn.: Dobrze tak będzie, a co zrobimy z resztą? Zgłaszają się: Kol. Kuźnikówna. Po jednym afiszu dać do niektórych klas i w klasie wywiesić. Kol. Kresówna: A może na każdym korytarzu powiesić i niech wszystkie koleżanki nalepią znaczki. Kol. Sobczakówna: Może dobrze będzie, jak na każdym korytarzu powiesimy jeden afisz, w „Kąciku“ jeden, to już jest 4, a cztery porozdzielać między klasy na każdym piętrze i na parterze. Kol. Tomecka: To

i tak jeszcze jeden zostaje. Przewodn.: To co zrobimy? Kol. Księżykówna: To jeden afisz dać jeszcze do której z klas. — Przewodn.: Tak zrobimy. Ja razem z koleżanką Sobczakówną to zrobię. Ale też proszę was abyście przede wszystkim pamiętały o afiszu tu w naszym „Kąciku“, żebyśmy były pierwsze. Jeszcze kol. Sobczakówna pokaże tablicę morską. Kol. Sobczakówna pokazuje: Tu jest taka tablica morska, są na niej różne okręty i oznaki. Ponieważ jest to trochę trudne, to poprosimy naszą panią opiekunkę, aby na drugie zebranie nam to wytłumaczyła. Prosimy. — Opiekunka: Dobrze, uczynię to. Proszę więc o tę broszurkę-książeczkę do przeczytania.

Przewodn.: Teraz zrobimy sobie chwilę rozrywki. Która z was coś przygotowała? — Zgłoszenie. Proszę — Hanslikówna najpierw. Kol. Hanslikówna opowiada bajkę „Jak flądra chciała zostać królem morza“. Po skończeniu otrzymuje oklaski. — Przewodn.: Teraz Kreisówna. Ta zadeklamowała wiersz p. t. „Gdynia“. Znowu oklaski. — Przewodn.: Następnie kol. Tomecka. Ta koleżanka znowu wygłosiła bardzo ładnie i ładny wiersz p. t. „Żałoga“. (Głośne brawo). Przewodn.: Następnie mamy wolne głosy. Może która chce się o co zapytać albo co powiedzieć? Kol. Kwaśna: Jakie ubranie trzeba na to przedstawienie. Przewodn.: O tym jeszcze muszę z panią opiekunką się porozumieć. Kol. Kubowicz: Kiedy będą próby? Przewodn.: Myślę, że najlepiej będzie po południu. Wyznamy jakieś dni i będziemy się uczyły. Kol. Olejnikówna: Mam w domu zrobioną żaglówkę, mogę tu przynieść? Przewodn.: Dobrze, przynieś. A sama ją robiłaś? Kol. Olejnikówna: Nie — brat. Kol. Sieczka: Same też możemy zrobić. Kol. Kreisówna: A z czego? Słychać kilka głosów — kupić karton i zrobić. Przewodn.: Możemy i to zrobić. — Czy jeszcze co? — nie. Kończę dziś zebranie hasłem „Budujemy flotę morską. Budujemy samoloty“. Po tym wszyscy rozchodzą się.

Sekretarka Helena Karkoszówna (kl. IV), Przewodnicząca sekcji L. M. K. i L. O. P. P. Lidia Herokówna (kl. VI b). Opiek. Alicja Żurawievska, naucz.

REGULAMIN szkolnych Kół L. O. P. P.

zatwierdzonych przez Radę Główną w dniu 26. VI. 1929 r.

1. Przy uczelniach mogą być utworzone Koła szkolne miejscowe L. O. P. P. — z liczbą członków nie mniejszą niż 10 — na prawach samorządu szkolnego, nie przeczących zasadom statutu Ligi.

2. Do kół tych może należeć jedynie młodzież ucząca się oraz personel nauczycielski w danej szkole, przy czym młodzież wpłaca składkę zniżoną, członkowską po 10 gr od osoby, personel zaś nauczycielski wpisowe i składki, przewidziane statutem dla członków zwyczajnych L. O. P. P.

3. Koła miejscowe szkolne L. O. P. P. rządzą się regulaminem wewnętrznym, zatwierdzonym przez władzę szkolną danej uczelni i rozpoczynają swą działalność po zatwierdzeniu przez odpowiednie organy L. O. P. P.

4. Władze miejscowe Koła szkolnego tworzą zarząd wybrany przez ogólne zgromadzenie Koła oraz opiekun delegowany przez dyrekcję szkoły spośród personelu nauczycielskiego danej uczelni.

5. Opiekun reprezentuje Koło na zewnątrz (wobec organów L. O. P. P.) i sprawuje nadzór nad działalnością Koła; jemu też są przedkładane wszelkie uchwały Koła pod grozą nieważności.

6. Program pracy Kół zatwierdzają w porozumieniu z opiekunem lokalne organy L. O. P. P., one również kontrolują jego wykonanie.

7. Koła szkolne miejscowe w myśl paragrafu i art. 10 sta-

tutu Ligi przelewają wszelkie swe fundusze, po potrąceniu niezbędnych wydatków administracyjnych, do właściwego Komitetu Powiatowego lub Miejskiego L. O. P. P. Odpowiednie placówki Ligi będą w miarę potrzeby udzielały Kołom szkolnym subsydiów.

8. Koła szkolne będą likwidowane przez właściwy zarząd L. O. P. P. w razie bezczynności lub pracy niezgodnej ze statutem Ligi lub też na żądanie właściwej władzy szkolnej.

9. Przy placówkach szkolnych L. O. P. P. mogą być organizowane kursy dla specjalnych prac w zakresie szkolnictwa, obrony przeciwlotniczej i obrony przeciwgazowej. Opiekunów tych kursów będą wyznaczać właściwe Zarządy L. O. P. P. w porozumieniu z Kuratorium.

10. W wypadkach nieprzewidzianych w niniejszym regulaminie obowiązuje statut L. O. P. P. Kwestie sporne i nieuregulowane zarówno przez regulamin niniejszy, jak i statut Ligi rozstrzyga Sekcja dla spraw młodzieży przy Zarządzie Głównym L. O. P. P.

4. Harcerstwo.

Na szczególną uwagę zasługuje harcerstwo i to nie tylko jako system wychowawczy, ale i jako ruch ideowy. Nie stało się ono dotąd i prawdopodobnie nie stanie się ruchem powszechnym, masowym, ale niemniej z metod jego pracy można wiele zaczerpnąć i przeszczepić na szeroki grunt szkolny (gry, ćwiczenia, obozownictwo, ruchliwość, dzielność itp.). Dzięki swoim metodom przedstawia ono poważną siłę atrakcyjną i szkoła próbuje coraz częściej pozyskać organizację harcerską do współdziałania w celach wychowawczych. Czytanie są nawet próby wykorzystania w pracy dydaktycznej metod harcerskich. Chodzi tu w szczególności o tzw. „metody zuchowe”. Gromady zuchowe w szczególności interesują



Gromada Zuchów w szkole nr 7 w Chorzowie.

szkołę powszechną, bo dotyczą one młodzieży klas młodszych.

Są nawet opinie, aby powołać do życia jednolitą organizację, dostosowaną do młodzieży szkół powszechnych, o pewnych swoistych cechach samorządu uczniowskiego i oprzeć ją na niektórych elementach z życia harcerskiego (metody zachowej i organizacji orląt).

Bez względu jednak na to, jak te sprawy układać się będą w przyszłości ruch harcerski, a w szczególności gromady zachowe mogą i powinny wyciskać swoje piętno na życiu społecznym młodzieży szkolnej. Teren szkoły wykorzystywany jest dla prac harcerskich w szerokim zakresie, a szkoła ruch ten obserwuje z dużym zainteresowaniem i poparciem. Ruch ten wymaga specjalnie wyszkolonego personelu i ma swoją bogatą literaturę, którą niżej podaję.



Obóz harcerski.

5. Koła Tow. Pop. Budowy Publ. Szkół Powsz.

Koła te na terenie szkół powszechnych mają charakter wybitnie propagandowy. Żyjemy bowiem w okresie, kiedy propaganda szkoły dobrej i wysoko zorganizowanej jest jeszcze potrzebna. Poprzez młodzież szkoła dostaje się do społeczeństwa. Szczególne nasilenie prac mają te koła w okresie „tygodnia szkoły powszechnej“. Dobre nasilenie tych prac leży w interesie szkoły powszechnej i szersze uzasadnienie tej akcji jest na tym miejscu zbyteczne.

6. Koła Polskiego Czerwonego Krzyża (P. C. K.).

Powszechnymi już bodaj na terenie szkół publicznych stały się Koła Polskiego Czerwonego Krzyża. Mają one swoją strukturę organizacyjną, wykazują poważną żywotność i opie-

rają się na szerokich podstawach humanitarnych. Do roku 1937 Kół szkolnych P. C. K. było około 4.000 z liczbą ponad 300.000 członków.

Organizacja Młodzieży Czerwonego Krzyża, obejmująca prawie cały świat kulturalny (51 państw) ma zadania, cele i ideały państwowe i ogólnoludzkie, a przede wszystkim przygotowanie do szerszej, zorganizowanej pracy w razie klęsk, wojen i nieprzewidzianych katastrof.

Zakładając Koło Mł. P. C. K., należy rozważyć jego cele oraz ułożyć na najbliższą przyszłość realny plan pracy, który stosownie do rozwoju Koła, może się później zmieniać i rozszerzać.

Głównym zadaniem P. C. K. jest współdziałanie z instytucjami wojskowo-sanitarnymi w czasie wojny i przygotowanie się do tego współdziałania w czasie pokoju, a ponadto dziecko, pracując w P. C. K. odnosi duże korzyści praktyczne. Te praktyczne korzyści scharakteryzować można następująco:

Pomoc w nieszczęśliwych wypadkach (dzieci uczą się ratownictwa), znajomość najważniejszych warunków przy chorobach zakaźnych; przyzwyczajanie się do czystości i przestrzeganie zasad higienicznych; wciąganie się w ryzy osobistej higieny etc.

Duże korzyści płyną też z hasła samarytańskich: „Pomóż każdemu, kto twej pomocy potrzebuje“ — ma swoje zastosowanie w pomocy wzajemnej, przy odrabianiu lekcyj, przy organizowaniu zbiórek np. odzieży, książek, materiałów piśmiennych i obdarowywanie tym dzieci rodziców bezrobotnych (najbiedniejszych). Ponadto wchodzi tu w grę takie czynności, jak opieka nad grobami powstańców i żołnierzy, organizowanie święta „Dnia Matki“ i wielu innych, a co najważniejsze przestrzeganie czystości na każdym kroku.

5 działów pracy P. C. K.

Dla orientacji w programie prac Kół P. C. K., podaję niżej szereg zajęć, przeważnie już wypróbowanych bądź zagranicą, bądź u nas, z zakresu 5 zasadniczych działów pracy, zalecanych przez Komisję Główną Kół Młodzieży P. C. K.

I. Higiena i zdrowie.

1. Utrzymywanie apteczek szkolnych i wycieczkowych.
2. Opieka nad umywalniami.
3. Zakup miednic, ręczników, mydła, gąbek, szczotek, noży-czek, maszynek do strzyżenia, szczotek do zębów etc.
4. Pogadanki higieniczne.
5. Kursy ratownictwa.
6. Zaznajamianie dziewczynek z pielęgniarstwem i higieną dziecka.
7. Zbieranie ziół leczniczych.
8. Walka z brudem.
9. Walka z gruźlicą.
10. Zaznajamianie i przyzwyczajanie młodzieży do higieny i czystości za pomocą tzw. „Konkursu zdrowia i czystości“.
11. Mierzenie i ważenie dzieci.
12. Tępienie much, wszy, komarów, szczurów itp., jako stworzeń, roznoszących zarazki chorób.
13. Komitety czystości i porządku.
14. Drużyny sanitarne i ratownicze.
15. Sporządzanie afiszów higienicznych.
16. Urządzenie pokoju dziecięcego przy szpitalach miejscowych.
17. Wyrabianie w dzieciach zamiłowanie do ładu, porządku i estetyki (upiększanie klas, mieszkań itp.).
18. Place gier ruchowych.
19. Zagonki.

20. Poradnie, gabinety dentystyczne oraz ambulatoria dla dzieci.
21. Opieka i pomoc dla chorych dzieci.
22. Rozdawnictwo tranu.
23. Współpraca ze szkołą w realizowaniu programu z zakresu kultury życia codziennego.

II. *Praca społeczna i pomoc potrzebującym.*

1. Opieka nad dziećmi, sierotami, wdowami, biednymi rodzinami, staruszkami, inwalidami, repatriantami itd.
2. Zbiórka chleba dla schronisk.
3. Choinka i święcone dla biednych dzieci, żołnierzy lub szpitali (gdzie nie ma zakaźnych chorób).
4. Przesyłanie kajetów zapisanych do Zakładów dla Ociemniałych.
5. Pomoc koleżeńska.
6. Korepetycje.
7. Gorące śniadania.
8. Opieka nad dziećmi ulicy.
9. Opieka nad grobami poległych żołnierzy.
10. Opieka nad zwierzętami, ptakami i roślinami.
11. Piecza nad młodymi drzewkami przy drogach.
12. Pomoc instytucjom społecznym w pracach humanitarnych.
13. Wysyłanie dzieci na kolonie letnie.
14. Czytelnie i biblioteki specjalne.

III. *Praca organizacyjna.*

1. Propaganda zadań i haseł Czerwonego Krzyża.
2. Udział w obchodzie „Tygodnia P. C. K.“.
3. Organizowanie „Dnia Matki“.
4. Prenumerowanie i wspólne czytanie pisma „Czyn Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża“.

IV. Roboty ręczne.

1. Szycie sukienek i bielizny dla biednych dzieci.
2. Wyrabianie guzików.
3. Roboty włóczkowe.
4. Wyrób zabawek i ozdób choinkowych.
5. Sporządzanie modeli do nauki dla oziemniałych dzieci.
6. Wyrabianie słomianek.
7. Szczotkarstwo.
8. Szewstwo.
9. Tkactwo.
10. Koszykarstwo.
11. Introligatorstwo.
12. Pantoflarstwo.

V. Stosunki w kraju i za granicą.

1. Korespondencja międzyszkolna z Kołami Mł. Pol. Cz. Krzyża w kraju i za granicą (szczegóły w specjalnej broszurce) oraz z młodzieżą polską na obczyźnie:
 - a) wymiana listów;
 - b) wymiana albumów, zawierających fotografie z życia Kół, widoki Polski, rysunki, wzory robót, haftów, koronek, strojów ludowych, prac szkolnych, opisy historyczne, podania, legendy, zbiory marek polskich, ziół, owadów itp.;
 - c) wymiana lalek w strojach ludowych i narodowych.
2. Sporządzanie i wysyłanie zabawek, przygotowywanie podarunków gwiazdkowych.
3. Wzajemne odwiedzanie się Kół (wycieczki krajowe i zagraniczne).

Samorządy uczniowskie oparte o P. C. K.

W niektórych szkołach na idei czerwonokrzyskiej opierają się nawet samorządy uczniowskie. Przyjmuje się tu pe-

wne metody wychowawcze amerykańskiego czerwonego krzyża, polegające na współdziałaniu poszczególnych grup i na uzmysławianiu rezultatów pracy za pomocą wykresów. Samorząd taki dzieli się najczęściej na następujące sekcje:

- a) kulturalno-oświatową (organizuje obchody i prowadzi korespondencję międzyszkolną),
- b) wychowawczą (organizuje dyżury),
- c) sanitarną (zajmuje się higieną i czystością),
- d) statystyczną (opracowuje wykresy z życia szkoły),
- e) gospodarczą (organizuje śniadania),
- f) ogródkową (opieka nad roślinami) i in.

Walne zebrania odbywają się dwa razy do roku lub częściej. W zebraniach biorą udział wszystkie klasy od IV począwszy. Każda klasa wybiera co miesiąc zarząd i zarząd ten wchodzi w skład tzw. Rady Koła, obejmującej wszystkie klasy. Rada Koła obraduje co miesiąc i ustala hasła. obowiązujące całą szkołę.

REGULAMIN

Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża.

I. Cele Kół Młodzieży P. C. K.

1. Celem Kół Młodzieży P. C. K. jest przygotowanie młodzieży do czynnej służby obywatelskiej w myśl hasła „Miłuj bliźniego“.

2. Aby cel ten osiągnąć, organizacja Kół Młodzieży P. C. K. umożliwia młodzieży poznanie, stosowanie i propagowanie zasad higieny, ładu i kultury życia codziennego w życiu osobistym i zbiorowym; zaprawia młodzież do obowiązku niesienia pomocy bliźniemu w każdej potrzebie, wyrabia w młodzieży poczucie konieczności służby dla otoczenia, dla szkoły i własnej Ojczyzny; ucząc ratownictwa i udzielania

pomocy w nagłych wypadkach, przygotowuje do obrony kraju: ułatwia poznanie młodzieży innych krajów i wywołuje sympatię dla niej.

II. Organizacja Kół Młodzieży P. C. K.

3. Koła Młodzieży P. C. K. dzielą się na koła szkolne i na koła pozaszkolne.

4. Koła szkolne powstają na terenie szkoły powszechnej, średniej ogólnokształcącej i zawodowej z inicjatywy Dyrekcji i Kierownictwa szkoły, nauczycieli, rodziców lub samej młodzieży szkolnej. Powstanie Koła wymaga zgody Dyrekcji lub Kierownictwa szkoły.

Do Koła szkolnego należeć może młodzież szkolna pochodząc od klasy I-szej szkoły powszechnej.

O powstaniu Koła zawiadamia Dyrekcja lub Kierownictwo szkoły Zarząd Oddziału (Komisję Oddziałową Kół Młodzieży P. C. K.).

5. W skład Koła szkolnego wchodzi najmniej 5 uczniów (uczennic).

6. Po najmniej czteromiesięcznej owocnej pracy w kole, członkowie koła składają następujące przyrzeczenie: „Pragnę całym sercem służyć Bogu i Polsce w myśl hasła Czerwonego Krzyża: „Miłuj bliźniego“.

7. Członkowie Szkolnego Koła Młodzieży P. C. K. przechodzą cztery stopnie, których nazwy określa instrukcja wykonawcza opracowana przez Komisję Główną Kół Młodzieży P. C. K.

8. Przejście członka Koła Młodzieży P. C. K. ze stopnia niższego na stopień wyższy odbywa się na zasadzie wykonanych prac, przewidzianych dla każdego stopnia.

9. Członkowie szkolnego Koła Młodzieży P. C. K. mają prawo nosić odznaki, ustanowione dla każdego ze stopni.

10. Członkowie Szkolnego Koła Młodzieży P. C. K. opła-

cają składki miesięczne zgodnie z obowiązującymi przepisami szkolnymi na cele Kół Młodzieży P. C. K.

Zarząd Koła ma prawo zwalniać niezamożnych członków od opłat na rzecz Koła całkowicie lub częściowo.

Wszystkie wpływy pieniężne koła ze składek, jak też wszelkich innych źródeł służą zasadniczo na cele koła.

Dla zaznaczenia łączności organizacyjnej, każde koło wpłaca do Zarządu Oddziału (Komisji Oddziałowej Kół Młodzieży) 10% rocznych wpływów ze składek członkowskich na cele kół młodzieży P. C. K.

11. Koło Młodzieży może mieć swój proporzec.

12. Rozwiązanie Koła Młodzieży P. C. K. może nastąpić na zarządzenie Dyrekcji (Kierownictwa) szkoły lub władz organizacyjnych P. C. K. oraz na zasadzie uchwały zebrania ogólnego koła.

13. W razie likwidacji koła, wszystkie prowadzone przez koło książki i cały majątek koła powinien być przekazany za wiedzą Dyrekcji względnie Kierownictwa szkoły Zarządowi Oddziału P. C. K. (Komisji Oddziałowej Kół Młodzieży).

14. Zebrania ogólne członków koła odbywają się w miarę potrzeby, co najmniej jednak dwa razy do roku: na początku i przed końcem roku szkolnego.

Na zebraniu członków koła na początku roku szkolnego powinien być uchwalony plan działalności opracowany zasadniczo przez samą młodzież. Plan ten wchodzi w życie po zatwierdzeniu przez Dyrektora względnie Kierownika szkoły. Na zebraniu przy końcu roku szkolnego powinno być złożone sprawozdanie z działalności za okres ubiegły.

15. Żeńska młodzież, która należy do Kół szkolnych Młodzieży P. C. K. i wchodzi w skład żeńskich hufców szkolnych pogłębia przez pracę w Kołach swoje umiejętności i sprawności w zakresie ratownictwa.

16. Wchodzącej w skład hufców szkolnych młodzieży mę-

skiej i żeńskiej, która została zwolniona czasowo i częściowo od zajęć w hufcach, mogą być powierzone do wykonania zadania w Kole szkolnym Młodzieży P. C. K. po porozumieniu opiekuna Koła z komendantem(tką) hufca szkolnego.

17. Żeńskie hufce szkolne po porozumieniu komendantki hufca szkolnego z opiekunem koła szkolnego P. C. K. mogą korzystać z ewentualnie posiadanego sprzętu ratowniczego należącego do szkolnego koła P. C. K.

18. Zarząd Koła składa się z trzech osób: przewodniczącego, sekretarza i skarbnika. Zarząd wybierany jest w zasadzie na okres jednego roku i spełnia swe czynności do czasu wyboru nowego zarządu.

19. Koło młodzieży P. C. K. pozaszkolne powstaje z inicjatywy władz P. C. K. lub samej młodzieży. Koło pozaszkolne powinno liczyć co najmniej 10-ciu członków w wieku do lat 18.

Koło pozaszkolne rozwiązuje się na mocy zarządzenia władz organizacyjnych P. C. K., lub na zasadzie uchwały zebrania ogólnego koła.

20. O powstaniu koła pozaszkolnego opiekun zawiadamia Zarząd Oddziału (Komisję Oddziałową Kół Młodzieży) celem uzyskania zatwierdzenia koła.

21. Członkowie Koła pozaszkolnego przechodzą dwa stopnie, których nazwy określa instrukcja wykonawcza, opracowana przez Komisję Główną Kół Młodzieży P. C. K.

Członkowie, którzy nie przeszli dwóch pierwszych stopni w kołach szkolnych, powinni przejść przysposobienie w dziedzinie higieny.

W stosunku do kół pozaszkolnych mają zastosowanie przepisy punktów: 6, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 18.

III. Opiekun Koła Młodzieży P. C. K.

22. Każde szkolne koło młodzieży P. C. K. ma swego opiekuna, wyznaczonego przez kierownika (dyrektora) szkoły spośród nauczycieli lub osób bezpośrednio związanych ze szkołą.

Opiekuna dla koła pozaszkolnego wyznacza Zarząd Oddziału (Komisja Oddziałowa Kół Młodzieży).

23. Opiekun Koła Młodzieży P. C. K.:

- a) sprawuje opiekę i kontrolę nad kołem;
- b) czuwa, aby działalność koła była zgodna z ideologią P. C. K., niniejszym regulaminem oraz zarządzeniami władz szkolnych;
- c) bierze udział w zebraniach koła i zarządu koła;
- d) ma prawo zawieszania uchwał koła i zarządu koła, a także wykluczania członków koła;
- e) sprawdza zakres wiadomości i sprawności poszczególnych członków i na tej podstawie decyduje o przejściu ich do wyższego stopnia itp.;

f) współdziała z komendantem (tką) hufca szkolnego przy realizacji działalności Koła określonej w p. 16 i 17.

IV. Komisja Oddziałowa Kół Młodzieży P. C. K.

24. Zarząd Oddziału może zlecić opiekę i kontrolę nad Kołami Młodzieży P. C. K. jednemu ze swych członków, lub do tego celu utworzyć Komisję Oddziałową Kół Młodzieży P. C. K.

25. Komisja Oddziałowa Kół Młodzieży P. C. K. składa się z 3 do 5 członków, w tym przewodniczącego, którym jest osoba wyznaczona przez Zarząd Oddziału spośród członków tego Zarządu. Na pozostałych członków Komisji Zarząd Oddziału zaprasza osoby, pracujące nad wychowaniem młodzieży. Komisja Oddziałowa Kół Młodzieży wybiera spośród swoich członków zastępcę przewodniczącego i sekretarza.

Kadencja członków Komisji trwa dwa lata. Przewodniczący traci wcześniej swój mandat, o ile przestanie być członkiem Zarządu Oddziału.

26. Członkowie Komisji Oddziałowej lub delegat Zarządu Oddziału, sprawujący opiekę nad kołami (p. 24) w porozumieniu z władzami szkolnymi odwiedzają koła na obszarze oddziału.

Osoby sprawujące z ramienia Komisji Oddziałowej lub Zarządu Oddziału opiekę nad szkolnym kołem w czasie pobytu w szkole zgłaszają się przed przystąpieniem do swych czynności do dyrektora względnie kierownika szkoły. Spostrzeżenia swoje i uwagi o pracy kół szkolnych komunikują Dyrektorowi (Kierownikowi) szkoły.

27. Posiedzenia Komisji Oddziałowej Kół Młodzieży odbywają się stosownie do potrzeby, nie rzadziej jednak, niż raz na miesiąc.

Na posiedzenie Komisji powinien być zapraszany przedstawiciel właściwej władzy szkolnej (inspektor szkolny).

V. Komisja Okręgowa Kół Młodzieży P. C. K.

28. Na terenie Okręgu P. C. K. powołuje się Komisję Okręgową Kół Młodzieży P. C. K. dla sprawowania nadzoru i kontroli nad działalnością Kół Młodzieży P. C. K. i Komisji Oddziałowych.

29. Komisja Okręgowa składa się z 3-ch członków Rady Okręgowej, 1 członka Zarządu Okręgu P. C. K. i delegatów odnośnych kuratorów okręgów szkolnych po jednym od każdego z nich. Osoby te spośród siebie wybierają przewodniczącego, zastępcę przewodniczącego i sekretarza. Prezydium ma prawo zaprosić do Komisji 2 do 3 osób interesujących się zagadnieniami młodzieżowymi.

Kadencja członków Komisji i jego prezydium trwa trzy lata.

30. Posiedzenia Komisji Okręgowej odbywają się przynajmniej raz na miesiąc.

31. Członkowie Komisji Okręgowej i fachowi instruktorzy Kół Młodzieży P. C. K. odwiedzają Komisje Oddziałowe, a także w porozumieniu z władzami szkolnymi — Koła Młodzieży P. C. K. Pracę ich na terenie szkół normuje ustęp drugi § 26.

VI. Komisja Główna Kół Młodzieży P. C. K.

32. Naczelne kierownictwo organizacji Kół Młodzieży P. C. K. sprawuje Zarząd Główny P. C. K. przez Komisję Główną Kół Młodzieży P. C. K.

33. W skład Komisji Głównej Kół Młodzieży P. C. K. wchodzi:

- a) przewodniczący Komisj Okręgowych Kół Młodzieży P. C. K.;
- b) osoby wybrane przez Radę Główną spośród jej członków w liczbie 5-ciu;
- c) delegat Zarządu Głównego P. C. K.;
- d) przedstawiciel Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Osoby wymienione w pkt. b) są wybierane na trzy lata.

Osoby wymienione w pkt. a), b), c) — tracą swe mandaty w Komisji Głównej Kół Młodzieży P. C. K., przestając być członkami Komisji Okręgowych, względnie Rady Głównej lub Zarządu Głównego P. C. K.

34. Prezydium Komisji Głównej Kół Młodzieży składa się z 5 osób:

- a) 4 osób wybieranych przez Komisję spośród swych członków zamieszkałych w Warszawie,
- b) delegata Zarządu Głównego P. C. K. (pkt. 33 c).

Spśród tych osób Komisja Główna wybiera przewodniczącego, 2-ch wiceprzewodniczących i sekretarza.

Prezydium Komisji Głównej wybierane jest na trzy lata.

35. Posiedzenia Komisji Głównej zwoływane są przynajmniej dwa razy do roku, a to na początku i przed zakończeniem roku szkolnego.

Prezydium Komisji Głównej jest organem stałym, zbiera się w miarę potrzeby, a przynajmniej raz na miesiąc.

36. Przewodniczący Komisji Głównej oraz osoby przezeń delegowane odwiedzają Komisje Okręgowe, Oddziałowe, a także w porozumieniu z władzami szkolnymi — Koła Młodzieży P. C. K. Pracę ich na terenie szkół normuje ustęp drugi § 26.

37. Po wejściu w życie niniejszego regulaminu, wszyscy członkowie Kół Młodzieży P. C. K. powinni być zaliczeni przez opiekunów kół w okresie 6-ciu miesięcy do odpowiednich stopni, z uwzględnieniem okresu czasu ich pracy w kole oraz wykazywanych przez nich sprawności.

W tymże czasie powinna być przeprowadzona reorganizacja Komisji Oddziałowych, Okręgowych oraz Komisji Głównej Kół Młodzieży na zasadach przepisów niniejszego regulaminu.

38. Dla wykonania poszczególnych przepisów niniejszego regulaminu wydane będą przez Komisję Główną Kół Młodzieży P. C. K. w miarę potrzeby instrukcje wykonawcze.

7. Koła szkolne Polskiego Białego Krzyża.

Koła szkolne Polskiego Białego Krzyża dopuszczone zostały na teren szkoły powszechnej (kl. VI i VII) przez Min. W. R. i O. P. okólnikiem z dnia 18. XI. 1937 r. Zakładanie kół P. B. K., jak wszystkich innych kół stowarzyszeń wyższej użyteczności, wymaga zgody kierownictwa szkoły, a chodzi tu przede wszystkim o celowość powstania koła. Celowość ta wynika ze statutu P. B. K., gdzie górują duchowe potrzeby żołnierza polskiego. Za pośrednictwem kół szkolnych P. B. K.

szkoła powszechna nawiązać winna kontakt z wojskiem. Kontakt ten może i powinien być nawiązany przez korespondencję z żołnierzami oraz przez urządzenie imprez i przedstawień dla żołnierzy. Młodzież szkół powszechnych lubi wojsko. Wykorzystanie tych zainteresowań i ich rozwój jest ze wszelkich miar celowy, bo koła szkolne P. B. K. mogą mieć duże znaczenie wychowawcze.

Przez korespondencję z żołnierzami (za pośrednictwem szkoły) nawiąże się nić sympatii z wojskiem i wzmogą się zainteresowania w tym kierunku, co będzie miało duże znaczenie w zakresie obronności Państwa.

Kierunki pracy wynikają z niżej podanego regulaminu.

REGULAMIN

Szkolnych Kół Młodzieży Polskiego Białego Krzyża (P.B.K.).

§ 1. Szkolne Koła P. B. K. mogą być zakładane w szóstych i siódmych klasach szkoły powszechnej, gimnazjach i przede wszystkim w liceach i zakładach kształcenia nauczycieli. Liczba członków tworzących koła powinna wynosić co najmniej 10 uczniów (uczennic).

§ 2. Zawiązane Koło otrzymuje nazwę: Szkolne Koło Młodzieży Polskiego Białego Krzyża przy
. (nazwa szkoły i miejscowość).

§ 3. Opiekę nad Kołem P. B. K. z ramienia Dyrekcji względnie Kierownictwa szkoły sprawuje jeden z członków Rady Pedagogicznej.

§ 4. Członkowie Koła opłacają składkę członkowską w wysokości, ustalonej przez władze szkolne dla wszystkich organizacji szkolnych.

§ 5. Sposób wyboru zarządu Koła, ustalenie ilości członków zarządu oraz sposób wykonywania kontroli nad finansami Koła należy do kompetencji Rady Pedagogicznej.

§ 6. Roczne główne zebranie członków Koła rozpatruje

sprawozdanie zarządu Koła oraz zatwierdza sprawozdanie finansowe organów kontrolnych powołanych zgodnie z § 5, o ile kontrola ta spoczywa w ręku uczniów.

§ 7. Plan działalności Koła opracowany zasadniczo przez samą młodzież wchodzi w życie po zatwierdzeniu go przez dyrektora (kierownika) szkoły.

§ 8. Działalność Koła powinna zmierzać w myśl wskazań statutu P. B. K. do zaspokajania, zależnie od wieku i wykształcenia młodzieży, w miarę jej sił i możliwości, potrzeb duchowych żołnierza przez pomoc w pracy kulturalno-oświatowej, prowadzonej w domach żołnierza oraz świetlicach oddziałowych, drogą:

- a) zaopatrywania świetlic w materiały kulturalno-oświatowe (gazety, książki, albumy, gry towarzyskie itp.),
- b) urządzania imprez i przedstawień dla żołnierzy,
- c) korespondencji z żołnierzami,
- d) wygłaszania odczytów i prowadzenia pogadanek itp.

§ 9. Koło może za zgodą Dyrekcji (Kierownictwa) szkoły:

- a) urządzać zebrania uczniowskie w celu szerzenia wśród uczniów (uczennic) danej szkoły idei propagowanych przez P. B. K. oraz w celu zjednywania dla niej nowych członków,
- b) urządzać imprezy w celu powiększenia swych funduszków.

§ 10. Zatwierdzone przez roczne zebranie członków Koła roczne sprawozdanie z działalności Koła przesyła zarząd Koła za pośrednictwem opiekuna do Zarządu Miejscowego Koła lub Zarządu Okręgu P. B. K.

§ 11. Koło może być rozwiązane przez Dyrekcję względnie Kierownictwo szkoły. Koło może się również rozwiązać samo na podstawie uchwały rocznego zebrania.

O rozwiązaniu Koła należy zawiadomić Zarząd miejscowego Koła względnie Zarząd Okręgu P. B. K.

§ 12. Majątkiem rozwiązanego Koła dysponuje Rada Pedagogiczna.

8. Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej.

Koła krajoznawcze młodzieży szkolnej mają już za sobą ładną tradycję. Zapoczątkowane zostały w roku 1919. W roku 1927 Rada Główna Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego zorganizowała „Komisję Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej“ (Kraków, Oleandry 4), której organem jest miesięcznik „Orli Lot“. Na terenie szkół powszechnych koła krajoznawcze nie mogą odegrać takiej roli, jak odgrywają one w szkołach średnich. Niemniej jednak racjonalnie prowadzona akcja krajoznawcza daje młodzieży szkół powszechnych duże możliwości do pracy samodzielnej. Praca ta łączy się ściśle z realizacją programu nauczania, przede wszystkim z postulatem środowiskowym, a częściowo i z prowadzoną przez szkoły korespondencją międzyszkolną. Szkoły bowiem nie tylko mogą z sobą korespondować, ale również i wzajemnie się odwiedzać, a przy tym poznawać najbliższe okolice, zwiedzając przy tej sposobności osobliwości geograficzne, gospodarcze, folklorystyczne, zabytki historyczne etc.

Wycieczki krajoznawcze umożliwiają nauczycielstwu obserwację młodzieży poza murami szkoły i dają dużo sposobności do oddziaływania wychowawczego, a młodzież uczy na konkretnych przykładach organizacji prac zespołowych. Ponadto wycieczki krajoznawcze pogłębiają wiedzę nabytą w szkole, a zwłaszcza wiadomości z geografii, przyrody i kultury polskiej. Wzmacniają tężyznę fizyczną, wiążą młodzież z własnym państwem, pogłębiają patriotyzm i wzmacniają ideę obronności własnego Państwa.

Mając na uwadze walory wychowawcze szkolnych kół krajoznawczych Ministerstwo W. R. i O. P. wydało w tej

sprawie dwa okólniki: 1) z dnia 22. X. 1935 r., Nr 90 (I — Pol — 125/35) i 2) z dnia 8 lipca 1927 r. (II — 4412/37), przy których pomocy unormowana została współpraca Komisji Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego z władzami szkolnymi na zasadach następujących:

1) Koła krajoznawcze młodzieży szkolnej są organizacjami szkolnymi i tworzone być mogą tylko za zezwoleniem dyrekcji lub kierownictw szkół.

2) Opiekunowie Kół Krajoznawczych szkolnych, którzy pragną prowadzić pracę w kołach na zasadach zatwierdzonego regulaminu, winni zgłosić swój akces do Komisji Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego celem bliższej współpracy.

Komisja Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej, jako organ Zarządu Głównego P. T. K. ma za zadanie:

- a) organizowanie kół krajoznawczych młodzieży szkolnej, działających na podstawie wewnętrznego regulaminu,
- b) rejestrowanie istniejących oraz powstających kół, ich działalności i programów pracy,
- c) skupianie działalności kół za pośrednictwem organu, którym jest „Orli Lot“, nadający kierunek ideowy tej pracy,
- d) zbieranie materiałów, obrazujących ruch krajoznawczy wśród młodzieży w Polsce,
- e) ogłaszanie drukiem materiałów krajoznawczych zebranych przez młodzież,
- f) organizacje zbiorowych wycieczek Kół po Polsce,
- g) organizowanie obozów krajoznawczych podczas feryj,
- h) ogłaszanie konkursów, udzielanie nagród, organizowanie wystaw, dorocznych zjazdów młodzieży itp. im-

prez, mających na celu jak najszerszy rozwój ruchu krajoznawczego wśród młodzieży,

- i) utrzymywanie łączności z organizacjami krajoznawczymi młodzieży szkolnej za granicą,
- k) utrzymanie ścisłej łączności z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w celu zapewnienia współdziałania i poparcia.

W skład Komisji wchodzi wszyscy opiekunowie kół krajoznawczych młodzieży szkolnej, ponadto w skład Komisji wchodzić mogą osoby, ruchem krajoznawczym młodzieży szczególnie zainteresowane, których listę ustala Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w porozumieniu z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Komisja działa na podstawie regulaminu zatwierdzonego przez Zarząd Główny P. T. K. i Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Przewodniczącego Komisji powołuje Zarząd Główny P. T. K. na trzy lata po uprzednim uzyskaniu zgody Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Komisja Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej może w myśl postanowień § 55 statutu P. T. K. powoływać do życia na terenie poszczególnych Okręgów Szkolnych Sekcje Okręgowe Komisji, z których każda skupia opiekunów Kół Krajoznawczych z obszaru danego Okręgu Szkolnego, oraz na terenie większych miast — miejscowe koła opiekunów kół krajoznawczych młodzieży szkolnej.

Miejscowe koła opiekunów mogą powołać do życia międzyszkolne zrzeszenie kół krajoznawczych młodzieży, pracujących na terenie jednego miasta, oparte na zasadach samorządu. Praca zrzeszenia skupia się w świetlicy, pozostającej pod opieką miejscowego koła opiekunów.

W okręgu szkolnym, w którym powstała Sekcja Okręgowa Komisji, współpraca nad planem i programem działania Se-

kcji poświęcona będzie wizytatorowi, wyznaczonemu przez Kuratora.

W myśl powyższych wskazań opracowany został regulamin „Kół Krajoznawczych Młodzieży“.

9. Organizacje szkolne o charakterze ekonomicznym.

a) *Spółdzielnie uczniowskie.*

Z organizacyj o charakterze gospodarczym znalazły już prawo obywatelstwa w naszych szkołach spółdzielnie uczniowskie. Wprawdzie słyszy się często narzekania na ten ruch ze strony prywatnych kupców, ale świadczy to tylko o pewnych nieporozumieniach, a może nawet skargi te wynikają i z tego względu, że wiele z naszych spółdzielni ma charakter filantropijnych sklepików szkolnych, które ze współdzielczością niczym się nie wiążą.

Nie można bowiem prowadzić spółdzielni uczniowskiej nie uświadomiwszy sobie ruchu spółdzielczego w ogóle. Spółdzielczość jest dziś nauką stosowaną, wchodzącą w zakres nauk społeczno-ekonomicznych i poznanie tej dziedziny od strony teoretycznej jest ze wszech miar pożądane. Są bowiem kraje w Europie, w których nauczyciel szkoły powszechnej zaznaczył się chlubną działalnością na niwie spółdzielczej. Do krajów takich należy w pierwszym rzędzie Dania. Stała się ona, dzięki kooperacji, jednym z najbogatszych krajów świata, a głównym pionierem tego ruchu jest tam duński nauczyciel.

Nauczyciel zatem odegrać może i niewątpliwie odegra dużą rolę i w życiu spółdzielczym Polski.

Do dziś jednak nie ma u nas głębszego zrozumienia dla ruchu spółdzielczego. Najczęściej spółdzielczość rozumie się jako „handel społeczny“, jako środek do walki z żydami, lub jako zabawkę w sklepiki itp. A jednakże jest to ruch

głębszy i to nie tylko ekonomiczny, ale przede wszystkim etyczny. Spółdzielczość zapoczątkowali ludzie ekonomicznie słabsi (robotnicy angielscy), którzy tą drogą pragną polepszyć swoją sytuację życiową przez stępienie egoizmu i wyrugowanie z życia „zasady zysku“. Doktryną spółdzielczą jest przede wszystkim „poprawić człowieka“, pogodzić pracę z kapitałem, usunąć kosztownego pośrednika, wprowadzić w racjonalne łożysko środki wymiany i produkcji, skierować na właściwą, etyczną drogę cały ruch socjalny. Środkiem działania ma być kapitał uspołeczniony, gromadzący się w majątkach spółdzielczych pod różnymi postaciami (sklepy, domy, fabryki spółdzielcze itp.), a powstający z nadwyżek między ceną faktyczną, a ceną jaką dał konsument. Ta gospodarka kolegiałna, zmierzająca do polepszenia warunków pracy i zmniejszania wydatków, opiera się na pracy i wzajemnej pomocy, a nie na kapitale. Na tym właśnie polega jej siła atrakcyjna. Ruch ten jednak wymaga ludzi o bardzo szerokim horyzoncie i wychowanych na idei współdziałania. (Patrz literatura spółdzielcza).

Kształtując się w różnych formach i postaciach zależnie od kraju, spółdzielczość dostała się również do szkoły powszechnej i to nie tylko u nas, ale i w wielu innych krajach cywilizowanych.

Technika pracy. Szczegółowe podstawy, jak założyć i prowadzić spółdzielnie uczniowskie podają podręczniki Fr. Dąbrowskiego p. t.: „Spółdzielnie uczniowskie“ i Poźniaka „Rachunkowość“.

Od siebie dodają tylko ogólne wytyczne dla tego rodzaju pracy wychowawczej:

a) Celem spółdzielni nie może być „sklepikarstwo“ konkurujące z prywatnym handlem. Spółdzielnie szkolne nie mogą być zakładane tylko dla materialnych korzyści. Zakłada się je dla celów wychowawczych, tj. dla realizacji idei współ-

działania i dla praktycznego zapoznania dzieci z ruchem spółdzielczym, co wiąże się ściśle z realizacją programów nauczania.

b) Oddziaływanie spółdzielcze na młodzież szkół powszechnych jest możliwe bądź to na różnych przykładach w czasie lekcji (wymagają tego programy), bądź też na okolicznościowych zebraniach spółdzielni, w czasie obchodu „dnia spółdzielczości“ itp. Cała atmosfera życia zbiorowego młodzieży winna być jednak oparta o ideały spółdzielcze, a tzw. „sklepik spółdzielczy“ jest tylko pewnym szczegółem w środziskach działania szkoły.

„Sklepiki szkolne“, nie oparte o zasady spółdzielcze, winny być zlikwidowane jako nie mające żadnego znaczenia wychowawczego.¹

c) Jeżeli spółdzielnia uczniowska prowadzi tzw. sklepik spółdzielczy z materiałami szkolnymi, to czynność ta nie może być uważana za „handel“. Jest to bowiem zaspokajanie potrzeb młodych spożywców przez ich własną organizację z wyłączeniem pośrednika. Proces ten jednak opierać się musi o wzorową rachunkowość, opartą na tych samych zasadach, co spółdzielnie osób dorosłych. Wzory rachunkowości podane są w podręcznikach Dąbrowskiego i Poźniaka. Techniczna strona rachunkowości łatwa jest do opanowania, jednakże opiekun spółdzielni musi stale czuwać nad jej prawidłowością.

Spółdzielnie o złej rachunkowości i niedostatecznym nadzorze mogą być szkodliwe dla spraw wychowawczych.

d) Spółdzielnia szkolna musi być ściśle związana z akcją oszczędności, bo ma podobne cele wychowawcze.

Oszczędność na odkładaniu (S. K. O.) i oszczędność na ra-

¹ Zalecenie takie daje również Ministerstwo W. R. i O. P. w okólniku z dnia 21 maja 1937 r. (Dz. Urzędowy nr 6 z roku 1937).

cyjnym wydawaniu (spółdzielczość) muszą się nawzajem uzupełniać.

e) Do ważnych zagadnień spółdzielczości szkolnej należy kalkulacja. W zakresie tym należy trzymać się zasad, jakie przyjęte są w spółdzielniach powszechnych. Pożądane jest, aby ceny w spółdzielniach szkolnych były cokolwiek niższe, niż w sklepikach prywatnych, ale w żadnym przypadku nie mogą być wyższe. Wpłacone nadwyżki uczniowie otrzymują później w postaci dywidendy. Obowiązują w tym zakresie powszechnie przyjęte zasady spółdzielcze i to nastęrcza dużo momentów wychowawczych. Bilans spółdzielni, podział zysków, wszelkie zestawienia roczne mogą i powinny być wykorzystane w pracy wychowawczej.

f) Pożądane jest, aby spółdzielnia uczniowska zaspakajała potrzeby tylko członków spółdzielni. Zasadę tę postawić należy jako ideę, która będzie zrealizowana przy większym uświadomieniu i wyrobieniu spółdzielczym. Przeprowadzenie tej zasady na terenie szkoły jest możliwe.

g) Zarząd spółdzielni składa się — z gospodarza, prowadzącego księgę sklepową, skarbnika prowadzącego księgę rachunkową (kasową), sekretarza — księgę protokołów, oraz opiekuna, prowadzącego księgę główną. Udziały członków wynoszą zazwyczaj po 50 gr, wpisowe 20 gr. Komisja rewizyjna złożona jest z trzech członków. Z czystych zysków (nadwyżek na towarze) połowa zazwyczaj przeznaczona jest na dywidendy dla członków kupujących w spółdzielni, a reszta tworzy „fundusz społeczny“.

Spółdzielnia jako samorząd uczniowski.

Stosunek spółdzielni do innych organizacji; działających na terenie tej samej szkoły, układa się różnie. Albo spółdzielnia jest samoistną organizacją, albo też federuje się z innymi organizacjami. To ostatnie ma miejsce w tych szkołach, które

postawiły sobie za zadanie ześrodkowania całego szeregu czynnych na terenie szkoły organizacyj około jednej organizacji np. samorządu uczniowskiego. W takim przypadku spółdzielnia albo staje się sekcją, albo też jest organizacją naczelną, a wszystkie inne organizacje grupują się około niej jako sekcje. Nie są to jednak kwestie zasadnicze, lecz szczegóły organizacyjne. Obejmując całość życia organizacyjnego, zwłaszcza w tych miejscowościach, gdzie spółdzielność jest silnie rozwinięta, — spółdzielnia szkolna nadać winna pewne zabarwienie całej szkole. Konieczne więc są szersze przesłanki natury ideologicznej. Osia spółdzielni uczniowskiej jest wprawdzie działalność gospodarcza przez zaspakajanie potrzeb swych członków, ale też sprawy o charakterze kulturalnym i moralnym nie mogą być obojętne. Sama ideologia spółdzielcza ma dużo punktów stycznych z najnowszą myślą pedagogiczną i to zarówno w pracy dydaktycznej jak i wychowawczej.

Odpowiedni dobór czytanek i ćwiczeń piśmiennych — daje możliwość nauczycielowi języka polskiego uwzględnić w swojej pracy zagadnienia spółdzielczości. Nauczyciel historii może zwrócić specjalną uwagę na fakty solidarności i ich wpływ na rozwój cywilizacji. Nauczyciel przyrody żywej może podać dużo faktów współdziałania i wzajemnej pomocy z życia zwierzęcego i roślinnego, podkreślając ich znaczenie. Nauczyciel arytmetyki może z powodzeniem wprowadzić do zadań i ćwiczeń arytmetycznych zadania treści spółdzielczej. (Patrz Fr. Dąbrowski, „Spółdzielnie uczniowskie“, str. 152).

Spółdzielnia tedy jest ważnym elementem w tzw. pochyleniu gospodarczym pracy szkolnej.¹

¹ W sprawie prowadzenia spółdzielni uczniowskich obowiązują następujące zarządzenia Min. W. R. i O. P.: okólnik nr 97 z dnia 6. VI. 1932 r.; okólnik nr 50 z dnia 12 kwietnia 1934; okólnik nr 27 z dnia 26 marca 1936 r. oraz z dnia 21 maja 1937 r. (Dz. Urzęd. nr 6).

b) *Szkolne Kasy Oszczędności.*

Obok spółdzielni uczniowskiej dużą rolę odgrywają w wyrabianiu cnót gospodarczych młodzieży — *Szkolne Kasy Oszczędności*, w skrócie zwane S. K. O. W trosce o podstawy gospodarcze Państwa pragną one wychowywać młodzież w duchu zrozumienia wartości pieniądza. Oczywiście, akcja ta nie może polegać tylko na samym zbieraniu pieniędzy, bo źródło pochodzenia pieniędzy dzieci może być podejrzane, a sama akcja mało pożyteczna — np. lekkomyślne wydanie z trudem zaoszczędzonych pieniędzy. Toteż cała akcja oszczędności szkolnej musi mieć szerokie podstawy wychowawcze, a więc — oszczędzam, gdy szanuję pracę ludzką; oszczędzam zeszyty, książki i ubranie, aby ulżyć rodzicom w wydatkach; składam pieniądze w S. K. O. aby instytucje, powołane do gromadzenia pieniędzy, mogły udzielać kredytów na budowę domów, fabryk, dróg itp.; oszczędzam, aby zabezpieczyć sobie przyszłość; zbieram nieużytki, aby powiększyć środki kapitałowe kraju; tępię różne szkodniki w ogrodzie szkolnym, aby zwiększyć wydajność ogrodu; utrzymuję w czystości i staranności urządzenia i przybory szkolne, aby lepiej i dłużej mogły one służyć pracy naszej itp.

Organizacja szkolnych kas oszczędności uregulowana została zarządzeniami Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia:

- 1) 18. IX. 1925 — Dz. Urz. Nr 15 z roku 1925.
- 2) 24. IV. 1930 — Dz. Urz. Nr 5 z roku 1930.
- 3) 14. I. 1935 — Dz. Urz. Nr 1 z roku 1935.

To ostatnie zarządzenie zawiera już statut dla S. K. O., który niżej w całości przytaczam. Akcja oszczędności z biegiem czasu stała się powszechną i posiada już duże znaczenie wychowawcze i ekonomiczne. Dość powiedzieć, że młodzież szkolna na terenie jednego województwa (śląskiego) zebrała do grudnia roku 1937 przeszło 700.000 złotych oszczędności,

ulokowanych bądź w Komunalnych Kasach Oszczędności, bądź też w P. K. O. Na ogólną liczbę 210.539 dzieci — oszczędzających jest 198.412, a więc 51%.

Technika pracy. W zakresie techniki prowadzenia S. K. O. przyjęły się dwa zasadnicze systemy, a mianowicie:

- a) system oparty o Komunalne Kasy Oszczędności,
- b) system oparty o P. K. O.

System K. K. O. posiada technikę następującą: Spośród grona nauczycielskiego szkoły wyznaczany jest przez kier. szkoły jeden nauczyciel lub nauczycielka tzw. „referent S. K. O.“, który kieruje całą akcją, jest propagatorem idei oszczędności, odpowiedzialnym za wyniki na terenie swej szkoły.

Szkoła posiada jedną Szkolną Kasę Oszczędności składającą się z tylu komórek, ile jest klas (oddziałów). Komórką S. K. O. kieruje wychowawca klasy, czyli tzw. kier. komórki. Posiada on książkę tzw. dziennik oszczędnościowy, do którego wpisuje kolejno wszystkich uczniów swej klasy bez wyjątku. Referent szkolny S. K. O. posiada oprócz dziennika S. K. O. jeszcze jedną księgę tzw. zestawienie zbiorowe. W niektórych szkołach nie ma kierowników komórek, czyli S. K. O. nie jest podzielona na komórki, a zbieraniem składek zajmuje się wyłącznie referent S. K. O.

Jeżeli uczeń zdobędzie jakieś grosze, przynosi je do szkoły i oddaje nauczycielowi, swemu wychowawcy, który z kolei odbiera je i wpisuje w obecności ucznia do dziennika oszcz. w odpowiedniej rubryce. Pieniądze, odebrane od uczniów, wkłada nauczyciel do skarbonki. Kluczyki od skarbonek niekiedy są w posiadaniu referentów S. K. O., a niekiedy w ogóle ich nie ma w szkole (są w kasie). — Gdy uczeń uskłada u kierownika komórki kwotę, co najmniej 50 gr, wówczas robi on zestawienie (odpowiednie druki znajdują się w drugiej połowie dziennika oszcz.), do którego wpisuje nazwiska tych uczniów, którzy mają już najmniej 50 gr (i więcej) oraz

odpowiednie kwoty. Zestawienie to robi w dwóch odpisach przez kalkę i sumuje, daje datę i podpis. Robi to raz lub dwa razy w miesiącu, zależnie od tego, jak często przyjmuje referent pieniądze. Zasadniczo referenci przekazują pieniądze do kasy raz lub dwa razy w miesiącu. Po sporządzeniu zestawienia, wychowawca, kier. komórki, udaje się wraz z dziennikiem i pieniędzmi lub skarbonką do referenta S. K. O. w oznaczonym przez niego terminie. Referent sprawdza zestawienie i podpisuje „za zgodność“, wrywa z dziennika oszcz. jedno zestawienie i odbiera wraz z pieniędzmi, a na drugim zestawieniu, które pozostaje w dzienniku (odpis) kwituje odbiór.

Referent S. K. O. zebrawszy zestawienia ze wszystkich komórek wpłacających robi w swojej specjalnej księdze zestawienie zbiorowe i przekazuje wszystkie oszczędności do K. K. O. za pokwitowaniem.

Po pewnym czasie uczniowie, których pieniądze przekazano do kasy, otrzymują książeczki oszczędnościowe za pośrednictwem ref. S. K. O. Numer książeczki wpisuje kier. komórki w odpowiedniej rubryce, obok nazwiska ucznia, w dzienniku oszczędnościowym.

Wszystkie następne wpłaty, nie mniejsze niż 50 gr, wpisuje do książeczki oszcz. naucz., kier. kom. i podpisuje. Obok niego podpisuje też referent S. K. O., który jest obowiązany przy przekazywaniu zestawień z poszczególnych komórek, sprawdzić wpisy do książeczek oszcz., porównać z zestawieniem i podpisać.

Książeczki oszcz. znajdują się w posiadaniu uczniów.

System P. K. O. różni się od systemu K. K. O. następującymi szczegółami: Nie ma tam kier. komórek, lecz całą akcją kieruje wyłącznie referent S. K. O. i on sam odbiera od uczniów składki.

Nie ma tam więc dzienników oszczędnościowych, lecz kartoniki, do których wpisuje się każdorazowo wpłaconą kwotę

(nawet 1 gr). Kartoniki są podwójne, jeden ucznia, drugi w posiadaniu referenta.

Zestawienia, przy przekazywaniu pieniędzy do kasy (P. K. O.), dokonuje ref. na specjalnych arkuszach.

Wpisy do książeczek odbywają się mniej więcej tak samo jak w K. K. O., z tą różnicą, że wpisuje się tylko całe złotówki. Jest to system całkowicie dostosowany do niżej podanego statutu S. K. O.

Jeżeli chodzi o wady i zalety S. K. O. w odniesieniu do ich technicznej strony, to można by je scharakteryzować następująco:

W szkołach, w których S. K. O. dobrze funkcjonuje i jest dobrze rozwinięta, absorbuje nauczycielstwu dość dużo czasu na odbieranie pieniędzy, wpisywanie, robienie zestawień i liczenie. Zdarzają się przypadki przechowywania pieniędzy w kieszeni nauczyciela, co narażać go może na nieprzyjemności. Tego za wszelką cenę unikać należy. Zdarzają się też kradzieże skarbonek.

Referenci mają niekiedy trudności przy przekazywaniu pieniędzy do kasy itp.

Tych i tym podobnych trudności przytoczyć można bardzo dużo — trudności są przy każdej pracy, a tam gdzie chodzi o pieniądź publiczny z trudnościami łączyć się mogą przykrości. Ale to jednak nie dowodzi, że sama zasada akcji oszczędnościowej na terenie szkół powszechnych jest złą. Szkoła, która wyróżnia się sprężystością organizacyjną zawsze znajdzie sposoby pokonywania trudności. Na tym właśnie polega jej system wychowawczy.

W niektórych szkołach wciągnięta została do technicznych prac młodzież klas starszych i jest to zjawisko normalne. Sama młodzież zajmuje się zbieraniem składek, dokonuje wpisów do dzienników itp. Współudział młodzieży w tym zakre-

się jest konieczny, ale to bynajmniej nie zwalnia nauczycieli od kontroli.

Usprawnienie funkcjonowania Szkolnych Kas Oszczędności winno się odbywać w ramach zatwierdzonego przez Ministerstwo W. R. i O. P. statutu, który brzmi jak następuje.¹

STATUT

szkolnej Kasy Oszczędności dla szkół powszechnych.

§ 1.

Szkolna Kasa Oszczędności (w skróceniu S. K. O.) ma na celu krzewienie zmysłu oszczędności wśród młodzieży szkolnej i w jej środowisku oraz przyzwyczajanie swoich członków do składania nawet najdrobniejszych kwot na szkolną książeczkę oszczędnościową.

§ 2.

Zakres działania Szkolnej Kasy Oszczędności obejmuje:

- a) przyjmowanie wkładek oszczędnościowych od swych członków, wydawanie im szkolnych książeczek (kartonów) oszczędnościowych oraz na płacenie wkładek;
- b) urządzenie odczytów, pogadanek oraz imprez, propagujących ideę oszczędności.

§ 3.

W szkole może być tylko jedna Szkolna Kasa Oszczędności.

Szkolna Kasa Oszczędności funkcjonuje w czasie trwania roku szkolnego; na czas wakacyj następuje wstrzymanie działalności S. K. O., przy czym wszelkie dokumenty winny być oddane na ten czas do przechowania Kierownikowi (Kierownicze)² szkoły, w szkołach zaś I-go stopnia — Opiekunowi Szkolnemu względnie członkowi miejscowej Rady Szkolnej.

¹ Dziennik Urzędowy Min. W. R. i O. P. z dnia 31 stycznia 1935 r. nr 1, poz. 4.

² W następnych paragrafach przez wyrazy: Kierownik i uczeń należy rozumieć odpowiednio: Kierownik lub Kierowniczka oraz uczeń lub uczennica.

Rokiem obrachunkowym dla S. K. O. jest rok kalendarzowy.

§ 4.

Członkiem S. K. O. może być każdy uczeń (uczennica) danej szkoły; uczniom pozostawia się zupełną swobodę należenia do S. K. O.

Ponadto członkami S. K. O. mogą być wszystkie organizacje młodzieży danej szkoły.

§ 5.

Szkolną Kasę Oszczędności prowadzi Opiekun S. K. O. przy współudziale swego Zastępcy oraz przy pomocy Zarządu S. K. O.

Opiekuna S. K. O. i jego Zastępcę wyznacza spośród grona nauczycielskiego Kierownik Szkoły.

W szkołach 1-go stopnia Opiekunem S. K. O. jest Kierownik szkoły (Nauczyciel kierujący).

§ 6.

Do zakresu działania Opiekuna S. K. O. należy:

- 1) prowadzenie akcji krzewienia zamiłowania do oszczędności;
- 2) wystawianie członkom S. K. O. imiennych szkolnych książeczek (kartonów) oszczędnościowych i przyjmowanie zebranych przez Zarząd wkładek;
- 3) uskutecznianie wypłat ze szkolnych książeczek (kartonów) oszczędnościowych;
- 4) prowadzenie rachunkowości oraz wszelkich prac, związanych z funkcjonowaniem S. K. O.;
- 5) wpłacanie przyjętych od członków oszczędności na zbiorczą książeczkę wkładkową S. K. O. w instytucji, o którą S. K. O. jest oparta, oraz podejmowanie z niej gotówki na bieżące wypłaty w myśl § 19;
- 6) sprawowanie nadzoru nad Zarządem S. K. O., a w zwią-

zku z tym branie udziału w Walnych Zgromadzeniach członków w charakterze Przewodniczącego oraz w posiedzeniach Zarządu;

- 7) administrowanie Funduszem S. K. O. w myśl postanowień § 27;
- 8) przedkładanie Kierownikowi szkoły (w szkołach I-go stopnia Inspektorowi Szkolnemu) rocznego zamknięcia rachunkowego, sporządzonego na dzień 1 stycznia, oraz sprawozdania z działalności S. K. O., sporządzonego na koniec roku szkolnego.

Odpis rocznego zamknięcia rachunkowego oraz sprawozdania Opiekun S. K. O. przesyła na żądanie instytucji oszczędnościowej, o którą S. K. O. jest oparta.

§ 7.

Poza Opiekunem władzami S. K. O. są: Walne Zgromadzenie członków, Zarząd i Komisja Rewizyjna.

§ 8.

Do zakresu działania Walnego Zgromadzenia należą:

- 1) rozpatrzenie sprawozdania Zarządu;
- 2) wyrażenie życzeń co do użycia Funduszu S. K. O.;
- 3) wybór spośród siebie Zarządu.

§ 9.

W Walnym Zgromadzeniu członków mogą brać udział tylko uczniowie wyższych klas (oddziałów), od 4-ej (czwartej) począwszy, którzy są członkami S. K. O.

Walne Zgromadzenie winno się odbywać co najmniej dwa razy w roku: jedno z początkiem nowego roku szkolnego, na którym winien być dokonany wybór Zarządu, drugie zaś w końcu roku szkolnego.

Przewodniczący po otwarciu Walnego Zgromadzenia powołuje spośród członków Sekretarza do spisania protokołu.

§ 10.

Zarząd składa się z członków (co najmniej 5-ciu),¹ a mianowicie: przewodniczącego i jego zastępcy, sekretarza i jego zastępcy oraz członków, wybranych przez Walne Zgromadzenie w głosowaniu oddzielnym na każdego członka.

§ 11.

Do zakresu działania i obowiązków Zarządu należy:

- 1) krzewienie zamiłowania do oszczędności (§ 2);
- 2) zbieranie oszczędności od członków;
- 3) pomaganie Opiekunowi S. K. O., w zakresie przez niego ustalonym, w czynnościach, związanych z prowadzeniem S. K. O.;
- 4) zwoływanie Walnych Zgromadzeń członków;
- 5) przedkładanie Walnym Zgromadzeniom sprawozdań ze swej działalności;
- 6) przedkładanie Walnemu Zgromadzeniu wniosków co do użycia Funduszu S. K. O. (wycieczki krajoznawcze, zapomogi dla niezamożnych kolegów, dożywianie itp.).

§ 12.

Uchwały Walnego Zgromadzenia i Zarządu zapadają zwykłą większością głosów obecnych członków (połowa obecnych, więcej jeden). W razie równości głosów — rozstrzyga głos przewodniczącego.

Opiekun S. K. O. może zawiesić wykonanie uchwały Walnego Zgromadzenia i Zarządu.

§ 13.

Komisja Rewizyjna składa się z 3-ch członków.

Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej wybiera na wniosek Kierownika szkoły Zebranie Rodzicielskie spośród

¹ Uwagę w nawiasach należy skreślić po wpisaniu ustalonej ilości członków Zarządu.

swego grona. Zastępcę Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej wybiera spośród siebie grono nauczycieli szkoły. W szkołach o jednym nauczycielu Zastępcę Przewodniczącego wybiera również Zebranie Rodzicielskie. Trzecim członkiem Komisji Rewizyjnej jest Opiekun Szkolny względnie członek Rady Szkolnej miejscowej.

Opiekun S. K. O. nie może wchodzić w skład Komisji Rewizyjnej.

Do ważności uchwał Komisji Rewizyjnej niezbędna jest obecność 3-ch członków.

Do obowiązków Komisji Rewizyjnej należy badanie działalności i sprawdzanie rachunkowości S. K. O. Rewizje te winny być przeprowadzane: niezwłocznie po ukończeniu przez Opiekuna S. K. O. czynności, związanych z zamknięciem roku obrachunkowego, nie później jednak, niż w miesiącu lutym oraz w końcu roku szkolnego.

Inspektor Szkolny, Kierownik szkoły oraz Przewodniczący Komisji Rewizyjnej może zarządzić rewizję działalności i rachunkowości S. K. O. w każdym czasie.

Sprawozdania swoje Komisja Rewizyjna przedkłada Kierownikowi szkoły względnie Inspektorowi Szkolnemu (w szkołach 1-go stopnia) oraz Opiekunowi S. K. O.

§ 14.

Wszystkie funkcje w S. K. O. pełnione są honorowo (bezpłatnie).

§ 15.

Każdy członek S. K. O. może posiadać tylko jedną szkolną książeczkę oszczędnościową (karton). Szkolne książeczki (kartony) oszczędnościowe są imienne.

§ 16.

Wysokość najmniejszej wkładki na szkolną książeczkę oszczędnościową ustanawia Kierownik szkoły (Nauczyciel

kierujący) w zależności od stopnia zamożności uczniów; wkładka ta winna być taką, by umożliwiała składanie oszczędności nawet najbiedniejszym uczniom danej szkoły.

§ 17.

O ile wysokość wkładów na szkolnej książeczce oszczędnościowej (kartonie) osiągnie kwotę zł 5 (złoty pięciu), Opiekun S. K. O. otwiera książeczkę wkładkową na imię i nazwisko członka w instytucji oszczędnościowej, o którą S. K. O. jest oparta. Niezależnie od książeczki wkładkowej, otwartej w instytucji oszczędnościowej — członek posiada nadal szkolną książeczkę oszczędnościową (karton oszczędnościowy).

Książeczki wkładkowe uczniów, otwarte w instytucji oszczędnościowej, przechowuje Opiekun S. K. O. razem z innymi dokumentami S. K. O., do czasu opuszczenia przez ucznia szkoły.

§ 18.

Opuszczającemu szkołę uczniowi winien Opiekun S. K. O. wydać jego imienną książeczkę wkładkową, otwartą w instytucji oszczędnościowej, po uprzednim wpłaceniu na nią całego stanu posiadanych przez niego oszczędności na szkolnej książeczce oszczędnościowej (kartonie oszczędnościowym) względnie wypłacić mu w gotówce zaoszczędzony kapitał.

W pewnych wypadkach może uczeń przed opuszczeniem szkoły uzyskać częściowy lub nawet całkowity zwrot oszczędności za zgodą Opiekuna S. K. O., przy czym zamiar podjęcia oszczędności winien być przez członka S. K. O. i jego rodziców (opiekunów prawnych) przedtem podany Opiekunowi S. K. O. do wiadomości.

§ 19.

Wkładki, zebrane od członków i zapisane w szkolnych książeczkach (kartonach) oszczędnościowych, wpłaca Opie-

kun S. K. O. na specjalnie w tym celu otwartą jedną książeczkę wkładkową (zbiorcza) w instytucji oszczędnościowej, o którą S. K. O. jest oparta. Właścicielem tej książeczki jest Szkolna Kasa Oszczędności

.....
(nazwa szkoły)
.....

w
(miejscowość)

dysponującym — szkoła.

Do podejmowania wkładów imieniem szkoły uprawniony jest Kierownik szkoły (Nauczyciel kierujący) lub osoba przez niego upoważniona, którzy prawo swe legitymują odciskiem pieczęci szkoły obok podpisu na dokumencie wypłaty.

§ 20.

W razie zagubienia szkolnej książeczki oszczędnościowej zostanie członkowi wydany przez S. K. O. nowy egzemplarz książeczki z oznaczeniem „duplikat“.

Z chwilą wydania duplikatu, poprzednia książeczka traci swoją ważność. Za wydanie duplikatu książeczki potrąca się z rachunku członka 1 gr (jeden grosz).

§ 21.

W razie wypłacenia całkowitego wkładu ze szkolnej książeczki oszczędnościowej, potrąca Zarząd z rachunku członka 1 gr (jeden grosz).

Natomiast przy zamianie wypełnionej książeczki szkolnej (kartonu) na nową, tak, jak i przy otwarciu szkolnej książeczki oszczędnościowej (kartonu oszczędnościowego) nie pobiera się żadnej opłaty.

§ 22.

Jeżeli w przeciągu 3-ch lat po opuszczeniu szkoły uczeń

nie zgłosi się po odbiór wkładu, ani też S. K. O. nie znajdzie rodziców względnie opiekuna członka — wkład ten przechodzi na Fundusz S. K. O.

§ 23.

W innych wypadkach (np. w razie zamknięcia szkoły), jeżeli nie będzie można niektórym członkom wydać książeczek wkładowych, otwartych im w instytucji oszczędnościowej, o którą S. K. O. jest oparta, wraz z wpłaconą na nie całkowitą sumą wkładów, znajdujących się na książeczkach szkolnych (kartonach) lub też nie będzie im można wypłacić oszczędności z książeczek szkolnych (kartonów), wówczas Opiekun S. K. O. składa Kierownikowi szkoły względnie Inspektorowi Szkolnemu książeczki wkładowe tych uczniów z niepodjętymi oszczędnościami, dołączając do nich odnośne dowody rachunkowe. Książeczki te i dowody rachunkowe S. K. O. przesyła Kierownik szkoły względnie Inspektor Szkolny do odnośnych władz szkolnych.

W razie zgłoszenia się później ucznia, jego książeczka wkładowa oraz ewent. pozostałość gotówkowa zostanie mu wydana przez właściwe Kuratorium Okręgu Szkolnego.

Po upływie 3-ch lat niepodjęte tego rodzaju wkłady władze szkolne przekazują na Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

§ 24.

Na wypadek śmierci ucznia oszczędności przez niego złożone zwraca S. K. O. rodzicom względnie uprawnionym spadkobiercom.

§ 25.

Kwota odsetek, dopisana na zbiorczej książeczce wkładowej przez instytucję oszczędnościową, o którą S. K. O. jest oparta, przechodzi na Fundusz S. K. O.

§ 26.

Fundusz S. K. O. powstaje:

- a) z należności, potrąconych przy wypłacaniu całkowitego stanu oszczędności (§ 21) oraz przy wydawaniu duplikatu szkolnej książeczki oszczędnościowej zagubionej (§ 20);
- b) z kwoty odsetek, dopisanych na zbiorczej książeczce wkładek przez instytucję oszczędnościową, o którą S. K. O. jest oparta (§ 25);
- c) z niepodjętych wkładów (§ 22).

Na Fundusz S. K. O. można zaliczyć także kwoty ze zbiorów, ofiar itp.

§ 27.

Fundusz S. K. O. może być użyty, zgodnie ze wskazaniami Walnego Zgromadzenia członków S. K. O. na: wycieczki krajoznawcze, zapomogi dla niezamożnych uczniów, dożywianie, pomoce naukowe, wydatki kancelaryjne S. K. O. itp.

§ 28.

Wszelkie dowody rachunkowe Opiekun S. K. O. przechowuje przez przeciąg 3-ich lat kalendarzowych.

§ 29.

Kierownik szkoły ustala instytucję oszczędnościową, o którą S. K. O. zostaje oparta.

Szkolna Kasa Oszczędności rozpoczyna swoją działalność po wypełnieniu §§ 10 i 19 oraz podpisaniu niniejszego statutu przez Kierownika szkoły i Opiekuna S. K. O.

O założeniu S. K. O. Kierownik szkoły zawiadamia Inspektora Szkolnego i instytucję oszczędnościową, o którą S. K. O. została oparta.

*

*

*

10. Zagadnienie samorządów uczniowskich.

Z chwilą wprowadzenia na teren szkolny różnych organizacji uczniowskich zagadnienie samorządu szkolnego sprowadza się siłą rzeczy na grunt realny. Istota tego samorządu tkwi już bowiem w samych organizacjach jako takich. Chodzi tylko o to, czy te organizacje sfederować w jeden związek, czy też każda z organizacji zachowa całkowicie swoją niezależność organizacyjną. Charakter samej pracy pozostaje w zasadzie nadal w organizacjach. Jeżeli poglądy i opinie w tym zakresie są różne i nieskrystalizowane, to tylko dlatego, że nie dość jasno określone zostały granice samorządu i, że w ogóle na organizacje uczniowskie patrzano dotąd przez palce. Wszystkich poglądów na sprawy wychowawcze, a więc i na technikę pracy pedagogicznej, uzgodnić się nie da. Zadaniem naszym jest dobre zorganizowanie tego, co już w szkołach mamy i w tym rozumieniu dla większości szkół samorząd nie jest obcy.

Pewne prototypy samorządu spotyka się na każdym kroku. Są dyżurni w klasach, porządkowi, są członkowie i przewodniczący różnych kółek szkolnych, a uczniowie wciągani są do współpracy w różnych sytuacjach życia szkolnego i właśnie, te „dobre obyczaje klasy“ to początki samorządu uczniowskiego. Początków tych formalnie określić nie można, zaczynają się one od pierwszego dnia pobytu dziecka w szkole w postaci elementarnych pouczeń w zakresie: — grzeczności, pilności, poszanowania dobra publicznego, opieki nad kwiatami, książkami etc. Stopniowo, z biegiem wieku, rozszerzają się obowiązki i odpowiedzialność, zwiększa się zakres pracy i w naturalny sposób życie dzieci zbliża się do życia osób dorosłych, a zatem i w organizacjach uczniowskich występuje podobieństwo do życia pozaszkolnego.

Różne statuty i regulaminy nie tworzą istoty samorządu uczniowskiego — nie chodzi bowiem o formy i biurokrację

szkolną, lecz o istotną treść życia. Tam, gdzie samorząd zaczyna się od zimnych przepisów, obostrzy się go ze wszystkich stron niezrozumiałymi dla dzieci paragrafami, mogą być słuszne obawy, że bezskutecznie zmęczy on i dzieci i nauczyciela. Toteż w pierw trzeba klasę uspołecnić, zorganizować, a dopiero później rozszerzyć jej zakres obowiązków przez tzw. samorząd uczniowski.

Zmienić się wówczas mogą tylko pewne zasady organizacyjne, ale w ramach tej organizacji pozostaną te same elementy pracy, a więc — koła L. M. i K., P. C. K., L. O. P. P., S. K. O., Spółdzielnia, Koła Krajoznawcze, gromady zuchołów itp.

Oczywiście są też różne poglądy i na samą metodę pracy w organizacjach uczniowskich, a więc i w zakresie samorządów różne poglądy mogą się uwidoczniać. Jedni akcentują więcej częśćkę wyrazu „sam“, a drudzy „rząd“, jedni kładą większy nacisk na stronę dydaktyczną zagadnienia, a inui znów na stronę pedagogiczną. Jedni są zwolennikami pełnej samodzielności ucznia, włączają tu nawet sądy koleżeńskie, inni zaś poddają organizacje ściślejszej opiece, bo chodzi im tylko o powolne przyzwyczajanie dzieci do samodzielności.

I jedni i drudzy mają rację. Samodzielność dziecka jest rzeczą cenną, ale samodzielność ta ma swoje granice. Toteż i samorząd musi być traktowany jako narzędzie pracy w rękę nauczyciela — jako „środek poglądowy“ w wychowaniu obywatelskim.

Tendencje takie widzimy również i w programach nauki. Są tam zajęcia z zakresu kultury życia codziennego, jest postulat środowiskowy, regionalny i tzw. nachylenie praktyczno-gospodarcze, a we wszystkim akcentuje się silnie c z y n n a postawa ucznia. Wychodząc z tych przesłanek aktywizmu pedagogicznego, rozkład zajęć szkolnych może i powinien przewidywać szerokie możliwości pracy w organizacjach

uczniowskich. Praca ta jednak powinna być prowadzona w sposób ciągły i planowy, a nie dorywczy i przypadkowy. I właśnie za tą ciągłością i planowością przemawia pewien system pracy, jaki spotykamy w samorządach uczniowskich. Stwarzają one schemat zajęć, obliczane są na dłuższą metę, a programy ich pracy łączą się ściśle z planem wychowawczym szkoły. Dla przykładu podaję niżej dwa dosłowne sprawozdania z przebiegu posiedzeń samorządu uczniowskiego szkoły Nr 20 w Chorzowie: ¹

Przykłady pracy.

Przebieg zebrania Samorządu klasowego klasy VI a z dnia 3. XII. 1936 r. w szkole Nr 20 w Chorzowie.

Zebranie powyższe odbyło się w sali gimnastycznej.

Jako pierwszy zabiera głos prezes, nazywany komendantem klasy: ² — Jako komendant klasy zagajam dzisiejsze zebranie hasłem „Pracą budujemy Polskę“. Następnie witam serdecznie zgromadzonych Szanownych Gości, naszego wychowawcę p. Wanata i wszystkich Kolegów.

Porządek dzienny naszego zebrania:

- 1) Zagajenie
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania.
- 3) Sprawozdanie: a. komendanta klasy, b. skarbnika, c. higienisty.
- 4) W jaki sposób możemy pomóc naszym biedniejszym kolegom w zimie.
- 5) Sprawa dożywiania uczniów.
- 6) Wolne głosy i wnioski.

¹ Sprawozdania te drukowane były w miesięczniku pedagogicznym „Życie Szkolne“ rocznik 1936 i 1937. Zebranie Samorządu odbyło się z okazji konferencji rejonowej dla nauczycielstwa obwodu Chorzowskiego.

² Wyraz „Komendant“ nie jest zbyt trafny, można użyć terminu innego, ale to nie jest kwestia zasadnicza, charakter pracy przez to nie ulega zmianie.

Czy ktoś z kolegów ma coś przeciwko porządkowi dziennemu. Ponieważ nikt nie zabrał głosu, przystąpiono do omawiania poszczególnych punktów porządku dziennego.

1. Odczytano protokół i komendant podpisał go.

2. Komendant klasy czyta swoje sprawozdanie:

Jako komendant klasy mam złożyć sprawozdanie za miesiąc listopad. Na miesiąc listopad było hasło: „Pracą budujmy Polskę“. Hasło to wypełniliśmy w ten sposób: 1) W tym miesiącu dołożyliśmy się więcej do nauki niż w innych miesiącach. Jednak były trzy wypadki, że koledzy przychodzili do szkoły bez zadań. Proszę, aby na drugi raz hasło było lepiej i sumiennie wypełniane.

3) Urządziliśmy także poranek święta Niepodległości.

Na tym kończę moje sprawozdanie i udzielam głosu skarbnikowi:

Uczeń wstaje i czyta: Sprawozdanie kasowe samorządu klasy VI a do dnia 1 grudnia 1936 r.

1) Dochód. Z ubiegłego roku, to jest z klasy V a pozostało w kasie 5.35 zł; do 1 grudnia 1936 r. zebrałem 16.42 zł. Razem mamy 21.77 zł. Na dochód składają się składki miesięczne i inne.

2) Rozchód. Z pieniędzy tych wydaliśmy 12.26 zł.

Wydatki były następujące:

1) Na wieniec dla zmarłego kolegi	7.60 zł
2) Na Macierz Szkolną w Gdańsku	0.50 „
3) Bibułę i papier	0.70 „
4) Składki na LOPP. za IX, X i XI, 36 r.	1.20 „
5) Składki na LMK za paźdz. i listopad	0.80 „
6) Pluskiewki na dekorację sali	0.18 „
7) Na rozbitą szybę w szkole	0.20 „
8) Na legitymacje	0.60 „
9) Na gips i gwoździe	0.48 „

Razem wydano: 12.26 zł.

Po odjęciu rozchodów od dochodów stan kasy, czyli saldo, wynosi 9.51 zł. Na tym kończę moje sprawozdanie.

Komendant udziela głosu higieniście.

Ten wstaje i mówi: — Moim zadaniem, jako higienisty jest złożyć sprawozdanie o czystości klasy i uczniów za miesiąc listopad.

Na początku muszę powiedzieć, że pod względem porządku klasa się poprawiła. Wypadków nieoczyszczonych bucików było 26. Jednak mniej jak w październiku. Niektórzy koledzy przychodzili do klasy z błotem na butach. Widać, że nie wycierali dobrze obuwia na dole. Musicie pamiętać, że przy wchodzeniu trzeba buty wycierać, bo inaczej nie będzie w klasie czysto i zdrowo.

W ubiegłym miesiącu było dwóch uczniów, którzy jeden raz przyszli do szkoły z niemytą i brudną twarzą. Oprócz tego, jeden uczeń chodził przez 3 dni z podartą marynarką. Obiecywał mi, że na drugi dzień będzie połatana, ale zrobił to dopiero na czwarty dzień. Porządek w klasie był dobry, uczniowie i dyżurni starali się o czystość.

Klasa nasza za porządek w klasie otrzymała w listopadzie 4 plusy. Na tym kończę moje sprawozdanie.

Komendant klasy dziękuje za sprawozdania i przystępuje do punktu 4-tego porządku dziennego. W jaki sposób pomóc biednym kolegom klasy VI a w zimie, mówiąc:

Otóż wiecie, koledzy, że nadchodzi mroźna zima. Chłopcy, których ojcowie pracują, nie doznają biedy ani zimna. Są jednak w naszej klasie koledzy, którzy są biedni. Chciałbym, abyście się wypowiedzieli, jak im dopomóc, aby przetrwali zimę.

Nad tym punktem otwieramy dyskusję.

Zgłasza się jeden uczeń, a komendant udziela mu głosu.

Uczeń mówi: Możemy pomagać biedniejszym dając im

węgiel, ubrania, pieniądze, a zamiast słodyczy na gwiazdkę można im dać też ubranie.

Zaznacza się, że komendant klasy każdemu zgłaszającemu się udzielał głosu i ten dopiero mówił.

Drugi uczeń mówi: Można biednym przynosić co dzień chleb rano do szkoły.

Inny uczeń: Należy wybrać komisję, która by zajęła się tą sprawą.

Inny uczeń: Tą sprawą mógłby się zająć skarbnik.

Inny uczeń: Skarbnik ma za dużo pracy, może sekretarz. Między chłopcami jest cicha rozmowa.

Zabiera głos wychowawca klasy p. Wanat mówiąc: W tej chwili dowiaduję się, że jeden z was, chłopcy, podarował już drugiemu, biedniejszemu, pończochy, a inny przyniósł spodnie. Widzę, że pomoc zimowa biedniejszym jest u was już czynna. W dalszych słowach zachęca ich wychowawca do ofiarności i pochwała czyny i zamiary chłopców.

Uczniowie jednak przychylają się do wyboru komitetu dla sprawy pomocy zimowej.

Padają kandydatury — wybrano trzech uczniów, którzy zajmą się zbieraniem i przechowaniem przyniesionych części garderoby.

Komendant klasy mówi, że chłopcy mogą również zbierać pieniądze, a za ogólną sumę kupić coś z części garderoby dla biednych.

Wyłania się kwestia, kto ma zbierać te pieniądze. Zabiera głos wychowawca klasy i zaznacza, że słusznie skarbnik ma dużo pracy, jednak przychyła się za tym, aby skarbnik zbierał pieniądze i na pomoc zimową. Uczniowie wybrali więc skarbnika.

Komendant klasy zamyka dyskusję nad tym punktem i dodaje: Uchwaliliśmy więc, że pomożemy naszym biedniejszym kolegom. Zwracam się jeszcze do was, koledzy, z proś-

bą, abyście przynosili te części garderoby, w której nie chodzicie, naturalnie za zgodą rodziców i składajcie je na ręce naszego komitetu klasowego. Gdy już będziemy mieli coś zebrane, uchwalimy kogo obdarować.

Przystąpiono do punktu 6-tego — sprawy dożywiania uczniów.

Komendant klasy mówi: Codziennie rano biedniejsi kole-dzy są dożywiani w szkole. Dyżurni przynoszą kakao, czasem kawę i chleb. Ale ich ręce nie zawsze są czyste, a przecie chleb przynoszą w rękach, a drudzy razem z chlebem zjadają i brud.

Otwieram dyskusję nad tym; wypowiedzcie się, jak temu zaradzić?

Jeden uczeń prosi o głos i mówi: Najlepiej zrobić tacę, aby każdy, który je, dostawał chleb na tacy. Inny uczeń mówi, że lepiej zrobić jedną wspólną tacę dla wszystkich i na niej będą dyżurni przynosić chleb.

Inny uczeń: Trzeba by na tacę zrobić serwetkę, aby i od tacki chleb się nie brudził.

Uczeń: można kupić serwetkę taką z papieru.

Inny mówi: Moja siostra zrobi taką serwetkę na robotach.

Wreszcie inny uczeń mówi, że poprosi mamusię o pożyczenie dla klasy dwóch małych serwetek, aby były na zmianę, gdy jedną da się do prania, i na tym pozostało.

Jednakowoż wyłoniła się kwestia, z czego ma być ta taca, z blachy czy z drzewa i kto ma ją zrobić.

Jeden uczeń prosi o głos i mówi, że chłopcy, którzy najlepiej robią roboty, mogą poprosić kierownika pracowni, aby pozwolił im tacę taką zrobić.

Naturalnie w klasie jest dwóch dobrych robociarzy, którzy też zgodzili się na zrobienie tacy w ciągu najbliższego tygodnia.

Uchwalono też, aby tacka była zrobiona z drzewa, gdyż będzie najpraktyczniejsza.

Wolne głosy i wnioski.

Jeden z uczniów proponuje, aby na miesiąc grudzień wypisano w klasie hasło: „Pomagajmy biednym kolegom w zimie“.

Wniosek ten przyjęto i uchwalono, aby właśnie z nim zgłosić się dziś na zebraniu ogólnym. Komendant klasy zamyka zebranie i uczniowie opuszczają salę.

Z e b r a n i e S a m o r z ą d u S z k o l n e g o .

Po przerwie nastąpiło zebranie ogólne.

Komendant szkoły wita zebranych gości, swych kolegów z klasy VIII i VII oraz delegatów klas niższych takimi słowami:

— Otwieram trzecie z kolei zebranie sprawozdawcze samorządu naszej szkoły witając Władze Szkolne, przybyłych gości, grono nauczycielskie szkoły naszej z p. Kierownikiem na czele oraz przybyłych kolegów.

Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że samorząd nasz istnieje już drugi rok. Z początku koledzy nie interesowali się zbyt wiele sprawami samorządu, lecz niebawem zmieniło się to gruntownie. Zarówno jak samorząd klas, tak i ogólny samorząd szkolny pracuje już chętnie i daje posłuch swoim komendantom.

Porządek dzisiejszego zebrania jest następujący:

1. Zagajenie zebrania przez komendanta szkoły.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania.
3. Sprawozdanie komisji szkolnej z przeprowadzenia uchwał powziętych na ostatnim zebraniu.

4. Sprawozdanie komendantów poszczególnych klas z wewnętrznego życia klas.
5. Sprawozdanie przedstawicieli sekcji:
 - a) L. O. P. P.
 - b) L. M. K.
 - c) Komisji dyżurnych.
 - d) Sprawozdanie ze stanu oszczędności naszej szkoły.
6. Sprawozdanie z przebiegu obchodu 11 Listopada.
7. Komunikaty w sprawach samorządowych.
8. Wolne głosy i wnioski.

Sekretarz samorządu odczytał protokół z ostatniego zebrania sprawozdawczego.

PROTOKÓŁ

z zebrania Samorządu szkolnego dnia 9. X. 1936 roku.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania.
3. Referat.
4. Sprawozdanie komendanta szkoły z wykonania uchwał powziętych na poprzednim zebraniu.
5. Sprawozdanie komendantów z zewnętrznego życia klas.
6. Sprawozdanie przedstawiciela dyżurnych.
7. Sprawozdanie komisji dyżurnych.
8. Sprawozdanie delegata na pogrzeb ś. p. kolegi Kozy Gerharda ucznia klasy VI a.
9. Wolne głosy i wnioski.
10. Część rozrywkowa.

Ad 1) Zebranie zagał komendant szkoły Koj, witając Grono Nauczycielskie z panem kierownikiem na czele, przybyłych członków Rady Rodzicielskiej, członków samorządów klasowych, delegatów klas niższych oraz kolegów z klas od VIII do IV, które stawiły się w całości.

Ad 2) Sekretarz Jarek odczytał protokół z ostatniego zebrania.

Ad 3) Po odczytaniu przez kom. Koja porządku dziennego zebrania, pan Kozłowski wygłosił referat o sprawach samorządu naszej szkoły, o obowiązkach młodzieży szkolnej i jej zachowaniu się w klasie, na korytarzach i na podwórzu oraz o jej stosunkach do komendantów klas, do dyżurnych, komisji dyżurnych oraz członków samorządu szkolnego. Z kolei przedstawił pan Kozłowski obowiązki dyżurnych, komisji dyżurnych, kom. klas i członków zarządu oraz podkreślił korzyści, płynące dla młodzieży szkolnej i dla szkoły z dobrego rozwoju samorządu szkolnego.

Ad 4) Komendant szkoły Koj złożył sprawozdanie z wykonania uchwał powziętych na ostatnim zebraniu samorządu szkolnego. Zabawy na korytarzach podczas przerw z dziećmi klas niższych zostaną zorganizowane od 1 listopada. Również z dniem tym zostanie wprowadzone noszenie w szkole przez dzieci pantofli. Liczba dyżurnych została już powiększona. Szkoła prenumeruje: „Młodego Zawodowca“ w liczbie 17 egzemplarzy miesięcznie. Szkoła wzięła udział w powitaniu wojska, wracającego z manewrów i w pochodzie L. O. P. P. niosąc wykonane przez siebie chorągiewki, samoloty itp.

Ad 5) Nastąpiły sprawozdania komendantów z przebiegu wewnętrznego życia poszczególnych klas, sprawozdanie przedstawiciela dyżurnych i komisji dyżurnych.

Zastępca kom. klasy VIII kol. Goliński podał następujące dane: Klasa VIII. odbyła w ostatnim okresie 3 zebrania klasowe. Klasa opodatkowała się „na budowę szkół powsze-

chnych“, na Macierz Szkolną w Gdańsku, na L. O. P. P. i L. M. K. i zorganizowała biblioteczkę szkolną.

Komendant klasy VII. złożył następujące sprawozdanie: Klasa upiększyła salę szkolną kwiatami i obrazami. Uchwalono prowadzić korespondencję z jedną ze szkół. W zamian za otrzymane wówczas przedmioty pośle się im 78 książek zebranych w szkole. Uczniowie zdolniejsi postanowili pomagać w nauce kolegom słabszym. Pomoc ta odbywać się będzie po ostatnich lekcjach.

Komendant klasy VI a Jarek zaznacza, że niektóre z punktów ułożonego przedtem programu działalności samorządu tej klasy zostały już wykonane. Klasa została udekorowana kwiatami. Pozostaje jeszcze do przeprowadzenia sprawa akwarium i rybek. Chłopcy pozalepiali dziury w ścianach klasy. Ustawianie chłopców przed i po lekcjach poprawiło się. Klasa słucha poleceń swego komendanta i nie trzeba już na nią krzyczeć, jak to było dawniej. Stan kasy wynosi 4 zł 75 gr. Komendant klasy VI b Gdoń złożył następujące sprawozdanie: Na ostatnim zebraniu klasy VI b, które odbyło się dnia 10 września 1936 r. postanowiliśmy, żeby zarząd został ten sam, który był zeszłego roku, to jest komendant — Godon, sekretarz — Suszka, higienista — Pach. Zrobiliśmy listę najlepszych uczniów i tablicę ortograficzną. Obmyśleliśmy wycieczkę do Krakowa, Ojowa i Wieliczki. Zrobiliśmy listę składek na potrzeby klasowe. Założyliśmy biblioteczkę klasową. Zamierzamy prowadzić korespondencję z inną szkołą.

Sprawozdanie kom. klasy V. Klasa wzięła udział w powitanium wojska, wracającego z manewrów i w pochodzie L. O. P. P. Do S. K. O. złożyła 7 zł 25 gr, urządziła wycieczkę nad staw do Maciejkowic.

Sprawozdanie komendanta klasy IV. Komendant stwierdza, że klasa ta jest czysta i ozdobiona znaczną ilością kwiatów i że dzieci są już grzeczniejsze niż dawniej. Uczniowie

lepsi douczają słabszych w pisaniu i czytaniu. Dzieci urządzają wyścigi, kto będzie lepiej czytał, pisał i rachował. W klasie jest lista składek i skarbonka, do której dzieci rzucają grosze na potrzeby klasowe. Klasa pragnie zakupić do nauki pocztówki miast polskich i papier na oprawę zeszytów dla biedniejszych kolegów i koleżanek.

Klasa III. urządziła jednorazową zbiórkę na „Budowę Szkół Powszechnych“ zakupując nalepki i chorągiewki w kwocie 64 gr. Na Macierz Szkolną w Gdańsku zebrała 20 groszy. Dzieci postanowiły dbać, by w klasie było czysto i pięknie.

Sprawozdanie klasy II. Komendant klasy II. Szczeponek Leon zdał następujące sprawozdanie: Klasa wybrała sobie samorząd klasowy z komendantem Szczeponkiem, zastępcą Hajdukiem, sekretarzem Ziają i porządkowym Oswaldem. Parę dzieci dba o to, by w klasie nie było papierków i odpadków, inne pielęgnują kwiatki doniczkowe w klasie, inne obmyślają przedstawienia szkolne, jeden zajmuje się mielnicą, tablicą, wodą itd. Kolega Renet Jan z pomocą swego tatuścia dostarczył klasie tablicę ścienną, na której został zawieszony kalendarz miesięczny, wykonany przez dzieci. Klasa zakupiła na cele Towarzystwa Popierania Budowy Szk. Powszechnych wiele chorągiewek i złożyła na Polską Ochronę w Gdańsku 61 groszy. W dalszym ciągu dzieci składają na książeczkę S. K. O. W ostatnim czasie klasa była w kinie na pouczającym filmie „Kły i Pazury“.

Ad 6) Nastąpiło sprawozdanie kolegi Dąbka, ucznia klasy V, jako przedstawiciela dyżurnych. W sprawozdaniu tym kol. Dąbek podał, że w ostatnim okresie klasy sprawowały się dobrze. Co do porządku w salach szkolnych, co do ustawiania się, schodzenia i wchodzenia, klasy otrzymały następujące ilości punktów:

Klasa I.	12	plusów		
„ II.	11	„	1	minus
„ III.	11	„	1	„
„ IV.	11	„	1	„
„ V.	7	„	5	„
„ VIa.	10	„	2	„
„ VIb.	10	„	2	„
„ VII.	12	„		
„ VIII.	12	„		

Ad 7) W imieniu komisji dyżurnych zabrał głos kolega Suszka, uczeń klasy VI b.

Na ogół klasy dyżurowały dosyć dobrze.

Klasa VIII. na podwórzu plus, na korytarzu plus.

„ VII.	„	„	„	„	minus.
„ VIa.	„	„	„	„	plus.
„ VIb.	„	„	„	„	minus.

Zauważyliśmy, że dyżurni czasem chowają odznaki i nie są na swoich miejscach, w oznaczonym czasie.

Ad 8) W imieniu Zarządu Samorządu Szkolnego przemówił kom. szkoły, kolega Koj Alfons. Zaznaczył, że samorząd szkolny rozwija się u nas pomyślnie i wezwał kolegów do dołożenia starań, by swym zachowaniem się przynosili chlubę naszej szkole.

Ad 9) Kolega Jarek złożył też sprawozdanie z pogrzebu śp. kolegi Kozy Gerharda. W pogrzebie wzięła udział cała klasa, składając na grobie wieniec.

Ad 10) Wolne głosy i wnioski: W związku z „Dniem Oszczędności“ uchwalono rozwinąć w tym kierunku większą akcję wśród kolegów. Chodzi o to, by jak najwięcej było w szkole oszczędzających, chociażby niewielkie kwoty.

Nastąpiła część druga zebrania, mianowicie: część rozrywkowa. Wystąpiła w niej klasa II i IV. Uczennica klasy II.

Gebauerówna Urszula wygłosiła z humorem wierszyk o kotku i bajeczkę „Umfa“. Uczennice kl. II. Gebauerówna, Małyska, Biszofówna i uczniowie tejże klasy Gola, Widera i Nowak pięknie odśpiewali i odtańczyli obrazek: „Idź sobie“. Uczniowie i uczennice kl. IV. dawali obecnym rozmaite wesołe zagadki. W miłym nastroju upłynęła nam druga część zebrania. W ostatnich słowach komendant Koj podziękował wszystkim za przybycie i udział i zamknął zebranie.

Komendant: (—) *Koj Alfons*. Sekretarz: (—) *Jarek K.*

Komendant szkoły zdaje sprawozdanie z przeprowadzenia uchwał powziętych na ostatnim zebraniu samorządu szkolnego.

Stosownie do zapadłej uchwały samorządów wszystkich klas, rozwinęła się wśród kolegów ożywiona akcja na rzecz oszczędzania w związku ze zbliżającym się „Dniem Oszczędności“.

Również pomyślnie załatwiono sprawę pantofli. Uczniowie naszej szkoły począwszy od 1 listopada prawie wszyscy noszą w obrębie budynku szkolnego podczas zajęć szkolnych pantofle. Po lekcjach przechowuje się pantofle w szafach szkolnych.

Kończąc powyższe sprawozdanie pytam równocześnie, czy ktoś nie ma jakichś uwag co do tych sprawozdań.

Nikt nie zabiera głosu, więc przystępujemy do następnego punktu — sprawozdania komendantów klas.

Przewodniczący udzielał głosu komendantom klas, którzy kolejno składali sprawozdania:

Sprawozdanie kl. VIII.

Jako komendant klasy VIII. chcę poinformować zebranych tu kolegów o tym, co zrobiła nasza klasa w okresie od ostatniego zebrania do dziś. Klasa nasza sprawowała się na

ogół dobrze. Najlepiej wywiązała się w naszej klasie sekcja dekoracyjna. Postanowiła ozdobić klasę starannie i ładnie to uczyniła. Ściany w naszej klasie są ozdobione kwiatami i wycinkami, co się wszystkim podoba. W tym okresie mieliśmy dwa zebrania, na których załatwiliśmy sprawę składek. Po zapytaniu się rodziców, zadeklarowaliśmy na cele społeczne i doraźne pewne kwoty od 1—10 groszy miesięcznie na cały rok z góry. Klasa nasza zadeklarowała 1.50 zł miesięcznie. Z tej kwoty w imieniu całej klasy wpłacamy miesięcznie 50 groszy na L. O. P. P., 40 groszy na L. M. K. i 10 groszy na T. P. B. S. P., a resztę pozostawiliśmy w klasie na cele składek doraźnych. Poza tym należy indywidualnie 14 kolegów, jako członków honorowych do L. O. P. P. i 2 do L. M. K., wpłacając składki miesięcznie. Nasza klasa zakupiła dużo chorągiewek na budowę szkół, z czego sekcja dekoracyjna skomponowała „szkołę“, która ozdabia klasę. Realizując hasło: „Pracą budujemy Polskę“, klasa postanowiła przez cały miesiąc odrabiać zadania, z czego się wywiązała, bo nie było ani jednego kolegi wśród nas, który by zadania nie zrobił. Oprócz tego klasa nasza postanowiła zakupić znaczki na bezrobotnych. W myśl uchwały zaopatrzyliśmy się w pantofle. Za pełnienie dyżuru szkolnego otrzymaliśmy punkty dodatnie. Na ostatnim zebraniu omówiliśmy, dokąd zrobimy wycieczkę. Były różne projekty: Gdynia, Kraków, Wieliczka i Zakopane. Ustalono dwa miejsca: Gdynia i Beskidy. Kole-dzy podali projekt, ażeby klasa jak najliczniej oszczędzała, by z chwilą nadejścia dnia wycieczki mieć zaoszczędzoną pewną kwotę. W zimie urządzimy kilka mniejszych wycieczek na sankach i nartach. Ponieważ jesteśmy ostatnią klasą i wkrótce opuścimy szkołę, postanowiliśmy przygotować uroczyste jej pożegnanie. Przygotowaniem tej uroczystości zajmie się odpowiednia komisja. Nasze zebrania udają się coraz lepiej i koledzy cieszą się i dopominają się o następne.

Na ostatnim zebraniu obradowaliśmy nad różnymi sprawami. Niektóre punkty były bardzo potrzebne dla szkoły i dla kolegów. Kolega Hampel podał projekt, aby zrobić tablicę, na której będą notowane zgubione i znalezione rzeczy, w tym celu, aby łatwiej znaleźć właściciela. Ta tabliczka jest już gotowa. Również uchwaliliśmy zrobić tackę na dożywianie, co już wykonano. Koledzy zrobili podobną tackę dla klasy I. i II-giej, ponieważ uczniowie tych klas nie umieją sami tego zrobić. Zebranie ostatnie było bardzo interesujące, więc przypuszczam i mam nadzieję, że następne będą jeszcze ciekawsze.

Sprawozdanie klasy VII.

Od dnia 9. X. 1936 r. mieliśmy dwa zebrania klasowe. Klasa nasza od dłuższego czasu pragnie być najlepszą i jak się okazuje według tablicy orientacyjnej, jest nią, gdyż posiada 31 plusów i 1 minus. Na zebraniach omówiono dużo bieżących spraw. Między innymi poruszyliśmy sprawę wysłania książek dla dzieci w Wysocku na Polesiu, z którymi korespondujemy. Ponieważ klasa nasza nie mogłaby zebrać odpowiedniej kwoty na pokrycie kosztów przesyłki pocztowej, dlatego kolega Kowalik miał wnieść prośbę do Rady Rodzicielskiej, aby ta pokryła te koszty. Ta ostatnia zgodziła się na to, lecz radziła wysłać książki nie pocztą ale koleją, gdyż przesyłka kolejowa jest tańsza. Książki te wysłaliśmy do Wysocka dnia 21. XI. 1936 r. Na jednym z naszych zebrań postanowiliśmy notować na specjalnym arkuszu wywieszonym w klasie datę naszej korespondencji międzyszkolnej z wyżej wspomnianą szkołą. Uchwałę tę wprowadziliśmy w czyn. W myśl uchwały samorządu koledzy nasi noszą pantofle w porze jesiennej i zimowej. Kolega Kłosa wydrukował hasło: „Pracą budujemy Polskę“, które zawiesiliśmy w klasie i realizujemy w codziennej naszej pracy.

Sprawozdanie klasy VI a.

Od ostatniego zebrania sprawozdawczego mieliśmy trzy zebrania. Uchwaliliśmy, że wszyscy koledzy będą opłacali dowolne miesięczne składki na potrzeby klasowe i cele społeczne. Chłopcy wpłacają od 1—20 groszy, co czyni razem 1.82 zł miesięcznie. Uradziliśmy, że ze składek damy 40 groszy na L. O. P. P. i 40 groszy na L. M. K. Legitymacje tych kół wiszą na ścianie. Oprócz tego do L. O. P. P. wpłaca osobno 5 kolegów, a do L. M. K. 2 kolegów.

Nasza klasa otrzymała polecenie urzędnika poranku „Odzyskania Niepodległości“. A więc udekorowaliśmy salę gimnastyczną i przygotowany program poranku wykonali. Przypuszczam, że z nałożonego obowiązku wywiązaliśmy się dobrze.

Zmieniliśmy higienistę, ponieważ źle wypełniał swoje funkcje i nie chodził do szkoły.

W klasie są także słabi uczniowie, dlatego utworzyliśmy kółko samopomocy w nauce. Lekcje odbywają się cztery razy w tygodniu, w godzinach popołudniowych.

24 kolegów poszło na przedstawienie p. t. „Serce Matki“. Otrzymaliśmy nadto 3 bilety wolne, którymi obdarowaliśmy 3 biednych kolegów.

Hasło: „Pracą budujemy Polskę“, postanowiliśmy wypełnić w ten sposób, że w tym miesiącu wszyscy dołożą się do pracy szkolnej więcej jak w innych miesiącach.

Nasza klasa pełniła także dyżur szkolny, za który dostała 2 plusy.

Sprawozdanie klasy VI b.

Hasło: „Pracą budujemy Polskę“ wywiesiliśmy na widocznym miejscu. Na pantoflach postanowiliśmy wyszyć zewnętrznie numery. Klasa uchwaliła płacić na L. M. K. i na L. O. P. P. miesięcznie po 10 gr. Oprócz tego zgłosiło 5

chłopców oddzielnie udziały do L.O.P.P., a 6-ciu do L.M.K.

Składki do kasy zadeklarowało 3 chłopców po 5 groszy, 24 po 2 grosze i 11 po 1 groszu. Suma wszystkich składek wynosi 75 gr miesięcznie. Składki wpływają dość regularnie. Z tych składek wydano 25 groszy na gips do zatykania dziur; 30 groszy na szybę do portretu Marszałka E. Rydza-Śmigłego, 50 groszy na stłuczoną szybę w szkole.

Sprawozdanie klasy V-tej.

Mieliśmy dwa zebrania klasowe. Jedno w październiku, drugie w listopadzie. Nasza klasa zobowiązała się wykupić dwa udziały w L. O. P. P. i jeden w L. M. K. Na zebraniach omawialiśmy jak przystroić klasę na miesiąc grudzień. W zeszłym miesiący mieliśmy jeszcze dużo nieporządku w klasie. Mianowicie, chłopcy przychodzili do szkoły brudni. Ale w tym miesiącu okazuje się, że chłopcy już w domu nie boją się wody, bo przychodzą czysti.

Nasze hasło na miesiąc listopad: „Pracą budujemy Polskę“ — myślę, że było wykonane, bo chłopcy odrabiali zadania, co sobie przyrzekli i mało było takich uczniów, którzy nie wykonali zadań.

Sprawozdanie klasy IV-tej.

Nasza klasa nie ma jeszcze komendanta, ale staramy się, by był już w krótkim czasie.

Mamy w klasie dyżurnych do kwiatów, do szafy i do tablicy. Oprócz naszych dyżurów w klasie, są jeszcze dyżurni na korytarzu, którzy uważają, czy jest porządek i czy dobrze się zachowujemy na przerwach. Chcielibyśmy, aby dyżurni nas nie zapisywali, gdy się za głośno bawimy.

Wszystkie dzieci z naszej klasy składają po groszu miesięcznej składki. Z tych pieniędzy dajemy 10 groszy na L. M. K., 20 groszy na T. B. S. i 20 groszy na L. O. P. P.

Kupiliśmy chorągiewki na T. G. B. S. P. i z tych zrobiliśmy dwie gwiazdy i udekorowaliśmy klasę.

W klasie mamy obrazki Pana Marszałka i Pana Wojewody. Ładnie byłoby oprawić te obrazki w ramkę z szybkością. O pieniądze na oprawę poprosimy Pana Kierownika, albo Radę Rodzicielską. Zakładamy małą orkiestrę klasową, która składa się z chłopców grających na harmonijkach ustnych.

Sprawozdania sekcji Samorządu Szkolnego.

Komendant udziela głosu przedstawicielowi L. O. P. P.

Ad 1. Godność przewodniczącego tymczasowo pełnił w sekcji L. O. P. P. Wawrzyc Franc. Na ostatnim zebraniu wybrano przewodniczącego sekcji Zeuga, ucznia klasy VIII. Zastępcą został Brzenska Franciszek, uczeń klasy VIII, skarbnikiem został Wawrzyc Franciszek, uczeń klasy VIII i sekretarzem Müller Arnold, uczeń klasy VII a.

Ad 2. Zebrania odbywać się będą co dwa tygodnie. Na zebraniach będą członkowie wygłaszali referaty i sprawozdania z przeczytanej lektury lotniczej i czasopisma „Młody Lotnik“. Na następnym zebraniu wygłosi opiekun koła p. Brzychczy pogadankę p. t. Mit o Ikarze — czyli pierwsi lotnicy.

Na zebraniach uchwalono wykonać kilkanaście modeli samolocików latających do konkursu wiosennego. Pan opiekun zachęcał, by wszyscy ci, którzy zgłosili się wykonać te samolociki przychodzili punktualnie. Modelarstwo lotnicze będzie jak dotychczas raz w tygodniu trzy godziny.

Ad 3. Sekcja L. O. P. P. przygotowała kilka pięknych transparentów i modeli samolocików i szybowców z klejony na 13-ty tydzień L. O. P. P. Dotychczas rozsprzedano znaczków za 4 zł.

Ad 4. Wszyscy pragną zrobić dla siebie samolocik — i pojechać na wiosnę na lotnisko do Katowic.

Udzielono głosu przedstawicielowi L. M. K.

Przy samorządzie szkolnym jest sekcja L. M. K. Na zebraniu organizacyjnym wybraliśmy prezesa sekcji, sekretarza i skarbnika. Członków liczy nasza sekcja 41. W tym jest 17 członków indywidualnych, którzy dla siebie abonują gazetki, a 24 jest zbiorowych członków; za tych samorząd klasowy płaci udziały. Na zebraniach omawiamy też sprawę morza i floty naszej, a chętnie też słuchamy ciekawych historyjek o marynarzach i ich przygodach.

Ostatnio zaś bardzo interesujemy się sprawą wycieczki do Gdyni, która ma się odbyć w maju lub czerwcu.

W czasie dni kolonialnych mieliśmy zebranie i każdy z członków opowiedział coś ciekawego o koloniach. P. opiekunka zaś powiedziała nam, dlaczego właśnie są dni kolonialne.

Udzielam głosu przedstawicielowi komisji dyżurnych.

W imieniu komisji dyżurnych składa uczeń następujące sprawozdanie:

Za pełnienie dyżurów otrzymały klasy następujące noty:

Klasa IV.	2	plusy	
„ V.	2	„	
„ VI a.	2	„	
„ VI b.	1	„	1 minus
„ VII.	2	„	
„ VIII.	2	„	

Zauważyliśmy, że dyżurni nie zawsze są na swoich miejscach w oznaczonym terminie. Komendanci klas winni notować wszystkie spóźnienia.

Klasy zachowywały się na korytarzach i w salach szkolnych następująco:

Klasa I.	18	plusów,	2	minusy
„ II.	18	„	2	„
„ III.	17	„	3	„
„ IV.	15	„	5	„
„ V.	14	„	6	„
„ VI a.	14	„	6	„
„ VI b.	14	„	6	„
„ VII.	19	„	1	„
„ VIII.	15	„	5	„

Udzielam głosu koledze Jarkowi, który zda sprawozdanie ze stanu oszczędności w naszej szkole za miesiąc listopad 1936 roku.

Klasa I.	zaoszczędziła	34.26 zł
„ II.	„	15.— „
„ III.	„	7.55 „
„ IV.	„	8.29 „
„ V.	„	8.20 „
„ VI a.	„	15.— „
„ VI b.	„	2.— „
„ VII.	„	5.80 „
„ VIII.	„	16.10 „

Razem zaoszczędzono w naszej szkole 112.20 zł.

Stan oszczędności natomiast wynosi: 1.300 zł.

Udzielam głosu koledze Przybyszowi, który zda sprawozdanie z przebiegu uroczystości 11 Listopada.

Uroczysty poranek na dzień 11 Listopada przygotowała klasa VI a. Program poranku był urozmaicony. Jeden z kolegów wygłosił przemówienie, inny ładnie zadeklamował. Młodsze klasy przygotowały inscenizację w barwach narodowych. Starsi chłopcy zaśpiewali kilka pieśni, a całość wypa-

dła bardzo ładnie. Na uroczystości tej był obecny i p. inspektor Mittek.

Komendant udzielił głosu koledze Dąbkowi, który odczytał komunikaty — a mianowicie:

Ze względów praktycznych zmieniliśmy sposób notowania ocen na tablicy. Mianowicie, zamiast plusów i minusów wprowadziliśmy kreskowanie kolorowym ołówkiem. Kolor czerwony oznacza plus, kolor niebieski minus. W czasie zimowym zamiast notowania wchodzenia i schodzenia po schodach, zaprowadziliśmy notowanie zachowania się uczniów na korytarzu. Poza tym notujemy też spóźnienia, aby zupełnie usunąć z naszej szkoły to brzydkie przyzwyczajenie.

Komendant: Teraz otwieram ostatni punkt, wolne głosy i wnioski. Proszę kolegów o zabieranie głosu.

Zgłasza się jeden z uczniów z klasy VI a. i podaje wniosek: aby na miesiąc grudzień przyjęto hasło: „Pomagajmy naszym biednym kolegom“. Wniosek ten uchwalono jednogłośnie, postanowiono wypisać hasło i w miarę możliwości realizować.

Inny z uczniów prosi o głos i mówi:

Ponieważ dość często występujemy publicznie, czy to w teatrze czy w kinie, to proszę kolegów, aby w takich miejscach zdejmowali czapki z głów i nie przynosili wstydu szkole.

Inny uczeń stawia wniosek, aby samorząd opracował wskazówki dla dyżurnych, aby zawsze wiedzieli co mają czynić, gdyż zdarza się, że dyżurny nie wie, jakie ma obowiązki.

Komendant szkoły przyrzekł sprawę tę załatwić na następnym zebraniu, po czym zamyka część pierwszą zebrania, a jednocześnie otwiera część drugą, rozrywkową słowami: Jeżeli jakiś punkt tej części będzie się podobał, to proszę bić brawo. Będzie to podzięką dla tych, którzy w tę część zebrania włożyli dużo pracy i wysiłku.

Jeden z uczniów zapowiadał każdy punkt.

Na pierwszym planie była insceniżacja wiersza p. t. Śląsk śpiewa, oddana przez uczniów klasy VI a.

Na ścianie dekoracja — tło kominów fabrycznych i kopalnianych. Uczniowie wiernie oddali stukot młotów, zgrzyt żelaza, syk maszyn i głosy syren.

Po skończeniu wychodzi uczeń i mówi: Zobaczyli państwo jak Śląsk pracuje, a teraz zobaczą, jak po pracy się bawi.

Przy dźwiękach harmonijki ręcznej, na której zagrał jeden z uczniów, dzieci młodszych klas zatańczyły „trojaka“ w barwnych strojach śląskich.

Następnie dziewczynka klasy II. zaśpiewała piosenkę: „Wziął chłopczyk listek w rękę“.

W punkcie czwartym uczeń klasy VI a. powiedział kilka słów o Juliuszu Ligoniu, którego imię nosi nasza szkoła.

Po nim występuje uczeń klasy VII. mówiąc, że oprócz Juliusza Ligonia jest jeszcze jeden Ligoń p. profesor, którego wszyscy znamy z opowiadań „Berów i bojek“ w radio. Wyjątek z tych „berów i bojek“ p. t. „Świnia“ opowiada uczeń.

Skończył — a głośnik radiowy podaje sygnał czasu z Krakowa. Dziewczynka klasy IV. ubrana w strój krakowski deklamuje wiersz o Krakowie, a jej koleżanki i koledzy, także w strojach śpiewają i tańczą krakowiaka.

Uczennica kl. I. w stroju wiewiórki śpiewa i tańczy taniec wiewiórki.

Uczniowie kl. II. przedstawiają obrazek śpiewany: „Chodź do mnie“. W ostatnim punkcie występuje „Nasze wojsko“. Uczniowie klasy III-ciej przebrani w mundury, z ułanem na czele, deklamują i śpiewają o wojsku polskim.

Komendant szkoły:

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamykam zebranie samorządu naszej szkoły.

Żegnając przybyłych Gości i dziękując za zaszczylenie

swą obecnością naszego zebrania, chcę zapewnić, że obecność ta będzie dla nas zachętą do dalszej pracy na tym polu.¹

Wnioski ogólne.

Podaję w całości przebieg tych zebrań, aby w sposób poglądowy przedstawić jedną z form pracy samorządu uczniowskiego, ale najwłaściwsze rozwiązanie każda szkoła znajdzie we własnej pracy.

W rozdziale poprzednim, omawiając działalność P. C. K., podałem sprawozdanie samorządu szkoły żeńskiej, który został oparty o idee Czerwonego Krzyża, w rozdziale o spółdzielniach uczniowskich zwróciłem uwagę na typ samorządu, rozbudowanego na ideałach spółdzielczych; powyżej przytoczyłem sprawozdanie z działalności samorządu istniejącego w czystej formie. Ponadto istnieją jeszcze i inne formy samorządu, oparte np. o „gminy klasowe“, gdzie samorząd występuje jako gmina szkolna; opiera się też samorzady o świetlice szkolne i o harcerstwo. Reasumując, widzimy, że w naszej praktyce pedagogicznej ustaliło się niejako sześć różnych form samorządu uczniowskiego, a mianowicie:

1. Samorząd w czystej formie,
2. Samorząd jako gminy szkolne,
3. Samorząd oparty o koła P. C. K.,
4. Samorząd oparty o spółdzielnię uczniowską,
5. Samorząd oparty o świetlicę,
6. Samorząd oparty o harcerstwo.

Badając bliżej te, pozornie różne, formy samorządu dochodzimy do wniosku, że zasadniczych różnic w tym zakresie nie ma. Występuje tu raczej zasadnicze podobieństwo w dążeniu do ześrodkowania całego szeregu czynnych na te-

¹ W dyskusji nauczycielstwa, jaka toczyła się po tych zebraniach, podkreślano m. in., że ten typ pracy zanadto wpada w biurokrację i należałoby ograniczyć ilość sprawozdań nie zmniejszając tempa pracy.

renie szkoły i współzawodniczących z sobą organizacyj około jednej organizacji i to ześrodkowanie w praktyce szkolnej nazywamy samorządem. W tym ześrodkowaniu szukamy generalnego pionu kierunkowego, który jednak pozostaje w ręku zarządu szkoły i obejmuje całość (dzieci, Rada Pedagogiczna, kierownik). Toteż rzeczą zarządu szkoły jest czuwanie nad harmonijnym funkcjonowaniem całości, ale nic nie szkodzi, że samorząd np. oparty o P. C. K. będzie miał silniejsze akcenty idei czerwono-krzyskiej (szkoły żeńskie), samorząd zaś oparty o spółdzielnię, wyróżniać się będzie silniejszym nasileniem idei spółdzielczej itp. Ale wielostronny program szkoły powszechnej każe obejmować całość potrzeb, wynikających z codziennej pracy wychowawczej. W ogólnych ramach samorządu znajdzie się zawsze czas i miejsce na wszystkie sekcje np. L. O. P. P., L. M. K., P. C. K., koła krajoznawcze, literackie itp.

Nasilenie pracy w organizacjach uczniowskich idzie dzisiaj w naszych szkołach w dwu zasadniczych kierunkach: a) po linii tych potrzeb, jakie postawiły sobie stowarzyszenia wyższej użyteczności, a więc zarazem i potrzeb obronności Państwa, b) po linii gospodarczych potrzeb kraju. Zasadnicze wytyczne szkoła polska posiada — chodzi tylko o pogłębienie metod, ale do tego potrzebna jest — jak mówi Żeromski — „siła entuzjazmu i siła cnoty, zrodzonej w pracy“.

11. Idea obronności Państwa w organizacjach uczniowskich.

Idea obronności Państwa wpleciona została bardzo głęboko w programy nauki szkół powszechnych i znaleźć musi również odpowiedni wyraz w zbiorowym życiu młodzieży szkolnej. Idea ta ma u nas piękną tradycję. W kołach młodzieży szkolnej rodziła się niegdyś wizja wielkiej Polski, dojrzewała idea odwetu, z kół młodzieżowych początek wzię-

ły Legiony i do tych to tradycji rycerskich należy nawiązywać wychowanie współczesne. W ciągu siedmioletniej nauki szkolnej dziecko uczuciowo związać się musi z ideą obronności i poznać najważniejsze elementy tej obrony.

Kwestia obronności Państwa jest jednak pojęciem bardzo szerokim. Jest ona niejako sumą wychowania obywatelskiego. Aby zabezpieczyć nadrzędne dobro zbiorowości i stworzyć jak najlepsze warunki dla rozwoju jednostki, to trzeba umieć w razie potrzeby obronić kraj przed wrogiem, a co ważniejsze — i przed niedostatkiem. I to jest najwyższe zadanie przyszłych pokoleń, a więc zadanie szkoły polskiej.

Nie łatwo jest jednak ustalić jakie poczynania szkoła powszechna przedsięwziąć winna, aby przygotować dobrego żołnierza-obywatela. Problem ten bowiem łączy się ściśle z poziomem kultury ogólnej danego kraju. Armia japońska góruje nad armią chińską, a wojownik afrykański (Abisynia) nie może wytrzymać naporu żołnierza europejskiego. Odwaga, męstwo, poświęcenie — są to niewątpliwie ważne cechy każdego wojownika, ale walka dzisiejsza, to walka nie tylko na serca, to przede wszystkim walka mózgów.

Z naszego, szkolnego punktu widzenia, najważniejszym postulatem idei obronności (jeżeli chodzi o zaszczerpienie tych ideałów w szerokich masach społecznych) — jest staranne zrealizowanie programu szkoły powszechnej. I to szkoły wysoko zorganizowanej. Młodzież musi poznać Polskę i jej kulturę przynajmniej w zakresie szkoły powszechnej. Jest to pierwsza konieczność państwowa równie ważna, jak dobrze wyekwipowana armia. Przy niskiej kulturze kraju i słabym uświadczeniu obywatelskim wrogi Państwu czynniki wewnętrzne mają ułatwioną działalność, a wróg wewnętrzny jest równie niebezpieczny od wrogów z zewnątrz.

— „Celem przysposobienia młodzieży do obrony kraju —

mówi zarządzenie Min. W. R. i O. P. oraz Ministra Spraw Wojskowych¹ — jest przygotowanie uświadomionych, czynnych, dzielnych i karnych obywateli, gotowych każdej chwili stanąć w jego obronie przed grożącym z jakiegokolwiek strony niebezpieczeństwu. Przystosowanie młodzieży szkolnej do obrony kraju jest podstawowym zadaniem pracy wychowawczej i dydaktycznej każdej szkoły“.

Toteż tam, gdzie kończy się program dobrze zorganizowanej szkoły, leżą podstawy naszej obronności. I tą troską nacechowane zostały programy szkolne. Egzekwując skrupulatnie „przepisane programem wyniki nauczania“ — współdziałamy zarazem w wysiłkach, zmierzających do przygotowania Państwa i dobrego obywatela i dobrego żołnierza.

Każdy przedmiot nauki oddaje tej sprawie swoje usługi, stwarza właściwe sobie wartości, a ze stanowiska praktycznego najwięcej może elementów daje dobrze postawiona nauka geografii, która zbiera niejako i koncentruje różne wiadomości z tego zakresu.

Ale sama oficjalna praca w dziedzinie realizacji programu szkolnego może okazać się jednostronną. Konieczne są tu i pewne przyzwyczajenia i praktyczna umiejętność. Toteż zagadnienie obronności pielęgnowane musi być we wszystkich organizacjach uczniowskich. Niektóre z nich prowadzone są wybitnie pod tym kątem widzenia. Koła L. O. P. P. mają swoją wyraźną fizjognomię. Tu młodzież wykorzystuje różne wiadomości nabyte w szkole, zdobywa sprawności, bo ma w tym zakresie wyraźny program. Podobną rolę spełniają koła Polskiego Czerwonego Krzyża. Obywatelska ich postawa oraz praktyczny kierunek pracy sanitarnej przysposabia młodzież do obronności Państwa.

¹ Dz. Urzęd. nr 12 z roku 1937.

A weźmy koła Polskiego Białego Krzyża: — chociażby tylko nawiązanie korespondencji z żołnierzem czynnej armii ma swój głęboki sens. Z tą korespondencją nawiąże się nie sympatii z wojskiem, a w chłopcu szkoły powszechnej powstaje przez to przeświadczenie, że służba w wojsku — to honor dla każdego Polaka.

Wiele cennych wartości, jeżeli chodzi o obronność Państwa pielęgnuje w swych szeregach harcerstwo, a więc: tereznawstwo, dyscyplina, sprawność osobista, marsze, obozownictwo, łączność, to niewątpliwie poważne walory tej organizacji. Z tych też względów na ten dział pracy szkoła polska położyć musi duży nacisk. Podobną rolę spełniają także koła krajoznawcze młodzieży.

Wreszcie Liga Morska i Kolonialna zarówno w swoim typie, jak i w swoim działaniu hoduje poważne wartości dla idei obronności.

Nie bez znaczenia dla sprawy obronności są również organizacje o typie gospodarczym, a więc S. K. O. i Spółdzielnie. Pielęgnując troskę o gospodarczy rozwój Państwa, pośrednio współdziałają w jego obronności. A zatem każda organizacja młodzieżowa, dopuszczona przez władze szkolne na teren szkoły, ma w swych założeniach znaczenie wychowawcze, bo wiążące dziecko z własnym państwem.

Do tego dołącza się niezmiernie ważny problemat wychowania fizycznego. Wszyscy bowiem zdajemy sobie sprawę, że profil psychologiczny naszych czasów jest tego rodzaju, iż podziwiamy intelekt ludzki, ale dla hartu fizycznego mamy większy respekt.

Młodzież nasza musi się zaprawiać do znoej pracy w przyszłości. Dlatego też organizacje młodzieżowe wyróżniają się muszą dużą ruchliwością i zaradnością, a członków ich cechować musi duża sprawność osobista. A zatem sporty, marsze, gry, ćwiczenia fizyczne, obozownictwo i wy-

cieczki — muszą wpłatać się w program wszystkich organizacji uczniowskich.

Wspomniałem już wyżej, że koordynacja prac organizacji uczniowskich jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Na terenie szkoły nie konieczne muszą być wszystkie organizacje, jakie dziś uzyskały sankcje oficjalne. Bez względu jednak na ilość tych organizacji w danej szkole — dwie idee przewodnie przyświecać muszą wszystkim zrzeszeniom młodzieżowym, tj. idea obronności i idea rozwoju gospodarczego Polski. I około tego pionu zasadniczego skoordynowane muszą być wysiłki wychowawców.

Przytoczyłem wyżej przepisy oficjalne co do organizacji uczniowskich oraz podałem szereg praktycznych zasad dla tego typu pracy. Ale są jednak zagadnienia, których nie można ująć w żaden przepis, dla których nie można stworzyć żadnego regulaminu, ani też wymierzyć ich żadną liczbą. Mieszczą się one w sercu każdego nauczyciela. Stamtąd niewątpliwie wypłyną i metody i formy pracy.

Każdy nauczyciel polski intuicyjnie wyczuwa, że obronność Państwa wymaga ludzi energii, ludzi silnego puls, ludzi mocnych, zdecydowanych, ludzi, którzy potrafią wyprowadzić Państwo z prymitywów, podnieść kulturę materialną kraju i wyrównać front kulturalny. I tu zbiegają się najważniejsze wytyczne ideowe obronności własnego państwa. Cała zwrótnica polskiego wychowania na ten tor musi być nastawiona. Upór w pokonywaniu trudności dnia codziennego i zapał w pracy. Ale to wszystko odbywać się musi na tle kultury polskiej.

Dziecko polskie musi być ogrzane zniczem patriotyzmu polskiego, a w uczelni polskiej musi panować duchowy klimat polski. W takiej atmosferze dziecko polskie zostanie ujęte w karby etyki społecznej, poczuje się częścią całości, pokocho swoją kulturę i w przeszłości służyć jej będzie.

Szkoła polska musi dać młodzieży idee. Najwyższym ideałem musi być ideał wielkiej Polski, dobrze zagospodarowanej. Żadne inne idee nie mogą w szkole osłabiać patriotyzmu dziecka polskiego, nie mogą osłabiać siły do pracy i napięcia woli.

Młodzież polska musi umieć stanąć na froncie walki z obskurantyzmem i ciemnotą, z przesądami i wstecznictwem. Musimy wychować taką młodzież, która zwalczy „polską biedę“ i odeprze każdy atak na granice własnego państwa. Wychowywać zatem musimy dzielność i wielkość. A kiedy przyjdzie chwila, aby stworzyć cud bohaterstwa, to i pieśń wojenna się znajdzie i odwaga i męstwo wstąpi w piers każdego wojownika, bo „duch będzie nam hetman!“.

Rozdział VII.

WSPÓLPRACA Z RODZICAMI

1. Szkoła a dom.

Problem: szkoła a dom — istnieje od wieków, ale nabiera on szczególnego znaczenia z chwilą, kiedy szkolnictwo powszechne staje się obowiązkowe dla wszystkich dzieci. W ostatnich czasach zagadnieniem tym interesuje się teoria pedagogiczna, interesują się władze szkolne, a także i praktyka szkolna. Niektóre szkoły pochlubić się mogą poważnymi rezultatami pracy w tym zakresie. Najstarsza forma „współpracy“ szkoły z rodzicami — to informacje nauczyciela o zachowaniu się i postępkach młodzieży. Forma ta jednak szkole współczesnej wystarczyć nie może, bo nie jest to współpraca w rozumieniu szerszym, nowoczesnym, gdyż rodzice występują tu jako „petenci“, a szkoła jako urząd. Ta forma współpracy pozostała u nas po zaborcach.

Oczywiście, wzajemne informowanie się szkoły i domu o stanie zdrowia dziecka, o ogólnym rozwoju, zdolnościach i postępkach w nauce — będzie zawsze aktualne, ale do tych tzw. „wywiadówek“ nie można ograniczyć współpracy szkoły z rodzicami.

Szkoła powszechna ma dziś szerszą misję kulturalną. Powołana ona jest do tego „by przez swój wpływ na życie społeczne środowiska, dla którego istnieje, przyczynić się do rozwoju oświaty i kultury tego środowiska“ — mówi § 4 statutu szkół powszechnych.

A dalej czytamy w statucie:

„Kierownik szkoły winien przyczynić się w dostępnym mu zakresie do skutecznej realizacji powszechności nauczania, ma on zwłaszcza obowiązek poznania rejonu powierzonej sobie szkoły, a w miarę potrzeby również terenów sąsiednich pod względem praktycznej możliwości dostępu do danej szkoły dla dzieci, które mają do niej uczęszczać“.

„Dla właściwego realizowania programu nauczania i wychowania kierownik winien znać rejon powierzonej sobie szkoły pod względem stosunków gospodarczych, struktury społecznej i narodowościowej oraz stanu i potrzeb kulturalno oświatowych“. (§ 17).

„Łączność szkoły i domu w akcji wychowawczej polega przede wszystkim na zainteresowaniu i uświadamianiu rodziców o pracy i dążeniach szkoły, wzajemnym informowaniu się o pracy i warunkach życia ucznia oraz na czynnej współpracy rodziców ze szkołą. Łączność ta, wyrażająca się w stałych oraz doraźnych formach, winna przyczynić się do bliższego i ściślejszego współdziałania szkoły i domu“.

„Kierownik i grono nauczycielskie winni nadto brać żywy udział w pracach z zakresu opieki społecznej nad swoimi uczniami, a tam, gdzie tego potrzeba, budzić inicjatywę“. (§ 67).

W programach nauki przeprowadzona została bardzo konsekwentnie teza jak najściślejszego związania szkoły z życiem środowiska. Społeczność szkolna ma być jak najściślej związana ze społecznością lokalną, a za jej pośrednictwem z rozległą całością społeczną jaką jest państwo. Środowisko zatem wplecione zostało do programu nauki, a zatem szkoła

integralnie łączy się z tym środowiskiem, dla którego została powołana.

Widzimy zatem, że szkoła i życie znajdują się dziś na jednej linii i tam, gdzie kończy się twórczość szkolna, zaczyna się praca i twórczość całego społeczeństwa.

Podstawowym warunkiem wpływu szkoły na środowisko będzie zatem dobra organizacja pracy w szkole i dobre postępy dzieci w nauce. Gdy tego zabraknie, wszelkie usiłowania szkoły co do wpływu na środowisko zawisną w próżni. W murach szkoły, w jej codziennej pracy, odbywa się najwyższy typ pracy społecznej, obliczonej i na szerszą skalę i na dłuższą metę.

Szkoła z natury rzeczy pracuje dla przyszłości, jej wysiłki zbiegają się tu całkowicie z wysiłkami rodziców, wychowujących swe dzieci także dla przyszłości. Zrozumienie w tej pracy znajdzie każda szkoła i w każdym środowisku.

Lud polski posiada głębokie wyczucie sprawiedliwości, wyczucie intuicyjne, ale też najlepiej wierzy w to, co daje wyniki pozytywne, konkretne. Nosicielem dobrej opinii o szkole jest tedy dziecko szkolne, a więc jego wyniki pracy.

Na tej tylko podstawie może być rozpatrywana możliwość zbliżenia rodziców do szkoły i w tej tylko płaszczyźnie układać się mogą różne formy współpracy ludności ze szkołą. Dziecko bowiem łączy szkołę z rodzicami.

2. Uroczystość przyjęcia dzieci do szkoły.

Pierwsza nić sympatii między ludnością a szkołą nawiązuje się w tym momencie, kiedy rodzice „wpisują“ dzieci do szkoły (dzieci 7 letnie). Jest to ważny moment i dla rodziny i dla szkoły. W rodzinie jest to pewnego rodzaju uroczystość „postrzyżyn szkolnych“, a szkoła rekrutuje swój narybek; żegna w tym czasie najstarszy rocznik i przyjmuje najmłodszy.

Akt przyjęcia dzieci do szkoły odbyć się musi jak najbardziej uroczyście. Brak jest u nas dobrej tradycji w tym zakresie, bo mieliśmy długo szkołę obcą, która nie mogła rodziców cieszyć. Obecnie jednak tradycję tę należy stworzyć i nadać jej charakter pewnego „romantyzmu szkolnego“ — a raczej obrzędowości szkolnej. Zwyczaj ten przyjął się już na Śląsku, a był on tu wynikiem specyficznego prawa szkolnego, wynikającego z Konwencji Genewskiej. Konwencja ta bowiem dawała obywatelowi pełne prawo wyboru szkoły polskiej lub niemieckiej. Przy tej okazji opiekun dziecka wyrażał swój subiektywny sąd co do narodowości (przyznawał się do narodowości polskiej lub niemieckiej) i to oświadczenie, według Konwencji Genewskiej, nie nadawało się do obiektywnego badania narodowości „petenta“.

Szkoła polska na Śląsku, mając w swym środowisku przeszło 94% rdzennych Polaków z pochodzenia, musiała sięgać tam, gdzie nie mogło sięgnąć ramię powstańca śląskiego, musiała szukać w środowisku czysto polskim — Polaków. Uroczystość przyjęcia dzieci do szkoły dochodziła niemal do znaczenia święta narodowego, bo był to ważny „plebiscyt szkolny“. Ale w plebiscycie tym posługiwano się środkami kulturalnymi. Jednym z takich środków była właśnie uroczystość przyjęcia dzieci do szkoły. Działo się to zwykle w miesiącach wiosennych. Tydzień wpisów szkolnych był najczęściej w maju lub czerwcu. Pod koniec tygodnia wpisów zgłoszone do polskiej szkoły dzieci przyjmowane były bardzo uroczyście. Gdzieś w dużej sali, udekorowanej barwami narodowymi, zebrali się rodzice, — zebrano tam również zapisaną do szkoły dziatwę i sadzano ją na pierwszych miejscach przy stole z filiżankami kawy, pączkami, słodyczami i pierwszymi podarunkami szkoły np. „Płomyczkami“ itp. Kierownik szkoły zagajał uroczystość powitalnym przemówieniem, skierowanym zazwyczaj pod adresem rodziców, a młodzież klas



Przyjęcie dzieci do szkoły (ilustracja ze szkoły nr 7 w Chorzowie).

starszych śpiewała pieśni, lub wygłaszała okolicznościowe deklamacje. Zabierał też głos prezes Rady Rodzicielskiej, akcentując wartość szkoły polskiej. Po uroczystości oficjalnej organizowano dla dzieci zabawę.

Piękny ten zwyczaj był i dla rodziców i dla dzieci bardzo miłą pamiątką, był to zarazem akt kurtuazji szkoły wobec rodziców i pierwsza nić sympatii wobec dziatwy świeżo wpisanej.

Dziś Konwencja Genewska już nie obowiązuje, ale piękny ten zwyczaj pozostał. Przytaczam go tu jako wzór do naśladowania. Szkoła polska musi oprzeć się o społeczeństwo i wykorzystać każdą okazję do jak najściślejszego związania się z miejscową ludnością.

Uroczystość przyjęcia dzieci łączy się zazwyczaj z uroczystością zegnania dzieci, kończących szkołę powszechną. Obie te uroczystości odbić się muszą żywym echem wśród społeczeństwa.

Każda uroczystość szkolna, dobrze zorganizowana, podnosi autorytet szkoły, ale uroczystość „przyjęcia dzieci“ uczuciowo zbliża szkołę do rodziców.

3. Rady rodzicielskie.

Ciągłość i planowość współpracy szkoły z domem widzimy w Radach Rodzicielskich, zakładanych dziś masowo przy szkołach powszechnych. Brak jest jeszcze szczegółowych przepisów, regulujących ten ważny odcinek pracy, ale praktyka wytyczyła już w tym zakresie pewne kierunki pracy. Są więc w szkołach opieki klasowe i główna Rada Rodzicielska, mająca charakter związku „przyszkolnego“.

Rada Rodzicielska składa się z przewodniczących opiek klasowych i prezesa oraz skarbnika i sekretarza, wybieranych przez ogólne zebranie. Zarząd opiek klasowych powołany jest przez rodziców, posyłających swe dzieci do danych klas.

Rada Rodzicielska ma charakter opiniodawczy i doradczy.

Jako cel pracy Rad Rodzicielskich postawiony został — czynny udział rodziców w życiu szkoły i w pracy szkolnej, gdzie koordynuje się działanie: nauczyciela, młodzieży i rodziców. Główną osobą koordynującą jest kierownik szkoły, odpowiedzialny za bieg pracy szkolnej.

Działalność Rady Rodzicielskiej w dużej mierze zależy od umiejętności kierownika szkoły w obcowaniu z ludźmi, ale też inicjatywa rodzicielska może być dla szkoły bardzo pożyteczna. Współpraca ta uwidacznia się w różnych konferencjach, a mianowicie:

a) W zebraniach klasowych, gdzie wychowawca-nauczyciel informuje na początku roku o programie naukowym i wychowawczym klasy, o najważniejszych potrzebach klasy, imprezach szkolnych itp. — Tutaj też wybierają rodzice opiekę klasową. W ciągu roku odbywają się zebrania sprawozdawcze, a więc z końcem I i II okresu szkolnego i z końcem roku szkolnego. Opieka klasowa współpracuje z nauczycielem i pomaga mu w pracach wychowawczych np. przy organizowaniu wycieczek, w regulowaniu frekwencji, w zbieraniu składek itp.

b) W zebraniach ogólnoszkolnych Rad Rodzicielskich, gdzie kierownik szkoły referuje ważniejsze potrzeby szkoły i obmyśla środki nad ich realizacją. Ponadto dochodzą zebrania dyskusyjne rodziców z zakresu pedagogiki praktycznej oraz różne wykłady i odczyty, łączące się z życiem młodzieży i przejawami najbliższego środowiska.

Najbardziej pożądanym jest udział rodziców w imprezach szkolnych, audycjach muzycznych, obchodach rocznic narodowych i świąt państwowych. Nie obojętny jest też udział rodziców w wycieczkach szkolnych. Poziom imprez szkolnych musi być jednak wysoki i starannie przygotowany.

Pożądanym jest, aby w imprezach szkolnych, a także i w zebraniach ogólnych udział rodziców był jak najbardziej aktywny — niechaj część prac weźmie na siebie czy to jakiś lekarz, czy działacz społeczny, czy inżynier, czy też stolarz, cieśla, czy kowal, ogrodnik lub kupiec. Udział czynnika rodzicielskiego może być nawet dopuszczony do wygłaszania referatów w świetlicach dzieci, na zebraniach samorządu uczniowskiego itp.

Bynajmniej nie obojętne są składki rodzicielskie na rzecz szkoły; zbierane są one już od dawna w wielu środowiskach miejskich i wiejskich. Jednakże współpracy z rodzicami nie

można zaczynać od zbierania pieniędzy, albowiem Rada Rodzicielska nie może istnieć tylko jako źródło dochodów szkolnych. Składki te jednak wystąpią same przez się, ale muszą one mieć charakter społecznej akcji na rzecz szkoły. Potrzeby naszych szkół są tak olbrzymie, a środki tak skromne, że z dobrowolnych składek Rad Rodzicielskich szkoła zrezygnować nie może. Ale szkoła zdobyć sobie musi sympatię w społeczeństwie, a wówczas materialne kłopoty szkoły staną się kłopotami rejonu szkolnego. Tym właśnie kłopotem obarczyć można Rady Rodzicielskie. Będzie to jedna z form współpracy szkoły z domem, współpracy nad realizacją planu gospodarczego szkoły, który w naszych warunkach zajmuje czołowe miejsce.

4. Oddziaływanie szkoły na środowisko.

Jak już wyżej nadmieniałem, podstawową formą współpracy szkoły z domem jest wychowawcza działalność szkoły, a więc realizacja programu pracy szkolnej. Z realizacji tego programu wynika cały szereg refleksów o charakterze kulturalnym, ekonomicznym, estetycznym i towarzyskim.

Wzorowo utrzymany budynek szkolny, ogródki szkolne, sad, ewentualnie mała pasieka, — samoczynnie wpływają będą na podniesienie kultury wsi polskiej.

Wzorowo organizowane imprezy szkolne dla rodziców — zastąpią teatr na wsi, a różne uroczystości, urządzone z okazji świąt państwowych i rocznie narodowych, wiązać będą ludność z własnym państwem i budzić dumę narodową.

Młodzież szkolna przenosi pod strzechę rodzinną różne wiadomości ze szkoły o charakterze społecznym, oświatowym i państwowym. Ludność, poprzez dzieci, dowiaduje się nieraz o akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych, o działalności L. O. P. P., Ligi Morskiej, o różnych wiadomościach radiowych itp. Dzieci przynoszą do domu książki oraz wiadomości

i umiejętności, zdobyte czy to na lekcjach robót ręcznych, czy innych zajęć szkolnych.

Wpływ szkoły na życie społeczne środowiska jest zatem stały i intensywny już przez samą realizację programu nauki szkolnej.

Ponadto różne organizacje społeczne i gospodarcze znajdują najczęściej pomieszczenie w szkole i czynną pomoc ze strony sił nauczycielskich, a organizacje młodzieżowe siłą rzeczy znajdują oparcie w szkole, bo ich członkowie — to niedawni abiturienti szkół powszechnych.

W szkole najczęściej rodzą się różne koncepcje i pomysły czy to budowy szosy, czy ulepszenia uprawy roli, zakupu, czy sprzedaży. Szkoła zatem jest siłą rzeczy ośrodkiem kultury w środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych, a też i w środowiskach wielkomiejskich wpływ jej jest znaczny. Staje się ona autorytetem moralnym i spadkobierczynią hasła Kołłątajów, Konarskich, czy Ściegiennych.

Toteż walka o dobrą szkołę — to walka o podniesienie kultury kraju.

VIII

L I T E R A T U R A

Spis obejmuje książki i artykuły uwzględnione przy opracowywaniu i kontroli niniejszej pracy z wyjątkiem bardzo specjalnych. Spis ten opracowany został według rozdziałów książki, a więc ma on równocześnie znaczenie informacyjne.

Budynek szkolny.

1. Publikacje Min. W. R. i O. P. pt. „Projekty budynków szkół powszechnych“ zeszyty nr 1, 2, 3, 4. — 2. „Publiczne szkoły powszechne pierwszego stopnia“. 3. Ustawa z dnia 17. II. 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych. 4. Poradnik M. W. R. i O. P. zeszyt 3 (5) „Sale gimnastyczne i boiska szkolne. Projektowanie, budowa i urządzenie“. Skład główny „Naszej Księgarni“ Sp. Akc. Z. N. P. w Warszawie. 5. Tryb postępowania przy wyborze, zamawianiu i zatwierdzaniu gotowych projektów budynków szkolnych normuje okólnik Min. W. R. i O. P. nr 119 z dnia 17. XI. 1936 r.

Urządzenia i sprzęty szkolne.

1. „Publiczne szkoły powszechne pierwszego stopnia — teren, budynki, sprzęty“ Min. W. R. i O. P. rok 1937. 2. „Gimnazja Ogólnokształcące — teren, budynki, instalacje, meble“ — Min. W. R. i O. P., rok 1936. Skład główny „Nasza Księgarnia“. 3. „Przedszkola“ Min. W. R. i O. P.

Świetlica szkolna.

1. Flaczyńska i Grabowska, „Świetlica dla młodzieży szkolnej“. 2. Regulski, Malinowski, Sowiński „Świetlica“. 3. Rębowski Czesław, „Gry i zabawy zespołowe w świetlicy“. 4. Czasopismo „Polska Oświata Pozaszkolna“ roczniki 1931, 1932 zawierają szereg artykułów np. „Świetlica i formy pracy oświatowej“, „Świetlica jako instytucja pracy oświatowej“,

„Kierownik świetlicy“, „Organizacja świetlic“, „Życie świetlicy“ itp. Poza tym szereg artykułów na ten temat znajduje się: „Praca Szkolna“ (r. 1930), „Oświata i Wychowanie“ (r. 1934, 1935), „Praca Oświatowa“ (r. 1935).

Biblioteka uczniowska.

1. Bornsteinowa, „Jak urządzić bibliotekę szkolną i domową“.
2. Groszlikowa, „Przyczynki do badań czytelnictwa dzieci i młodzieży“.
3. Filipkowska, „Organizacja bibliotek szkolnych“ (patrz niżej — biblioteka podręczna dla nauczycieli jęz. polskiego).

LITERATURA DO ROZDZIAŁU „ORGANIZACJA OŚRODKÓW ZAJĘĆ PRAKTYCZNYCH“

A) Ogród szkolny.

1. „Poradnik techniczno-ogrodniczy, projektowania, zakładania i prowadzenia ogrodów przy szkołach“ — praca zbiorowa pod ogólną redakcją inż. W. Bromirskiego (Nasza Księgarnia).
2. „Praca w ogrodzie szkolnym“ — w opracowaniu inż. W. Borowskiej-Skrzywanowej, prof. Goriaczkowskiego i W. Zaykowskiego pod redakcją dr H. Waniczek (Nasza Księgarnia).
3. „Szkolne uprawy zagonowe, ogólne wskazówki organizacyjne do prowadzenia upraw zagonowych w ogrodzie szkolnym przy szkole powszechnej na wsi“, Wacław Zaykowski (Nasza Księgarnia).
4. „Ogród szkolny a program“, Z. Gąsiorowska (Nasza Księgarnia).
5. „Ogród-pracownia“ — Przybyłowicz (Nasza Księgarnia).

B) Nauka o przyrodzie.

- Dr Antoniewicz Janina — Ćwiczenia i obserwacje biologiczne w ogrodzie. Nasza Księgarnia. Warszawa 1928 r.
- Bykowski Jaxa Ludwik — Wycieczki szkolne.
- Bykowski Jaxa Ludwik — Przewodnik do ćwiczeń fizjologicznych.
- Biegański Jan — Ogródek Iekarski przy szkole. Nakładem „Wiadomości Farmaceutycznych“. Warszawa 1922 r.
- Botanika. Poradnik dla samouków. Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego. Warszawa.
- Czyżycki-Huber — Jak wykonać samemu pomoce naukowe.
- Cybulski Leonard — Hodowla kwiatów, pokojowych palm, araukarii oraz roślin cebulkowych. Warszawa 1928r.
- Daszkiewicz Korybut — O hodowli gadów i płazów w pokoju. Cieszyn 1924 r.
- Duchowicz — Urządzenie pracowni chemicznej.

- Duchowicz — Doświadczenie chemiczne.
- Dyakowski Bohdan — Zarys metodyki niższego kursu o przyrodzie.
- Dzierżyński Ignacy — Podręcznik do oznaczania roślin. Warszawa 1917 r.
- Dmochowski-Ziemecki — Przyroda nieożywiona. Wskazówki metodyczne dla nauczycieli, cz. I i II. Wilno 1934 r.
- Gayówna Delfina — Nauczanie przyrody. Nasza Księgarnia.
- Haberkantówna — Protokoły lekcji przyrodoznawstwa.
- Haberkantówna W. — Z naszych wycieczek. Warszawa 1925 r.
- Harabaszewski Jan — Metodyka chemii.
- Jarmulski — Dydaktyka fizjologii roślin.
- Jerzewski Mieczysław — Nauczanie fizyki. Kraków.
- Kołodziejczyk January — Ćwiczenia z morfologii roślin. Warszawa 1924 r.
- Kinel, Krasucki i Naskiewicz — Owady krajowe. Przewodnik do określania rzędów, rodzin i rodzajów. Lwów 1927 r.
- Kobendza i Kołodziejczyk — Zbieranie roślin i układanie zielnika. Warszawa 1927 r.
- Kulesza Witold — Klucz do oznaczania drzew i krzewów dzikich i hodowlanych. Warszawa 1926 r.
- Kutz Tadeusz — Akwarium. Część I i III.
- Kutz Tadeusz — Rośliny akwarium. Cieszyn 1927 r.
- Lorec Zygmunt — Akwarium słodkowodne. Warszawa 1928 r.
- Zoologia. Poradnik dla samouków. Wyd. Kasy im. Mianowskiego. Warszawa.
- Męczkowska-Rychterówna — Metodyka przyrodoznawstwa. Warszawa.
- Niesiołowski Witold — Praktyczne wskazówki dla zbieraczy motyli. Cieszyn 1926 r.
- Roguska Ostoja Wanda — Akwarium, Terarium, Wiwarium. Warszawa 1925 r.
- Rostafiński — Przewodnik do oznaczania roślin dziko w Polsce rosnących.
- Simm Kazimierz — Muzeum przyrodnicze. Cieszyn 1927 r.
- Sosnowski Zbigniew — Życie w akwarium. Warszawa 1927 r.
- Szafer Wł., Pawłowski, Kulczyński — Rośliny polskie. Klucz do oznaczania roślin. Lwów—Warszawa 1924 r.
- Szafer Wł. — Ogrody szkolne. Lwów—Warszawa 1921 r.
- Sokołowski Jan — Ochrona ptaków. Kraków 1928 r.
- Sokołowski Marian — Ochrona przyrody w szkole. Kraków.
- Atlasiki przyrodnicze kieszonkowe. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa.
- Czasopisma: Fizyka i chemia w szkole. Czasopismo przyrodnicze. Kółko przyrodnicze. Przyroda i technika. Przyrodnik — Cieszyn.

C) Pracownia robót ręcznych.

1. St. Gabriel i Mazurkiewicz — Zajęcia praktyczne dziecka, cz. I, II i III.
2. Wojnarowicz — Nauczanie robót z drzewa I, II i III.
3. Czyżyk — Zajęcia rękodzielnicze z papieru.
4. Dubrowski Fr. — Introligatorstwo w szkole.
5. Rudawski — Prace z drzewa.
6. Pietrzykowski — Prace z metalu.
7. Alichniewicz i Kowal — Mały fizyk konstruktor.
8. Sowiński — Najprostsze modele żaglowe.
9. Inż. Mystkowski — Budowa modeli okrętów wojennych.
10. Inż. Czarnecki — Budowa żaglowych modeli i jachtów.
11. Czyżyk i Gabriel — Nasze morze w zabawkach.
12. Czasopisma: „Prace ręczne“, „Rysunek i zajęcia praktyczne“, „Młody technik“, „Młody zawodowiec“.

D) Kuchnia gospodarstwa domowego.

1. Z. Czerny, Biernatowa i Strasburger — Organizacja i metody pracy w szkolnictwie zawodowym żeńskim.
2. „Gospodarstwo domowe“ — praca zbiorowa nauczycielek szkół pow. obwodu chorzowskiego (stron 280).
3. „Poradnik w sprawach organizacji gospodarstwa domowego“ oraz 4. „Pomieszczenie i urządzenie szkolnych pracowni gospodarczych“ — wizytatorki L. Madorowicz Okr. Szkol. Poznańskiego. Obie te ostatnie dwie książki zawierają dużo materiału co do urządzenia i prowadzenia kuchni gospodarstwa domowego na terenie szkoły powszechnej. Wydawnictwo: Kursy korespondencyjne Państwowego Seminarium Rzemiosł, Warszawa 1935 r., tom I.

E) Nauka geografii.

(Pracownia geograficzna)

1. Niemcówna St. — Dydaktyka geografii.
2. Mścisz M. — Zarys metodyki geografii.
3. Przybylska M. — Mapki konturowe w nauce geografii.
4. Bzowski K. — Geografia w postaci zadań.
5. Hajnos R. — Metodyka geografii.
6. Malecki K. — Modelowanie geograficzne.
7. Bzowski K. — Jak uczyć o klimacie.
8. Tarnowski A. — Najważniejsze pomoce przy nauce geogr. matem.
9. Szumański T. — O najważniejszych projektach kartogr. używ. w szkole.
10. Wąsowicz J. — Jak powstaje geogr. mapa szkolna.
11. Niemcówna St. — Rola atlasów w zreformowanej szkole polskiej.
12. Petrów D. — Wskazówki metodyczne i szkice lekc. z geogr. dla kl. III (dla wsi i miasta).
13. Jezierski W. — Szkolny zakład geograficzny.

14. Makasińska J. — Etnografia Polski w nauczaniu geografii.
15. Polackówna M. — Atlasy krajoznawcze.
16. Niemcówna St. — Przewodnik metodyczny do podręcznika: Geogr. kl. VI.

TECHNIKA NAUCZANIA I DYDAKTYKA OGÓLNA

A. Ogólne.

1. Bogdan Nawroczyński — „Zasady nauczania“. Książnica-Atlas.
2. Amos Komeński — „Wielka dydaktyka w tłumaczeniu dr K. Rumerowej“. R. 1934. Nasza Księgarnia.
3. Jeleńska L. — „Metodyka pierwszych lat nauczania“. Nasza Księgarnia.
4. Fr. Regener — „Zarys dydaktyki ogólnej“. Fiszer — Łódź 1924.
5. St. Dobrowolski — „System klasowy i system pracowniany“. Nasza Księgarnia.
6. Hamaide A. — „Metoda Decroly“. Nasza Księgarnia.
7. Kierski Fr. — „Jan Henryk Pestalozzi“. Nasza Księgarnia.
8. Helena Parkhurst — „Wykształcenie według planu daltońskiego“. Książnica-Atlas. Tłum. Umińska i Kennedy.
9. B. Nawroczyński — „Swoboda i przymus w wychowaniu“.
10. Sośnicki K. dr — „Dydaktyka ogólna“.

B. Samodzielność ucznia w pracy szkolnej.

1. Hessen T. — „Podstawy pedagogiki“. Warszawa 1931 (rozdział I).
2. Dzierzbicka — „Zamierzenia dziecięce“ (praca zbiorowa).
3. Litwin i Więcek — „Praca domowa ucznia szkoły powszechnej“.
4. Lechnicka i Uklejska — „Szkoła w życiu codziennym“.
5. Litwin Al. — „Samodzielność ucznia w wychowaniu i nauczaniu na podstawie nowych programów“.
6. Mirski J. — „Współdziałanie młodzieży“.
7. J. Rozwilowska — „Indywidualizm w zespole“.
8. Stewson J. A. — „Metoda projektów w nauczaniu“.
9. Joaham G. A. — „Ulepszanie zadania szkolnego“.
10. Litwin — „Zasada samodzielności w pracy szkolnej“ („Praca Szkolna“ 1936/37).

C. Organizacja pracy umysłowej ucznia.

1. Goliaś Marian — „Rola szkoły w organizowaniu pracy domowej ucznia“ (Państw. Wydaw. Książ. Szkolnych).
2. Lubecki S. — „Jak się uczyć“.
3. Męczkowska — „Praca domowa ucznia“.
4. Mysłakowski Z. dr — „Nauczanie żywe a podręcznik szkolny“.
5. B. Nawroczyński — „Higiena sposobu nauczania“ (praca zbiorowa).
6. Polackówna M. — „Domowa praca ucznia“ (art. w czasopiśmie geograficznym).
7. Pietrasiewicz St. — „Naukowa organizacja w zastosowaniu do pracy w klasach starszych“.
8. Rudniański St. dr — „Nauczyciel jako organizator racjonalnej pracy umysłowej“ (artykuły w Pracy Szkolnej z roku 1931).
9. Rudniański St. dr —

„Technologia pracy umysłowej“. 10. Szuman St. dr — „Higiena pracy umysłowej“ (Przyjaciel szkoły r. 1925).

D. Rola środowiska w nauczaniu.

1. Kudelski B. — Regionalizm jako podstawa odnowy kulturalnej (Kultura i Wychowanie, zeszyt 1, rok 1935). 2. Kulański dr — Regionalizm w nowych programach nauki szkoły powszechnej (Przyjaciel Szkoły nr 9, r. 1934). 3. Mysłakowski Z. dr — Znaczenie badań nad środowiskiem dla wychowania do państwowości (Kultura Pedagogiczna, zeszyt 4—5, r. 1933). 4. Papée S. — Jak wyzyskać kulturę miejscowego środowiska dla przeprowadzenia osi programowej (Dz. Urz. Kur. O. S. Poznańskiego, r. 1934). 5. Podkulska H. dr — a) Środowisko wielkomijskie, b) Środowisko rodzinne, c) Środowisko w świetle badań współczesnej pedagogiki (Lwów 1936). 6. Radlińska H. — Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego (Nasza Księgarnia). 7. Rowid H. — O środowisku wychowawczym (Ruch Pedagogiczny nr 1, rok 1932). 8. Seweryn S. — Elementy środowiskowe w nowych programach (Zręb 1933). 9. Zwolakiewicz H. — Jak poznać swoje środowisko (Nasza Księgarnia).

ZAGADNIENIE DRUGOROCZNOŚCI

A. Zagadnienie oceny ucznia.

1. Buckingham — Praca badawcza na terenie szkoły (Książnica-Atlas 1931). 2. Joteyko — Metoda testów umysłowych. 3. Kaczyńska-Grzywak — Normy i testy dla użytku nauczyciela. 4. Korczak — Kiedy znów będę młody. 5. Kryński — Ocenianie piśmiennych prac szkolnych (1936). 6. Pieter — Nowe sposoby egzaminowania (1935). 7. Rusk — Pedagogika eksperymentalna. 8. Steren — Inteligencja dzieci i młodzieży. 9. Dawid — Inteligencja, wola i zdolność do pracy. 10. Joaham Gerald — Ulepszanie zadania szkolnego.

B. Zagadnienie drugoroczności.

1. Grzywak-Kaczyńska — Próby zastosowania testów do badania organizowania pracy szkolnej. 2. Oderfeldówna A. — Młodzież przedmieścia. 3. Wańczura Alojzy — Zagadnienie drugoroczności we współczesnej szkole powszechnej. 4. Społeczne przyczyny powodzeń i niepowodzeń szkolnych. Praca zbiorowa pod redakcją H. Radlińskiej. 5. Poznajmy warunki życia dziecka. Praca zbiorowa — wydawnictwo „Naszej Księgarni“.

Ponadto zagadnienie drugoroczności omawiane jest w szeregu artykułów, drukowanych w ostatnich latach w Pracy Szkolnej, Przyjacielu Szkoły,

KLASA SZKOLNA JAKO GRUPA SPOŁECZNA

Wychowanie obywatelskie.

1. Almack J. C. — Wychowanie obywatelskie (Ks.-Atl. 1937).
2. Foerster F. W. — Wychowanie obywatelskie (Ks.-Atl. 1937).
3. Sońnicki — Podstawy wychowania państwowego.
4. Claparede — Wychowanie funkcjonalne.
5. Mc. Dougall — Psychologia grupy.
6. Bykowski — Organizacje uczniowskie.
7. Dębowski — O sposobie obserwowania dzieci.
8. Teriere A. — Samorząd uczniowski.
9. Dewey — Szkoła a społeczeństwo.
10. Mirski — Współdział młodzieży w pracy wychowawczej szkoły.
11. Narloch Fr. — Samorządne zespoły dziecięce w wieku szkolnym.
12. Nawroczyński — Uczeń i klasa.
13. Przanowski, Szczawińska i Wójcik — Samorząd w szkole powszechnej.
14. Rowid — Szkoła twórcza.
15. Ziemnowicz — Problemy wychowania współczesnego.
16. Taubenszlag — Samorząd uczniowski jako czynnik wychowania społecznego.

ORGANIZACJE UCZNIOWSKIE

A. Harcerstwo.

1. Książka harcerska 1910—1935. — Harcerskie biuro wydawnicze, Warszawa 1935.
- Dymitr Bohdan Kwiatkowski — Piosnki zuchowe. Wyd. I. Poznań 1935. Nakładem Spółdz. Harcerskiej Ka-de-Ha Poznań.
- Instrukcja dla wizytatorów gromad zuchowych — Wydawnictwo wewnętrzne Kom. Wlkp. Chor. Harcerzy.
- Kamiński Aleksander — Książka wodza zuchów. Katowice 1936. Nakł. „Na Tropic”. Gromada zuchowa na wsi. Katowice 1936. Nakł. „Na Tropic”. Sprawności zuchowe. Katowice 1936. Nakł. „Na Tropic”. Zawrocki Oskar — Gimnastyka zuchowa. Katowice 1936. Nakł. „Na Tropic”.
- Kamiński Aleksander — Antek Cwaniak. Katowice 1935. Nakł. „Na Tropic”.
- Kamiński Aleksander — Krąg Rady. Katowice 1935. Nakł. „Na Tropic”.
- Grażyński Michał dr — Gawędy i przemówienia harcerskie. R. 1926—1932. Katowice 1933. Nakł. „Na Tropic”.

- ### B. Szkolne Koła Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.
- Bartel Zygfryd kpt. — Pogadanki z obrony przeciwlotniczej. Wyd. I. Warszawa 1935. Wyd. Szkoły Gazowej.

- Bartel Zygfryd kpt. — Zachowanie się ludności cywilnej przed napadem, podczas napadu lotniczego i po napadzie. Warszawa 1936.
- Batycki Wiktor — Krótki zarys obrony przeciwlotniczo-gazowej ludności cywilnej. Warszawa 1936.
- Burdecki Feliks — Lot w stratosferę. Warszawa. Gebethner i Wolff.
- Burzyński Zbigniew kpt. — Pomiędzy chmurami. Lwów 1936. P. W. K. Szk.
- Hagenbach Arnold — Pilot Fex. Bohaterzy nocnego ekspresu. Warszawa. Wyd. Nowoczesne.
- Jercho Wład. — Organizacja obrony przeciwlotniczej domów mieszkalnych. Warszawa 1936. L. O. P. P.
- Kościanowski Waław — Budowa modeli latających. Warszawa 1935. Nakładem L. O. P. P.
- Kraśny Jan — Samolot kaprała Orlicza. B. S. P. nr 50. Lwów 1933.
- Kraśny Jan A. — Alarm gazowy. B. S. P. nr 73. Lwów 1933.
- Marynowski Zdz. kpt. — Obrona przeciwgazowa ludności cywilnej. Wyd. III. Warszawa 1935. Wyd. Szkoły Gazowej.
- Meisner J. — Szkoła Orląt. Warszawa 1930.
- Meisner Janusz — Łicznik z czerwoną strzałką. Lwów—Warszawa 1931. Książnica-Atlas. Nowele lotnicze.
- Meisner Janusz — Na błękitnych gościńcach. Warszawa. Gebethner i Wolff.
- Meisner Janusz — Żwirko i Wigura. Załoga R. W. D. Wyd. III. Warszawa. Gebethner i Wolff.
- Meisner Janusz — Latający diabeł. Warszawa 1934. Tow. Wyd. „Rój“.
- Mokrzycki Gustaw A. — Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość lotnictwa. Warszawa 1935. Wyd. M. Arcta.
- Mokrzycki G. Andrzej — Skrzydlata ludzkość. Tom I. Lwów 1936. P. W. K. Szk.
- Orliński B. — Moje wrażenia z lotu do Tokio. Lwów 1934.
- Podstawowe wiadomości o nauce modelarstwa lotniczego. Warszawa 1936. Nakł. L. O. P. P.
- Roszko P. — O wojnie gazowej. B. S. P. nr 64. Lwów 1933.
- Skarżyński St. mjr pil. — Na R. W. D. 5 przez Atlantyk. Wyd. II. Lwów 1936. P. W. Ks. Szk.
- Skopowski Czesław dr — Bibliografia. Organizacje młodzieży szkolnej. Kraków 1932. Nakł. Powielarni Akademickiej, ul. Grodzka 13, of. I. p.
- Umiński W. — Samolot dookoła świata. Warszawa 1926.
- Wojtyga Adam mjr pil. — Turnieje lotnicze. Lwów 1936. P. W. Ks. Szk.
- Wojtyga Adam mjr. pil. — Lotnictwo wojskowe. Warszawa 1934. L. O. P. P.
- Żwirko Franciszek — Moje wspomnienia.

C. Koła szkolne Ligi Morskiej i Kolonialnej.

- Anten Harold — Statki — Pułapki. Warszawa 1932. Gł. Ks. Wojskowa.
- Anczyc Wł. L. — Przygody prawdziwe żeglarzy i podróżników pośród dzikich ludów kuli ziemskiej. Warszawa. Gebethner i Wolff.
- Bagiński Henryk — Wolność Polski na morzu. Warszawa 1931. Wojskowy Instytut Nauk. Wyd.
- Borkowski Janusz i Stępkowski — 12.000 mil morskich na „Darze Pomorza“. Warszawa 1935. Wyd. „Zorza“.
- Grzyżowski K. A. — Jim Żeglarz. Powieść. Lwów—Warszawa 1928. Książnica-Atlas.
- Gindrich Władysław — O Polsce na morzu. Warszawa 1933. Nakł. Spółki Wyd. „Pion“.
- Ginsbert Julian inż. — Co to jest Marynarka Wojenna? A. B. C. morskie dla wszystkich. Warszawa 1935. Gł. Ks. Wojsk.
- Ginsbert Julian inż. — Prawda morska. Wyd. II. Warszawa 1934. Nakł. L. M. i K.
- Krzepkowski Mieczysław — Rozbitkowie Czeluskina. Warszawa. Gebethner i Wolff.
- Krzywicki B. A. — Polska polityka wojenno-morska. Warszawa 1934. L. M. i K.
- Pawłowicz Bohdan — Franek na szerokim świecie. Warszawa 1935. Nakł. „Naszej Księgarni“.
- Poker J. — Płyną polskie okręty. Warszawa 1934.
- Rokiciński Zbigniew — „Darem Pomorza“ naokoło świata. Ilustrowany reportaż dla młodzieży. Warszawa 1935. Inst. Wyd. „Biblioteka Polska“.
- Sadzewiczowa M. — Łądem, wodą i powietrzem. Poznań 1929.
- Saliński St. M. — Pod Banderą Syreny. Warszawa. Gebethner i Wolff.
- Sawiczewski Jerzy — Łódzie podwodne. Warszawa 1934. Wyd. L. M. i K.
- Skopkowski Czesław dr — Koła Szkolne Ligi Morskiej i Kolonialnej. Przypis do Szkoły 1933 nr 14 (artykuł zawiera bibliografię).
- Slocum J. — Sam jeden żaglowcem naokoło świata. Warszawa 1930. Gł. Ks. Wojsk.
- Umiastowski Roman — Ludzie Morza. Wojna na powierzchni wód. Warszawa 1932. Wyd. Inst. Nauk.-Wyd.
- Zagórski Cz. i Lewandowski J. — Morze źródłem potęgi Rzeczypospolitej. Warszawa 1934. L. M. i K.
- Zakowski Olgierd — Stalowe rekiny. Krótka historia i opis łodzi podwodnych. Warszawa 1931.
- Zukowski Olgierd — Zarys rozwoju okrętów torpedowych. Warszawa 1934. L. M. i K.

D. Kola krajoznawcze młodzieży.

- Bełżecki St. — Udział nauczycieli w badaniach florystycznych na prowincji. Włocławek 1927.
- Dynowska M. — Polska w zwyczaju i obyczaju. Gebethner i Wolff. Kraków 1928. Str. 437.
- Kudelka Bolesław — Regionalizm jako podstawa odnowy kulturalnej. „Kultura i Wychowanie“. Zeszyt 1, 1935.
- Leśniadorski Zygmunt — Pierwiastki wychowawcze polskiej literatury regionalnej. „Polonista“, zeszyt III, 1935.
- Menzel J. — Czynniki regionalne w nowych programach nauki szkół powszechnych. Przyjaciel Szkoły nr 9, 1934.
- Milenkiewicz J. — Zagadnienie środowiskowe w nauczaniu i wychowaniu. Przyjaciel Szkoły nr 4, 1935.
- Moszyński Kazimierz — Kultura ludowa Słowian, część I, II. Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- Niemcówna Stanisława — Metodyka pracy w Kołach Krajoznawczych. Kraków 1922. Pierwszy Obóz Krajoznawczy w Sopotni Malej. Wrażenia i prace uczestniczek. Kraków 1923. Nakładem Kom. Kół Kr. Mł. Szk. PTK. Pol. Tow. Kraj. — Metodyka wycieczek krajoznawczych. Warszawa 1913.
- Radlińska Helena — Stosunek wychowawczy do środowiska społecznego. Szkic pedagogiki społecznej. Nasza Księgarnia 1935
- Sawicki Ludomir — Idea i organizacja krajoznawstwa w Polsce. Krakowska Biblioteka „Orlego Lotu“.
- Seweryn Tadeusz — Krakowskie klejnoty ludowe. Kraków 1935. Nakładem Muzeum Etnograficznego — 40, str. 35 z 13 ryc.
- Seweryn Stanisław — Elementy środowiskowe w nowych programach. „Zrąb“ nr 3 (15), tom 15. Warszawa 1933.
- Szkolne schroniska wycieczkowe — Informator wycieczkowy dla szkół i młodzieży szkolnej. Warszawa 1935, str. 352. Skład główny: Książnica-Atlas i Nasza Księgarnia. Wyd. Min. W. R. i O. P.
- Schrammówna Helena — W sprawie ośrodków sztuki ludowej. „Pion“ nr 29 (146), 1936 i nr 30 (147), 1936.
- Waszek Alojzy — Wykaz podstawowej literatury dla kierowników pracy krajoznawczej. Młody Krajoznawca Śląski. Chorzów nr 4 (27), 5 (28), 1937.
- Waszek Alojzy — Zbieranie materiałów ludoznawczych. Młody Krajoznawca Śląski nr 6—7 (22—23), 1936, nr 1 (24), 2 (25) z r. 1937, Chorzów.
- Waszek Alojzy — Wartości wychowawcze Kół Krajoznawczych. Miesięcznik Pedagogiczny nr 12, 1935, str. 291—297.

- Zborowski Juliusz — Wskazówki do zbierania nazw geograficznych. Gebethner i Wolff, 1923.
- Zwolakiewicz Henryk — Lublin jako środowisko w realizacji programu szkoły powszechnej. Lublin 1936, str. 32 — odbitka z „Ogniska Nauczycielskiego“. Lublin 1935/36.
- Zwolakiewicz Henryk — Przewodnik nauczyciela ludoznawcy. Lublin 1934, str. 128. Skład gł. „Nasza Księgarnia“.

E. Szkolne Kasy Oszczędności.

- Bialecki — Sprawa organizacji oszczędności.
- Bońkowski S. E. — Szkolne Kasy Oszczędności.
- Czyżewski K. A. — Szara książeczka (powieść).
- Długolecki J. — Jak zakładać i prowadzić Szkolne Kasy Oszczędności. Biblioteka Samorządu. Warszawa 1931.
- Frycz St. dr — Ruch oszczędnościowy w życiu i w szkole. Przyj. Szk. 1929, str. 704.
- Gewroński J. — Kilka uwag o Kasach Oszczędności. Przyj. Szk. 1926, str. 428.
- Gołaszewski J. — O Szkolnych Kasach Oszczędności. Przyjaciel Szkoły 1926, str. 425—427.
- Heckt G. — Szkolne Kasy Oszczędności. Przyjaciel Szkoły 1926, str. 427—428.
- Meckt G. — Szkolne Kasy Oszczędności. Miesięcznik Pedagogiczny, rok 1926, str. 14—17.
- Meckt G. — Instrukcja dla Szkolnych Kas Oszczędności, opartych o Nauczycielską Spółdzielnię Kredytową w Warszawie. Warszawa 1926.
- Mazur Wl. — Szkolne Kasy Oszczędności. Życie Szkolne 1925, str. 30—33.
- Min. W. R. i O. P. — Okólnik z dnia 24 kwietnia 1930 r. (Dz. U. M. W. R. i O. P. nr 5, poz. 69).
- Min. W. R. i O. P. — Okólnik z dnia 18 września 1925 r. (Dz. U. M. W. R. i O. P. nr 15, poz. 168).
- Min. W. R. i O. P. — Okólnik nr 7 z dnia 14 stycznia 1935 r. (II — P. 5937/34) w sprawie Szkolnych Kas Oszczędności zawierający statut (Dz. U. M. W. R. i O. P. nr 1).
- Ostojewski St. — Wysilkami dzieci i młodzieży do potęgi Polski.
- Ryszkowski H. — O Szkolnych Kasach Oszczędności. Przyjaciel Szkoły 1925 (20. VI.).
- Skopowski Cz. dr — Szkolne Kasy Oszczędności. Przyjaciel Szkoły nr 17, 1933 r.
- Struczowski R. dr — Szkolne Kasy Oszczędności. Oświata i Wychowanie 1932, nr 7.

- Szwec Tadeusz — Znaczenie Szkolnych Kas Oszczędności dla ruchu spółdzielczego. Przyjaciel Szkoły nr 17, 1936.
- Syc Stanisław — Szkolne Kasy Oszczędności. Przyjaciel Szkoły 1926, str. 487.
- Twarecki L. — Spółdzielcze wychowanie młodzieży przez Szkolne Kasy Oszczędności, Lwów 1925.
- Zaluski P. — Jak zakładać i prowadzić Szkolne Kasy Oszczędności. Wyd. II. Warszawa 1932.

F. SPÓŁDZIELCZOŚĆ

1. Historia, teoria i stan ruchu spółdzielczego.

- Abramowski E. — Pisma, pierwsze zbiorowe wydanie treści filozoficznej i społecznej: Tom I, str. 413 12.—
 Tom III, str. 513 9.—
 Tom IV, str. 300 6.—
- Idee społeczne kooperatyizmu (str. 54) 1.—
- Kooperatywa, jako sprawa wyzwolenia ludu pracującego (str. 176). 2.50
- Baranowski-Tuhan M. J. — Społeczne zasady kooperacji, str. 439 4.—
- Bujak F. — Rozwój gospodarczy Polski w krótkim zarysie, str. 51 . —20
- Chmielewski Z. — Czynniki psychiczne spółdzielczości, str. 180 . . 5.50
- Dąbrowski F. — Historia Towarzystwa Kooperatystów, str. 59 . . 3.—
- Dąbrowski S. — Spółdzielcza Belgia, str. 85 2.50
- Jasiński J. — Stosunek spółdzielczości spożywców do spółdzielczości rolniczej, str. 18 1.—
- Milcwski E. — Sklepy społeczne, str. 152 4.—
- Poisson E. — Rzeczpospolita spółdzielcza, str. 250 1.—
- Przegaliński B. — Kooperacja na wychodźstwie, str. 20 1.—
- Śliwik B. — W walce o prawdę, str. 224 5.50
- Surzycki S. — Spółdzielczy Instytut Naukowy, str. 40 —50
- Thugutt S. — Porównawcze ustawodawstwo spółdziel., str. 250 . . 8.—
- Spółdzielczość, zarys ideologii, str. 191 5.50
- Wojciechowski S. — Kooperacja w rozwoju historycz., str. 383 . 4.—
- Ruch spółdzielczy, str. 477 10.—
- Zadanie wychowawcze spółdzielni, str. 16 —50
- Wolert W. — Demokracja i kultura, str. 727 30.—
- Zalewski E. — Ruch spółdzielczy w Finlandii, str. 40 40—90

Brozury popularne.

Dąbrowski S. — Program spółdzielczy R. Mielczarskiego, str. 32 . . .	—10
— Co czynią spółdzielnie spóżywców dla przebudowy ustroju społecznego, str. 64	—75
— Przez spółdzielczość odbudujemy Polskę, str. 32	—10
Dominko J. — Czy jesteś już członkiem spółdzielni spóżyw., str. 8 . . .	—04
Gide K. — Międzynarodowy Związek Spółdzielczy, str. 31	—10
Nicholson I. — Ruch spółdzielczy, str. 46	—30
Orsetti M. — Kobieta, której na imię miliony, str. 32	—50
M. R. — Położenie spóżywcy, str. 62	—50
— Co to jest spółdzielczość, str. 32	—40
Radek S. — Na nowe tory, str. 12	—10
— Przekłęty dzień, str. 20	—10
Sochacka J. — Sposób na biedę, str. 32	—10
Thugutt S. — Pionierzy, str. 15	—10
— Co to jest spółdzielnia spóżywców, str. 16	—10
— Ku lepszemu życiu, str. 30	—15
— Uwagi o nędzy (dla drobnych rolników), str. 8	—10

2. Spółdzielczość szkolna i młodzieży.

Bielecki J. — Młodzież a reformy na wsi, str. 64	—70
Dąbrowski F. — Spółdzielnie uczniowskie. Wydanie drugie rozszerzone i uzupełnione, str. 272	4.50
Gazeta ścienna — Instrukcje dla organizatorów, str. 3	—30
Haubold K. — Spółdzielcze organizacje młodzieży, str. 32	—30
— Spółdzielcze koła oświatowe przy spółdzielniach spóżywczych, str. 8	—10
— Program samokształcenia spółdzielczego, str. 48	—40
Hoszowska W. — Idea spółdzielczości w gospodarczo-społecznym wychowaniu młodzieży, str. 151	5.—
Kropotkin P. — Do młodzieży, str. 32	—30
Milewski E. — W sprawie samokształcenia spółdzielczego, str. 28 . . .	—30
Mittek Pr. — Idea współdziałania w szkole nowoczesnej, str. 64 . . .	1.—
Patkowski A. — Wychowanie pokolenia w duchu demokratycznej idei współdziałania, str. 58	—80
Przegaliński B. — Spółdzielczość uczniowska we Francji, str. 22 . . .	—50
Późniak T. — Rachunkowość spółdzielni uczniowskiej, str. 64 . . .	1.—
Weitsch E. — Technika pracy umysłowej, str. 48	1.50
Załużski P. — Jak zakładać i prowadzić szkolne kasy oszczędności, str. 64	—50

3. Beletrystyka Spółdzielcza dla młodzieży.

Korczak J. — Bankructwo małego Dżeka, powieść, str. 221 . . .	3.60
Krzywicki L. — Takimi będą drogi wasze, str. 64.	2.—
Nowakowski B. — Miś w miasteczku, bajka	1.50
Wolski J. — Czy to bajka, czy nie bajka, str. 173	2.50

IX

DODATEK

WYKAZ WAŻNIEJSZYCH POMOCY SZKOLNYCH
DO POSZCZEGÓLNYCH PRZEDMIOTÓW

1. WYKAZ POMOCY SZKOLNYCH DO JĘZYKA POLSKIEGO

Różne.

Wydawnictwa Drukarni Państwowej w Poznaniu, ul. Składowa.

Klasa I.:

Alfabet ruchomy. Alfabet pisany. 160 liter dużych i małych (à 0.50 zł).

Loteryjka rysowana: Loteryjka dostosowana do elem. wraz ze wskazówkami metod. (à 0.70 zł).

Rozsypanka wyrazowa (10 zdań na paskach, pociętych na wyrazy) (à 0.20 zł).

Rozsypanka powiastkowa (zdaniami) — (1 kompl. 0.15 zł).

Rozsypanka wierszowa (0.15 zł).

Klasa II. i III.:

Loteryjka ortograficzna dla kl. II, III i IV, 16 kompl. na tematy przewidz. programem u—ó, rz—r, rz—ż, ch—h itp. (1 komplet 0.60 zł).

Rozsypanka dla kl. II tak jak w kl. I.

Tablice ortograficzne dla kl. II (0.50 zł).

Obrazy.

Komplet obrazów do pogadanek dla kl. I. i II. (27 sztuk). Ilustracja Szkolna. 15.— zł.

Komplet 26 obrazów do opowiadań z jęz. pol. na kl. III. (Ilustracja Szkolna. 12.— zł).

Pocztówki: Bajeczne dzieje Polski — 1. Posąg Światowida. 2. Lech, Czech i Rus. 3. Lech znajduje gniazdo. 4. Krakus. 5. Wanda. Drukarnia Państw. Poznań (à 8 gr).

Offmańska — 10 obrazów do pogadanek (rzeczowych i etycznych). Pomoc Szkolna Warszawa (32.— zł).

Portrety wielkich ludzi: Kochanowski. Mickiewicz. J. Piłsudski. I. Mościcki. Pułaski. Kościuszko. Kopernik. M. Curie-Skłodowska. Paderewski. Chopin. Sienkiewicz. — Spółka Ped. Poznań (po 0.90 zł, kl. VI.).

Komplet 40 obrazów do jęz. pol. — Ilustracja Szkolna (18.50 zł, kl. V, VI, VII).

- 37 obrazów do tematu: Na Murmaniu. Z życia M. J. Piłsudskiego.
 A. Grottger — Poczet pisarzy polskich: Salon Mal. Polskich. (4.— zł, kl. VII).
 Kossak — Wymarsz I. Komp. Legionów. Frist i Ska. (zł 7.50, kl. VII).
 — J. Piłsudski na czele Strzelców. Frist i Ska. (zł 3.—, kl. VII).
 Dajewski — Budownictwo ludowe. Książnica-Atlas. (zł 10.—, kl. VII).
 — Praca ludu. Książnica-Atlas. (zł 9.60, kl. VII).
 — Współczesne stroje ludowe. Książnica-Atlas. (zł 9.60, kl. VII).
 Malczewski — Wigilia zesłańców na Syberii. Salon Malarzy Polskich.
 (zł 3.—, kl. VII).
 Inne obrazy — patrz niżej: zestawienie pomocy szkolnych do historii, ge-
 ografii i przyrody.

Pocztówki.

- Wodzinowski — Typy ludowe. 40 kart (zł 4.—, kl. VII).
 Uziębło, Plebański — Polska w wojnie światowej. 20 sztuk (zł 2.—, kl. VI).
 Salon Malarzy Polskich — Portrety sławnych ludzi. 18 sztuk (zł 1.44, kl. VI).
 Nasza Księgarnia — Z całego świata 117 zdjęć fotogr. (zł 1.70, kl. VI).

Filmy.

1. Przechadzka po kuli ziemskiej. 2. Na równiku. 3. Nad Atlantykiem.
4. Z New Yorku przez Japonię i Chiny do Polski. 5. Wędrowka po Europie zach. i pld.-zach. 6. Wędrowka po Europie pln. i środk. 7. Wędrowka po Europie wschod. i środk. 8. Nad Renem. 9. Jugosławia, cz. I i II. 10. Nad Bałtykiem. 11. Chicago. 12. Polacy w Ameryce. 13. Brazylia. 14. Parana. 15. Kraje podbiegunowe (Syberia). 16. Kopernik. 17. Jan Kochanowski. 18. Tadeusz Kościuszko. 19. Przed powstaniem listopad. 20. Wielka emigracja. 21. J. Piłsudski, cz. I (1867—1918) i cz. II (1918—1935). 22. P. Prezydent Rzecz. prof. Ign. Mościcki. 23. Fryderyk Chopin. 24. Adam Mickiewicz. 25. P. C. K. przy pracy. 26. Igrzyska olimpijskie w Los Angeles. 27. Bohaterowie Challenge'u 1932, cz. I. 28. Bohaterowie Challenge'u 1932, cz. II. 29. Rozwój balonów. 30. Skrzydlaci rycerze. 31. Pani Twardowska. 32. Chata wuja Toma. — Wytwórnia — firma: „Ornak“, Warszawa, Polna 74.

Na pierwszym miejscu wymienić jednak należy Polską Agencję Telegraficzną, Warszawa, Królewska nr 5. Do roku 1937 kinoteka Instytutu Filmowego P. A. T. posiadała na składzie przeszło 500 filmów krótkometrażowych, niemych i dźwiękowych oraz następujące filmy pełnoprogramowe:

1. Młody Las. 2. Dziesięciu z Pawiaka. 3. Kraj lat dziecięcych Adama Mickiewicza. 4. Rapsodia Bałtyku. 5. Śluby ulańskie. 6. Straszny Dwór. 7. Podróż S/M. Piłsudski z Adriatyku na Bałtyk. 8. Złote Jezioro. 9. Księżna Łowicka. 10. Wyprawa naukowa w Andy.

Niektóre z wyżej wymienionych filmów mogą być wyzyskane zarówno na lekcjach języka polskiego, jak historii i geografii.

Płyty dla dzieci.

Nakład Tow. Syrena Rekord, Spółka Akc. Warszawa.

1. Królewna Śnieżka, cz. I i II. A. Wiliński—T. Orтым 2.50
2. Śpiąca królewna, cz. I i II. — A. Wiliński, T. Orтым 2.50
3. Czerwony Kapturek, cz. I i II. — A. Wiliński, B. Hertz 2.50
4. O Kasieńce sierotce, cz. I i II. — A. Wiliński, T. Orтым 2.50
5. Baba Jaga i osiołek, cz. I i II. — A. Wiliński, T. Orтым 2.50
6. Skarb na dnie morza, cz. I i II. — A. Wiliński, T. Orтым 2.50
7. Kot w butach, cz. I i II. — A. Wiliński, T. Orтым 2.50
8. Tomcio Paluch, cz. I i II. — A. Wiliński, T. Orтым 2.50
9. Pan kotek był chory, cz. I i II. — A. Wiliński, B. Hertz. 2.50
10. Konik polny i mrówka, cz. I i II. — A. Wiliński, B. Hertz. 2.50
11. Wilczek i koziucha. Kura i króliczek. — N. Wilińska 2.50
12. Kowal. Tomcio Paluszek. Baśń. — N. Wilińska. 2.50
13. Fajareczka — powiastka. Mały bohater — opowiadanie. — N. Wilińska 2.50
14. Przebiegły zajaczek — Bajeczka. Ninka, piesek i kotek. — N. Wilińska 2.50
15. Pierwszy powrót ze szkoły, scenka dla dzieci. Dzieci bawią się, scenka dziecięca. — N. Wilińska 2.50
16. Marsze góralskie. Góralczyki. W murowanej piwnicy. — Wł. Rzepecki, Müncheimer, Rzepecki 2.50
17. Sokoly. Krakowiak. — St. Moniuszko 2.50
18. Skrzypki Kasieńki. Zajac. — Walewska, Z. Rogoszówna 2.50
19. Kaczor. Muzyka. — St. Niewiadomski, S. Siewierski 2.50
20. Kura szkodnica, piosenka lud. Czarna kura, piosenka lud. Michalina szuka kota. — Franc. p. 1. 2.50

Czasopisma dla młodzieży.

1. „Mały Płomyczek“, dla dzieci miejskich lub wiejskich. Z. N. P. Warszawa — mies. zł 0.40.
2. „Płomyczek“, tygodn. ilustrow. Z. N. P. Warszawa — mies. zł 0.50.
3. „Płomyk“. Z. N. P. Warszawa.
4. „Na Tropie“.
5. „Czyn Młodzieży“. P. C. K.
6. „Iskry“. T. N. S. W. Warszawa.

Język polski: Biblioteka podręczna dla nauczyciela.

1. Brückner Aleks. — Dzieje języka polskiego, z ilustracj. Altenberg, Lwów 15.—
Dzieje języka polskiego, bez ilustracyj. Biblioteka Polska 5.—
2. Brückner Aleks. — Dzieje literatury polskiej w zarysie. 2 tomy. Inst. Wydawniczy Biblioteka Polska, Warszawa. 16.—
3. Szober Stanisław — Gramatyka jęz. polskiego. Książnica-Atlas, Lwów 1923 —.—
- 4a. Baudouin de Courtenay — Zarys historii języka polskiego. Polska składnica pomocy nauk., Warszawa 2.80
- 4b. Nitsch Kazimierz — O języku polskim. Bibl. Tow. Mił. Jęz. Pol. 0.40
5. Dąbrowska Maria — Wielcy artyści, ich życie i dzieła. Gebethner i Wolff, Warszawa 9.—
6. Dąbrowska-Gerson — Polscy artyści. Gebethner i Wolff, Warszawa 14.—
7. Dynowska — Polska w zwyczaju i obyczaju. Gebethner i Wolff, Warszawa 8.—
8. Aret Michał — Słownik wyrazów obcych. Arct, Warszawa 2.70
- 9a. Aret Michał — Słownik ilustrowany jęz. polskiego. Arct, Warszawa 10.—
- 9b. Encyklopedia A—Z (1 tom) 29.—
10. Szober Stanisław — Zasady naucz. j. polsk. w szkole powszechnej i gimnazjum. Książnica-Atlas, Lwów 6.40
11. Policht Henryk — Jak interpretować obrazy w nauce szkolnej? Koło Polonistów, Kraków 1936 1.—
12. Dańciewiczowa J. — Jak realizować nowy program. Gebethner i Wolff, Warszawa 3.80
13. Dańciewiczowa J. — Dydaktyka nauki w mówieniu i w pisaniu. Encyklopedia wychowawcza, t. II, zes. 5. Nasza Księgarnia, Warszawa 1936 4.—
14. Gaertner H. — Przewodnik metodyczny do podręcznika „Mowa Polska“ dla kl. VII szk. powsz. Książnica-Atlas, Lwów 0.90
15. Gaertner H. — Dydaktyka nauki o języku. Encyklopedia wychow. t. II, zes. 5. Nasza Księgarnia, 1936 4.—
16. Falski Marian — Dydaktyka nauki czytania. Encykl. wychowania, t. II, zes. 5. Nasza Księgarnia, 1936 4.—
17. Linke Karol — Nauczanie łączne oraz naucz. jęz. ojczystego w szkole powszechnej. Gebethner i Wolff, 1933 —.—
18. Groszlikowa — Przyczynki do badań czytelnictwa dzieci i młodzieży. Polskie Archiwum Psychologii, 1933. —.—
19. Bornsteinowa — Jak urządzić bibliotekę szkolną i domową. „Nasza Księgarnia“, Warszawa 1927 —.—

- | | |
|--|------|
| 20. Filipkowska J. — Organizacja bibliotek szkolnych. Polskie wydawnictwo wydawców książek, 1930 | —.— |
| 21. Komarnicki L. — Teatr szkolny | —.— |
| 22. Komarnicki L. — Stylistyka polska. Gebethner i Wolff, Warszawa 1928 | 3.50 |
| 23. Spławiński i Kuliński — Gramatyka języka polskiego. Tow. im. Ossolińskich, 1928 | 5.40 |
| 24. Biliński J. — Ćwiczenia słownikowe. Państw. Wydawn. Książek szkolnych, Lwów. | 3.50 |
| 25. Klemensiewicz Z. — Dydaktyka nauki o jez. ojczystym. Książnica-Atlas, Lwów—Warszawa | 5.40 |
| 26. Eulendorf E. — Teatr dla dzieci, 21 obrazków scenicznych. Państw. Wydawn. Książ. Szkolnych | 3.— |
| 27. Kubski, Kotarbiński, Zarembina — Zbiór pogadanek, wierszyków, powiastek, bajeczek dla kl. I i II. Drukarnia Państw. w Poznaniu | 0.70 |
| 28. Jeleńska L. — Metodyka pierwszych lat nauczania. „Nasza Księgarnia“ 1929 | 3.— |
| 29. Jaworski — Co i jak dzieciom opowiadać. Książnica-Atlas | —.— |
| 30. Gnoińska — Naucz. wierszy w I oddz. szkoły powszechnej. Państw. Wyd. Książ. Szkolnych, Lwów | 4.— |
| 31. Librachowa, Selmowicz — Pogadanki z dziećmi. Pierwszy rok nauczania. Zw. Naucz. Polsk., Warszawa | 3.— |
| 32. Roguska i Korupczyńska — Przy choince. Zw. Naucz. Polsk., Warszawa | 1.30 |
| 33. Roguska i Korupczyńska — Materiał obchodów na różne uroczystości. Zw. Naucz. Polsk., Warszawa | 2.20 |
| 34. Polnicki J. — Okres przygotowawczy w kl. I. Zw. Naucz. Polsk., Warszawa | 3.20 |
| 35. Sosnowska L. — Z mojej praktyki w kl. I. Próby lekcji w okresie przygotow. Zw. Naucz. Polsk., Warszawa. | 3.— |

Czasopisma dla nauczycieli.

1. „Polonista“. Dwumiesięcznik. Warszawa. Biblioteka Polska.
2. „Teatr szkolny“. Z. N. P.
3. „Nowa Książka“. Rocz. wychodzi 10 zesz. Trzaska, Evert i Michalski.
4. „Rocznik Bibliograficz.“ 1934 i 1935.
5. „Książka w Bibliotece“. Tow. Bibl. Pol., 1934
6. „Język Polski“. T. M. J. P. Kraków A. U.
7. „Poradnik Językowy“. Warszawa.

2. HISTORIA.

*Wykaz pomocy naukowych do historii w kl. V. szkoły powszechnej 2 i 3-st.
wzgl. kl. IV szkół st. I.*

Materiał nauczania	Stop. szkoły	Obrazy, portrety, fotografie i mapy	Źródło zakupu	Cena zł
1. Budowa Państwa Polskiego	1 2 3	1. Mieszko I.	Sal. Mal. Pol.	0.50
	1 2 3	2. Chrzest Polski	Ilustr. Szk.	0.80
	1 2 3	3. Gniezno. Katedra	„	0.20
	1 2 3	4. Gród i podgrodzie	„	0.90
	1 2 3	5. Wjazd do Kijowa Bol. Chr.	„	0.60
	1 2 3	6. Koronacja Bol. Chrobrego	„	0.60
	1 2 3	7. Pasowanie na rycerza	„	0.90
	2 3	8. Średniow. zamek rycerski	„	0.90
	1 2 3	9. Oblężenie Głogowa	„	0.90
	2 3	10. Oblężenie miasta średn.	Pomoc Szk.	6.60
	2 3	11. Wieś nawodna	Ilustr. Szk.	0.80
	2 3	12. Słowianie w okresie wczesnohistorycznym	„	0.80
	1 2 3	13. Bolesław Chrobry	Sal. Mal. Pol.	0.50
	3	14. Uczta u Bolesł. Chrobr.	Ilustr. Szk.	0.90
	1 2 3	15. Bolesław Krzywousty	Sal. Mal. Pol.	0.50
2. Upadek jedności Państwa Polskiego	1 2 3	1. Konrad Mazowiecki	Sal. Mal. Pol.	0.50
	1 2 3	2. Napad Krzyżaków	Ilustr. Szk.	0.90
	1 2 3	3. Bitwa pod Lignicą	„	0.50
	1 2 3	4. Okolnica	„	0.80
	1 2 3	5. Ulicówka	„	0.80
	1 2 3	6. Życie w klasztorze	„	0.90
	2 3	7. Św. Kinga, odkrycie salin	Sal. Mal. Pol.	0.50
	1 2 3	8. Św. Jadwiga znajduje zwłoki syna pod Lignicą	„	1.50
3. Odrodzenie i wzmocnienie Państwa Polskiego	1 2 3	1. Władysław Łokietek	Sal. Mal. Pol.	0.50
	1 2 3	2. Łokietek pod Płowcami	Ilustr. Szk.	0.80
	1 2 3	3. Rycerstwo pol. w XIV w.	„	0.90
	1 2 3	4. Kazimierz Wielki	Sal. Mal. Pol.	0.50
	1 2 3	5. Gospodarka Kazimierza W.	Ilustr. Szk.	0.80

Material nauczania	Stop. szkoły	Obrazy, portrety, fotografie i mapy	Źródło zakupu	Cena zł	
4. Rozwój potęgi Państwa Polskiego	1 2 3	1. Jadwiga	Sal. Mal. Pol.	0.50	
	1 2 3	2. Jagiello	"	0.50	
	1 2 3	3. Bitwa pod Grunwaldem	Ilustr. Szk.	0.80	
	1 2 3	4. Zebranie sejmikowe w Środzie	"	0.20	
	1 2 3	6. Mikołaj Kopernik w prac.	Sal. Mal. Pol.	1.50	
	1 2 3	8. Mieszczanie — kupcy	Ilustr. Szk.	0.90	
	1 2 3	9. Szlaki handlowe	"	0.80	
	1 2 3	10. Bitwa pod Warną	Sal. Mal. Pol.	1.50	
	1 2 3	11. Mauzoleum Warneńczyka	Ilustr. Szk.	0.50	
	5. Złoty wiek w Polsce	1 2 3	1. Zygmunt Stary	Sal. Mal. Pol.	0.50
		1 2 3	2. Zygmunt August	"	0.50
1 2 3		3. Wawel, krużganki	Szalay	10.00	
1 2 3		4. Hold pruski	Ilustr. Szk.	0.80	
1 2 3		5. Dawna flota w Gdańsku	"	0.20	
1 2 3		6. Unia Lubelska	"	0.80	
1 2 3		7. Kochanowski pod lipą	"	0.60	
1 2 3		8. Mikołaj Rej	"	0.60	
6. Państwo Polskie w walce o utrzymanie potęgi	1 2 3	1. Elckcja króla na Woli	Ilustr. Szk.	0.20	
	1 2 3	2. Stefan Batory	Sal. Mal. Pol.	0.50	
	1 2 3	3. Jan Zamojski	"	0.90	
	1 2 3	4. Stefan Batory pod Pskowem	Ilustr. Szk.	0.80	
	1 2 3	5. Warszawa, zamek król.	"	0.60	
	1 2 3	6. Kircholm	"	0.20	
	1 2 3	7. Stan. Żółkiewski	Sal. Mal. Pol.	0.90	
	1 2 3	8. Żółkiewski pod Cecorą	Ilustr. Szk.	0.60	
	1 2 3	10. Obrona Częstochowy	Sal. Mal. Pol.	1.50	
	1 2 3	9. Jan Kazimierz	"	0.50	
	1 2 3	11. Sobiescy u grobu Żółkiewskiego	Ilustr. Szk.	0.20	
	1 2 3	12. Pożegnanie Jana III	Ilustr. Szk.	0.90	
	1 2 3	13. Sobieski pod Wiedniem	"	0.90	
	1 2 3	14. Wjazd do Wiednia	"	0.90	
	1 2 3	15. Jan III Sobieski	Sal. Mal. Pol.	0.50	

Materiał nauczania	Stop. szkoły	Obrazy, portrety, fotografie i mapy	Źródło zakupu	Cena zł
6. Państwo Polskie w walce o utrzymanie potęgi	2 3	16. Jan Kazimierz pod Beresteczkiem	Ilustr. Szk.	0.20
	2 3	17. Czarniecki pod Płockiem	Sal. Mal. Pol.	1.50
	2 3	18. Zdobycie Wolmaru	„	1.50
	1 2 3	19. Cecora	„	1.50

Wykaz pomocy naukowych do historii w kl. VI szkoły powszechnej

Materiał nauczania	Stop. szkoły	Obrazy, portrety, fotografie i mapy	Źródło zakupu	Cena zł
1. Czasy odrodzenia się i upadku Państwa Polskiego	2 3	1. W szkole Konarskiego	S-ka Pedag.	1.50
	1 2 3	2. Stan. August Poniatowski	Sal. Mal. Pol.	0.50
	1 2 3	3. Rejtan	Ilustr. Szk.	0.80
	2 3	4. Kazimierz Pułaski	„	0.20
	1 2 3	5. Warszawa, Pałac w Łazienkach	„	0.60
	1 2 3	6. Warszawa, sala rycerska na zamku (podkl.)	Szalay	10.00
	1 2 3	7. Obiad czwartkowy	Ilustr. Szk.	0.90
	1 2 3	8. Pawłów Brzostowskiego	„	0.80
	1 2 3	9. Czytanie projektu ustaw	„	0.90
	1 2 3	10. Konstytucja 3 Maja	„	0.80
	1 2 3	11. Przysięga Kościuszki	„	0.90
	1 2 3	12. Kościuszko po bitw. racl.	„	0.90
	1 2 3	13. Bartosz Głowacki	Ilustr. Szk.	0.90
	1 2 3	14. Zdobycie armat	Sal. Mal. Pol.	1.50
	1 2 3	15. Kiliński	S-ka Pedag.	0.90
	1 2 3	16. Klęska pod Maciejowicami	„	1.50
2. Pierwszy okres walk o niepodległość	1 2 3	1. Napoleon Bonaparte	Ilustr. Szk.	0.20
	1 2 3	2. Henryk Dąbrowski	„	0.20
	1 2 3	3. Ułani Legii Nadwiślańskiej	„	0.20
	1 2 3	4. Ks. Józef Poniatowski	„	0.90
	1 2 3	5. Ks. Józef pod Raszynem	Sal. Mal. Pol.	1.50
	1 2 3	6. Śmierć ks. Józefa	„	1.50

Material nauczania	Stop. szkoły	Obrazy, portrety, fotografie i mapy	Źródło zakupu	Cena zł	
2. Pierwszy okres walk o niepodległość	1 2 3	7. Łódź	Ilustr. Szk.	0.80	
	1 2 3	8. Żyrardów	"	0.80	
	1 2 3	9. Staszic	Sal. Mal. Pol.	0.90	
	2 3	10. Zesłanie studentów	"	1.50	
	1 2 3	11. Piotr Wysocki	Ilustr. Szk.	0.60	
	1 2 3	12. Wojsko Król. Polskiego	"	0.60	
	1 2 3	13. " " "	"	0.60	
	1 2 3	14. " " "	"	0.60	
	1 2 3	15. " " "	"	0.60	
	1 2 3	16. Napad na Belweder	"	0.60	
	1 2 3	17. Henryk Dąbrowski	Sal. Mal. Pol.	0.90	
	2 3	18. Palenie sztandarów	"	3.00	
	2 3	19. Pierwsza kolej	Pomoc Szk.	6.60	
	2 3	20. Pierwsza maszyna parowa	"	6.60	
	1 2 3	21. Wal. Łukasiński	Sal. Mal. Pol.	0.90	
	1 2 3	22. Walka podchorążych	"	1.50	
	1 2 3	23. Bohaterowie Powstania Listopadowego	"	1.50	
	2 3	24. Szarża I p. ułanów	Ilustr. Szk.	0.80	
	1 2 3	25. Podczas ataku na Wolę	"	0.80	
	2 3	26. Gen. Bem	Sal. Mal. Pol.	0.90	
	1 2 3	27. Gen. Sowiński	"	0.90	
	2 3	28. Pod Somossierą	"	1.50	
	3. Czasy niewoli i nowych walk	1 2 3	1. Wspomnienia z mego dzieciństwa	Ilustr. Szk.	0.60
		1 2 3	2. Lituania. Przysięgi	"	0.20
		1 2 3	3. Lituania. Bój	"	0.20
		1 2 3	4. W drodze na Sybir	Sal. Mal. Pol.	1.50
		1 2 3	5. Traugutt	"	0.90
		1 2 3	6. Widok Borysławia	"	1.50
1 2 3		7. Kopalnia węgla	"	1.50	
1 2 3		8. Ładowanie węgla	"	1.50	
1 2 3		9. Karol Miarka	Mikołów		
1 2 3		10. Stelmach	"		
1 2 3		11. Wywłaszczenie	Sal. Mal. Pol.	0.75	

Materiał nauczania	Stop. szkoły	Obrazy, portrety, fotografie i mapy	Źródło zakupu	Cena zł
3. Czasy niewoli i nowych walk	1 2 3	12. Lituania — Puszcza	Ilustr. Szk.	0.20
	1 2 3	13. „ — Znak	„	0.20
	1 2 3	14. „ — Duch	„	0.20
	1 2 3	15. „ — Widzenie	„	0.20
	2 3	16. Przejście przez granicę	„	0.80
	2 3	17. Pogrom na ulicach Warszawy	Sal. Mal. Pol.	1.50
	2 3	18. Wigilia na Syberii	Ilustr. Szk.	0.80
	2 3	19. Szkołka wiejska	„	0.80
	4. Odzyskanie niepodległości i odrodzone Państwo Polskie	1 2 3	1. Przywódca P. P. S. w Londynie	Ilustr. Szk.
1 2 3		2. Komendant J. P. na ćwic.	„	0.50
1 2 3		3. Wymarsz I. Kompanii Kadrowej	Sal. Mal. Pol.	1.50
2 3		4. My Pierwsza Brygada	„	3.00
1 2 3		5. Komendant w okopach	Ilustr. Szk.	0.50
1 2 3		6. Zułów	„	0.50
1 2 3		7. Ziuk	„	0.50
2 3		8. Komendant przyjmuje defiladę P. O. W.	„	0.50
1 2 3		9. Ułan Beliniak	„	0.60
2 3		10. Kom. J. P. w Magdeburgu	„	0.50
1 2 3		11. Powrót z Magdeburga	„	0.50
1 2 3		12. Rozbrajanie Niemców	„	0.50
2 3		13. Pierwszy atak pod Bazarem	„	0.50
2 3		14. Rozbrojenie odwachu w Poznaniu	„	0.50
1 2 3		15. Część Grodna spalona przy odwróceniu bolszewików	„	0.60
1 2 3		16. Rok 1920. Oddział Kozaków w niewoli	„	0.80
1 2 3		17. Spotkanie delegacji polskiej i bolszewickiej	„	0.80
1 2 3		18. Gdynia. Widok na molo	„	0.80
1 2 3		19. „ Port handlowy	Ilustr. Szk.	0.80

Material nauczania	Stop. szkoły	Obrazy, portrety, fotografie i mapy	Źródło zakupu	Cena zł
4. Odzyskanie niepodległości i odrodzone Państwo Polskie	1 2 3	20. Gdynia. Widok ogólny miasta	Szalay	10.00
	1 2 3	21. Czuwaj	Sal. Mal. Pol.	0.75
	1 2 3	22. Orłęta	"	0.75
	2 3	23. Zadwórze — Polskie Termpile	"	3.00
	1 2 3	24. Naczelnny Wódz przyjmuje meldunki w r. 1920	Ilustr. Szk.	0.50
	2 3	25. R. 1920. Tanki na pozycji	"	0.60
	1 2 3	26. Pieczęć państwowa itp.	"	0.90
	2 3	27. Marszałek przyjmuje defiladę w 1929 r.	"	0.50
	3	28. Krzyż Legionów II. Bryg.	"	0.80
	1 2 3	29. Bitwa pod Laskami	Sal. Mal. Pol.	1.50
	2 3	30. Na Murmaniu	Ilustr. Szk.	0.80
	1 2 3	31. Szlakiem Marszałka i Legionów	"	0.90
	1 2 3	32. Na łożu śmierci	"	0.50
1 2 3	33. Ostatnia defilada	"	0.50	

Wykaz pomocy naukowych do nauki historii w kl. VII szkoły powszechnej

Material nauczania	Stop. szkoły	Obrazy, portrety, fotografie i mapy	Źródło zakupu	Cena zł
1. Współzycie ludzi wpaństwie Ustrój Państwa Polskiego	1 2 3	1. Warszawa. Wnętrze sali sejmowej	Ilustr. Szk.	0.20
	1 2 3	2. Mapa z podziałem administracyjnym (Romer)	Ks.-Atlas	40.00
	1 2 3	3. Pieczęć państwowa. Chorągiew Prezyd. Rzeczyp. Flaga władz i urzędów. Flaga forteczna i proporzec marynarki wojennej. Bandera handlowa morska. Flaga marynarki wojennej. Znak lotniczy.	Ilustr. Szk.	0.90

Material nauczania	Stop. szkoły	Obrazy, portrety, fotografie i mapy	Źródło zakupu	Cena zł
2. Obowiązki obywateli polskich wobec Państwa	1 2 3	1. Artyleria i armaty	Śl. Szk.	
	1 2 3	2. Korpus ochrony pogran.: Żołnierz konny i pieszy	Ilustr. Szk.	0.60
	1 2 3	3. Marynarka wojenna: Oficer i marynarz	„	0.60
	1 2 3	4. Lotnik: Oficer i żołnierz w stroju pilota	„	0.60
	1 2 3	5. Sterowiec polski „Lech“ w hangarze	„	0.20
	1 2 3	6. Polski samolot pasażerski „Douglas“	„	0.20
	1 2 3	7. Olbrzymi samolot wodny „hydroplan“	„	0.20
	1 2 3	8. Kontrtorpedowiec i łódź podwodna	„	0.50
	1 2 3	9. Obrona przeciwgazowa	„	0.80
	1 2 3	10. Grób Nieznanego Żołnierza	Szalay	10.00
3. Mapy	1 2 3	1. Romer: Mapa Polski (fiz.)	Pomoc Szk.	45.00
	1 2 3	2. Natanson - Leski: Polska w epoce mocarstwowej	„	40.00
		3. Semkowicz: Rzplita w 1771	„	40.00
		4. Romer: Mapa polityczna	„	40.00
		5. Szumański: Szlakiem Legionów	„	12.00

3. GEOGRAFIA.

Zestawienie pomocy naukowych do nauczania geografii w szkole powszechnej.

Uwaga: Zestawione pomoce są maksymalnym wyposażeniem szkoły, względnie pracowni geograficznej; pomoce oznaczone *) są minimalnym wyposażeniem szkoły.

I. Przyrządy i modele.

1. Epidiaskop „Hel“ (zł 700.—),
2. Aparat fotograficzny (Kodak 6 × 9 — zł 165.—),
3. Magnes (w kształcie podkowy — zł 1.20),
4. Deszczomierz pg. Hellemena (zł 50),
5. Wiatromierz pg. Wilde'a (zł 50),
6. Termometr (max. i min. — zł 15),
7. Termometr zwykły (od zł 1.20),
8. Hygrometr (włosowy okrągły — zł 16),
9. Queroid (średnica 85 cm — zł 24),
10. Barometr (rtęciowy — zł 26),
11. Busola (uniwersalna wg. prof. Wuttkego — zł 18),
12. Kompas (małe 10—15 szt. — od zł 0.80),
13. Pochyłościomierz (zł 50),
14. Przyrząd do demonstrowania splaszczania ziemi (zł 15),
15. Tellurium (zł 150),
16. Poziomnica wskazująca pion i poziom wg. Wuttkego (zł 4.50),
17. Model do demonstrowania krzywizny ziemi (zł 15),
18. Taśma 10 metrowa (zł 12), *
19. Cyrkiel do tablicy (zł 7,50), *
20. Ekierka (zł 4), *
21. Kątomierz (zł 8), *
22. Metr z podziałką (zł 3), *
23. Metr składany (zł 0.80), *
24. Przyrząd służący do uzmysłowienia poziomnic (zł 200),
25. Piaskownica (80 × 100 — sporządzi szkoła), *
26. 10 szt. piaskownic podręcz. (35 × 35 cm — sporządzi szkoła),
27. Model portu Gdyni (wykona szkoła),
28. Rzeźba gipsowa Tatr (podz. 1:60.000 — zł 10),
29. Globus fizyczny (E. Romera śred. 32 cm — zł 40),
30. Globus indukcyjny (śred. 33 cm prof. Ordyńskiego — zł 35),
31. 20 szt. globusów indukcyjnych (śred. 12 cm do ćwicz. a zł 6).

II. Mapy ściienne.

1. Plan miasta (w którym znajduje się szkoła),*
2. Mapa Województwa (w którym znajduje się szk.),
3. Woj. krakowskie, kieleckie i śląskie 1:200.000, 145 × 165 cm (zł 40),
4. Woj. pomorskie 1:200.000 — 130 × 114 cm (zł 30),
5. Woj. warszawskie 1:200.000 — 125 × 150 cm (zł 38),
6. Woj. wileńskie, białostockie i nowogródzkie 1:300.000 — 172 × 136 cm (zł 48),
7. Woj. lubelskie, wołyńskie i poleskie (zł 40),
8. Woj. poznańskie 1:200.000 — 134 × 110 cm (zł 30),
9. Woj. łwowskie 1:200.000 — 154 × 130 cm (zł 38),
10. Woj. stanisławowskie 1:200.000 — 100 × 132 cm (zł 30),
11. Woj. tarnopolskie 1:200.000 — 122 × 90 cm (zł 24),
12. Woj. łódzkie 1:200.000 — 130 × 108 cm (zł 30),
13. Mapa Polski 1:850.000 — 104 × 135 cm (E. Romer — zł 30), *
14. Fizyczna mapa Polski 1:500.000 — 165 × 190 cm (M. Janiszewski — zł 46),
15. Rzeczposp. mapa polityczna Polski 1:850.000 (E. Romer — zł 30),
16. Polska mapa polityczna 1:14.000.000 96 × 123 (zł 10),
17. Narodowości Rzeczyposp. Polskiej 1:850.000 — 128 × 98 (J. Wąsowicz),
18. Mapa gleb Polski 1:1.500.000 — 80 × 80 (I. Mikleszewski),
19. Gospodarcza mapa Polski 1:850.000 — 165 × 140 (zł 40),
20. Planigloby Półk. wsch. 1:14.000.000 — 144 × 142 (E. Romer — zł 40), *
21. Planigloby Półk. zach. 1:14.000.000 (E. Romer — zł 40), *
22. Mapa Europy 1:3.500.000 — 148 × 157 (E. Romer — zł 44), *
23. Europa polityczna 1:3.500.000 — 144 × 138 (Wąsowicz, Romer — zł 38),
24. Mapa Azji 1:7.000.000 150 × 143 (E. Romer — zł 38), *
25. Mapa Afryki 1:7.000.000 — 138 × 149 (Romer, Janiszewski — zł 50), *
26. Ameryka Półn. 1:7.000.000 — 147 × 148 (E. Romer — zł 38), *
27. Ameryka Połudn. 1:7.000.000 — 147 × 148 (E. Romer — zł 38), *
28. Australia 1:7.000.000 — 147 × 148 (E. Romer — zł 36), *
29. Wyspy Brytyjskie 1:1.000.000 — 104 × 135 (E. Romer — zł 36), *
30. Francja 1:1.000.000 — 104 × 135 (E. Romer — zł 36),
31. Półwysep Apeniński 1:1.000.000 — 104 × 135 (E. Romer — zł 36),

32. Półwysep Pirenejski 1:1.000.000 — 104 × 135 (E. Romer — zł 36),
33. Półwysep Bałkański 1:1.000.000 — 104 × 135 (E. Romer — zł 36),
34. Kraje Skandynawskie 1:1.000.000 — 104 × 135 (E. Romer — zł 36),
35. Europa Środkowa 1:1.000.000 — 202 × 134 (E. Romer — zł 72),
36. Europa Wschodnia 1:2.000.000 — 159 × 200 (E. Romer — zł 72),
37. Planigloby polityczne 1:24.000.000 — 80 × 155 (E. Romer — 18 zł),

III. Mapy podręczne.

(atlasy, mapki i mapki konturowe)

1. Mały atlas geogr. E. Romera (20 szt. — zł 1.90),
2. Atlas Polska E. Romera (20 szt.),
3. Mapki Polski Janiszewski (20 szt.),
4. Plany miejscowości (podręczne 20 szt. — zł 1—3),
5. Mapki 1:100.000 (20 szt. do ćwiczeń zł 1),
6. Mapki konturowe podręczne Polski, krajów i części świata (zł 0.05—0.20),
7. Komplet map pogody (z czterech pór roku — zł 1.20) (*Państw. Inst. Meteor. Warszawa*),
8. Mapa wybrzeża polskiego 1:300.000 (część 1-sza — zł 3),
9. Władze admin. Polski (arkusz pogląd. część 2)
10. Organizacja życia pol. gosp. i szkol. w Polsce (zł 2),
11. Arkusze do wykresu stanu pogody (karton — zł 0.15),
12. Arkusze do wykresu temperatury (karton — zł 0.12),
13. Arkusze do wykresu wiatrów,
14. Zeszyt geogr. z konturowymi mapami (Polska i części świata).

IV. Tablice.

etnograficzne, biograficzne, (geologiczne, gospodarcze, narodowościowe itp.).

Tablice etnograficzne. Lehmann 88 × 66 — w cenie zł 7.50. (*Sprzet Szkolny Warszawa ul. Świętokrzyska 5*).

1. Eskimosi, 2. Indianie, 3. Murzyni, 4. Hindusi, 5. Chińczycy, 6. Australijczycy, 7. Beduini, 8. Japończycy, 9. Hotentoci.

Tablice Georing-Schmidt barwne 88 × 66 cm — (w cenie zł 7,50). (*Sprzet Szkolny Warszawa, ul. Świętokrzyska 5*).

1. Zbiór kawy, 2. Zbiór i suszenie herbaty, 3. Zbiór kakao, 4. Plantacje bawełny, 5. Plantacje i suszenie tytoniu, 6. Zbiór kauczuku, 7. Plantacje trzciny cukrowej.

Fryzy etnograficzne ludu polskiego wg. rys. Pillatiego — (w cenie zł 1).

1. Krakowskie, 2. Zakopiańskie, 3. Huculskie, 4. Kieleckie, 5. Radomskie, 6. Lubelskie, 7. Górnośląskie, 8. Cieszyńskie, 9. Wilanowskie, 10. Łowickie, 11. Kurpie puszczańskie, 12. Sieradzkie, 13. Kujawskie, 14. Poleskie, 15. Wileńskie.

Wydawnictwa Z. N. P. — ilustracje — (w cenie zł 0.90)

1. Stroje ludowe z Pokucia, 2. Podhala, 3. Śląska, 4. Krakowa, 5. Sieradza, 6. Łowicza, 7. na Kurpiach, 8. na Kujawach, 9. Kaszubskie, 10. Wileńskie, 11. Lubelskie, 12. Wołyńskie, 13. Poleskie, 14. Zaludnienie Polski z uwzgl. narod. 15. Gęstość zaludnienia w Polsce, 16. Ludność większych miast w Polsce, 17. Godła wszystkich państw, * 18. Typowe chaty wiejskie, * 19. Typy chat w Polsce, * 20. Skarby mineralne Polski, * 21. Mapa ośrodków przemysłowych Polski, * 22. Mapa przemysłu drzewnego, * 23. Sieć kolejowa w Polsce, * 24. Rozmieszczenie rodzajów drzew, * 25. Przemysł spożywczy, * 26. Budownictwo ludowe, 27. Praca ludu, 28. Współczesne stroje ludowe.

Dajewski — *Tablice ludoznawcze*, barwne 90 × 100 — (w cenie zł 4).
(*Spółka Pedagogiczna Poznań, Podgórna 7*).

V. Zbiory.

Skąły, minerały, gleba, płody ziemne, wyroby ludowe itp. (w formie gablotek)

a) Kopaliny

1. Sól szybikowa, spiżowa, zielona, kuchenna, 2. Siarka, 3. Miedź, 4. Chalkopiryt, 5. Galena, 6. Blendy cynkowa, 7. Żelazo (rudy żelaza pol.), 8. Ołów, 9. Cyna i cynk, 10. Węgiel kamienny i brunatny, 11. Torf, 12. Grafit, 13. Ropa naftowa, 14. Wosk ziemny (ozokeryt), 15. Wapień (szary i muszlowy), 16. Kreda, 17. Gips, 18. Marmur, 19. Granit, 20. Glinka porcelanowa.

b) Skąły

1. Piaskowiec, 2. Zlepieniec, 3. Bazalt, 4. Kwarc, 5. Krzemień.

c) Zbiory gleb.

1. Gleba piaszczysta, 2. gliniasta, 3. lessowa, 4. margłowa, 5. czarnoziem, 6. wapienna.

d) Zbiory płodów ziemnych.

1. Drewno naszych drzew, 2. Konopie, 3. Len, 4. Cukier buraczany,

5. Nasze zboża, 6. Tytoń, 7. Jedwabnictwo, 8. Herbata, 9. Kakao, 10. Ryż, 11. Bawelna.

Zbiory różne.

1. Wełna owcza, 2. Guma (kauczuk, gutaperka), 3. Szkło, 4. Oleje mineralne, 5. Fabrykacja spirytusu, 6. Nawozy sztuczne, 7. Produkty węgla, 8. Produkty ropy naftowej, 9. Szkodniki zbóż i jarzyn, 10. Szkodniki drzew (sadów, lasów), 11. Lalki w strojach ludowych, wyroby sztuki ludowej itp. (wykona szkoła).

VI. Obrazy.

Ilustracja szkolna Z. N. P. — w cenie zł 0.20.

1) Polska.

a) Karpaty.

1. Limba nad Morskim Okiem, * 2. Szarotki w Tatrach, * 3. Krokusy w Tatrach, * 4. Czarny Staw nad Morskim Okiem, * 5. Droga do Morskiego Oka, * 6. Przełom Dunajca w Pieninach, * 7. Ogólny widok Zakopanego w zimie, * 8. Gicwont w zimie, * 9. Trzy Kominy w Dolinie Strążyskiej, * 10. Dolina Kościeliska, * 11. Widok z Nosala na Dolinę Bystrej, 12. Hala Goryczkowa w zimie, * 13. Hala Chocholowska w lecie, * 14. Schronisko na Hali Gąsienicowej, * 15. Na ścianie Kościelca, 16. Widok z Kopy Kondrackiej, 17. Dolina Białej Wody, 18. Kotlina M. Oka, 19. Widok z Rysów ku wschodowi, 20. Wodospad Siklawa w Dolinie Roztoki, 21. Czarnohora w zimie. Howerla, 22. Czarnohora w lecie, 23. Dniestr pod Zaleszczykami, 24. Tatry. Życie na halach, 25. Krynica. Międzynarodowe zawody hokejowe, 26. Źródła Wisły, 27. Powódź w górach, 28. Lawina śnieżna, 29. Splaw drzewa na Czeremoszu.

(Drukarnia Państw. Poznań ul. Składowa 3) — (cena zł 1,50).

30. Pieniny Trzy Korony, 31. Krynica Dom Zdrojowy i deptak, 32. Góra Sokółska nad Czeremoszem, 33. Czorsztyń nad Dunajcem, 34. Ogólny widok Czarnohory, 35. Worochta. Wiadukt kolejowy, 36. Polów ryb na Dniestrze, 37. Huculi. Orszak weselny, 38. Turka nad Stryjem, 39. Dolina Czarnego Czeremoszu, 40. Park Narodowy na Babiej Górze, 41. Kolej linowa na Kasprowy, 42. Hucul, grający na trombicie, 43. Pocztkówki krajoznawcze — geogr.

(Spółka Pedag. Poznań, Podgórna 7) — (w cenie zł 1.25).

44. Dolina Dunajca między Czorsztynem Niedzicą, 45. Widok Morskiego Oka ze strony Świstówki, 46. Widok z Koziogo Wierchu, 47. Przełom

Dunajca między Czerw. Klasztorem a Szczawnicą, 48. Beskidy Wschoźnie. Gorgany, 49. Ias świerkowy na Czarnohorze, 50. Boryslaw kopalnia ropy.

b) Pas wyżyn.

(*Ilustracja Szkolna Wydawnictwo Z. N. P. ul. Smulikowskiego 1*) — (w cenie od 0.50 do zł 0,20).

1. Ogólny Wzrost Lwowa, 2. Kopiec Unii Lubelskiej, 3. Miodobory. Ostra Mogiła, 4. Łysogóry. Szczyt Łysicy, 5. Las modrzewiowy w Górach Świętokrzyskich, 6. Rzeka Horyń, 7. Ogólny wzrost Łucka, 8. Słupy bazaltu w Janowej Dolinie, 9. Zamek w Ostrogu, 10. Ogólny wzrost Krzemieńca, 11. Ulica w Krzemieńcu, 12. Stary cmentarz unicki w Krzemieńcu, 13. Zaprzęg w woły, 14. Typy ludowe z powiatu kostopolskiego. 15. Zamek w Olesku. Podole, 16. Trembowla. Ruiny zamku, 17. Czortków. Cerkiew drewniana, 18. Winnice w Zaleszczykach.

(*Drukarnia Państw. w Poznaniu ul. Składowa 3*) — (w cenie zł 1.50).

19. Kraków, Rynek, Sukiennice i kościół Mariacki, 20. Kraków, Zamek na Wawelu, 21. Kraków, Ogólny wzrost Wawelu z Wisłą, 22. Kraków Barbakan z Bramą Floriańską, 23. Kraków, Ołtarz Wita Stwosza, 24. Wieliczka, kopalnia soli, 25. Śląsk Górny. W kopalni, 26. Chorzów — Krajobraz Górnośląski, 27. Śląsk. Sortownia węgla, 28. Śląsk. Ładowanie węgla, 29. Kraków Kopiec Tadeusza Kościuszki, 30. Kraków. Dziedzieniec Zamku król., 31. Kraków. Groby Królewskie, 32. Kraków. Dzwon Zygmunta, 33. Lwów. Plac Mariacki i pomnik Mickiewicza.

c) Kraina Wielkich Dolin.

(*Ilustr. Szkolna, Wydaw. Z. N. P. Warszawa*) — (w cenie zł 0.60).

1. Wzrost na Wisłę i Pragę w Warszawie, 2. Warszawa. Zamek Królewski, 3. Warszawa. Rynek Starego Miasta, 4. Warszawa ruch uliczny, 5. Warszawa Plac Marszałka Piłsudskiego, 6. Warszawa. Teatr Wielki, 7. Warszawa. Belweder, 8. Warszawa. Pomnik Sobieskiego w Łazienkach, 9. Warszawa. Ogród Saski, 10. Warszawa. Wejście do kościoła św. Krzyża, 11. Warszawa. Most Ks. J. Poniatowskiego, 12. Warszawa. Centr. Inst. Wych. Fizyczn., 13. Polesie. Zachód słońca nad bagnami, 14. Polesie. Błota pińskie, 15. Polesie rybacy. 16. Polesie. Droga przez las bagnisty, 17. Polesie. Klasztor Jezuitów w Pińsku, 18. Polesie. Chata w Kamieniu Koszyrskim, 19. Polesie, Wieś Mukoszyn w pow. pińskim, 20. Polesie. Kanał Ogińskiego, 21. Polesie. Wychod. skał krystal. pod Teodorówką, 22. Polesie. Wieś Moczula, 23. Polesie. Pasięka, 24. Polesie. Świnie na pastwisku, 25. Polesie. Typy Polaków przy warsztacie tkackim, 26. Polesie. Cmentarz na Wydmie w Ste-

pońgrodzie, 27. Polesie. Kamieniolomy pod Klesowem, 28. Polesie. Mały Poleszuk. Pastuszek, 29. Polesie. Las na bagnie.

(*Drukarnia Państw. Poznań, ul. Składowa 3*) — (w cenie zł 1.50).

30. Warszawa. Anteny i stacja nad. Pol. Radia, 31. Lublin. Brama Krakowska, 32. Warszawa. Pałac Staszica, 33. Warszawa. Grób Nieznanego Żołnierza, 34. Kruszwica. Mysia Wieża, 35. Żubr w puszczy Białowieskiej, 36. Warszawa. Cytadela, X pawilon, 37. Polesie. Charakterystyczne widoki, 38. Wielkopolska. Jezioro, 39. Warszawa. Zamek król. Kolumna Zygmunta, 40. Toruń. Ratusz.

d) Pas pojezierzy.

1. Wilno. Ostra Brama, 2. Wilno. Obraz M. Boskiej, 3. Wilno. Ogólny widok miasta, 4. Wilno. Katedra, 5. Wilno. Dziedziniec w Uniwersytecie, 6. Wilno. Zaulek Bernardyński, 7. Dolina Wilii pod Wilnem, 8. Katedra Wileńska, 9. Wieś Wielkopolska, 10. U bartnika w puszczy Kurpiowskiej, 11. Zima na Wileńszczyźnie, 12. Kościół św. Jakuba, 13. Zakład Elektryczny w Gródku, 14. Widok na jezioro w Kartuzach, 15. Aula Uniwersytetu Wileńskiego, 16. Korpus Ochrony Pogranicza, 17. Toruń od strony Wisły.

e) Morze i Pomorze.

(*Ilustracja Szkolna Wydawn. Z. N. P. Warszawa, Smulikowskiego 1*) — (w cenie zł 0,80—2,—).

1. Port rybacki na Helu, 2. Brzeg morza pod Karwią, 3. Gdynia. Basen Marsz. Piłsudskiego, 4. Statek M/S Piłsudski, 5. Gdynia. Miasto, 6. Gdynia. Port, 7. Wisłą do Gdańska, 8. Wybrzeże Motławy w Gdańsku, 9. W porcie Gdańskim, 10. Dźwigi do ładowania węgla w Gdyni, 11. Łuszczarnia ryżu w Gdyni, 12. Składy ryżu w łuszczarni, 13. Gdynia. Widok na port z Kamienną Górą, 14. Gdynia. Ogólny widok na port i wjazd do basenu, 15. Gdynia. Widok na molo i basen węglowy, 16. Gdynia. Dźwigi na molo węglowym, 17. Dawna flota Polska w porcie gdańskim, 18. Marynarka wojenna, 19. Kontrtorpedowiec i łódź podwodna, 20. Burza na morzu i latarnia morska, 21. Polów ryb, 22. Rybak z siecią, 23. Hel. Widok z portu na morze, 24. Gdynia. Okręty w porcie, 25. Puck. Port widok ogólny.

2) Europa.

a) Włochy.

(*Ilustracja Szkolna Wydawnictwo Z. N. P. Warszawa, Smulikowskiego 1*) — (w cenie zł 0.20).

1. Krajobraz z okolic Neapolu, 2. Rzym. Bazylika św. Piotra, 3. Rzym.

Zamek św. Aniola, 4. Rzym. Droga do katakumb (Via Appia), 5. Rzym. Forum Romanum, 6. Rzym. Colosseum, 7. Włochy. Ruiny Pompei, 8. Wenecja. Gołębie na pl. św. Marka, 9. Wenecja. Kościół św. Marka, 10. Wenecja. Pałac Dożów, 11. Florencja. Katedra, 12. Mediolan. Katedra.

(*Drukarnia Państw. Poznań, Składowa 3*) — (w cenie zł 1.50).

13. Neapol. Widok na miasto i Wezuwiusz, 14. Wenecja. Widok ogólny 15. Herkulanum. Ogólny widok wykopalisk, 16. Rzym. Łuk Tytusa, 17. Piza, Katedra i Krzywa Wieża, 18. Rzym. Łuk Konstantyna.

b) Niemcy, Alpy, Szwajcaria.

(*Ilustracja Szkolna Wydawnictwo Z. N. P. Warszawa, Smulikowskiego 1*) — (w cenie zł 0.60).

1. Kolonia (Niemcy), 2. Dolina Chamonix u stóp góry M. Blanc, 3. Lodowice w grupie gór M. Blanc, 4. Wejście na górę M. Blanc, 5. Kolejka zębata koło Chamonix, 6. Kanion rzeki, 7. Dom pasterski w górach, 8. Miasto Interlaken u stóp Jungfrau, 9. Zamek Chillon nad Jeziorem Genewskim, 10. Wysepka na Jeziorze Genewskim, 11. Genewa. Fragment miasta i jeziora.

c) Z dalekiej północy.

(*Ilustr. Szk. Warszawa*) — (w cenie zł 0.60).

1. Chata śnieżna Eskimosów, 2. Wyprawa Eskimosów na poszukiwanie jupptasich, 3. Pogromca niedźwiedzi, 4. Eskimosi. Polowanie na fok, 5. Stada morsów w wodzie, 6. Grota lodowa.

3. Inne części świata.

a) Afryka.

(*Ilustr. Szkolna* — w cenie zł 0.20—0.80).

1. Sahara. Modlitwa w pustyni, 2. Wodospad Wiktoria, 3. Egipt. Ogólny widok Kairu, 4. Egipt. Ulica we wsi, 5. Egipt. Sposoby czerpania wody do nawadniania pól, 6. Egipt. Barki na Nilu, 7. Egipt. Sfinks, 8. Egipt. Piramidy, 9. Egipt. Widok pustyni, 10. Egipt. Typy mieszkańców, 11. Betleem. 12. Jerozolima. Widok na bazylikę św. Grobu, 13. Wielbłąd, palma daktylowa.

b) Azja.

(*Ilustr. Szkolna* — w cenie zł 0.80 do 0.60).

1. Japonia. Św. Góra Fuji Yama, 2. Japonia. Ołtarz przy wejściu do świątyni w Nikko, 3. Japonia. Ulica stopni w Kioto, 4. Japonia. Przy śnia-

daniu, 5. Japonia. Gromadka dzieci pod latarnią, 6. Japonia. Dziadek i wnuczka, 7. Japonia. Przy pracy w szkole, 8. Japonia. Plantacja herbaty, 9. Japonia. Oddzielanie kłosów ryżu od słomy, 10. Gałązka krzewu bawełny, 11. Sadzenie rozsady ryżu, 12. Orka pola ryżowego, 13. Zbiór bawełny, 14. Układanie bawełny w sterty, 15. Zbiórka ryżu, 16. Gremplowanie bawełny, 17. Zbiór herbaty w Japonii, 18. Suszenie herbaty.

c) Ameryka Płn. i Płd.

(*Ilustr. Szkolna* — w cenie zł 0.20—0.60).

1. Ogólny widok na New York z samolotu, 2. Drapacze chmur w Nowym Yorku, 3. Drzewo kakaowe, 4. Gałązka krzewu kawy, 5. Wydobywanie ziarn z owoców kakao, 6. Tameć na ziarnach kakaowych (oczyszczanie), 7. Plantacje kawy w Brazylii, 8. Suszenie kawy na fermie, 9. Niagara wodospad, 10. Krajobraz w Kalifornii, 11. Boliwia. Targ, 12. Na ulicy Peru.

VII. Lektura uzupełniająca.

(*Państw. Wyd. Ks. Szk. Lwów, ul. Kurkowa 21/23*).

1. Borucki S. — Korsyka	0.50
2. Brahmer M. — Włochy	0.50
3. Bruchnalska B. — Na własnej ziemi *	0.50
4. Buczkowski K. — Kraków	0.50
5. Burzyński Z. — Pomiędzy chmurami	2.50
6. Chrzanowski B. — Poznań	0.50
7. Chrzanowski B. — Wybrzeże	0.50
8. Chwaściński B. — Wśród gór Marokka	1.90
9. Dobrowolski A. — Męczennicy polarni *	1.—
10. Dobrowolski T. — Polska rzeźba ludowa	0.50
11. Domaniewski J. — Wędrowni ptaków	0.50
12. Domaniewska I. — Czarny w kniei tatrzańsk. (w druku)	
13. Dybceżyński T. — Kraina puszczy jodłowej (w druku)	
14. Dybceżyński T. — Tajemnice Łysogór	2.80
15. Gąsiorowska N. — Górnictwo i hutnictwo w Polsce	2.40
16. Grodecki R. — Kraków i ziemia krakowska	4.—
17. Lipkowska Z. — Gdynia *	0.50
18. Maleczyński K. — Lwów i ziemia czerwieńska (w druku)	
19. Modrak P. — W krainie kangura	2.30
20. Nalkowska Z. — Między zwierzętami	3.40
21. Nayder T. — Mikołaj Kopernik *	0.50

22. Olechowski G. — Na wielką wyprawę	2.—
23. Olechowski G. — W krainie reniferów i fiordów	0.50
24. Orkan W. — Z krainy Gorców	2.60
25. Orliński B. — Moje wrażenia z lotu do Tokio	1.90
26. Ossendowski T. A. — W polskiej dżungli	5.50
27. Ostrowski W. — Na szczytach Kordylierów	1.90
28. Ostrowski W. — W skale i lodzie	4.50
29. Papée F. — Lwów *	0.50
30. Pawłowski B. — Somo-Sierra	0.50
31. Rusinek M. — Polska zaczyna się od Gdyni (w druku)	
32. Rybczyński M. — Wisłą od źródeł do morza	2.60
33. Schrenzel E. H. — Bracia z całego świata	7.50
34. Schmik A. — Z Pińska do Augustowa kajakiem	1.75
35. Siedlecki S. — Wśród polarnych pustyń Swalbardu	2.20
36. Srocki B. — Niemcy *	0.50
37. Stępcowski M. — W dżungli poleskiej *	0.50
38. Szermentowski E. M. — Litwa	0.50
39. Wiśniowski — Porcelana (w druku)	
40. Zaruski M. — Na bezdrożach tatrzańskich	4.30
41. Zydler M. — Urlop na wodzie (w druku)	
42. Żukowski — Statek morski i rzeczny	2.30
43. Konarski — Warszawa *	0.50
44. Gosienicka F. — Zdobnictwo ludowe.	0.50
45. Birkenmajer J. — Polska dywizja w tajgach Syberii	0.50
46. Zand A. — Łódź	0.50
47. Taszycki W. — Gwary ludu polskiego	0.50
48. Bączkowski J. — Polska w rodzinie narodów *	0.50
49. Przewłocki Watra J. — Polacy w Ameryce *	0.80
50. Górski K. — Toruń	0.50
51. Kudławiec A. — Odkrycia geograficzne (w druku)	
52. Dybczyński T. — W poprzek Syberii	4.20
53. Dybczyński T. — Orlim lotem (w druku)	
54. Frantz W. — Z bocianich wypraw i przygód	1.80

(Książnica-Atlas Lwów, ul. Czarnieckiego 12).

55. Werne — Wyprawa w głąb Afryki	3.20
56. Sychowska — Nadmorskie pędziwiatry w Gdyni *	0.70
57. Toeplitz-Mrozowska — Moja wyprawa na Pamiry	2.70
58. Smolarski — Przygody polskich podróżników	2.40
59. Ryczałński — Przygody Krzysztofa Arciszewskiego	2.80

60. Pisuliński — Szlakiem słonia afrykańskiego	3.20
61. Paszkowski — Wśród Murzynów Angoli	2.60
62. Korsak — Puszcza Rudnicka	1.20
63. Pawłowski St. — Francja, kraj i ludzie	1.40
64. Błażek B. — Przez kraj słonecznych dolin (Bulgaria)	3.80
65. Nittman T. — Słoneczny Alger	1.90
66. Barszczewski S. — Na ciemnych wodach Paragwaju	2.30
67. Ostrowski J. — Brazylia. Ziemia żaru *	1.90
68. Gardziolkowski H. — Czarny sen. Kongo Belgijskie	3.00
69. Zaruski M. — Na skrzydłach jachtów	2.90
70. Chrzanowski B. — Na kaszubskim brzegu	1.40
71. Danel K. — Ryby Bałtyku polskiego *	1.—
72. Borusławowa J. — Przygody Tomka w krainie karłów afrykań- skich	3.—
73. Delmont J. — Mieszkańcy dżungli, kniei i stepów	4.—
74. Delmont J. — Przygody łowcy zwierząt egzotycznych	4.80
75. Czyżowski K. — Jim żeglarz	2.40
76. Defoe — Robinson Kruzoe *	2.50
77. Zaruski M. — Z harcerzami na „Zawiszy Czarnym“	2.60
78. Waldour J. — W krainach obu Nilów	4.—
79. Smejkal J. — Sfera bieguna południowego	5.—
80. Meissner T. — Dookoła świata na „Darze Pomorza“	7.—
81. Meissner J. — W krainie lęku i pragnienia.	3.20
82. Hulewicz W. — Gniazdo żelaznego wilka *	1.50

4. NAUKA O PRZYRODZIE.

1. Zestawienie pomocy naukowych do nauczania ogrodnictwa w szkołach powszechnych.

Przedmiot	Cena zł
Łopaty stalowe na drewnianym trzonku. Rydle	4.50
Grabie stalowe o 10 zębach	1.20
„ „ o 12 „	1.50
Motyki zwykłe w kształcie wycinka kola	1.20
Motyczki spulchniacze „Strzemiączka“	4.50
„ „ „Norcross“	7.—
Widły stalowe do przekopywania ziemi zachwaszczonej	11.—
„ do nawozu	2.80
Szufle do zbierania ziemi, piasku itp.	1.50
Szufelki ogrodowe do wyjmowania rozsady itp.	1.—
Pazaruki ogrodowe do pielienia i spulchniania ziemi	2.—
Sadniki drewniane	2.—
Sierp trawnikowy	6.—
Kosa trawnikowa	80.—
Kosiarka do trawników.	12.50
Konewka z blachy cynkowej na 8 litrów	8.—
Taczki drewniane	2.—
Nosze skrzynkowe	7.—
Arfa do przesiewania ziemi, kompostu, piasku	4.—
Sznur z palikami — 20 m długi	12.—
Sekator	12.50
Robacznik, czyli sekator na drążku	5.—
Pilka ogrodowa	4.—
Skrobaczka do pni drzew	15.—
Nożyce do strzyżenia żywopłotów	10.—
Nóż zrynek.	12.—
Nóż do okulizowania i szczepienia	1.50
Młotek zwykły.	2.50
Obciążki do wyciągania gwoździ i cięcia drutu	30.—
Taśma zwijana 10 m długa	12.—
Drabina podwójna 2,5 m wysoka	0.50
Paliki do drzewek, róż i bylin	

P r e d m i o t	Cena zł
Doniczki gliniane różnej wielkości	0.30
Rozmnażarki oszklone	3.—
Skrzynki do siewu i sadzonkowania oraz skrzynki na okna .	3.—
Koneweczki do podlewania roślin doniczkowych	5.—
Etykiety drewniane do zawieszania na rośl.	0.18
„ do wbijania w ziemię	0.18
Tabliczki blaszane na palikach metalowych.	1.50
Inspekt z oknami	50.—
Diament szklarski	6.50
Opryskiwacz butelkowy.	6.—
„ ręczny z 3 m węzem	75.—
Kubły cynkowe	2.—
Kilka garnków glinianych	1.50
Szczotka do bielienia drzew	1.—

2. Pomoce do przyrody żywej: narzędzia i przybory.

Epidiaskop (475 zł). Episkop lub kino szkolne (350 zł). Lupa ręczna, powiększenie 5-krotne. Lupa, powiększenie 10- i 20-krotne. Szczypczyki (pincety). Skalpele (nożyczki). Igły preparacyjne. Termometry C. Nożyczki. Szkiełka zegarkowe. Pipetka.

3. Przedmioty do hodowli i wycieczek.

Akwarium większe (35 zł), Akwaria małe (5 zł). Terarium (35 zł). Szklanki, doniczki. Korki różnej wielkości. Słoiki szklane. Łopatki do wyjmowania roślin. Siatka do łowienia owadów wodnych. Jodyna, spirytus, eter, wata.

4. Okazy wypchane i preparaty suche.

Gołąb domowy. Wróbel. Jastrząb. Kaczka. Wrona. Sowa. Dzięcioł. Nietoperz. Rak rzeczny. Żmija. Rozwój żaby.

5. Szkielety.

Czaszka: kota, królika, krowy.

6. Gablotka z uwzględnieniem środowiska.

Pszczoła. Chrabąszcz. Bielinek kapustnik. Kornik drukarz. Jedwabnik. Len i wyroby lniane. Jedwab i wyroby jedwabne.

7. Inne zbiory.

Przekroje poprzeczne drzew kraj. Gniazda ptaków. Róg krowy i sarny. Owoce drzew szpilkowych. Komplet nawozów sztucznych.

8. Obrazy do higieny.

Oko. Ucho. Serce. Mózg. Komplet tablic do higieny. Robaki pasożytnicze. Racjonalne pożywienie człowieka. Wartość witamin. Trawienie białka. Wartość odżywcza mleka. Pasożyty mięsne. Trawienie tłuszczów i węglowodanów. Rozmieszczenie składników pokarmowych w pszenicy i ziemniakach. Kasze z roślin uprawianych w Polsce. Pierwsza pomoc w omdleniu. („Ilustracja Szkolna“ w cenie à 60 gr).

9. Obrazy roślin w środowiskach.

Grzyby jadalne. Grzyby trujące. Grzyby, pasożyty roślin. Mech, paproć, budowa pnia. Rozwój kwiatu. Leszczyna, kwiat, owoc. Wierzba. Sosna. Limba nad Morskim Okiem. Kosodrzewina. Krokusy w Tatrach. Sadzonkowanie drzewek z części nadziemnych. Sahara. Działanie wiatru. Palma daktylowa. Oaza. Krajobraz stepowy. Step północno-afrykański i południowo-afrykański. Krajobraz podbiegunowy. Tundra. Puszcze na Sumatrze. Delta Gangesu. Szarotka w Tatrach. Rośliny wodne. Rośliny stanowisk suchych. Wydmy na Helu.

10. Obrazy zwierząt ptaków i owadów na tle środowiska.

Na pastwisku (krowa). Młode kotki. Głowy pracujących koni. Wesola przygoda z psem. Mysz domowa, mysz polna. Świnia na pastwisku. Królik. Łatek i zajęc. Owce na hali pod Mniczem. Kret w swej norze. Nora kreta w przekroju. Lis. Wilki. Ryś i żbik. Sarny. Wiewiórka. Bóbr. Tamy robione przez Bobry. Nietoperz. Borsuk. Niedźwiedź brunatny. Wydra. Jeleń. Łoś. Żubr. Dzik. Kozica w Tatrach. Chomik. Susel. Świs-tak. Słoń indyjski. Polowanie na tygrysa. Małpy. Goryl. Lew i lwica na czatach. Wielbłąd (palma, daktyl). Antylopa. Lapończyk z reniferem. Bawół. Zebra. Żyrafa. Hiena. Jeż. Gęś. Kuropatwy. Jastrząb. Bocian. Zięba. Wrona. Gawron. Szpak. Kowalik. Dzieciół. Jaskółka. Gniazda sikory, zięby, muchołówki. Jemiołuszka, drozd. Sikorki. Kukulka. Czapla. Makolągwa, szczygieł, czyżyk. Pokrzywka. Skowronek. Słowik. Szpak z obrączką. Ptactwo wodne w ogr. zoolog. Sowa płomykówka. Struś. Żaba trawna i wodna. Ropucha, kunka, traszka. Rozwój żaby wodnej. Jaszczurka. Żmija. Zaskroniec. Rak. Żółw. Karp i szczupak. Ryby krajowe słodkowodne i morskie Bałtyku. Karaluch i prusak. Pluskwa. Wesz glo-wowa i odzieżowa. Pchła. Bielinek kapustnik. Trzmiel. Pszczoła. Ustrój

ula. Biedronki. Chrabąszcz i jego rozwój. Pływak żółto brzeczek i jego rozwój. Komar i jego rozwój. Ważka i jej rozwój. Owady szkodniki lasów. Mucha z rozwojem. Mrówki, ustrój roju. Dżdżownica. Ślimak winniczek. Zatoczek, błotniarka.

Uwaga: wyżej wymienione obrazy posiada „Ilustracja Szkolna“ w cenie od 20 groszy.

II. Pomoce naukowe do przyrody martwej: Przedmioty do ogólnego użytku.

Przedmiot	Ilość		Cena zł
	min.	maks.	
Waga szkolna, obciążenie do 500 g.	1	12	45.—
Komplet odważników gramowych i miligramowych .	1	12	20.—
Statyw z 2 łącznikami pierścien. i łapą.	3	12	10.50
Palnik Bunzena (tam, gdzie jest instalacja gazowa) .	3	12	3.—
Lampki spirytusowe blaszane (tam, gdzie gazu brak).	6	12	1.50
Wąż gumowy do palników Bunzena	6	12	1.60
Wanny pneumatyczne blaszane z mostkiem	2	12	4.50
Siatki z azbestem 12 × 12	3	12	0.40
Trójnogi	6	12	1.40
Kolbki Erlenmajera na 250 cm	6	12	1.60
Słoiki szklane na 500 cm	6	12	0.35
Garnuszki blaszane na 1/2 l	6	12	0.80
Cylindry miernicze na 250 cm ³	2	12	2.50
Szczotki do czyszczenia probówek	1	2	0.35
Taśma miernicza 10 m	—	1	0.16
Tygielki żelazne 45 × 40 mm	1	12	1.—
Trójkąty kaolinowe o boku 5 cm	1	12	0.40
Lejki szklane 8 cm śr.	1	12	0.45
Probówki zwykłe	20	100	0.06
(Trudnotopliwe szkło)	3	12	0.40
Łapki drewniane do probówek	2	12	0.35
Szczypce metalowe	1	12	1.70
Cylindry do gazów ze szklanym krążkiem.	1	12	2.—
Łyzeczki żelazne do spalań	1	2	0.35
Parownice żelazne (15 cm śr.)	—	1	2.—

P r z e d m i o t	Ilość		Cena zł
	min.	maks.	
Rurki szklane, przekrój 4—10 mm — kg	1	5	5.—
Wąż gumowy, przekr. 5—7 mm — metr.	2	10	0.50
Spodki szklane, średn. 20 cm	5	10	0.10
Kolba metalowa z gwintem żelaznym.	1	1	8.—
Dmuchawka	1	1	1.50
Podstawki do probówek.	1	12	1.60
Zaciski do węży mosiężnych	3	12	0.41
Szklanki	3	12	0.10
Maska gazowa	1	1	

II. Ciepło.

Przyrząd do wykazywania rozszerzalności liniowej ciał stałych	1	1	4.50
Przyrząd Crawesande'a	1	12	4.30
Termometr lekarski	1	12	2.50
Termometr pokojowy	1	1	3.—
Termometr chem. od —20/ do +150/.	3	12	3.40
Rurka termometryczna	1	3	0.60
Chłodnica	1	12	2—3
Model przekroju tłoka maszyny parow.	1	1	25—50
Model silnika spalinowego 2-taktowego	1	1	100.—
Pion.	1	12	0.90
Waga sprężynowa do 5 kg.	1	1	1.10
Poziomnica wodna (libella).	1	12	1.70
„ trójkątna (węgielnica)	1	12	2.—
Kule drewniane, średn. 3 cm z uszk.	3	12	0.60
„ metalowe, średn. 3 cm z uszk.	—	1	1.20
Model balansu zegarowego	1	1	4.—
Model zegara	—	1	12 i 18
Dźwignie.	1	12	5.20
Komplet ciężarków do dźwig.	1	12	3.—
Bloki aluminiowe (pary).	1	12	8.90
Kołowrót.	1	1	8.90
Równia pochyła z walcem	1	12	13.50
Model śruby rozhieralny	1	1	7.—

Przedmiot	Ilość		Cena zł
	min.	maks.	
Lewar prosty	1	12	1.50
Rozpylacz	1	12	0.35
Pompa ssąca	1	12	4.—
„ ssąco-tłocząca	1	12	4.50
Model sikawki pożarnej	1		9 —
Pompka zgęszczająca (jak do pilki noż.)	1		1.—
„ rozrzedzająca z talerzem.	1		100.—
Aerometr dla cieczy cięższych	1	12	1.85
„ „ „ lżejszych	1	12	1.85
Model koła wodnego nadzięb.	1	1	18.—
„ śmigła aeroplanu	1	1	2.20
Wiatraczek na osi pionowej	1	12	3.50
„ na osi poziomej	1	12	3.50
Dynamometry do 1 kg	1	12	5.—
Wirownica			
Przyrząd do badania równowagi ciał.	1	1	
<i>III. Światło.</i>			
Zwierciadło płaskie 10 × 5 × 5	1	12	0.55
„ płaskie cienkie	1	12	0.10
Peryskop.	1	12	7.50
Soczewki dwuwypukłe	5	12	1.50
Lupy	1	12	2.80
Płytki szklane 10 × 10 × 1	1	12	0.20
Pryzmaty szklane	1	12	2.40
„ „ do napełniania.	1	12	0.20
Stoliki optyczne uproszczone	1	12	2.80
Barwny krążek do syntezy światła.	1	1	0.80
Ekran biały	1	12	0.90
Zasłona ze szczelinami	1	12	0.30
Podstawka do zasłony.	2	24	0.30
<i>IV. Magnetyzm.</i>			
Magnes podkowa	1	12	0.20
„ sztabka dł. 10 cm.	2	12	2.30

Przedmiot	Ilość		Cena zł
	min.	maks.	
Igła magnesowa	2	12	1.10
Kompas	1	12	0.90
Magnetyt (magn. naturalny)	—	1	5.—
<i>V. Elektryczność.</i>			
Laska ebonitowa	2	12	2.—
„ szklana	2	12	1.50
Elektroskop	—	2	23.—
Maszyna Wimshursta, śr. 21 cm	1	1	170.—
Rurka Geislera		1	
Ogniwo elektryczne Leclanche'a	3	12	3.—
Elektromagnes	1	12	4.—
Przerywacz elektryczny	1	12	
Dzwonek elektryczny	1	12	3.—
Przycisk dzwinkowy	1	12	0.50
Żaróweczki 3,5 V.	1	12	0.35
Oprawki do żarówek	1	12	0.20
Latarka kieszonkowa elektryczna	1	12	1.—
Instalacja oświetleniowa		1	22.—
Przyrząd do wykazywania działania ciepłego prądu.	1	12	0.20
Przewody elektryczne z zakończeniami bananowymi — kompl.	1	4	2.80
Deska oporowa	1	12	8.80
Cewka indukcyjna	1	12	2.—
Telefon Bella (para).	—	1	35.—
Mikrofon węglowy	1	1	3.50
Model prądnicy	1	1	20.—
Motorek elektryczny	1	1	20.—
Galwanoskop pionowy	1	12	20.—
Radioodbiornik kryształkowy	1	1	13.50
Słuchawki do odbiornika	1	1	9.—
Drut dzwinkowy izolowany $\frac{1}{2}$ kilogr.	$\frac{1}{2}$	1	
Przewodniki i izolatory	1	12	6.—

12. Odczynniki i inne materiały.

Sól warzonka. Wodorotlenek sodu. Kwiat siarczany. Siarka w laskach. Siarczan miedzi. Saletra potasowa. Salmiak techniczny. Kwas siarkowy (techn. stężony). Kwas solny (techniczny stężony). Wazelina. Papier lakmusowy czerwony i niebieski. Dekstryna. Skrobia. Gliceryna. Amoniak. Cukier gronowy. Cukier mleczny. Spirytus denaturowany. Nafta. Benzyna. Eter naftowy. Węgiel drzewny. Tektura azbestowa. Bibuła do filtrowania. Trociny drzewne. Świece parafinowe. Świece stearynowe. Szybki szklane. Wata. Korki różnej wielkości: gumowe do probówek i do kolbek. Zbiorek okazów soli z Wieliczki. Zbiór okazów soli kałuskiej. Piryt. Gips skryształizowany. Gips zbity. Gips palony. Marinur. Wapień zbity. Wapno palone. Granit. Piaskowiec. Okruchowiec. Zlepieniec. Węgiel kamienny i brunatny. Torf. Ropa naftowa. Kalin. Hematyt (żelaziak czerwony). Limonit (żelaziak brunatny). Magnetyt. Żużel. Koks. Szlaka. Smoła pogazowa. Olów. Rtęć. Miedź (blacha lub drut). Żelazo w proszku. Opilki żelazne. Blacha cynkowa.

13. Tablice do przyrody martwej.

„Ilustracja Szkolna“ — ceny: zł 0.80 dla szkół st. II i III.

Wielki piec. Gaz świetlny (gazownia). Czym świecimy. Wieża wiertnicza. Kopalnia węgla. Kopalnia soli w Wieliczce. Produkty ropy naftowej. Zakład wodno-elektryczny w Gródku. Model motoru i prądnicy. Turbina wodna. Maszyna parowa. Filtry. Raszyńska stacja nadawcza. Siłownia pożarna. Studnia. Przekrój pieca.

Uwaga: „Sprzęt Szkolny“ i „Spółka Pedagogiczna“ posiada wymienione obrazy już podklejone w cenie 5—10 zł za sztukę.

14. Narzędzia warsztatowe.

Pilnik trójkrawężny do cięcia rurek szklanych (zł 1.20). Nóż do ostrzenia świdrów do korków (zł 4.50). Świdry do korków (zł 8.—). Młotek (zł 1.80). Obcęgi (zł 1.50). Kleszcze płaskie (zł 1.40). Kleszcze okrągłe (zł 2.—). Pilnik do metali (zł 2.50). Pilnik do drzewa (zł 2.—). Cyrkiel do metalu (zł 2.—). Węgielnica metalowa (zł 4.—). Kolba do lutowania (zł 1.80). Wiertarka (zł 10.—). Świdry do metali (zł 1.—). Świdry do drzewa (zł 0.50—2.—). Korba do świdrów (zł 7.—). Imadło do przykręcania do stołu (zł 15.—). Nożyczki (zł 1.—). Nóż (zł 0.50). Taśma miernicza zwijana 2 m, stalowa (zł 1.—). Tarnik (zł 2.80). Nożyce do blachy (zł 8.—). Piłka do drzewa (zł 4.—). Piłka do metalu (zł 5.—).

5. RACHUNKI.

Wykaz ważniejszych pomocy szkolnych.

Dla szkoły:

- 1) Metr sztynny dla każdej klasy.
- 2) Kalendarz ścienny dla każdej klasy.
- 3) Dwie taśmy miernicze dla szkoły.
- 4) Waga zwykła z odważnikami.
- 5) litr, del., $\frac{1}{2}$ l.
- 6) Menzurka kalibrowana.
- 7) Liniał dla każdej klasy.
- 8) Cyrkiel dla każdej klasy.
- 9) Kątomierz dla klas.
- 10) Ekierka dla III 2 pary, dla II 1 para — dla I. 1.
- 11) Model m^3 z 12 listewek (ewent. sporządzi szkoła sama).
- 12) Model dm^3 , cm^3 .

Klasa I.

1. Liczmany w zakresie do 20 dla każdego dziecka. 2. Liczydło do 20 zgodne z podręcznikiem. 3. Liczmany na podobieństwo monet. 10/1, 10/2, 4/5, 2/10, 1/20 dla każdego dziecka. 4. Kartoniki z cyframi do 20. 5. Historyjki w obrazkach do ćwiczeń przygotowaw. Ćwiczenia orientacyjne. 6. Historyjki w obrazkach do ćwiczeń przygotowaw. Wyodrębnianie cech ilościowych. 7. Figury liczbowe w zakresie 20. Komplet dla klasy.

Klasa II.

1. Liczmany w postaci patyczków w zakresie do 100 dla każdego dziecka (100 pat. zł 0.80 zł 40.—). 2. Liczydło do 100 (zł 20, 28 lub 60.— zł 35.— lub 65.— zł 16.— lub 30.— różne wykonania). 3. Taśma metrowa z podziałką na cm dla każdego dziecka. 4. Metr drewniany z podz.: na cm, dla klasy. 5. Kalendarzyk dla każdego dziecka. 6. Kalendarzyk ścienny dla klasy (tablica całoroczna). 7. Krążki na podobieństwo monet w zakresie do 100 i monet srebrnych 10 gr arkusz dwustronny 15 gr. 8. Tablica mnożenia. 9. Tarcza zegarowa — zegar model z ruchomymi wskazówkami. 10. Cennik towarów, których cena nie przekracza 100.

Klasa III.

1. Tablica mnożenia zł 0.40. 2. Tablica setek (uzmysławiająca ilości do 1.000) zł 1.50. 3. Cennik towarów. 4. Litr: 1 à 3 zł $\frac{1}{4}$ l à 2.40, $\frac{1}{4}$ l à 1.90; $1\frac{1}{2}$ l. $\frac{1}{4}$ l — 7 zł; $1\frac{1}{2}$ l. $\frac{1}{4}$ l — 6 zł. 5. Waga. 6. Odważniki 1 kg — 1 dkg. 7. Kalendarz — dla każdego ucznia. 8. Kalendarz ścienny. 9. Zegar. 10. Ta-

blica do wyjaśnienia zasady poz. układu mm do 1.000. 11. Metr z podziałką na cm. 12. Taśma metrowa z podz. na cm dla każd. ucznia.

Klasa IV.

1. Taryfa pocztowa (aktual.). 2. Tablica do wyjaśnienia zasad poz. układu mm do 10.000. 3. Metr z podziałką na mm. 4. Cennik towarów. 5. Linią z podziałką mm dla szkoły. 6. Linią (30—50 cm) dla ucznia z podziałką na mm. 7. Cyrkiel do tablicy (dla szkoły). 8. Cyrkiel dla ucznia. 9. Taśma miernicza. 10. Odważniki 1 kg do g. 11. Miary pojemności.

Klasa V.

1. Kątomierz dla szkoły. 2. Kątomierz dla ucznia. 3. Ekierka (para) dla szkoły. 4. Ekierka (para) dla ucznia. 5. Model m^2 podzielonego na dm^2 dla klasy. 6. Modele prostopadłościanu i sześcianu. 7. Menzurka z podziałką na cm^3 . 8. Model dm^3 . 9. Model m^3 z 12 listewek. 10. Tablica do wyjaśnienia poz. ukl. dzies. w zakresie 1.000.000 do 0,001. 11. Pomoce pogładowe do nauczania o ułamkach. 12. Cyrkiel do tablicy dla szkoły. 13. Model trójkąta do zamiany na prostokąt. 14. Model trapezu do zamiany na trójkąt. 15. Kolo, podzielone na trójkąty. 16. Siatki różnych graniastosłupów. 17. Błaszany 1 dm^3 do wykazania zależności 1 dm^3 — 1 litr. 18. Blankiety przekazów pieniężnych i listów przesył.

Klasa VI.

1. Model i szkielec graniastosłupa o podstawie trójkąta. 2. Model walca. 3. Modele m^2 , m^3 , dm^3 , cm^3 . 4. Menzurka kalibrow. 5. Tablica miar metryczn. 6. Cyrkiel i linią do tablicy (dla szkoły). 7. Model trójkąta do zamiany na prostokąt. 8. Model trapezu do zamiany na trójkąt. 9. Kolo podzielone na trójkąty. 10. Siatki różnych graniastosłupów. 11. Błaszany 1 dm^3 do wykazania zależności 1 dm^3 — 1 litr. 12. Blankiety przekazów pieniężnych i listów przesył.

Klasa VII.

1. Plan zabudowań (gruntów). 2. Model ostrosłupa i szkielec. 3. Model stożka i szkielec. 4. Krzyżulec (krzyżak). 5. Krokomierz. 6. Cyrkiel i linią dla klasy (dla szkoły). 7. Blankiety czeków i weksli. 8. Siatka ostrosłupa. 9. Siatka stożka. 10. Graniastosłup i ostrosłup o jednakowych podst. i wys. 11. Kula. 12. Tablica procentów. 13. cm^3 zrobiony z różnych ciał (pojęcie cięż. właśc.). 14. Zeszyty blankietów (np. Suchońskiego).

6. ZAJĘCIA PRAKTYCZNE.

I. Skromne wyposażenie pracowni do obróbki drewna.

L. p.	Ilość sztuk	Wyszczególnienie	Cena pojed.		Cena ogólna	
			zł	gr	zł	gr
1.	10	strugnic	50	—	500	—
2.	2	zdzieracze	3	15	6	30
3.	10	równiaczy	4	—	40	—
4.	2	gładziki	5	50	11	—
5.	1	spust	—	—	9	50
6.	1	kątnik	—	—	3	20
7.	2	znaczniki	1	60	3	20
8.	5	węgielnic	2	80	14	—
9.	1	węgielnica ruchoma	—	—	1	50
10.	1	piła krzywka typu szkolnego 40 cm dl.	—	—	3	50
11.	5	pił odsadnie typu szkolnego	3	50	17	50
12.	1	grzbietnica	—	—	5	—
13.	1	otwornica	—	—	4	50
14.	2	pilniki do ostrzenia pił (angielskie)	1	—	2	—
15.	1	rozwieracz kleszczowy do pił	—	—	4	50
16.	1	korba stolarska (amerykańska)	—	—	8	—
17.	1	komplet wiertel (wykrawaczy) o średnicach 6, 8, 10, 12 mm	—	—	10	—
18.	1	komplet wiertel ślimakowych	—	—	3	—
19.	4	kolce stalowe	—	80	3	20
20.	2	gładzice	—	70	1	40
21.	5	młotków żelaznych	1	70	8	50
22.	1	obcęgi	—	—	2	—
23.	1	kleszczyki płaskie	—	—	2	95
24.	1	kleszczyki okrągłe	—	—	2	95
25.	1	śrubociąg	1	10	1	10
26.	10	noży tzw. ślōidowych	—	75	7	50
27.	1	miarka suwakowa (noniusz)	—	—	4	—
28.	2	tarniki 11-calowe	2	30	4	60
29.	2	tarniki 5-calowe	2	30	4	60
30.	4	pilniki półokrągłe 11-calowe	2	50	10	—
do przeniesienia					699	50

L. p.	Ilość sztuk	Wyszczególnienie	Cena pojed.		Cena ogólna	
			zł	gr	zł	gr
		Z przeniesienia . . .			699	50
31.	2	pilniki półokrągłe 5-calowe	1	80	3	60
32.	2	pilniki okrągłe 7-calowe	2	50	5	—
33.	2	pilniki płaskie 7-calowe	2	50	5	—
34.	6	dłut płaskich 5, 8, 10, 15, 20, 25 mm	—	—	12	—
35.	2	przysieki 6, 10 mm	2	—	4	—
36.	1	toczydło	—	—	15	—
37.	1	kamień w korytku do ostrzenia . . .	—	—	5	—
38.	1	marmurek w korytku do ostrzenia . .	—	—	5	10
39.	1	kociołek do kleju	—	—	6	—
40.	1	cyrkiel żelazny	—	—	3	70
41.	1	primus	—	—	16	50
		Razem			770	40

2. Skromne wyposażenie pracowni do obróbki metalu na 20 uczniów

1.	8	imadel równoległych	18	—	144	—
2.	10	pilników zdzieraczy	3	35	33	50
3.	2	pilniki półokrągłe	1	80	3	60
4.	1	pilnik okrągły	—	—	2	50
5.	8	obciążek płaskich	2	95	23	60
6.	8	obciążek okrągłych	2	95	23	60
7.	5—8	sztuk szyny kolejowej 20 cm	2	—	16	—
8.	2	kolby do lutowania	2	50	5	—
9.	1	wiertarka ręczna	—	—	10	20
10.	1	nożyce do blachy	—	—	8	—
11.	1	komplet wiertel do met. 3, 4, 5, 6, 8 mm	—	—	10	—
12.	2	punktaki	—	95	1	90
13.	2	dociągacze	1	—	2	—
14.	4	przebijaki	2	—	8	—
15.	1	formowacz	—	—	—	80
16.	5	węgielnic żelaznych	3	—	15	—
17.	1	cyrkiel żelazny	—	—	2	25
18.	1	nożyce do cięcia drutu (patentowe) . .	—	—	8	—
19.	1	piłka do metalu	—	—	6	—
		Razem			323	95

3. Normalne wyposażenie pracowni do obróbki drewna na 20 uczniów

L. p.	Ilość sztuk	Wyszczególnienie	Cena pojed.		Cena ogólna		
			zł	gr	zł	gr	
1.	10	strugnie dwuosobowych	60	—	600	—	
2.	5	zdzieraczy	3	15	15	75	
3.	20	równiaczy	4	—	80	—	
4.	5	gładzików	5	50	27	50	
5.	2	spuszcze	9	50	19	—	
6.	1	kątnik	—	—	3	20	
7.	5	znaczników	1	60	8	—	
8.	5	węgielnic	2	80	14	—	
9.	10	pił odsadnic typu szkolnego 40 cm dł.	3	50	35	—	
10.	5	czopnic	3	50	17	50	
11.	2	krzywki	3	50	7	—	
12.	2	liście	4	—	8	—	
13.	1	grzbietnica	—	—	5	—	
14.	1	otwornica	—	—	4	50	
15.	2	pilniki do ostrzenia	1	—	2	—	
16.	1	rozwieracz do pił	—	—	4	50	
17.	2	korby stolarskie	8	—	16	—	
18.	8	wiertel (wykrawaczy)	—	—	10	—	
19.	2	wiertła ślimakowe	—	—	3	—	
20.	10	kolców stalowych	—	80	8	—	
21.	10	młotków żelaznych	1	—	10	—	
22.	5	młotków drewnianych	2	50	12	50	
23.	4	obciążki do gwoździ	2	—	8	—	
24.	4	śrubociągi	1	10	4	40	
25.	5	tarników	2	30	11	50	
26.	5	pilników do drzewa	2	30	11	50	
27.	8	dłut płaskich	—	—	15	—	
28.	4	dłuta półokrągłe	—	—	11	10	
29.	5	ścisków stolarskich	3	30	16	50	
30.	2	przysieki 8 i 10 mm	—	—	4	—	
31.	1	toczydło	—	—	15	—	
32.	1	kamień płaski w korytku	—	—	5	—	
do przeniesienia.						913	25

L. p.	Ilość sztuk	Wyszczególnienie	Cena pojed.		Cena ogólna	
			zl	gr	zl	gr
		z przeniesienia . . .			913	25
33.	1	marmurek	—	—	5	10
34.	1	kociołek na klej	—	—	6	—
35.	2	cyrkle żelazne	3	70	7	40
36.	1	primus	—	—	16	50
37.	5	pędzli	1	50	7	50
38.	1	węgielnica ruchoma	—	—	1	50
39.	1	pogłębiacz (do wkrętek)	—	—	1	45
40.	1	siekierka	—	—	4	75
41.	10	linijek stalowych 50 cm	1	50	15	—
42.	1	furkadło	—	—	5	—
43.	1	ośnik	—	—	6	—
44.	1	szczotka drucziana do pilników	—	—	1	50
45.	10	szczotek do zamiatania	1	—	10	—
46.	2	miotły na długich stylach	2	20	4	40
47.	1	śmiecniarka	—	—	1	50
48.	1	pudło na śmiecici	—	—	12	—
49.	1	szafa na narzędzia	—	—	150	—
		razem			988	85

4. Normalne wyposażenie pracowni do obróbki metali na 20 uczniów

1.	18	imadel	18	—	324	—
2.	15	młotków (10 a 250 g — 5 a 300 g)	—	—	25	70
3.	12	pilników zdzieraków płaskich	3	35	40	20
4.	12	„ gładzików	3	35	40	20
5.	2	„ półokrągłe	3	75	7	50
6.	2	„ kwadratowe	2	—	4	—
7.	2	„ trójkątne	2	—	4	—
8.	10	kowadelek	25	—	250	—
9.	10	obciążek okrągłych	2	95	295	—
10.	10	obciążek płaskich	2	95	295	—
11.	2	p. obciążek (do ucin. drutu peł.)	8	—	16	—
12.	5	nożyc do blachy	8	—	40	—
		do przeniesienia			1.579	10

L. p.	Ilość sztuk	Wyszczególnienie	Cena pojed.		Cena ogólna	
			zł	gr	zł	gr
		z przeniesienia			1.579	10
13.	2	imadelka ręczne	7	20	14	40
14.	8	przebijaków	—	50	4	—
15.	8	punktaków	—	95	7	60
16.	3	nagłówniki	—	80	2	40
17.	3	dociągacze	1	—	3	—
18.	5	kolb do lutowania	2	50	12	50
19.	2	pilki do metalu	6	—	12	—
20.	10	młotków drewnianych	2	50	25	—
21.	2	wiertarki ręczne	10	20	20	40
22.	1	komplet wiertel do metali	—	—	10	—
23.	1	wiertarka stołowa	—	—	60	—
24.	1	tarcza karborundowa	—	—	49	—
25.	1	oliwiarka	—	—	3	70
26.	1	żelazo kątowe	—	—	5	—
27.	1	miarka suwakowa (noniusz)	—	—	4	—
28.	2	cyrklę żelazne	2	25	4	50
29.	1	primus	—	—	16	—
30.	3	węgielnice żelazne	7	—	21	—
31.	5	miar cent. stalowych	1	20	6	—
32.	1	szparóg blacharski	—	—	7	—
33.	5	przecinaków	2	—	10	—
34.	2	rozwiertaki	4	—	8	—
35.	2	długie stoły okute żelazem kątowym	40	—	80	—
36.	1	szafa na narzędzia	—	—	180	—
37.	1	pień z kowadłem blacharskim	—	—	25	—
		razem			1.932	10

5. Narzędzia do obróbki szkła

1 palnik spirytusowy, 2 płyty szklane 5 mm grube, 30 cm × 30 cm do szlifowania szkła, 2 narzędka do cięcia szkła o stalowych kółkach, noże do cięcia rurek ze starych trójkątnych pilników, wiertła do szkła ze starych trójkątnych pilników, 1 wiertarka ręczna, 1 uchwyt do przecinania butelek, 1 kg korborundu nr 100, 1 kg korborundu nr 200.

7. GOSPODARSTWO DOMOWE.

1. Wyposażenie skromne na jedno gospodarstwo.

1936/37 r.

Przypuszczalna cena

L. p.	Ilość sztuk	Wyszczególnienie	Cena pojed.		Cena ogólna	
			zł	gr	zł	gr
1.	1	szafa na naczynie	100	—	100	—
2.	1	szafka na przyb. do sprząt.	50	—	50	—
3.	1	stół — wierzch niemalowany.	50	—	50	—
4.	6	stolków (nogi białe mal.) z nogami wbi- janymi w wierzchnią deskę. Wymiary 1 poz. 5	2	50	15	—
5.	1	piec z piekarnikiem i kociołkiem na wodę	230	—	230	—
6.	1	umywalka z wiadrem i dzbankiem	16	—	16	—
7.	6	talerzy płytkich fajansowych	—	27	1	62
8.	6	talerzy głębokich fajansowych	—	27	1	62
9.	6	talerzyków deserow. fajansowych	—	25	1	50
10.	6	„ „ szkl. kompotowych	—	25	1	50
11.	1	kompotierka szklana	1	20	1	20
12.	1	solniczka szklana	—	20	—	20
13.	1	cukierniczka szklana	—	50	—	50
14.	1	półmisek okrągły porcelanowy	4	35	4	35
15.	1	„ „ długi porcelanowy	5	—	5	—
16.	1	salaterka okrągła fajansowa	1	—	1	—
17.	1	„ „ kwadrat. fajansowa	1	—	1	—
18.	1	waza na zupę porcelanowa	9	—	9	—
19.	1	sosjerka porcelanowa	2	50	2	50
20.	6	filizanek ze spodeczk. fajans.	—	40	2	40
21.	2	garnuszki porcelanowe	—	30	—	90
22.	1	dzbanek do kawy	2	50	2	50
23.	1	„ „ „ mleka	1	—	1	—
24.	1	czajnik porcelanowy	—	80	—	80
25.	8	łyżek stołowych	—	20	1	60
26.	8	łyżeczek. 2 szt.	—	25	1	—
do przeniesienia.						

L. p.	Ilość sztuk	Wyszczególnienie	Cena pojed.		Cena ogólna	
			zł	gr	zł	gr
		Z przeniesienia . .				
27.	8	par noży i widelców	—	95	7	60
28.	1	nożyk do ziemniaków	—	75	—	75
29.	3	nożyki kuchenne	—	30	—	90
30.	1	nóż duży	1	25	1	25
31.	1	taca drewniana	3	—	3	—
32.	4	garnki (1—4 l) z pokryw. niebieska emalia	3	50	14	—
33.	1	garnek wypukły z pokr. niebieska emalia	5	50	5	50
34.	3	rondle z pokryw. niebieska emalia .	3	—	9	—
35.	1	patelnia mała	—	90	—	90
36.	1	„ „ duża	1	70	1	70
37.	1	brytwanna z pokrywą	2	95	2	95
38.	1	sagan na wodę — niebieska emalia .	8	—	8	—
39.	1	cedrak niebieska emalia	2	25	2	25
40.	1	miska do ciasta — niebieska emalia .	4	—	4	—
41.	1	miska emaliow. biała (do sprząt.) . .	1	70	1	70
42.	1	misecz. mała na proszek do czyszcz. naczyń	—	80	—	80
43.	1	chochla	1	—	1	—
44.	1	szumówka	—	80	—	80
45.	1	wieszadło na pokrywkę	1	25	1	25
46.	1	rynka kamienna z pokrywą ogniotrw.	16	—	16	—
47.	1	dzbanek kamienny lub gliniany . . .	—	50	—	50
48.	1	garnek	—	80	—	80
49.	1	wanienka większa do mycia nacz. (niebieska emalia)	12	60	12	60
50.	1	wanienka mniejsza do płuk. nacz. (niebieska emalia)	9	—	9	—
51.	1	blacha do ciasta	1	20	1	20
52.	1	podłużna forma do ciasta	1	—	1	—
		do przeniesienia . .				

L. p.	Ilość sztuk	Wyszczególnienie	Cena pojed.		Cena ogólna	
			zł	gr	zł	gr
		Z przeniesienia . .				
53.	2	foremki do wycinania ciastek	—	20	—	40
54.	1	stolnica	4	50	4	50
55.	1	sito włosiane	2	50	2	50
56.	1	sitko druciane nierdzewne	2	25	2	25
57.	2	deseczki	—	80	1	60
58.	1	walek do ciasta	1	—	1	—
59.	1	„ „ ucierania	—	50	—	50
60.	4	łyżki drewniane różne	—	20	—	80
61.	1	mątewka (rogalka)	—	50	—	50
62.	1	tluczek do mięsa (stalowy)	2	50	2	50
63.	1	trzepaczka do piany	—	35	—	35
64.	1	tarko	1	—	1	—
65.	1	solniczka kuchenna, wisząca	1	80	1	80
66.	1	podstawka pod garnki	—	60	—	60
67.	1	guma do czyszczenia sztućców	1	50	1	50
68.	1	prałka	2	—	2	—
69.	1	szczotka ręczna do szorow.	—	50	—	50
70.	1	„ „ do mycia rąk	—	35	—	35
71.	1	„ „ „ szorowania podłogi z rączką	1	50	1	50
72.	1	łopatka do śmieci	—	90	—	90
73.	1	„ „ węgla	1	—	1	—
74.	1	szczoteczka do zmiatania śmieci.	1	50	1	50
75.	1	węglarka	3	50	3	50
76.	4	ścierki do naczynia (lniane)	1	30	5	20
77.	1	ścierka do podłogi	—	70	—	70
78.	2	zmywaki	—	50	1	—
79.	2	ścierki do kurzu flanelowe	—	40	—	80
80.	3	ręczniki lniane	1	50	4	50
81.	2	talerze blaszane emaliowane.				
		Razem.				

2. Przedmioty wspólne na 3—4 gospodarstwa.

Przypuszczalna cena

L. p.	Ilość sztuk	Wyszczególnienie	Cena pojed.		Cena ogólna	
			zł	gr	zł	gr
1.	1	stół do rozważ. produktów	50	—	50	—
2.	1	wieszaka półka do kuchni	5	—	5	—
3.	1	stół do szatni	25	—	25	—
4.	1	wieszadło do szatni (ścienne)	15	—	15	—
5.	2	szafy spiżarniane (jak w urządz. dostatn.)	70	—	140	—
6.	1	stół-szafka dla nauczycielki i na pomoce naukowe (jak w poprzednim zestaw.)	50	—	50	—
7.	1	krzesło dla nauczycielki	15	—	—	—
8.	1	tablica ścienna	80	—	80	—
9.	1	apteczka	10	—	10	—
10.	1	zlew	11	50	11	50
11.	1	wycieraczka do nóg	2	—	2	—
12.	1	koszyk do bielizny	6	—	6	—
13.	2	koszyki na sprawunki	2	—	4	—
14.	10 m	sznura do bielizny	—	80	—	80
15.	1	zegar	15	—	15	—
16.	1 p.	nożyczek	2	50	2	50
17.	1	waga i odważniki	32	25	32	25
18.	1	komplet miar (1. $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{8}$ l)	12	—	12	—
19.	1	bańka 2 l	3	80	3	80
20.	1	lejek	—	40	—	40
21.	1	aparat Wecka kompletny	15	—	15	—
22.	20	słoi	20	—	20	—
23.	1	garnek do gotow. bielizny	15	—	15	—
24.	2	deski do prasowania	7	—	14	—
25.	2	żelazka z podstawkami	5	50	11	—
26.	4	dusze do żelazek	1	—	4	—
27.	1	młynek do kawy	6	—	6	—
28.	1	moździerz	5	50	5	50
29.	1	młynek do pieprzu	1	50	1	50
30.	1	wyciskacz do lukru	1	—	1	—
		do przeniesienia.				

L. p.	Ilość sztuk	Wyszczególnienie	Cena pojed.		Cena ogólna	
			zł	gr	zł	gr
		Z przeniesienia . . .				
31.	1	szprycza do ciastek	3	—	3	—
32.	1	pułdniczka do cukru	1	—	1	—
33.	1	wyciskacz do cytryn	—	50	—	50
34.	1	makutra kamienna	1	50	1	50
35.	1	forma do kremu	1	50	1	50
36.	1	„ „ babkowa	3	45	3	45
37.	1	„ „ cwibakowa	1	50	1	50
38.	1	maszynka do mięsa Nr 8	9	50	9	50
39.	1	„ „ „ migdałów	4	50	4	50
40.	1	„ „ „ parzenia kawy — I l	13	—	13	—
41.	1	„ „ „ ziemniaków	2	25	2	25
42.	1	kompl. przyborów do wyciskania . . . ciastek do masz. Nr 8	—	65	—	65
43.	2	wanny do prania ocynk. z kurkami .	16	—	32	—
44.	2	wiadra do węgla	1	80	3	60
45.	1	wiadro na odpadki	1	80	1	80
46.	1	haczyk do pieca	—	50	—	50
47.	2	miotły z rączkami	3	50	7	—
		Razem.				

3. Pomoce naukowe do użytku uczennic.

Przypuszczalna cena

L. p.	Ilość sztuk	Wyszczególnienie	Cena pojed.		Cena ogólna	
			zł	gr	zł	gr
1.		Tablice do broszury „Higiena odżywiania“ wydawn. Ilustr. Szkolnej			5	—
2.		Tablice Karczewskiej 1) Co każda gospodyni wiedzieć powinna o odżywianiu człowieka . 2) o doborze pokarmów dla rodziny 3) o wpływie gotowania, pieczenia i smażenia na pokarmy 4) o wyzyskaniu ciepła przy przyrz. potraw — wydawn. Instyt. Gosp. Warsz. N. Św. 9			2	40
3.		Tablice Duchowicza o składnikach pokarmowych			4	—
4.		Tablice seria 1. Mięso wołowe (7 tablic) Wydawn.: Instyt. Gospodarstwa Domowego — Warszawa N. Świat 9			10	—
		Pomoce dla naucz. jak w zestawieniu dostatnim.				
		Razem				

SPIS TREŚCI

	Str.
Słowo wstępne	5
Rozdział I. — WPŁYW WARUNKÓW ZEWNĘTRZNYCH NA WYNIKI NAUCZANIA	9
1. Budynek szkolny	9
2. Izba lekcyjna	11
3. Sala rekreacyjna i aula	14
4. Szatnia szkolna	16
5. Pomieszczenia dodatkowe	18
6. Sprzęty i pomoce szkolne	19
7. Przechowywanie i używanie pomocy szkolnych	24
8. Wytwarzanie pomocy naukowych	29
9. Biblioteka szkolna	32
10. Świetlica szkolna	37
11. Radiofonizacja szkoły	46
12. Film na usługach szkoły	50
Rozdział II. — ORGANIZACJA OŚRODKÓW ZAJĘĆ PRAK- TYCZNYCH	56
1. Walka o upraktycznienie szkoły	56
2. Przystosowanie izby lekcyjnej do różnych zajęć z młodzieżą	59
3. Ogród szkolny	67
4. Pracownie przyrodnicze	78
5. Pracownia geograficzna	85
6. Pracownie robót ręcznych	91
7. Pracownie gospodarstwa domowego dla dziewcząt	101
8. Ośrodki zajęć praktycznych w tygodniowym podziale zajęć	108
Rozdział III — TECHNIKA NAUCZANIA	112
1. Na przelomie dydaktycznym	112
2. Szlakami nowych programów	115

	Str.
3. Jaką metodę zalecają programy nauki	121
4. Zagadnienie samodzielnej pracy ucznia	125
5. Przykłady samodzielnej pracy ucznia	131
6. Dobre i złe strony tematyki	139
7. Forma wykładowa (podawanie wiadomości)	141
8. Różnorodność postępowania dydaktycznego	143
9. Projektowanie i koordynowanie pracy	146
10. Ekonomia i higiena pracy	151
11. Doskonalenie techniki pracy w gronie Rady Pedagogicznej	156
Rozdział IV. — OCENA WYNIKÓW PRACY UCZNIĄ	160
1. Uzdolnienia młodzieży szkolnej	160
2. Klasyfikacja postępów	163
3. Skutki drugoroczności	168
4. Najważniejsze przyczyny niepowodzeń szkolnych	171
5. Co daje uczniowi „powtarzanie tej samej klasy“	181
6. Ukończenie szkoły	183
Rozdział V. — ORGANIZACJA KLASY JAKO GRUPY SPO- LECZNEJ	190
1. Zagadnienie selekcji	190
2. Atmosfera życia zbiorowego	195
3. Współzawodnictwo i współdziałanie w gromadzie szkolnej	199
4. Współzawodnictwo jako podnieta w pedagogii.	203
5. Obywatelska postawa grupy	206
Rozdział VI. — ORGANIZACJE UCZNIOWSKIE W REALIZA- CJI PROGRAMU SZKOŁY.	211
1. Ogólna charakterystyka pracy:	
a) Wskazania oficjalne	211
b) Zebrania uczniowskie	214
c) Różnorodność pracy	217
d) Składki uczniowskie	220
2. Stowarzyszenia wyższej użyteczności na terenie szkoły	222
Ogólna charakterystyka stowarzyszeń wyższej użyteczności	222
3. Koła L. O. P. P. i L. M. K.	224
4. Harcerstwo	232
5. Koła Tow. Popierania Budowy Szkół.	234
6. Koła P. C. K.	234

	Str.
7. Koła P. B. K.	246
8. Koła Krajoznawcze	249
9. Organizacje o charakterze ekonomicznym:	
a) Spółdzielnie uczniowskie	252
b) Szkolne Kasy Oszczędności	257
10. Zagadnienie samorządów uczniowskich	270
11. Idea obronności w organizacjach uczniowskich	294
Rozdział VII. — WSPÓŁPRACA Z RODZICAMI.	300
1. Szkoła a dom	300
2. Uroczystość przyjęcia dzieci do szkoły	302
3. Rady rodzicielskie	305
4. Oddziaływanie szkoły na środowisko	307
Rozdział VIII.	309
Bibliografia, opracowana działami do poszczególnych zagadnień	309
Rozdział IX. — DODATEK	323
Wykazy ważniejszych pomocy szkolnych do poszczególnych przedmiotów	323
1. Język polski	325
2. Historia	330
3. Geografia	337
4. Przyroda	348
5. Rachunki	356
6. Zajęcia praktyczne	358
7. Gospodarstwo domowe	363